

**PARTYCYPACJA SPOŁECZNA  
W ŚRODOWISKACH LOKALNYCH**

REJONY HUMANISTYKI





**Krakowska  
Akademia**

**im. Andrzeja Frycza  
Modrzewskiego**

**Iga Pietraszko-Furmanek**

# **PARTYCYPACJA SPOŁECZNA W ŚRODOWISKACH LOKALNYCH**

**przedmowa**

**Kazimierz Z. Sowa**

Rada Wydawnicza Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego:  
Klemens Budzowski, Maria Kapiszewska, Zbigniew Maciąg, Jacek M. Majchrowski

Redaktor naukowy serii:  
Zbigniew Pucek

Recenzja:  
prof. dr hab. Andrzej Piekara

Projekt okładki:  
Igor Stanisławski

Redaktor prowadzący:  
Halina Baszak-Jaroń

Korekta:  
Margerita Krasnowolska

Indeksy:  
Małgorzata Duda, Iga Pietraszko-Furmanek

Copyright© by Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Kraków 2012

ISBN 978-83-7571-260-5

Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani magazynowana w sposób umożliwiający ponowne wykorzystanie, ani też rozpowszechniana w jakiegokolwiek formie za pomocą środków elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych, bez uprzedniej pisemnej zgody właściciela praw autorskich

Na zlecenie Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego  
[www.ka.edu.pl](http://www.ka.edu.pl)

Wydawca:  
Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne sp. z o.o. – Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2012

Sprzedaż prowadzi Księgarnia u Frycza  
Kampus Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego  
ul. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego 1, 30-705 Kraków  
tel./faks: (012) 25 24 593  
e-mail: [ksiegarnia@kte.pl](mailto:ksiegarnia@kte.pl)

Łamanie:  
Margerita Krasnowolska

Druk i oprawa:  
Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne sp. z o.o.

## SPIS TREŚCI

Kazimierz Z. Sowa, Przedmowa	7
<b>Wstęp</b>	15
<b>Rozdział pierwszy: Społeczność lokalna i samorząd gminny</b>	29
1. „Społeczność lokalna” – jedno z podstawowych pojęć w socjologii	29
2. Samorząd gminny jako reprezentant interesów społeczności lokalnej w systemie zdecentralizowanym	45
<b>Rozdział drugi: Komunikacja i partycypacja społeczna</b>	61
1. „Partycypacja społeczna” – definicja terminu	61
2. „Komunikacja społeczna” – definicja terminu	69
3. Czynniki wpływające na poziom aktywności mieszkańców	71
4. Formy partycypacji mieszkańców w życiu publicznym oraz komunikacji władz lokalnych z mieszkańcami	75
5. Korzyści płynące z uczestnictwa mieszkańców w życiu publicznym i sprawnej komunikacji między mieszkańcami a władzami lokalnymi	82
<b>Rozdział trzeci: Postawy Polaków wobec procesu integracji Polski z Unią Europejską</b>	87
<b>Rozdział czwarty: Uczestnictwo mieszkańców w życiu wspólnoty lokalnej</b>	107
1. Przypadek Chrzastowic	107
2. Przypadek Jaworza	115
3. Przypadek Rakowa	127

<b>Rozdział piąty: Wykorzystywane przez władze lokalne narzędzia komunikacji i partycypacji społecznej oraz aktywność społeczna mieszkańców w oczach lokalnych ekspertów</b>	135
1. Przypadek Chrzastowic	135
2. Przypadek Jaworza	139
3. Przypadek Rakowa	141
<b>Rozdział szósty: Uczestnictwo mieszkańców w życiu wspólnot lokalnych a zróżnicowanie postaw wobec miejsca zamieszkania i integracji europejskiej</b>	145
<b>Zakończenie</b>	165
Aneks	173
Wykaz tabel	187
Bibliografia	189
Indeks osobowy	201
Indeks rzeczowy	211

# KAZIMIERZ Z. SOWA

## Przedmowa

Samorządna gmina jest ostoją wolności i prawdziwej demokracji. Industrializacja i urbanizacja, centralizacja administracyjna i polityczna, rozwój telekomunikacji i medializacja kultury, wreszcie wszechogarniająca, zdawałoby się, globalizacja – żadne z tych zjawisk nie zdołało trwale podważyć jej historycznie ukształtowanej w kulturze europejskiej roli społecznej. Znaczenie gminy rozumiał już Alexis de Tocqueville, gdy pisał:

Swobody gminne wymykają się [...], by tak rzec, z ludzkich rąk. Toteż rzadko bywają stworzone przez człowieka – powstają raczej niejako samorzutnie, rozwijając się tajemnie w na wpół barbarzyńskim społeczeństwie. Dopiero trwałe działanie praw, obyczajów, okoliczności, a nade wszystko czasu, doprowadza do ich umocnienia [...]. Właśnie w gminie tkwi siła wolnych społeczeństw<sup>1</sup>.

Ludzie, którzy nie sprawują kontroli nad własnym życiem i nie potrafią, czy też nie chcą, samodzielnie rozwiązywać własnych problemów, wcześniej czy później popadają w zależność od innych. Dlatego samorządna gmina jest pierwszym, nieodzownym wręcz warunkiem trwania i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, czyli takiego, w którym obywatele biorą swoje sprawy we własne ręce<sup>2</sup>. Przyglądając się tego typu

---

<sup>1</sup> A. de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, t. 1, cz. 2, tłum. M. Król, Warszawa 1976, rozdz. 4.

<sup>2</sup> J. Szacki, *Wstęp*, [w:] *Ani książkę, ani kupiec: obywatel. Idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej*, wyb. J. Szacki, tłum. B. Szacka, J. Szacki, A. Szymanowski, E. Woydyłło, Kraków 1997, s. 58.

społeczeństwom, widać, że wszystkie one opierały się na wolnej, samorządnej gminie i że obowiązywała w nich zasada pomocniczości *de jure* lub *de facto* – jeśli chodzi o szersze struktury administracyjno-rządowe – chociaż, rzecz jasna, nikt wówczas tej nazwy nie używał. Istotne jest i to, że prawo miało tam z reguły charakter aposterioryczny, a więc wynikało w znacznym stopniu z lokalnych (gminnych) zwyczajów i tradycji, a nie było arbitralnie stanowione przez władców czy zewnętrznych administratorów.

Polska gmina i samorząd gminny, których początki sięgają XII stulecia, zostały po II wojnie światowej i włączeniu Polski do obozu socjalistycznego, podobnie jak i inne instytucje i organizacje społeczne, całkowicie ubezwłasnowolnione i podporządkowane centralnym władzom politycznym państwa. Co więcej, w okresie stalinizmu gminy jako podstawowe jednostki organizacji terytorialnej społeczeństwa zostały formalnie zlikwidowane, a na ich miejsce utworzono tzw. gromady, zaś gromadzkie rady narodowe uczyniono... organami władzy państwowej (!). W ten sposób, wraz z przeprowadzaną równoległe nacjonalizacją przemysłu i kolektywizacją wsi, podjęto próbę pełnego upaństwowienia społeczeństwa. Próbę uznano za udaną (choć kolektywizacja w Polsce raczej się nie powiodła), ale cały eksperyment skończył się po czterdziestu latach katastrofą, czyli totalnym upadkiem tamtego systemu. System ów poczynił wszakże wielkie szkody społeczne, tak w sferze materialnej, jak i mentalnej. Jedną z największych szkód było właśnie zniszczenie samorządności lokalnej.

Trzeba dodać, że okres realnego socjalizmu nałożył się w Polsce na znacznie dłuższą tradycję ucisku politycznego i kulturalnego. Przez więcej niż dwa ostatnie stulecia, bo od ostatniej dekady wieku XVIII, Polska była przeważnie krajem podzielonym i/lub okupowanym; wolnością polityczną cieszyła się tylko przez lat czterdzieści. Poszczególne części kraju (z grubsza biorąc wschód, zachód i południe), w okresie formowania się w Europie nowoczesnych stosunków gospodarczych i politycznych, poddane były intensywnym wpływom obcych państwowości i obcych kultur: rosyjskiej (wschód), niemieckiej, a ściślej pruskiej (zachód) oraz austriackiej (południe). Pomijając merytoryczną wartość nowych wzorów i rozwiązań w zakresie samorządu i administracji wprowadzanych przez zaborców, towarzysząca im polityka wynaradawiania i ucisku politycznego stosowana na zagrabionych ziemiach polskich budziła nieufność i nienawiść Polaków do państw zaborczych i ich instytucji społecznych. W zdegradowanym społeczeństwie polskim wystąpiło więc nie spotykane gdzie indziej zjawisko rozerwania naturalnych związków pomiędzy prywatną a publiczną sferą życia społecznego. Dyskurs publiczny ustąpił miejsca działaniom konspiracyjnym i spiskowym. Co więcej, od tamtego czasu zaczęła się pojawiać w Polakach głęboka nieufność, wręcz niechęć wobec państwa (i jego władz) w ogóle, która zresztą utrzymuje się w jakimś stopniu do dziś. Jedynym wyjątkiem od tej reguły był zabór austriacki po roku 1867, czyli w okresie autonomii galicyjskiej. Odstąpiono tam wówczas od ucisku narodowego, przywrócono polską oświatę, sądownictwo i administrację, a w życiu publicznym powrócił język polski. Zgodzono się także na utworzenie w ramach Galicji polskich władz krajowych oraz przywrócono pełną wolność zrzeszania się. Dzięki tym zmianom na terenie Galicji mogły powstać i rozwinąć się polskie organizacje i instytucje, które ułatwiły odbudowę państwa polskiego po za-



kończeniu I wojny światowej. Taka polityka austriacka przywróciła również pewien stopień zaufania mieszkańców Galicji do państwa jako instytucji politycznej. Postawy te rozwinęły się szerzej w odrodzonej II Rzeczypospolitej, czyli w dwudziestoleciu międzywojennym. Wszystkie te pozytywne zmiany uległy jednak zatracie w ciągu kolejnych pięćdziesięciu lat (1939–1989), czyli w okresie najpierw II wojny światowej, a potem dominacji sowieckiej.

Z punktu widzenia samorządu terytorialnego – i szerzej: życia publicznego Polaków – czasy okupacji i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – uznać należy za niesprzyjające. O likwidacji w roku 1950 polskiej gminy, której towarzyszyła nacjonalizacja i kolektywizacja gospodarki, już była mowa. Do tego obrazu trzeba koniecznie dodać wprowadzenie centralnego planowania, co oznaczało również likwidację wszelkiego samorządu gospodarczego. Był to w gruncie rzeczy wielki eksperyment społeczny, mający na celu uczynienie z państwa jednego, wielkiego, prawdziwie socjalistycznego przedsiębiorcę. Oczywiście eksperyment ten nie mógł się udać i w Polsce powstały dwie gospodarki: centralnie sterowana przez państwo, niewydolna gospodarka socjalistyczna oraz generowana przez trzynaście milionów polskich gospodarstw domowych i zaspokajająca ich rzeczywiste potrzeby tzw. gospodarka nieformalna czy równoległa, która z czasem doprowadziła gospodarkę państwową do całkowitego upadku.

Zresztą ówczesne życie publiczne w całości miało charakter artefaktowy: wszystkie niemal jego formy były politycznie narzucone lub co najmniej poddane ścisłej kontroli. Wiązał się z tym swoisty dualizm strukturalny wszystkich instytucji władczych. Polska, tak jak każde państwo demokratyczne, miała rząd, parlament, sądownictwo, system administracji publicznej, a także samorząd terytorialny, związki zawodowe i stowarzyszenia społeczne. Ale oprócz tych organizacji formalnych i publicznych, istniała jeszcze, tak jak i w pozostałych krajach obozu socjalistycznego, nieformalna i w zasadzie niepubliczna monopartia, która posiadała swoje oddziały (komitety) na wszystkich szczeblach organizacji państwa, a także mniejsze komórki (tzw. podstawowe organizacje partyjne) we wszystkich zakładach pracy (!).

Formalne administrowanie krajem (także gospodarką) należało z pozorów do wymienionych wyżej organów i instytucji państwa, ale prawdziwe decyzje podejmowane były w komitetach partyjnych: od Komitetu Centralnego w Warszawie, po komitety gminne oraz POP w wiejskich spółdzielniach zaopatrzenia i zbytu. Edward Gierek, I Sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, scharakteryzował ów dualizm władz następująco: „Partia kieruje, a rząd rządzi”. Jednak sposobów tego kierowania i wewnętrznych mechanizmów podejmowania decyzji, które w komitetach i organizacjach partyjnych zapadały, nikt nie kontrolował. Komitety partyjne były w stosunku do społeczeństwa władzą udzielną, całkowicie niezależną, ale do pewnego stopnia prywatną (mafijną), bo niemieszczącą się w systemie stosunków publicznych państwa i społeczeństwa. Sam wspomniany wyżej interpretator „podziału władzy” między partią a rządem, czując absurdalność owej sytuacji, w 1975 r. polecił Sejmowi (w porozumieniu z „bratnią” partią na Kremlu) wprowadzenie zapisu o kierowniczej roli partii do konstytucji PRL.

Scharakteryzowany tu w możliwie największym uproszczeniu dualizm instytucji władczych okresu realnego socjalizmu, nie mógł dobrze służyć odbudowywaniu i umacnianiu sfery publicznej w Polsce. Przeciwnie – siał w społeczeństwie zamęt, nieufność, niechęć, a nawet lęk w stosunku do instytucji publicznych. Ludzie ponownie, podobnie jak w czasach rozbiorów i okupacji hitlerowskiej, identyfikowali się głównie ze sferą prywatną, unikając lub ograniczając do minimum swoje funkcjonowanie w sferze publicznej. Umocniła się też tradycyjna w Polsce niechęć do państwa. Znamienne jest, że tylko w niektórych społecznościach lokalnych udało się utrzymać pewien poziom zaufania społecznego oraz, co się z tym wiąże, autentyczności form życia publicznego.

Lata 80. minionego stulecia przyniosły głęboki, nieodwracalny kryzys realnego socjalizmu w Polsce i w innych krajach „demokracji ludowej”, chociaż to właśnie w Polsce, po doświadczeniach „Solidarności” i stanu wojennego, był on najbardziej widoczny. Był to kryzys wielowymiarowy, aczkolwiek wiązał się w pierwszym rzędzie z dwoma zjawiskami. Po pierwsze, z niezwykle głęboką, niespotykaną wręcz w innych krajach europejskich, zapaścią gospodarczą. Nawet dla władz komunistycznych stało się jasne, że bez zasadniczych zmian systemowych o przewyżczeniu owej zapaści nie może być mowy. Po wtóre, nastąpił całkowity upadek zaufania społecznego do instytucji partyjno-państwowych i dalsze rządzenie w dawnym stylu stawało się niemożliwe. W tej sytuacji komunistyczne władze zdecydowały się wstąpić na drogę reform. Celem owych reform było doprowadzenie do znaczącej liberalizacji społecznej, w tym gospodarczej, za cenę dopuszczenia demokratycznej opozycji do ograniczonego udziału we władzy. Pozornie udana próba realizacji tego planu zakończyła się, jak wiadomo, po kilku latach upadkiem komunizmu<sup>3</sup>.

Ale właśnie w tamtym czasie, a więc jeszcze w pierwszej połowie lat 80., pojawiło się w Polsce zainteresowanie społecznościami lokalnymi i lokalizmem – jako tymi zjawiskami społecznymi, które wówczas mogły stanowić swoistą przeciwwagę dla wielkomiejskich „zproletaryzowanych” zbiorowości, uwikłanych w przewlekły konflikt i kryzys społeczny. Moda na lokalizm i etniczność przysłała do Polski, jak i większość mód, z Zachodu, ale natrafiła na sprzyjające warunki wewnętrzne, wyrażające się m.in. liberalizacją polityki naukowej. Zrazu w socjologii, następnie w naukach poświęconych gospodarce przestrzennej, a nawet w naukach politycznych i prawnych, zaczęło pojawiać się, mniej więcej od połowy lat 80., coraz więcej prac i programów badawczych poświęconych społecznościom lokalnym, samorządności lokalnej i lokalizmowi – jako swoistej filozofii rozwoju społecznego.

Jednym z takich programów o stosunkowo szerokim zakresie i znacznej randze naukowej był tzw. Centralny Program Badań Podstawowych 09.8 „Rozwój regionalny, rozwój lokalny, samorząd terytorialny”, koordynowany przez Instytut Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Warszawskiego. Kilka uwag o tym przedsięwzięciu naukowym będzie dobrym wprowadzeniem w problematykę książki Igi Pietraszko-Furmanek.

---

<sup>3</sup> Oczywiście, przyczyny upadku komunizmu były głębsze i bardziej złożone. Istnieje już na ten temat obszerna literatura, chociaż dyskusje i spory będą jeszcze trwały bardzo długo. Uwagi niniejsze dotyczą raczej mechanizmów samej zmiany niż jej rzeczywistych, złożonych i głębokich przyczyn.

Program wystartował w 1985 r. i szybko w środowisku naukowym zyskał nazwę „Polska lokalna”. Jego głównym założeniem była teza sformułowana przez jego twórcę i kierownika, prof. Antoniego Kuklińskiego, o „uśpionym potencjale” rozwojowym, który tkwił w tamtym czasie w polskich społecznościach lokalnych i którego obudzenie mogło przyczynić się do wyprowadzenia Polski z kryzysu. Program, podzielony na szereg grup tematycznych, zgromadził spore grono socjologów, ekonomistów, geografów, politologów, prawników oraz innych przedstawicieli nauk społecznych i humanistycznych, a jego plonem było kilkadziesiąt książek i kilkaset artykułów naukowych, opublikowanych w wydawnictwach krajowych i zagranicznych. Wiele z tych publikacji ukazało się na przełomie lat 80. i 90., a więc w okresie, kiedy wpływ cenzury politycznej na ich treści był już znikomy bądź żaden.

W ramach programu funkcjonowała osobna grupa tematyczna, nosząca nazwę „Socjologiczne problemy społeczności lokalnych” (CPBP 09.8.4). Obejmowała ona dziewięć obszernych tematów badawczych, realizowanych w różnych częściach kraju i poświęconych rozmaitym aspektom życia i działania polskich społeczności lokalnych<sup>4</sup>. Jednym z nich był temat kierowany przez Zbigniewa Pucka „Cywilizacyjne wymiary społeczności lokalnych”<sup>5</sup>.

Ważnym problemem, który analizował zespół badawczy, była kwestia zróżnicowania cywilizacyjnego ówczesnej Polski. Chodziło o to, czy i ewentualnie w jakim zakresie przetrwały w Polsce, po blisko pół wieku centralistycznych rządów komunistów, ślady pochodzącego z okresu rozbiorów Polski zróżnicowania cywilizacyjnego, kiedy kraj został rozparcelowany na blisko 150 lat między trzy ówczesne, różniące się od siebie cywilizacyjnie, mocarstwa. Badaniami objęto trzy regiony Polski i trzy niewielkie miasta należące w XIX w. do państw zaborczych. Autorzy przeanalizowali skrupulatnie stan gospodarki badanych miast (i regionów) oraz ich „ład kulturowy”, na który składały się wizje człowieka w kulturze lokalnej oraz postawy kulturowo-cywilizacyjne mieszkańców. Wyniki pokazały, że ślady rozbiorów były jeszcze dostrzegalne w sferze gospodarki (lepsze wyniki gospodarcze w dawnym zaborze pruskim niż w dwu pozostałych). Natomiast zróżnicowania w sferze kultury uzależnione były raczej od innych zmiennych, niż położenie na terenie różnych zaborów. Obraz ten mógł świadczyć o tym, że czterdzieści lat realnego socjalizmu, czyli centralnego sterowania gospodarką i kulturą, w znacznym stopniu zatarło w społeczeństwie polskim dawne zróżnicowania społeczne, zwłaszcza w sferze kultury.

Jednak w odrodzonej Polsce, w III Rzeczypospolitej, te dawne zróżnicowania odżyły, zwłaszcza w sferze kultury. Dobrym przykładem może być geografia kolejnych wolnych wyborów, zarówno parlamentarnych, jak i prezydenckich. Opcje polityczne wyborców zmieniały się dosyć wyraźnie, przebiegając według dawnych linii granicznych poszczególnych zaborów; szczególnie wyraźne zróżnicowania wystąpiły wzdłuż dawnej granicy zaboru rosyjskiego i austriackiego. Nawet w gminach jednego województwa, które obejmowało tereny należące kiedyś do różnych państw zaborczych,

---

<sup>4</sup> Rezultaty tych badań zostały opublikowane w postaci osobnych tomów w serii wydawniczej *Socjologiczne problemy społeczności lokalnych*, która była wspólnym przedsięwzięciem Uniwersytetu Warszawskiego i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Seria wydawało Wydawnictwo WSP w Rzeszowie w latach 1989–1991.

<sup>5</sup> *Cywilizacyjne wymiary społeczności lokalnych*, red. Z. Pucek, Rzeszów 1991, s. 335.

wyniki wyborcze układały się według granic rozbiorowych (chodzi o dawne województwo tarnobrzeskie: gminy leżące po prawej stronie Wisły głosowały „po galicyjsku”, a po lewej – „po kongresowiacku”)<sup>6</sup>. Innym przykładem może być odradzający się jak Feniks z popiołów, separatyzm śląski. Przykłady te pokazują, że w radykalnie zmienionych warunkach politycznych, w czasach wolności i prawdziwej demokracji, mogą ponownie dochodzić do głosu zjawiska i tendencje historyczne, które w długim okresie rządów totalitarnych uległy stłumieniu czy daleko posuniętej marginalizacji.

Jedną z inspiracji niniejszej rozprawy, udostępnianej właśnie czytelnikowi przez Oficynę Wydawniczą Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, była książka o cywilizacyjnych wymiarach społeczności lokalnych, przygotowana przed laty pod kierunkiem profesora Zbigniewa Pucka. Tamten pomysł przebadania trzech miejscowości, położonych na obszarach trzech dawnych zaborów został w obecnej pracy wykorzystany. Ale główny zamysł autorki był nieco inny: chodziło w pierwszym rzędzie o przedstawienie obrazu polskiej gminy w początkowym okresie członkostwa w Unii Europejskiej, a także o stosunek jej mieszkańców do Unii i przyszłości własnej gminy. Przyjęto roboczą hipotezę, że stosunek mieszkańców do członkostwa Polski w UE będzie wyraźnie pozytywnie skorelowany z ich wizją przyszłości gminy. Uznano też dalej, że stosunek do przyszłości własnej miejscowości jest silnie uzależniony od stopnia aktywności i udziału mieszkańców w życiu publicznym gminy. Dlatego w budowaniu obrazu gminy zwrócono szczególną uwagę na stan komunikacji społecznej pomiędzy mieszkańcami a władzami gminy oraz na poziom partycypacji mieszkańców w zarządzaniu gminą. Równocześnie autorka podjęła próbę sprawdzenia, czy w gminach będących przedmiotem obserwacji można jeszcze, w ramach badanych problemów, odszukać jakieś ślady zróżnicowań spowodowanych dziedzictwem rozbiorowym.

Rozprawa Igi Pietraszko-Furmanek składa się, poza wstępem, z dwóch części: teoretycznej i badawczej, sześciu rozdziałów (proporcjonalnie rozdzielonych pomiędzy owe części) oraz zakończenia, aneksu i bibliografii. We wstępie zaprezentowano konceptualizację pracy, omówiono zastosowane metody i techniki badawcze oraz przedstawiono ogólną charakterystykę społeczną badanych gmin. W części teoretycznej autorka omówiła kolejno: pojęcie „społeczności lokalnej”, funkcjonowanie i organizację samorządu gminnego, a następnie rozmaite aspekty i zagadnienia partycypacji i komunikacji społecznej. W ostatnim rozdziale tej części przedstawione zostały wyniki wcześniejszych badań nad postawami Polaków, w tym mieszkańców wsi, wobec procesu integracji Polski z Unią Europejską. Z kolei w części badawczej przeprowadzona została analiza różnych form uczestnictwa mieszkańców w życiu społecznym swoich gmin, a następnie ukazano formy i narzędzia komunikacji społecznej wykorzystywane przez władze lokalne w procesie zarządzania gminą. W ostatnim rozdziale zbadano związek między uczestnictwem mieszkańców w życiu badanych społeczności lokalnych a zróżnicowaniem ich postaw wobec miejsca zamieszkania oraz procesu integracji europejskiej. Całość jest dobrze skomponowana i napisana,

---

<sup>6</sup> R. Szul, *Perspektywy regionalizmu galicyjskiego w Polsce na tle tendencji międzynarodowych*, [w:] *Galicia i jej dziedzictwo*, t. 2: *Społeczeństwo i gospodarka*, red. J. Chłopecki, H. Madurowicz-Urbańska, Rzeszów 1995, s. 73–91.

a przyjęte założenia i hipotezy w większości potwierdzone. Praca ukazuje dobry obraz stanu polskich gmin w momencie przystępowania Polski do Unii Europejskiej.

Warto podkreślić, że autorce udało się pokazać wciąż istniejące pewne zróżnicowanie poziomu rozwoju gmin, uzależnione od historycznych podziałów ziem polskich. W świetle badań zróżnicowanie to można dostrzec nie tylko w dziedzinie gospodarczej, ale także w sferze postaw i stosunku mieszkańców do Unii Europejskiej.

Praca Igi Pietraszko-Furmanek jest ważnym przyczynkiem do aktualnej wiedzy o współczesnym stanie „Polski lokalnej”. Pokazuje, że uśpiony w czasach PRL potencjał rozwojowy uległ w wolnej Polsce wyraźnemu ożywieniu. Pokazuje jednak również nadal występujące obszary opóźnienia czy zaniedbania, do których trzeba też zaliczyć jakość samorządu gminnego. A przecież ów stan powinien być przedmiotem szczególnej troski wszystkich, którym zależy na tym, aby Polska stała się krajem prawdziwie europejskim. Książka powinna zatem zainteresować nie tylko badaczy „Polski lokalnej”, ale także polityków i działaczy samorządowych. Ze względu na rozbudowany, rzetelny przegląd literatury przedmiotu i ogólnie interesującą część teoretyczną, powinna także przydać się studentom socjologii, politologii i prawa.

Kraków–Lanckorona, we wrześniu 2009 r.



## WSTĘP

Na wybór tematu niniejszej monografii wpłynęło przekonanie o istotnej roli komunikacji i partycypacji społecznej w procesach integracji społeczności lokalnych, rozwoju lokalnego czy zarządzania gminą. Stosunki panujące na szczeblu lokalnym oraz formy i sprawność działania lokalnych instytucji, mają ponadto ogromne znaczenie dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Uważa się, że poziom lokalny jest tym poziomem, na którym „mogą rodzić się bądź postawy obywatelskie, bądź postawy apatii społecznej”<sup>1</sup>. Wymienione działania są więc, lub mogą być, istotnymi instrumentami zarządzania publicznego na szczeblu lokalnym. Dzięki podejmowanym przez siebie działaniom, służącym włączaniu mieszkańców w życie publiczne wspólnoty, której są członkami, sprawnemu komunikowaniu się z nimi oraz tworzeniu atmosfery wzajemnego zaufania i współpracy, władze lokalne mogą zachęcać lub zniechęcać mieszkańców do uczestnictwa w życiu publicznym. A zatem obserwacja podejmowanych przez lokalnych ekspertów w tym zakresie działań oraz poznanie dotyczących ich opinii mieszkańców wydaje się potrzebna, gdyż może być jednym z elementów oceny skuteczności działań władz lokalnych, stanowi też bazę do formułowania wniosków na przyszłość. Badanie uczestnictwa obywatelskiego na poziomie lokalnym pozwala ponadto nie tylko odpowiedzieć na pytanie, co charakteryzuje aktywność członków danych wspólnot lokalnych w życiu publicznym i jakie czynniki mogą na nią wpływać, ale także, pośrednio, jaki jest stan polskiego społeczeństwa obywatelskiego.

---

<sup>1</sup> Z. Drąg, J. Indraszkiewicz, *Regionalna elita władzy w Polsce*, Warszawa 1994, s. 2; R. Skrzypiec, *Lokalne społeczności obywatelskie w działaniu*, [w:] *Lokalne społeczeństwa obywatelskie – mapy aktywności. Raporty z badań*, red. P. Frączak, Warszawa 2004, s. 10.

Niniejsza praca podejmuje problematykę komunikacji i partycypacji społecznej. Jest próbą analizy postaw mieszkańców trzech wybranych do badań gmin wobec miejsca zamieszkania oraz integracji europejskiej, a także pokazania wpływu, jaki wywiera komunikacja i partycypacja społeczna na zadowolenie z miejsca zamieszkania, przywiązanie do niego oraz na postawę wobec integracji europejskiej. Przeprowadzone na jej potrzeby badania miały dostarczyć odpowiedzi na pytanie, czy partycypacja społeczna mieszkańców danej gminy i komunikacja pomiędzy mieszkańcami a jej władzami, wpływają na stosunek mieszkańców do miejsca zamieszkania oraz do przyszłości, czego wyrazem jest ich postawa wobec integracji europejskiej. Przy formułowaniu problemu badawczego przyjęto założenie, że partycypacja obywatelska mieszkańców gminy oraz komunikacja pomiędzy jej władzami a mieszkańcami, mogą wpływać na zadowolenie mieszkańców z życia w danej społeczności lokalnej, na ich oczekiwania odnośnie do przyszłości, co z kolei może przejawiać się w poparciu lub jego braku dla procesów integracji europejskiej.

Używany w monografii termin partycypacja społeczna (lub: publiczna, obywatelska – ang. *public participation*) oznacza uczestnictwo mieszkańców w życiu publicznym. Taką też szeroką definicję partycypacji przyjęto na potrzeby badań, na których opiera się niniejsza praca. Dodać należy, że myśląc o udziale mieszkańców – członków społeczności lokalnej – w życiu publicznym, autorka myślała zarówno o udziale jednostek, grup mieszkańców, jak i ich organizacji. Na partycypację społeczną spojrzeć można z różnych perspektyw<sup>2</sup>. Perspektywy te zostały opisane w rozdziale pierwszym. Przy przygotowywaniu koncepcji badań uwzględniono wszystkie wyróżnione perspektywy, co było bezpośrednią konsekwencją przyjęcia, podanej wyżej, szerokiej definicji partycypacji.

Przyjęcie takiej definicji oraz związany z tym dobór wskaźników partycypacji (którymi były: frekwencja wyborcza w wyborach samorządowych w 2002 r.; udział mieszkańców w wyborach do rad sołeckich i w wyborach sołtysa; liczba organizowanych w gminach referendów lokalnych oraz udział w nich mieszkańców; organizowane w gminach konsultacje społeczne – zebrania wiejskie z udziałem władz lokalnych spotkania z mieszkańcami; udział mieszkańców w posiedzeniach rady, komisjach rady, zebraniach wiejskich; dyżury radnych – czy odbywają się regularnie i czy mieszkańcy korzystają z tej możliwości kontaktu ze swoimi przedstawicielami; działające w gminach rady i komitety społeczne; lokalne media; udział w konkursach przeznaczonych dla społeczności lokalnych – na przykład Piękna Wieś Opolska, Nasze Kulinarne Dziedzictwo; wyniki referendum akcesyjnego – frekwencja w referendum akcesyjnym w 2003 r. i wyniki referendum na obszarze gminy; frekwencja w wyborach do Parlamentu Europejskiego; organizacje pozarządowe działające na obszarze gminy – Ochotnicza Straż Pożarna, kluby sportowe, Koła Gospodyń Wiejskich, koła parafialne itd., zgodnie z profilem działalności; podejmowane na terenie gminy akcje bezpośrednie i inicjatywy lokalne, czyli wszelkie przedsięwzięcia, których celem jest zaspokajanie potrzeb społeczności lokalnej oraz wszelkie działania, mające służyć dobru wspólnoty lokalnej, podejmowane przez podmioty z terenu gminy, a także istniejące ruchy

<sup>2</sup> J. Drażkiewicz, *Lokalne uczestnictwo obywatelskie w wybranych gminach*, [w:] *Lokalne uczestnictwo obywatelskie*, red. R. Skrzypiec, Warszawa 2002, s. 22–23.



społeczne), miał służyć oddaniu panującej w badanych gminach „atmosfery” zaangażowania mieszkańców w sprawy społeczności lokalnej oraz współpracy, współdziałania władz lokalnych z mieszkańcami.

Zdefiniowania wymaga jeszcze drugi z występujących w monografii terminów – komunikacja społeczna. Komunikacja społeczna w odniesieniu do gminy oznacza komunikowanie się władz lokalnych z mieszkańcami i ich organizacjami. Podaną definicję zastosowano przy projektowaniu badań stanowiących podstawę pracy. Szczególną uwagę zwrócono na komunikowanie się władz gminnych z otoczeniem zewnętrznym bliższym. Pod tym pojęciem należy bowiem rozumieć podmioty, których działalność władz dotyczy bezpośrednio<sup>3</sup>, a wśród nich znajdują się przecież mieszkańcy gminy i ich organizacje. Komunikacja społeczna powinna być przy tym rozumiana jako proces interakcji, a zatem istotne jest nie tylko to, czy władze gminy w sposób efektywny przekazują mieszkańcom informacje, ale również, a może przede wszystkim, czy stworzono w gminach warunki, dzięki którym mieszkańcy mają możliwość wyrażania swoich opinii i poglądów oraz czy zdobyte w ten sposób przez władze informacje są przez nie wykorzystywane w procesie zarządzania gminą. Za ideał uważa się oparcie komunikacji na prawdziwym dialogu, a zatem na dwustronnym porozumiewaniu się władz i społeczności<sup>4</sup>. Przejawów takiej komunikacji między władzami lokalnymi i mieszkańcami szukano w badanych gminach.

Uściślenia wymaga jeszcze pojęcie postawy. Postawy są efektem operacji intelektualno-emocjonalnych związanych z procesem przetwarzania rzeczywistości społecznej<sup>5</sup>. Na potrzeby pracy przyjęto definicję postawy zaproponowaną przez Stefana Nowaka:

Postawą pewnego człowieka wobec pewnego przedmiotu jest ogół względnie trwałych dyspozycji do oceniania tego przedmiotu i emocjonalnego nań reagowania oraz ewentualnie towarzyszących tym emocjonalno-oceniającym dyspozycjom względnie trwałych przekonań o naturze i własnościach tego przedmiotu i względnie trwałych dyspozycji do zachowania się wobec tego przedmiotu<sup>6</sup>.

Podstawę pracy stanowi materiał empiryczny zebrany w trzech niewielkich gminach wiejskich (każda zamieszkiwana przez około 6 tys. mieszkańców), położonych w trzech województwach: opolskim, śląskim i świętokrzyskim. Wybrane do badań gminy: Chrzastowice koło Opola, Jaworze koło Bielska-Białej oraz Raków koło Kielc, w okresie rozbiorów znajdowały się na terenach pozostających pod wpływem, odpowiednio, trzech różnych mocarstw: Prus, Austrii i Rosji, co wciąż może mieć pewien wpływ na zachowania i praktyki polityczne w tych gminach, a także na występujące

---

<sup>3</sup> *Komunikacja i partycypacja społeczna*, red. J. Hausner, J. Górniak, S. Kołdras, S. Mazur, R. Paszkowska, Kraków 1999, s. 29.

<sup>4</sup> M. Warowicki, *Od komunikacji do współpracy*, w:] *Aktywność obywatelska w rozwoju społeczności lokalnej. Od komunikacji do współpracy*, red. M. Warowicki, Z. Woźniak, Warszawa 2001, s. 96–97; B. Skrzypczak, *Tworzenie centrów aktywności lokalnej*, [w:] *Aktywność obywatelska...*, s. 148; *Komunikacja...*, s. 29–34.

<sup>5</sup> B. Tuziak, *Elity władz gminnych wobec przemian systemowych*, Rzeszów 2003, s. 84.

<sup>6</sup> S. Nowak, *Pojęcie postawy w teoriach i stosowanych badaniach społecznych*, [w:] *Teorie postaw*, red. S. Nowak, Warszawa 1973, s. 23.

w nich formy życia gospodarczego i społecznego. Jednocześnie nie można zapominać o tym, że Polska jest krajem, w którym następowały liczne i masowe procesy migracyjne<sup>7</sup>. Wśród wymienianych w literaturze innych czynników zakłócających charakter różnic między społecznościami znalazły się także urbanizacja i wieloletni wpływ scentralizowanego państwa. Wszystkie te czynniki zacierają dawne podziały związane z przebiegiem granic w dziewiętnastowiecznej Europie<sup>8</sup>.

Zgodnie z zamierzeniem badawczym, analiza dotyczyła zbiorowości o cechach społeczności lokalnych, a zatem zajmujących względnie trwale określone terytorium, ukształtowanych pod wpływem spontanicznych procesów społecznych<sup>9</sup>, w których kultywowane są pewne tradycje, ale przede wszystkim takich, w których relacje między ludźmi mają charakter kontaktów bezpośrednich<sup>10</sup> (stąd wybór gmin liczących jak najmniej mieszkańców – ludzie należący do takiej niewielkiej zbiorowości mają możliwość utrzymywania kontaktów twarzą w twarz (*face to face*), znają się bezpośrednio, nie są anonimowi, w społecznościach takich istnieje kontrola społeczna. Bohdan Jałowicki i Marek S. Szczepański opisując cechy społeczności lokalnych stwierdzili:

[...] aktorów lokalnej sceny łączy pewna wspólnota celów i środków wynikająca ze wspólnoty życia codziennego, [...] całe niemal życie tworzących je ludzi upływać może w ich obrębie<sup>11</sup>

– oraz gmin wiejskich, w których kontakty osobiste wciąż odgrywają dużą rolę. Wybrane do badań gminy są pod wieloma względami porównywalne. To gminy wiejskie, rolniczo-turystyczne, położone w powiatach w pobliżu miast na prawach powiatu. Ich charakterystyka została przedstawiona poniżej.

Zasadnicze badania stanowiące podstawę empiryczną pracy przeprowadzono, odpowiednio, w następujących okresach: w Jaworzu od 8 lipca do 4 sierpnia 2005 r., w Rakowie od 8 do 26 sierpnia 2005 r., a w Chrzastowicach od 5 do 16 września 2005 r. Badaniami ankietowymi objęto 50 mieszkańców z każdej z wybranych do badań gmin. Ankiety były rozdawane we wszystkich sołectwach należących do gminy Chrzastowice oraz Raków i we wszystkich częściach (dawniej zwanych przysiółkami) gminy Jaworze. Ogólnie wśród ankietowanych mieszkańców wybranych do badań gmin było zdecydowanie więcej kobiet (106, w tym: po 35 z gminy Chrzastowice oraz Jaworze i 36 z gminy Raków) niż mężczyzn (44, w tym: po 15 z gminy Chrzastowice oraz Jaworze i 14 z gminy Raków). Kobiety stanowiły 70,7% badanych. W całej

<sup>7</sup> Zob. m.in.: *Cywilizacyjne wymiary społeczności lokalnych*, red. Z. Pucek, Rzeszów 1991; J. Wódcz, *Między lokalnością i regionalnością a nowoczesną legitymizacją władzy lokalnej i regionalnej*, [w:] *Samorząd – rozwój – integracja*, red. M. Barański, Katowice 2003, s. 27; D. Bieńkowska, *Regionalne zróżnicowanie aktywności obywatelskiej*, [w:] *Partycypacja obywatelska w życiu społeczności lokalnej. Stan, bariery, rekomendacje*, red. G. Praweńska-Skrzypek, Kraków 1996, s. 57–80.

<sup>8</sup> *Cywilizacyjne wymiary...*, s. 13–14.

<sup>9</sup> K. Z. Sowa, *Spółeczność lokalna*, [w:] *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Kraków 2004, s. 1321–1330.

<sup>10</sup> *Cywilizacyjne wymiary...*, s. 15.

<sup>11</sup> B. Jałowicki, M. S. Szczepański, *Rozwój lokalny i regionalny w perspektywie socjologicznej. Podręcznik akademicki*, Tychy 2002, s. 17–18, 23. W 2007 r. ukazało się drugie, zmienione i poszerzone wydanie tej książki. Zob.: B. Jałowicki, M. S. Szczepański, G. Gorzelak, *Rozwój lokalny i regionalny w perspektywie socjologicznej. Podręcznik akademicki*, Tychy 2007.

próbie najwięcej było osób w wieku 30–34 lata (12,7%), a najmniej w wieku 60–64 lata (6,7%). Jeśli chodzi o wykształcenie respondentów, to w całej próbie najwięcej było osób posiadających wykształcenie średnie (38%). Przedmiotem analizy może być również sytuacja zawodowa respondentów, której ilustracją są następujące dane: wśród respondentów przeważały osoby posiadające stałą pracę (48%), kolejną dużą grupę stanowili emeryci i renciści (27,3%), 9,3% badanych mieszkańców to studenci i uczniowie, natomiast 10% respondentów stanowili bezrobotni. Przyglądając się tej ostatniej grupie respondentów można zauważyć, że wśród bezrobotnych najwięcej było osób posiadających wykształcenie średnie (10 osób), po 2 osoby legitymowały się wykształceniem podstawowym i zasadniczym zawodowym, a jedna wykształceniem wyższym magisterskim. Ankietowane osoby w większości pozostawały w związkach małżeńskich (72%). W próbie było też: 17,3% osób wolnych (panien lub kawalerów), 7,3% owdowiałych, 3,3% rozwiedzionych. Ponad połowa (51,3%, tj. 77 osób) ankietowanych we wszystkich trzech gminach osób mieszkała w nich od urodzenia lub od wczesnego dzieciństwa, 22% (33 osoby) respondentów spędziło, odpowiednio, w Chrzastowicach, Jaworzu lub Rakowie większą część swojego życia, jednocześnie 37 osób większą część swojego życia spędziło poza daną gminą (24,7%). Dwie osoby zamieszkiwały w badanych miejscowościach od niedawna, jeden respondent nie udzielił odpowiedzi na pytanie. W gminach przeprowadzono ponadto wywiady kwestionariuszowe z lokalnymi ekspertami. Wśród rozmówców znaleźli się: wójtowie, przewodniczący rad gmin, radni, przedstawiciele organizacji pozarządowych działających w gminach, duchowni, osoby wykazujące się aktywnością obywatelską. Łącznie przeprowadzono 68 wywiadów (odpowiednio: w Jaworzu 23, w Rakowie 22, w Chrzastowicach 23).

W przeprowadzonych badaniach ankietowych skupiono się na określeniu postaw mieszkańców wobec ich miejsca zamieszkania oraz integracji europejskiej. Badania te dostarczyły również informacji na temat uczestnictwa mieszkańców w życiu publicznym. Z kolei informacje uzyskane w trakcie wywiadów z lokalnymi ekspertami pozwoliły na opisanie stopnia i sposobów wykorzystywania przez władze lokalne narzędzi komunikacji i partycypacji społecznej, jako instrumentów zarządzania na szczeblu lokalnym. Okazały się także niezwykle cenne przy tworzeniu obrazu uczestnictwa mieszkańców gmin w życiu społeczności lokalnych. Przy konstruowaniu tego obrazu wykorzystano również dane uzyskane w urzędach badanych gmin, informacje z lokalnych gazet („Echo Jaworza”, „Przegląd Rakowski”, „Informator Gminy Chrzastowice” – przeanalizowano gazetki wydawane w okresie od stycznia 2004 r. do czerwca 2005 r. – oraz kilka numerów „Gońca w Jaworzu”), a także stron internetowych gmin oraz obserwacje własne.

Chrzastowice<sup>12</sup> – jedna z trzech wybranych miejscowości – to gmina wiejska obejmująca obszar 82 km<sup>2</sup> i licząca 6651 mieszkańców<sup>13</sup>, położona w centralnej części województwa opolskiego, w powiecie opolskim. Gmina graniczy od zachodu z miastem

<sup>12</sup> Poniższa krótka charakterystyka gminy Chrzastowice została przygotowana na podstawie następujących materiałów: B. Buł, K. Mientus, H. Rogacka, K. Spalek, B. Gawrecka, R. Kaczmarczyk, D. Pawlak, A. Hus, T. Kudyba, B. Duleba, J. Kozubska, R. Bartek, A. Wieczorek, R. Piniś, *Nasza gmina Chrzastowice*, s. 1–88; informacje ze strony internetowej gminy Chrzastowice: [www.chrzastowice.pl](http://www.chrzastowice.pl); *Strategia rozwoju gminy Chrzastowice na lata 2000–2015*, Chrzastowice 2000.

<sup>13</sup> Stan na dzień 30.06.2005 r., dane ze strony Głównego Urzędu Statystycznego: [www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl).

Opolem, a także z gminami: Turawa – od północy, Ozimek – od wschodu, Izbicko – od południowego wschodu oraz Tarnów Opolski – od południa. W skład gminy wchodzi 9 sołectw. Oprócz Chrzastowic – siedziby gminy, są nimi następujące wsie: Daniec, Dąbrowice, Dębie, Dębska Kuźnia, Falmirowice, Łędziny, Niwki, i Suchy Bór. Atutem gminy jest jej położenie: w pobliżu ważnych tras komunikacyjnych łączących województwo opolskie z województwem śląskim i łódzkim, oraz bliskość Opola, które ma zasadniczy wpływ na rozwój gospodarczy gminy i decyduje o możliwościach pełnienia przez nią funkcji turystyczno-wypoczynkowej. Istotny jest również fakt, że przez teren gminy przebiega linia kolejowa – w sołectwie Chrzastowice znajduje się stacja kolejowa, a w dwóch innych sołectwach (Dębskiej Kuźni i Suchym Borze) przystanki.

Chociaż wciąż za dominującą dziedzinę gospodarki Chrzastowic uznaje się rolnictwo, to gmina posiada również doskonałe warunki do rozwoju pozarolniczych dziedzin, takich jak usługi i turystyka. Oprócz położenia, za zmianą charakteru gminy przemawia także niska jakość rolniczego obszaru produkcyjnego. Użytki rolne, wśród których dominują grunty orne i łąki, stanowią 47,8% ogólnej powierzchni, na drugim miejscu w strukturze użytkowania gruntów znalazły się lasy i grunty leśne (42%), Chrzastowice są zatem gminą o charakterze rolniczo-leśnym.

Zdecydowana większość (ok. 80%) gospodarstw w Chrzastowicach to gospodarstwa o powierzchni do 5 ha<sup>14</sup>, w których przeważa produkcja zwierzęca i mleczna. Wśród upraw roślinnych największe znaczenie mają zboża, ziemniaki i rośliny pastewne. Grunty rolne są w większości własnością rolników indywidualnych. I chociaż produkcji rolnej sprzyja tutejszy klimat i rzeźba terenu, to ogólnie panujące w gminie warunki prowadzenia produkcji rolnej ocenia się jako niekorzystne. Wiąże się to z występowaniem w większości gleb słabych i średnich. Wysoce niesprzyjające są również panujące w gminie warunki wodne i duże rozdrobnienie gospodarstw rolnych. Ze względu na rolniczy charakter gminy, konieczny wydaje się jednak dalszy rozwój przemysłu rolno-spożywczego oraz usług okołorolniczych. Szansą dla mieszkańców zajmujących się rolnictwem na pozyskanie dodatkowych źródeł dochodów jest również agroturystyka, do rozwoju której istnieją dobre warunki. Agroturystyka przyczyniłaby się również do rozwoju handlu, gastronomii, przetwórstwa i rękodzieła ludowego. Wszystkie te korzyści dostrzegają władze lokalne, prowadząc działania mające na celu promowanie rozwoju agroturystyki w gminie. Wśród zasobów i walorów środowiska przyrodniczego, jakie posiada gmina, a które mogłyby zostać wykorzystane do rozwoju turystyki i agroturystyki, są: klimat, rzeki, kompleksy leśne, zróżnicowana powierzchnia, lokalne atrakcje przyrodnicze i przede wszystkim bliskość Jezior Turawskich. Już obecnie gmina może się poszczycić bogatą ofertą rekreacyjno-wypoczynkową i bazą gastronomiczną. Promocji dalszego rozwoju turystyki na tym obszarze służyło również stworzenie w Chrzastowicach sieci ścieżek rowerowych.

Charakteryzując sytuację gospodarczą gminy należy podkreślić, że jest to gmina, w której istnieją korzystne warunki dla rozwoju rzemiosła i handlu. Świadczy o tym choćby to, że w ciągu kilku ostatnich lat w gminie powstało wiele nowych podmiotów gospodarczych. Według stanu na dzień 31 grudnia 2004 r., w Chrzastowicach dzia-

<sup>14</sup> Podstawowe informacje ze spisów powszechnych. Gmina wiejska Chrzastowice 2002 r., Urząd Statystyczny w Opolu: [www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl).

łałość prowadziło 412 podmiotów zarejestrowanych w systemie REGON<sup>15</sup>. Wśród nich przeważają małe i średnie zakłady rodzinne. Są to przede wszystkim zakłady zajmujące się obróbką drewna (tartaki, zakłady stolarskie), przetwórstwem owoców i warzyw, mechaniką i blacharstwem samochodowym oraz świadczące usługi budowlane i ślusarskie, takie jak: zakład przemysłu drzewnego w Suchym Borze, zakład betoniarski w Chrzęstowicach, przetwórstwo owoców i warzyw w Dańcu i Chrzęstowicach, zakłady ślusarsko-mechaniczne w Dębskiej Kuźni, zakład elektromechaniki chłodniczej w Łędzinach, zakład ślusarsko-kowalski w Dębiu. Na terenie Chrzęstowic rozwinęła się również gastronomia (sławne są zwłaszcza restauracje w Dębskiej Kuźni), znana jest też Śląska Fabryka Świec w Falmirowicach. Na rozwój przedsiębiorczości na tym terenie wpływa znacząco opisanie położenie gminy.

Od wielu lat gmina jest wyposażona w sieć wodociągową, jest też w całości stelefonizowana, a prace nad jej skanalizowaniem, ujęte w *Strategii rozwoju gminy Chrzęstowice na lata 2000–2015* w kategorii planów długookresowych, są intensywnie prowadzone. Inne zadania planowane w długim okresie, wynikające ze wspomnianego dokumentu, to między innymi gazyfikacja, rozwój i modernizacja infrastruktury komunikacyjnej czy rozbudowa bazy sportowo-rekreacyjnej oraz kulturalnej.

Wśród zagrożeń w sferze demograficzno-społecznej wymienionych w *Strategii rozwoju gminy Chrzęstowice do 2015 r.*, oprócz zagrożenia wzrostem bezrobocia, które wyniosło w 2001 r. 5,8%<sup>16</sup>, znalazło się zagrożenie dużą migracją zarobkową spowodowaną niskim poziomem płac w kraju w stosunku do ofert zagranicznych. Charakterystyczne dla tego obszaru zjawisko migracji zarobkowej do Niemiec, dotyczące zwłaszcza mężczyzn, można w gminie obserwować nie sięgając do statystyk.

Prawie we wszystkich sołectwach gminy Chrzęstowice znajdują się kluby lub świetlice wiejskie, w których koncentruje się życie kulturalne mieszkańców. W gminie działają takie organizacje społeczne, jak Ochotnicza Straż Pożarna, Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim, a właściwie struktury terenowe tego Towarzystwa, dwa Koła Gospodyń Wiejskich oraz Gminne Stowarzyszenie „Ludowe Zespoły Sportowe”. Charakterystyka tych organizacji zostanie przedstawiona w dalszej części pracy.

Od wielu lat gmina prowadzi współpracę partnerską z niemiecką gminą Reinhardtsgrimma w Saksonii. „Umowę o przyjaźni i partnerstwie między gminami Reinhardtsgrimma w Saksonii i Chrzęstowice na Śląsku” podpisano w kwietniu 1997 r. Trzy lata później podpisano również międzyszkolną umowę partnerską w ramach programu Unii Europejskiej „Sokrates”. Współpraca obejmuje zatem nie tylko kontakty przedstawicieli obu samorządów, ale też nauczycieli i uczniów ze szkół w obu gminach, oraz członków organizacji społecznych, takich jak organizacje strażackie czy piłkarskie kluby sportowe z Chrzęstowic i Reinhardtsgrimma. Wszelkie wspólne

---

<sup>15</sup> Podmioty gospodarki narodowej zarejestrowane w rejestrze REGON w 2003 r., stan na dzień 31.12.2003 r., dane ze strony Głównego Urzędu Statystycznego: [www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl).

<sup>16</sup> Stopa bezrobocia, obliczona jako stosunek liczby osób bezrobotnych do ludności w wieku produkcyjnym (ludność w wieku zdolności do pracy, mężczyźni 18-64 lata, kobiety 18-59 lat), stan na koniec III kwartału 2001 r., dane zaczerpnięte ze *Strategii rozwiązywania problemów społecznych powiatu opolskiego na lata 2001-2015*, Opole 2001: [www.biuletyn.aro.pl](http://www.biuletyn.aro.pl).

przedsięwzięcia nie tylko zbliżają mieszkańców obu gmin, lecz również wzmacniają w mieszkańcach Chrzastowic poczucie przynależności do wspólnej Europy. W gminie wydawana jest również lokalna gazeta: „Informator Gminy Chrzastowice”, odbywa się wiele imprez kulturalnych, między innymi cykliczne „Dni Gminy Chrzastowice”, których organizatorem jest Urząd Gminy Chrzastowice czy organizowane przez Rady Sołeckie oraz organizacje społeczne działające na terenie gminy tradycyjne wodenie niedźwiedzia.

Jaworze<sup>17</sup> – kolejna badana gmina – to także gmina wiejska, licząca 6504 mieszkańców<sup>18</sup> i obejmująca obszar 21 km<sup>2</sup>, położona w południowej części województwa śląskiego. Jaworze leży na pograniczu dwóch powiatów – bielskiego i cieszyńskiego. W centrum powiatu bielskiego znajduje się stanowiące odrębny powiat grodzki miasto Bielsko-Biała, z którym Jaworze graniczy od wschodu. Z Jaworzem sąsiaduje również od południa i zachodu – leżąca w powiecie cieszyńskim gmina Brenna, a od północy i północno-zachodu – gmina Jasienica w powiecie bielskim. Gmina ma charakter rolniczo-turystyczny. Znana jest również z walorów uzdrowiskowych, obejmuje swym zasięgiem cztery części: Jaworze Górne, Jaworze Dolne, Jaworze Średnie i Jaworze Nałęże.

Z *Programu rozwoju lokalnego gminy Jaworze na lata 2004–2006*<sup>19</sup> wynika, że na poziomie regionalnym gmina ma pełnić funkcję turystyczną i rekreacyjno-sportową. Rozwijana już obecnie na terenie Jaworza turystyka oraz agroturystyka mają zatem stać się podstawą dalszego rozwoju opisywanej miejscowości. Sprzyja temu wiele czynników, po pierwsze wysoka dostępność i otwartość komunikacyjna – chodzi tu nie tylko o dostępność i otwartość w stosunku do ośrodków regionalnych (takich, jak miasto Bielsko-Biała, z którym Jaworze graniczy, czy Cieszyn), lecz również wobec ośrodków krajowych (Katowice czy Kraków) i międzynarodowych (przez pobliski Cieszyn przebiega granica między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czeską). Ponadto Jaworze położone jest w pobliżu znanych ośrodków narciarskich w Szczyrku i Brennej. Duże znaczenie ma również bezpośrednia bliskość i prowadzona przez gminę od lat współpraca z regionami Czech, Słowacji i Węgier.

Wśród pozostałych czynników wspierających ten kierunek rozwoju wymienić należy również: zalesienie gminy (51% jej powierzchni stanowią kompleksy leśne), występujące na jej obszarze stoki górskie (w okresie zimowym działają w Jaworzu dwa wyciągi narciarskie) i szlaki turystyczne. Ponadto, dzięki odkrytym tu jeszcze w XIX w. źródłom wody bogatej w sole jodowo-bromowe, gmina ma walory uzdrowiskowe, co

<sup>17</sup> Poniższa krótka charakterystyka gminy Jaworze została przygotowana na podstawie następujących materiałów: „Nasz Głos. Informator Kulturalny”, red. H. Kubik, J. Roik, D. Poniatowska, E. Hadula, Jaworze 2002, s. 1–16; R. Stanlik, *Jaworze w starej pocztówce 1890–1945*, Jaworze 2004, s. 6–8; *OSP Jaworze 130 lat*, red. R. Lorek, J. Roik, Jaworze 2003, s. 1–20; R. Tyka, *Gmina Jaworze*, Jaworze 2000, s. 1–12; *Jaworze – mapa turystyczna*, opracowana na podstawie materiałów X-art graf studio oraz Towarzystwa Miłośników Jaworza i Urzędu Gminy w Jaworzu, Bielsko-Biała 1999; informacje ze strony internetowej gminy Jaworze: [www.jaworze.pl](http://www.jaworze.pl); *Program rozwoju lokalnego gminy Jaworze na lata 2004–2006*, stanowiący załącznik 1 do uchwały Rady Gminy Jaworze nr XVIII/121/04 z 20 kwietnia 2004 r., z uwzględnieniem zmian dokonanych uchwałą nr XIX/139/04 z 29 czerwca 2004 r. oraz uchwałą nr XX/148/04 z 31 sierpnia 2004 r.; *Strategia rozwoju gminy Jaworze z 2000 r.*, oprac. B. Szczupak, J. Biniński, Gliwice 2000.

<sup>18</sup> Stan na dzień 30.06.2005 r., dane ze strony Głównego Urzędu Statystycznego: [www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl).

<sup>19</sup> *Program rozwoju lokalnego gminy Jaworze na lata 2004–2006...*

sprawa, że co roku gości kuracjuszy ze schorzeniami dróg oddechowych. Na terenie Jaworza funkcjonują obiekty wczasowo-rekreacyjne i lecznicze, do najważniejszych ośrodków wypoczynkowych i rehabilitacyjnych należą: Willa „Relax”, Centrum Zdrowia i Rehabilitacji „Villa Barbara” oraz nowo otwarty obiekt o wysokim standardzie – SPA Hotel „Jawor”. Znajduje się tu również kompleks budynków przeznaczonych do leczenia stacjonarnego i rehabilitacji dzieci i dorosłych – Beskidzki Zespół Leczniczo-Rehabilitacyjny – Szpital Opieki Długoterminowej. Na terenie gminy powstały także gospodarstwa agroturystyczne. Nie bez znaczenia dla rozwoju turystyki jest także fakt, że na obszarze gminy występują ciekawe obiekty kulturowe, oraz że powstały tutaj liczne ścieżki rowerowe, narciarskie i spacerowe. Wszystko to sprawia, że Jaworze to miejsce doskonałe dla rozwoju turystyki.

We wspomnianym *Programie* Jaworze zostało scharakteryzowane jako gmina dysponująca wielkim potencjałem, umożliwiającym jej dalszy rozwój gospodarczy, społeczny i kulturalny. Gmina dysponująca atrakcyjnymi terenami inwestycyjnymi, z aktualnym planem zagospodarowania przestrzennego oraz, pokrótce już opisanymi, walorami krajobrazowymi, przyrodniczymi, klimatycznymi i zasobami mineralnymi, stwarza doskonałe warunki do organizowania na jej terenie działalności nie tylko turystycznej i agroturystycznej, lecz również usługowej i rzemieślniczej. Ponadto jej atutem jest sąsiedztwo Bielska-Białej.

Około 58% ogólnej liczby pracujących w Jaworzu znajduje zatrudnienie w sektorze usług. Aktywność zawodowa mieszkańców dotyczy zatem głównie tej sfery. W jej ramach dominuje zatrudnienie w usługach nierynkowych (publicznych). Ocenia się, że poziom zatrudnienia w sferze usług publicznych w Jaworzu jest dosyć wysoki – w odniesieniu do zatrudnienia w sferze usług rynkowych i zatrudnienia w przemyśle i budownictwie. W 2000 r. zatrudnienie w sferze usług publicznych stanowiło źródło dochodów dla blisko 40% osób pracujących w gminie<sup>20</sup>.

Stopa bezrobocia w gminie kształtuje się na poziomie 7–8%, a w okresie wiosenno-letnim spada do 4–5%<sup>21</sup>. Dzięki temu Jaworze zajmuje drugą pozycję wśród gmin powiatu bielskiego o najniższym bezrobociu<sup>22</sup>. Na tak niski wskaźnik bezrobocia w gminie ma wpływ również jej położenie, dzięki któremu jaworzanie znajdują zatrudnienie na przykład w Bielsku-Białej i innych miastach województwa śląskiego. Jaworzan wyróżnia umiejętność samoorganizacji i dostosowania się do nowej sytuacji, a podejmowana w gminie działalność gospodarcza zapewnia jej miejsce wśród najlepszych gmin województwa śląskiego. Według stanu na dzień 31 grudnia 2003 r., w Jaworzu działalność prowadziło 801 podmiotów zarejestrowanych w systemie REGON<sup>23</sup>.

Wśród zasobów strategicznych gminy, stanowiących fundament obecnego i dalszego rozwoju działalności gospodarczej w Jaworzu, wymienionych w *Programie*

<sup>20</sup> *Strategia rozwoju gminy Jaworze z 2000 r...*

<sup>21</sup> *Program rozwoju lokalnego gminy Jaworze na lata 2004–2006...*

<sup>22</sup> *Plan rozwoju lokalnego powiatu bielskiego 2004–2013*, opracowany przez pełnomocnika ds. rozwoju lokalnego oraz zespół zadaniowy ds. rozwoju lokalnego (J. Uszko, K. Podczaska, I. Horzewska-Gac, A. Plichta), Bielsko-Biała 2004, s. 17.

<sup>23</sup> Podmioty gospodarki narodowej zarejestrowane w rejestrze REGON w 2003 r., stan na dzień 31.12.2003 r., dane ze strony Głównego Urzędu Statystycznego: [www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl).

*rozwoju lokalnego...* znalazły się: baza usługowo-uzdrowiskowa, zasoby wody jodo-wo-bromowej, urządzenia sportowo-rekreacyjne, agroturystyka oraz zwarte obszary kompleksów leśnych.

Oczywiście, jak większość polskich gmin, Jaworze boryka się też z pewnymi problemami. W sferze społecznej wynikają one między innymi z trudnej sytuacji gospodarstw rolnych. Z ogólnej powierzchni gruntów, wynoszącej w gminie 2132 ha, użytki rolne zajmują w Jaworzu 668 ha, w tym grunty orne 316 ha, a lasy i grunty leśne 1085 ha<sup>24</sup>. Zdecydowana większość gruntów występujących w Jaworzu to gleby ciężkie do uprawy. Ze względu na swoje położenie na stokach i zboczach górskich, część wymaga również użycia specjalnego sprzętu. Prawie wszystkie występujące na terenie gminy gospodarstwa rolne to gospodarstwa małe, co wpływa na obniżenie wydajności produkcji rolniczej.

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego przewidziano znaczne ograniczenie obszarów rolniczych w Jaworzu na rzecz obiektów rekreacyjnych i uzdrowiskowych, co jest związane z planami opracowania i wdrożenia w gminie koncepcji „Jaworze-Zdrój”, nawiązującej do uzdrowiskowej przeszłości Jaworza (Jaworze miało status miejscowości uzdrowiskowej).

Gminie doskwiera niedosyt środków na konserwację obiektów kultury i dziedzictwa kulturowego znajdujących się na jej terenie oraz na jej dalszy rozwój jako miejscowości rekreacyjnej i turystycznej. Renowacji i modernizacji wymaga, przykładowo, amfiteatr (prace w tym zakresie są już stopniowo prowadzone), ważny element bazy kulturalnej Jaworza – tym bardziej, że w gminie nie ma wystarczającej liczby obiektów, w których mogłaby być prowadzona działalność kulturalna. Istotnym problemem jest również zapóźnienie gminy w zakresie infrastruktury kanalizacyjnej, pociągające za sobą zagrożenie dla jej walorów przyrodniczych i krajobrazowych, choć należy wspomnieć, że prace nad rozbudową sieci kanalizacyjnej są prowadzone. Stąd wśród priorytetowych zadań w *Programie rozwoju lokalnego gminy Jaworze na lata 2004–2006*, zapisano między innymi: dalszą modernizację i rozbudowę sieci dróg, poszerzenie sieci kanalizacji, modernizację sieci wodociągowej, zapewnienie mieszkańcom ciekawych form spędzania wolnego czasu przez dostęp do infrastruktury sportowej, rekreacyjnej i kulturalnej oraz kontynuowanie prac związanych z renowacją i odtwarzaniem cennych zabytków kultury.

W zamieszczonym na stronie internetowej gminy wykazie organizacji III sektora, mających siedzibę lub obejmujących swoim działaniem obszar Jaworza, znalazło się aż 19 podmiotów (z czego większość prężnie działających), których charakterystyka zostanie przedstawiona w dalszej części pracy. Wśród nich są: Ochotnicza Straż Pożarna, Kółko Rolnicze, dwa Koła Gospodyń Wiejskich, Towarzystwo Miłośników Jaworza, Stowarzyszenie Obywatelskie, Społeczny Komitet Obrony Demokracji, Polskie Towarzystwo Ewangelickie, Akcja Katolicka, cztery kluby sportowe, Fundacja Jaworzańska, Zespół Regionalny „Jaworze”, Zespół Instrumentalno-Wokalny „Starzy Przyjaciele”, Towarzystwo Dobrych Ludzi, Koło Emerytów, Rencistów i Inwalidów, oraz działająca przy TMJ Społeczna Rada Ochrony i Odnowy Zabytków.

<sup>24</sup> *Plan rozwoju lokalnego powiatu bielskiego 2000–2013...*, s. 14.



Kończąc charakterystykę tej gminy warto zaznaczyć, że w Jaworzu dominuje kultura ludowa ściśle związana ze Śląskiem Cieszyńskim, z którym łączy Jaworzę więź historyczna. Przejawia się to w obyczajach i obrzędach, folklorze muzycznym – tańcach i śpiewach, ubiorach i w innych sferach kultury materialnej i duchowej. Szczególną rolę w pielęgnowaniu miejscowego folkloru odgrywa Towarzystwo Miłośników Jaworza oraz Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Jaworzę”. W gminie co miesiąc wydawana jest lokalna gazeta „Echo Jaworza”. Co trzy miesiące ukazuje się również „Goniec w Jaworzu” – gazeta, którą redaguje Stowarzyszenie Obywatelskie w Jaworzu. Odbywa się także wiele imprez kulturalnych, jak choćby „Jaworzański Wrzesień”, czy sportowych, w tym kilka cyklicznych.

Raków<sup>25</sup> – trzecia z badanych miejscowości – to obejmująca obszar 195 km<sup>2</sup>, licząca 5782 mieszkańców<sup>26</sup>, gmina wiejska, położona w środkowo-wschodniej części województwa świętokrzyskiego, a dokładniej w południowej części powiatu kieleckiego. W skład gminy wchodzi 28 wsi sołeckich, z których największą pod względem liczby mieszkańców jest Raków – siedziba gminy, natomiast najmniejszą – Papiernia. Pozostałe sołectwa to: Bardo, Celiny, Chańcza, Dębno, Drogowle, Głuchów, Głuchów Lasy, Jamno, Korzenno, Koziół, Lipiny, Mędrów, Nowa Huta, Ocieski, Pągowiec, Pułaczów, Radostów, Rakówka, Rembów, Smyków, Szumsko, Szumsko Kolonia, Wola Wąkopna, Wólka Pokłonna, Zalesie i Życiny. Gmina graniczy z: Łagowem, Daleszycami i Pierzchnicą, należącymi do powiatu kieleckiego oraz Szydłowem, Staszowem i Bogorią w powiecie staszowskim.

Raków jest gminą rolniczo-leśną. Większość znajdujących się na terenie gminy gospodarstw to małe gospodarstwa rolne. W gospodarstwach tych prowadzona jest produkcja wielokierunkowa z przewagą produkcji roślinnej. Stosując metody tradycyjne produkuje się w nich głównie zboża, ziemniaki i truskawki. 64% upraw polowych stanowią zboża (wśród których z kolei dominuje żyto – niewymagające dobrych gleb, o które tu trudno), a 17% ziemniaki. Oprócz wspomnianych truskawek, w Rakowie uprawia się również zioła i tytoń oraz hoduje gęsi, w dwóch sołectwach powstały też ферmy strusie.

Choć znajdujące się na terenie gminy gospodarstwa rolne odznaczają się wysoką elastycznością produkcji – swoją ofertę starają się dostosować do aktualnych potrzeb rynku – w dużej części bardzo słabe gleby sprawiają, że Raków zaliczany jest do rejonów o najmniej korzystnych warunkach dla rozwoju rolnictwa, rejonów, które jako pierwsze powinny zostać poddane restrukturyzacji. Stąd zapewne obserwowany w ostatnim czasie w Rakowie rozwój działalności turystycznej, agroturystycznej (na

<sup>25</sup> Poniższa charakterystyka gminy Raków została przygotowana na podstawie następujących materiałów: T. Czekaj, M. Godowska, A. Gruszka, D. Józwiak, D. Król, B. Książek, M. Kuczyńska, G. Malanowicz, J. Malisiewicz, K. Myśliński, D. Pitek, A. Skalska, Z. Szcześniak, G. Szewczyk, A. Świtalska, B. Włodarczyk, S. Włodarczyk, *Raków – sarmackie Ateny. Mały przewodnik po gminie Raków i okolicach*, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Rakowskiej w Rakowie–Gimnazjum w Rembowie–Gminna Biblioteka Publiczna w Rakowie–Urząd Gminy w Rakowie, Kielce 2003; informacje ze strony internetowej gminy Raków: [www.rakow.pl](http://www.rakow.pl); *Plan rozwoju lokalnego gminy Raków na lata 2004–2012. Projekt*, oprac. J. Milewicz, D. Banaś, K. Urbanowska, M. Koncewicz, W. Świtalski, A. Reczyński, Raków 2004, s. 6–35; I. Trybulec, M. Kuczyńska, D. Król, *Rakowskie śpiewanie*, Raków 2005, s. 3–40.

<sup>26</sup> Stan na dzień 30.06.2005 r., dane ze strony Głównego Urzędu Statystycznego: [www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl).

terenie gminy z powodzeniem funkcjonuje 16 gospodarstw agroturystycznych) oraz hodowli bydła i owiec.

Według stanu na dzień 31 grudnia 2002 r., w Rakowie działalność gospodarczą prowadziło 359 podmiotów zarejestrowanych w rejestrze REGON<sup>27</sup> (dokładnie rok później liczba podmiotów prowadzących działalność gospodarczą wynosiła 377)<sup>28</sup>. Zdecydowanie dominuje działalność w zakresie handlu i napraw, w dalszej kolejności wymienić można produkcję materiałów budowlanych i usługi budowlane. Do największych zakładów o charakterze produkcyjnym na terenie gminy należą między innymi: Zakład Pracy Chronionej „Kareta” w Rakowie oraz zakłady produkcji pustaków w Rembowie i wyrobów kamieniarskich w Wólce Pokłonnej.

Głównym źródłem utrzymania pracujących mieszkańców gminy jest praca najemna i praca w gospodarstwach rolnych. Niewielu mieszkańców podejmuje pracę na własny rachunek. Stopa bezrobocia w gminie utrzymuje się na poziomie 25–30%<sup>29</sup>. Wśród przyczyn tak wysokiego bezrobocia w gminie wskazuje się zmniejszenie liczby miejsc pracy w okolicznych miejscowościach, związany z utratą pracy powrót na wieś ludności wcześniej zatrudnionej w miastach, upadłość instytucji i zakładów związanych ze wsią i rolnictwem lub ograniczenie przez nie zatrudnienia oraz ujawnienie się ukrytego bezrobocia w rolnictwie. Jedną z przyczyn bezrobocia jest również niski poziom wykształcenia mieszkańców.

Za główne kierunki perspektywicznego rozwoju Rakowa uznaje się przetwórstwo rolno-spożywcze i turystykę. Przy planowaniu rozwoju miejscowości nacisk położono na wykorzystanie jej walorów i zasobów naturalnych, za atuty uznano natomiast dobry stan środowiska naturalnego (do czego przyczynił się niewątpliwie brak przemysłu) i obecność na jej obszarze miejsc wprost stworzonych do lokalizacji takich obiektów, jak ośrodki wypoczynkowe, konferencyjne, terapeutyczne czy domy spokojnej starości. Niezaprzeczalnie jest to region posiadający walory turystyczne. Ze względu na swą bogatą historię miejscowość uznawana jest za miejsce warte odwiedzenia. Ponadto w jej pobliżu znajdują się inne atrakcje turystyczne, takie jak: Szydłów, Kurozwęki czy ruiny zamku Krzyżtopór w Ujeździe. Poza tym, niemal dwie trzecie powierzchni Rakowa stanowi obszar chroniony – Cisowsko-Orłowiński Park Krajobrazowy i jego otulina. Obszar ten charakteryzuje się występowaniem różnorodnej i bogatej szaty roślinnej, fauny leśnej i wodnej oraz ciekawą budową geologiczną. W sumie ponad 50% powierzchni Rakowa zajmują lasy (wśród których przeważają lasy sosnowe), stanowiące nie tylko naturalne zaplecze surowcowe dla lokalizacji zakładów przetwórstwa drzewnego, ale stwarzające doskonałe warunki do wypoczynku i poprawy zdrowia.

Na terenie gminy znajduje się ponadto największy na Kielecczyźnie sztuczny zbiornik wodny na rzece Czarnej – Zalew Chańcza, wykorzystany przede wszystkim do celów rekreacyjnych. Tereny wokół niego zostały zagospodarowane na pola

<sup>27</sup> *Plan rozwoju lokalnego gminy Raków na lata 2000-2012. Projekt...*, s. 16–17.

<sup>28</sup> Podmioty gospodarki narodowej zarejestrowane w rejestrze REGON w 2003 r., stan na dzień 31.12.2003 r., dane ze strony Głównego Urzędu Statystycznego: [www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl).

<sup>29</sup> Stopa bezrobocia nie odbiega zasadniczo od stopy w powiecie kieleckim, która na dzień 30 listopada 2005 r. wynosiła 26,6%, dane ze strony Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Kielcach: [www.wup.kielce.pl](http://www.wup.kielce.pl).

biwakowe i namiotowe, powstała tu również baza gastronomiczna oraz działające w sezonie letnim strzeżone kąpielisko i wypożyczalnia sprzętu wodnego. Bodźcem dla przyszłych inwestorów może się okazać fakt, że w sezonie letnim w ramach wypoczynku weekendowego nad Chańczę czas spędza od 4 do 6 tysięcy osób. Pomimo tego, że zagospodarowanie obszaru wokół zalewu, który został oddany do użytku w 1984 r., pozostawia na razie wiele do życzenia, turyści przybywają tu nie tylko z pobliskich miast i miejscowości, ale także z Krakowa i Śląska. Opisane walory krajobrazowo-kulturowe gminy zdecydowały o wyborze wspomnianego kierunku jej przyszłego rozwoju, jakim jest kierunek turystyczno-wypoczynkowy.

Wśród zadań stojących przed samorządem Rakowa, zgodnie z projektem *Planu rozwoju lokalnego gminy Raków na lata 2004-2012*<sup>30</sup>, znalazły się między innymi: dalsza rozbudowa i modernizacja sieci lokalnych dróg, budowa wodociągów, systemów ochrony wód, kanalizacji i unieszkodliwiania ścieków, stworzenie systemu gospodarki odpadami, wspieranie zmian w strukturze gospodarczej wsi zgodnie z nowymi kierunkami jej rozwoju (poprzez np. wspieranie producentów rolnych podejmujących działalność w zakresie przetwórstwa rolno-spożywczego, czy wspieranie budownictwa służącego poszerzeniu bazy usług turystycznych), prowadzenie działań wspierających i pobudzających aktywność edukacyjną, kulturalną i gospodarczą mieszkańców (np. stworzenie lepszych warunków kształcenia młodzieży czy rozwoju kulturalnego rakowian), czy wreszcie szeroko pojęta poprawa bezpieczeństwa w gminie.

Rakowianie ocalili od zapomnienia gwarę rakowską, pielęgnują wiele regionalnych zwyczajów (jak np. wielkopostne obmywanie) i obrzędów, zachowały się tu również wierzenia ludowe, a dla tutejszej kuchni charakterystyczne są takie lokalne potrawy jak „dzionie” i „kugiel”. Powszechnie znaną uroczystością religijno-obyczajową, odbywającą się co roku w gminie jest impreza plenerowa połączona z odpustem – „W dzień św. Tekli, ziemniaki będziemy piekli”.

Warto też wspomnieć, że na terenie gminy działa kilka organizacji społecznych. Organizacje te, wymienione poniżej, zostaną dokładniej scharakteryzowane w dalszej części pracy. Wśród nich ważną rolę odgrywa Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Rakowskiej – bogatej działalności Towarzystwa poświęcono więcej uwagi w innym miejscu. Należy tu wspomnieć, że od kwietnia 2002 r. wydaje ono lokalną gazetę: „Przegląd Rakowski”. Z inicjatywy Towarzystwa i dzięki zaangażowaniu członków działającego przy nim Koła Młodych Przewodników, powstała również w Rakowie Regionalna Izba Pamięci. Inną organizacją społeczną, aktywnie działającą w Rakowie jest Ochotnicza Straż Pożarna. Nową organizacją jest natomiast zrzeszające działające na terenie gminy gospodarstwa agroturystyczne, Stowarzyszenie Agroturystyczne „Dolina Czarnej”. W Rakowie działa również parafialny oddział Caritas oraz Koło Gospodyń Wiejskich w Szumsku i Uczniowski Klub Sportowy „Madej”.

W trzech sołectwach wchodzących w skład gminy Raków: Rakowie, Ociesękach i Szumsku, działają również Grupy Odnowy Wsi. Na zebraniu mieszkańców sołectwa Raków, które odbyło się 20 lutego 2005 r., uchwalono *Plan rozwoju Rakowa na lata*

<sup>30</sup> *Plan rozwoju lokalnego gminy Raków na lata 2004–2012. Projekt...*, s. 30–35.

2005–2013. Uchwalenie tego planu było jednym z warunków koniecznych, aby sołectwo to mogło skorzystać ze środków finansowych z funduszu strukturalnego UE na przedsięwzięcia w sołectwach. Środki te stanowią jedno z działań Sektorowego Programu Operacyjnego (SPO) „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich”. Działanie to nosi nazwę „Odnowa wsi oraz zachowanie i ochrona dziedzictwa kulturowego”. Na wniosek Grupy Odnowy Wsi w Rakowie gmina Raków złożyła wniosek i otrzymała fundusze, o które się ubiegała, na wykonanie projektu „Budowa kompleksu rekreacyjno sportowego w Rakowie”, który jest obecnie w fazie realizacji. Prowadzone są również prace nad opracowaniem planu rozwoju wsi Ociesęki.

Kończąc krótką charakterystykę wybranych do badań miejscowości należy zaznaczyć, że podane w pracy informacje, dane i opisany w niej stan prawny, dotyczą okresu, w którym prowadzone były badania. Prezentowana monografia składa się z sześciu rozdziałów i zakończenia. Trzy pierwsze rozdziały tworzą jej część teoretyczną, a trzy kolejne – stanowiące opis badań własnych – część badawczą. Pierwszy rozdział poświęcono ogólnej, teoretycznej problematyce społeczności lokalnych i samorządu gminnego. W rozdziale drugim przedstawiono definicje terminów „partycypacja społeczna” i „komunikacja społeczna”, opisano czynniki wpływające na poziom aktywności mieszkańców i zaprezentowano formy partycypacji mieszkańców w życiu publicznym i komunikacji władz lokalnych z mieszkańcami. W rozdziale tym omówiono także korzyści wynikające z uczestnictwa mieszkańców w życiu publicznym oraz ze sprawnej komunikacji między mieszkańcami a władzami lokalnymi. Kolejny – trzeci – rozdział podejmuje analizę teoretyczną postaw Polaków wobec procesu integracji Polski z Unią Europejską. Dalsze rozdziały zawierają analizę zgromadzonego materiału empirycznego oraz ustalenia badawcze. Rozdział czwarty poświęcono uczestnictwu mieszkańców trzech wybranych do badań gmin w życiu wspólnoty lokalnej. W piątym opisano wykorzystywane przez władze lokalne narzędzia komunikacji i partycypacji społecznej oraz przedstawiono stworzony przez lokalnych ekspertów obraz aktywności społecznej mieszkańców. Szósty rozdział stanowi próbę odpowiedzi na pytanie o związek między uczestnictwem mieszkańców wybranych do badań gmin w życiu wspólnot lokalnych, a zróżnicowaniem ich postaw wobec miejsca zamieszkania oraz integracji europejskiej. Wnioski z badań zaprezentowano w zakończeniu.

# ROZDZIAŁ PIERWSZY: SPOŁECZNOŚĆ LOKALNA I SAMORZĄD GMINNY

## 1. „Społeczność lokalna” – jedno z podstawowych pojęć w socjologii

„Społeczność lokalna” to jedno z podstawowych pojęć w socjologii, często opisywane w literaturze. Jednak pomimo faktu, że nazwa „społeczność lokalna” jest powszechnie używana, wśród socjologów nie ma zgodności co do tego, jakie treści wchodzi w jej skład<sup>1</sup>. Spotykane w literaturze przedmiotu różnice dotyczą nie tylko tego, czym jest społeczność lokalna i jak jest w socjologii rozumiana, ale także znaczenia przemian i perspektyw rozwojowych, jakie mają przed sobą społeczności lokalne. W badaniach nad społecznościami lokalnymi wyróżnia się również wiele orientacji teoretycznych, z których kilka zostanie opisanych poniżej, a ujęcia teoretyczne konfrontowane są dodatkowo z różnymi koncepcjami społecznymi, dotyczącymi planowania rozwoju społeczności lokalnych<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> W 1995 r. George Hillery Jr stworzył rejestr definicji pojęcia „społeczność lokalna”, w którym już wtedy znalazły się 94 różne definicje. Na podstawie ich analizy stwierdził, że niemal wszyscy autorzy wymieniają trzy elementy: obszar, wspólne więzi i interakcje społeczne, które można uznać za elementy konstytuujące społeczność lokalną. Zob.: S. Nurek, *Idea społeczności lokalnej w tradycji i współczesnej refleksji socjologicznej*, [w:] *Społeczności lokalne. Szkice socjologiczne*, red. J. Wódz, Katowice 1986, s. 23–25. Odnosząc do więzi występujących w społecznościach lokalnych warto dodać, że według Kazimierza Dobrowolskiego, „znamiennym wyrazem więzi łączącej społeczność wioskową w zwartą grupę terytorialną był zespół wyobrażeń o własnej wartości ludzi tworzących tę społeczność i o wartości własnej kultury wioskowej”. Ten zespół wyobrażeń określa się mianem mitu grupowej wartości, a pełnią ją przez niego rolę uznać należy za niezwykle cenną. Dawał on lokalnym środowiskom poczucie własnej wartości i lokalnej tożsamości. K. Dobrowolski, *Studia nad życiem społecznym i kulturą*, Wrocław 1966, s. 102; E. Łojko, *Socjologiczne problemy samorządności lokalnej*, [w:] *Samorząd terytorialny i rozwój lokalny*, red. A. Piekara, Z. Niewiadomski, Warszawa 1992, s. 111.

<sup>2</sup> S. Nurek, *Idea społeczności lokalnej w tradycji i współczesnej refleksji socjologicznej*, [w:] *Społeczności lokalne. Szkice socjologiczne*, red. J. Wódz, Katowice 1986, s. 23.

August B. Hoollingshead trafnie podsumował prowadzone do połowy XX w. badania nad społecznościami lokalnymi, pisząc, że ich analiza nasuwa refleksję:

[...] gdyby mierzyć dojrzałość tej dyscypliny jasnością terminologii, precyzją koncepcji oraz powiązaniem hipotez w jakąś ogólną weryfikowalną konstrukcję, to należałoby dojść do wniosku, iż ta dziedzina badań niemalże znajduje się w początkowym stadium swego rozwoju<sup>3</sup>.

Poszukiwania definicji oraz analizy teoretyczne, których celem było udzielenie odpowiedzi na pytanie o naturę i charakter społeczności lokalnych stały się natomiast impulsem do przeprowadzenia empirycznych studiów, dzięki którym udało się uchwycić z jednej strony elementy wspólne wielu społecznościom lokalnym, a z drugiej elementy je wyróżniające, podkreślające odmienność jednych społeczności od drugich<sup>4</sup>. Wśród przyczyn braku wskazanej powyżej zgodności w środowisku naukowym odnośnie do tego, czym jest społeczność lokalna i jak jest w socjologii rozumiana, wymienić należy przede wszystkim już samą wieloznaczność pojęcia „społeczność”, a opisywany termin jest przecież pojęciem złożonym z dwóch członów, co oczywiście też nie jest bez znaczenia.

Mianem „społeczność” określa się zarówno zbiorowości – rozumiane jako zbiór osób posiadających jakieś wspólne cechy społeczne, jak i wspólnotę, stanowiącą jeden z najważniejszych typów grupy społecznej<sup>5</sup>. W tradycji amerykańskiej słowo „wspólnota” (*community*) stało się wręcz synonimem nazwy „społeczność lokalna”. Stąd też badania nad społecznościami lokalnymi noszą tam nazwę *community studies*. W Europie pojęcie „wspólnota” ma szersze znaczenie. Przede wszystkim do cech konstytutywnych europejskiej wspólnoty, czyli grupy, w której występuje określony typ stosunków społecznych, nie zalicza się stosunku grupy do określonego terytorium. Na tym jednak nie kończą się różnice między europejskim a amerykańskim rozumieniem pojęcia „wspólnota”. Robert E. Park, uznawany za najwybitniejszego amerykańskiego teoretyka i badacza społeczności lokalnych, przeciwstawił opisywane pojęcie pojęciu społeczeństwa. Twórca ekologii społecznej scharakteryzował procesy zachodzące we wspólnocie (społeczności) lokalnej jako procesy o charakterze biotycznym, „podspołecznym”, nastawione na konkurencję, natomiast procesy zachodzące w społeczeństwie – jako nastawione na współdziałanie, dodając, że społeczeństwo to zbiorowość oparta na ładzie moralnym i kulturze.

Poglądy Parka na wspólnotę (ukształtowane niewątpliwie pod wpływem rzeczywistości, w której żył) pozostają w sprzeczności z poglądami socjologa europejskiego – Ferdinanda Tönniesa, który uważał, że to nie społeczeństwo, ale właśnie wspólnota oparta jest na współdziałaniu, i tak jak inni socjologowie europejscy, uważał ją za rdzeń społecznego świata<sup>6</sup>. Jego zdaniem, członków społeczności lokalnej łączy więź naturalna lub spontaniczna. Ferdinand Tönnies uważał, że odczuwają oni przynależ-

<sup>3</sup> A. B. Hollingshead, *Community Research. Development and Present Condition*, „American Sociological Review” 1948, nr XIII (April), s. 139–140. Cyt. za: S. Nurek, *Idea społeczności lokalnej...*, s. 23.

<sup>4</sup> E. Łojko, *Socjologiczne aspekty społeczności lokalnych*, [w:] *Samorząd terytorialny i rozwój lokalny*, red. A. Piekara, Z. Niewiadomski, Warszawa 1996, s. 46.

<sup>5</sup> K. Z. Sowa, *Społeczność lokalna*, [w:] *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Kraków 2004, s. 1321.

<sup>6</sup> *Ibidem*.

ność do grupy. Dzięki temu współpracują ze sobą gwarantując grupie jedność, a ich życie oraz indywidualne interesy oraz życie i interesy społeczności stają się niemalże tożsame<sup>7</sup>.

Jak wspomniano, opisywane pojęcie jest pojęciem dwuczłonowym. Nie można zatem nie wspomnieć o drugim członie. Społeczność lokalna bywa też określana zamiennie społecznością terytorialną. Terytorium jest elementem konstytutywnym opisywanego pojęcia, z zastrzeżeniem, że jest to terytorium nieduże. Jego rozmiar musi umożliwiać utrzymywanie bezpośrednich stosunków społecznych przez członków społeczności lokalnej<sup>8</sup>. Można powiedzieć, że właśnie w bezpośrednich kontaktach, jakie zapewnia wspólnota terytorialna, należy szukać genezy życia społecznego<sup>9</sup>. Za ideał uważa się społeczności, do których należy nie więcej niż 5000 mieszkańców. W takich społecznościach ludzie bowiem się znają i mają możliwość utrzymywania kontaktów bezpośrednich. W społecznościach większych ludzie stają się anonimowi, słabnie również kontrola społeczna<sup>10</sup>. W literaturze przedmiotu postuluje się używanie nazwy społeczność lokalna ze względu na łacińskie korzenie drugiego członu: *locus* – „miejsce”<sup>11</sup>. A jak trafnie zauważył Yi Fu Tuan, miejsce to uczłowieczona przestrzeń<sup>12</sup>.

Stosunek łączący społeczności lokalne z przestrzenią jest szczególnie. Kazimierz Z. Sowa w eseju *Lokalizm, centralizm i rozwój społeczny* napisał:

Społeczność lokalna to taka społeczność, która zajmuje nie jakąś przestrzeń lokalną, ale przestrzeń konkretną, posiadającą własną nazwę i własną miejscową tradycję społeczną. Część socjologów, zwłaszcza amerykańskich, uważa, że zajmowanie konkretnych lokalnych przestrzeni jest niezbędnym warunkiem powstawania i utrzymywania się grup społecznych o charakterze wspólnot. Niektórzy wręcz charakteryzują wspólnoty przez ich przywiązanie do ściśle określonego terytorium. [...] Tak więc społeczność lokalna jest wspólnotą szczególną, zajmującą zawsze konkretną lokalną przestrzeń osadniczą (w przeciwieństwie np. do koczowniczych wspólnot rodzinnych, plemiennych czy nawet politycznych, które nie muszą w sposób trwały zajmować konkretnej przestrzeni lokalnej)<sup>13</sup>.

Dla zrozumienia zachowań społecznych ludzi żyjących w danej społeczności nie bez znaczenia jest sposób, w jaki społeczność ta przynależy do określonej przestrzeni oraz jak się do niej odnosi i jak traktuje tę przestrzeń<sup>14</sup>. Nauki społeczne mogą się poszczycić różnymi koncepcjami doświadczania przestrzeni. Wśród nich na plan

---

<sup>7</sup> B. Jałowiecki, M. S. Szczepański, *Rozwój lokalny i regionalny w perspektywie socjologicznej. Podręcznik akademicki*, Tychy 2002, s. 37.

<sup>8</sup> K. Z. Sowa, *Społeczność lokalna...*, s. 1322.

<sup>9</sup> R. Dyoniziak, K. Iwanicka, A. Karwińska, J. Nikołajew, Z. Pucek, *Społeczeństwo w procesie zmian. Zarys socjologii ogólnej*, Kraków–Szczecin–Zielona Góra 1997, s. 62.

<sup>10</sup> B. Jałowiecki i M. S. Szczepański, *Rozwój lokalny i regionalny...*, s. 17–18.

<sup>11</sup> K. Z. Sowa, *Społeczność lokalna...*, s. 1322.

<sup>12</sup> B. Jałowiecki i M. S. Szczepański, *Rozwój lokalny i regionalny...*, s. 17.

<sup>13</sup> K. Z. Sowa, *Lokalizm, centralizm i rozwój społeczny*, „Państwo i Kultura Polityczna. Zeszyty Politologiczne” 1988, nr 5, s. 55.

<sup>14</sup> E. Łojko, *Socjologiczne problemy samorządności lokalnej*, [w:] *Samorząd terytorialny i rozwój lokalny...*, s. 111.

pierwszy wysuwa się jednak socjologiczna koncepcja rozumienia pojęcia „ojczyzna”, zaproponowana przez Stanisława Ossowskiego. Zwrócił on uwagę, że pojęcie „ojczyzna” funkcjonuje w świadomości społecznej w dwóch odmiennych kontekstach, co pozwala na rozróżnienie „ojczyzny prywatnej” od „ojczyzny ideologicznej”. Jednostka ma osobisty stosunek do określonej przestrzeni nazywanej przez Stanisława Ossowskiego „ojczyzną prywatną”. Dokonuje ona wartościowania przedmiotów wchodzących w skład owego terenu, nazywa je „swoimi” i tym samym zaczynają one stanowić przedłużenie społecznego wymiaru jej osobowości<sup>15</sup>.

Stosunek jednostki do „ojczyzny ideologicznej”, będący wyrazem uczestnictwa we wspólnocie narodowej,

[...] nie opiera się na bezpośrednich przeżyciach jednostki względem ojczyźnego terytorium i na wytworzonych przez te przeżycia nawykach, ale na pewnych przekonaniach: na przekonaniu jednostki o jej uczestnictwie w pewnej zbiorowości i na przekonaniu, że jest to zbiorowość terytorialna, związana z tym właśnie obszarem<sup>16</sup>.

Za konstytutywne elementy pojęcia społeczność lokalna, występujące w większości definicji, uważa się zatem: zbiorowość oddziałujących na siebie bezpośrednio osób, zajmującą określone terytorium. Zdaniem Kazimierza Z. Sowy, do tej ogólnej definicji należy dodać, że są to:

[...] zbiorowości naturalne, tzn. takie, które ukształtowały się pod przeważającym wpływem spontanicznych procesów społecznych i które określone terytorium zajmują (zamieszkują na nim) względnie trwale<sup>17</sup>.

Pisząc o badaniach nad społecznościami lokalnymi<sup>18</sup> w Europie należy zauważyć, że pierwsze socjologiczne monografie miast i wsi powstały jako wynik badań etnograficznych, etnologicznych i tzw. lustracji społecznych, które swój początek wzięły ze szkoły Frederica Le Playa. Z kolei w Stanach Zjednoczonych, na początku XX w. powstały wspomniane już *community studies*. Za początek badań nad społecznościami lokalnymi w Polsce uznaje się natomiast opublikowanie w 1901 r. monografii Franciszka Bujaka, *Maszkienice, wieś powiatu brzeskiego. Stosunki gospodarcze i społeczne*<sup>19</sup>.

Badania społeczności lokalnych prowadzone były w dwóch ujęciach: antropologicznym i socjologicznym. Zgodnie z pierwszym, badano społeczności w pewnym odosobnieniu (ale nie w całkowitym oderwaniu) od szerszego kontekstu społecznego. Skupiano się ponadto głównie na ich wewnętrznych cechach, elementach, zjawia-

<sup>15</sup> S. Ossowski, *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny*, [w:] *Dziela*, t. 1, Warszawa 1966, s. 210 i 214; E. Łojko, *Socjologiczne problemy...*, s. 111–112.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> K. Z. Sowa, *Spolecznosc lokalna...*, s. 1322.

<sup>18</sup> Wyczerpujący opis badań socjologicznych nad społecznościami lokalnymi przedstawiła Joanna Śmigiel-ska w eseju *Spolecznosci lokalne w perspektywie badan socjologicznych*, [w:] *Lokalne spolecznosci obywatelskie*, red. J. Kurczewski, Warszawa 2003, s. 33–45.

<sup>19</sup> P. Starosta, *Pozza metropolia. Wiejskie i malomiasteczkowe zbiorowosci lokalne a wzory porzadku makrospolecznego*, Łódź 1995, s. 14 i 17.



skach i wzorach zachowań występujących w tych społecznościach. Przykładem badań znamienych dla tego podejścia, oprócz najbardziej charakterystycznych badań społeczności „pierwotnych”, mogą być również amerykańskie badania prowadzone przez małżeństwo Lyndów<sup>20</sup>. Roberta i Helenę Lyndów uznaje się za klasyków nurtu *community studies*. W pracy poświęconej niewielkiemu miastu w stanie Indiana (tak zwane studia o Middletown), autorzy ci jako pierwsi zasugerowali, że badana przez nich społeczność nie jest tylko, jak u poprzednich badaczy, mikrokosmosem, lecz że miejsce to posiada wszystkie cechy otaczającego go społeczeństwa amerykańskiego<sup>21</sup>.

Z kolei w ujęciu socjologicznym analizuje się społeczności lokalne właśnie w kontekście szerszej społeczności, takiej jak, na przykład, społeczeństwo czy społeczność wielkomiejska. Podkreśla się również istnienie ciągłych relacji między społecznością lokalną a społecznością szerszą. Społeczność lokalna jest częścią systemu społecznego, rozumianego jako układ społeczny podlegający analizie, który stanowi w stosunku do niej pewną całość. Społeczność lokalna jest, zgodnie z tym ujęciem, miejscem najbliższym jednostce, miejscem, w którym, jak stwierdził Kazimierz Z. Sowa, jest ona

[...] bezpośrednio „zakotwiczona” [...] jako członek szerszej społeczności (społeczeństwa). Owo zakotwiczenie dokonywało się tradycyjnie i w zasadzie ciągle się dokonuje poprzez rodzinę i społeczność sąsiedzką. W ramach społeczności lokalnych jednostki utrzymują określone stosunki i zaspokajają określone potrzeby społeczne<sup>22</sup>.

Chociaż rozwój techniczny i związane z nim przemiany społeczne osłabiły nieco rolę społeczności lokalnych w życiu zbiorowym, a urbanizacja i procesy rynkowe sprawiły, że zanikły pełnione przez nie dawniej funkcje, to nigdzie na świecie społeczności lokalne nie tylko nie przestały istnieć, ale w wielu jego częściach wciąż stanowią podstawowy element organizacji społecznej<sup>23</sup>.

W badaniach nad społecznościami lokalnymi wyróżnia się kilka stanowisk teoretycznych. W przeważającej części są to występujące w socjologii orientacje teoretyczno-metodologiczne, które zostały zastosowane do badań społeczności lokalnych (za wyjątek uznać można jedynie szkołę chicagowską i orientację ekologiczną). Różni autorzy proponują wyróżnienie, odpowiednio, czterech orientacji (stanowisk) teoretycznych – Jan Turowski<sup>24</sup>, i czterech podejść teoretycznych – Paweł Starosta<sup>25</sup>. Według pierwszego z wymienionych autorów, są nimi następujące orientacje: ekologiczna, funkcjonalno-strukturalna, interakcyjna i świadomości grupowej. Orientacje te są próbą odpowiedzi na pytanie, czym jest (co to jest) społeczność lokalna, jak jest zbudowana, co ją charakteryzuje i jak funkcjonuje<sup>26</sup>. Paweł Starosta wyróżnione przez siebie podejścia nazwał natomiast orientacjami: ekologiczną, strukturalno-funkcjonalną, interakcyjno-procesualną i socjopsychologiczną.

<sup>20</sup> K. Z. Sowa, *Społeczność lokalna...*, s. 1322.

<sup>21</sup> B. Jałowiecki, M. S. Szczepański, *Rozwój lokalny i regionalny...*, s. 39.

<sup>22</sup> K. Z. Sowa, *Społeczność lokalna...*, s. 1322–1323.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> J. Turowski, *Społeczność lokalna*, „Studia Socjologiczne” 1977, nr 3 (66), s. 112.

<sup>25</sup> P. Starosta, *Poza metropolią...*, s. 42 i nast.

<sup>26</sup> J. Turowski, *Społeczność lokalna...*, s. 112.

Za twórcę pierwszego z wymienionych kierunków i jego nazwy: „ekologia społeczna”, uznaje się Roberta E. Parka, który tworząc podwaliny opisywanego kierunku, uległ wpływom Charlesa Darwina. Na kształt jego teorii wpłynęły również zmiany demograficzno-społeczne zachodzące w tym czasie w Ameryce, których był świadkiem. Wśród przyczyn tych zmian na pierwsze miejsce wysuwają się przede wszystkim następujące na przełomie XIX i XX w. procesy urbanizacji i industrializacji. Innymi przedstawicielami orientacji ekologicznej są między innymi: Ernest Watson Burgess, Roderick Duncan McKenzie, Louis Wirth, Amos Hawley. Wymienieni socjologowie byli wcześniej twórcami i kontynuatorami tzw. szkoły chicagowskiej. Przedmiotem badań przedstawicieli szkoły chicagowskiej była przede wszystkim zbiorowość mieszkańców Chicago. Kładli oni nacisk głównie na przestrzenne aspekty zjawisk społecznych zachodzących w amerykańskich miastach w owym czasie, a związanych z gwałtownym napływem ludności, które nazywali „procesami naturalnymi”. Park uważał, że procesy te mają charakter przyrodniczy, dokonują się przez walkę o terytorium, a powstające w ich wyniku obszary nazywał „naturalnymi miejskimi obszarami zasiedlenia”. Nie ograniczał się jednak w swoim myśleniu o życiu społecznym do mówienia o nim jako o walce o byt. Widział w nim również miejsce dla współdziałania, lecz ten aspekt zbiorowości nazywał, w przeciwieństwie do tego, co zaszczerpiła tradycja europejska, „społeczeństwem”, a nie wspólnotą<sup>27</sup>.

Przedstawiciele kierunku ekologicznego zakładali, że społeczności lokalne zorganizowane są na dwóch poziomach: społecznym i biotycznym. Na poziomie biotycznym zachodzą procesy przystosowania populacji do środowiska społecznego i przyrodniczego<sup>28</sup>. Robert E. Park scharakteryzował społeczność lokalną jako:

1) terytorialnie zorganizowaną populację, 2) mniej lub bardziej wrośniętą w terytorium, które zajmuje, 3) oraz jednostki żyjące w warunkach wzajemnej wewnętrznej zależności, która jest bardziej symbiotyczna aniżeli społeczna<sup>29</sup>.

O przynależności społeczności do sfery biotycznej świadczy funkcjonowanie w niej mechanizmu rywalizacji, regulującego liczebność i zapewniającego równowagę między współzawodniczącymi populacjami ulokowanymi przestrzennie, z których dana miejscowość jest zbudowana<sup>30</sup>.

Tę podaną powyżej charakterystykę uzupełnił Park kilka lat później o dodatkowy element, którym były instytucje, stwierdzając, że:

Społeczność jest nie tylko zbiorem ludzi, ale jest również zbiorem instytucji. Nie ludzie bowiem, ale instytucje są decydującym kryterium odróżniającym społeczność od innych społecznych konstelacji<sup>31</sup>.

<sup>27</sup> K. Z. Sowa, *Społeczność lokalna...*, s. 1324–1325.

<sup>28</sup> B. Tuziak, *Elity władz gminnych wobec przemian systemowych*, Rzeszów 2003, s. 75.

<sup>29</sup> R. E. Park, *Human Ecology*, [w:] *Perspectives on the American Community*, red. R. L. Warren, Chicago 1973, s. 34. Cyt. za: P. Starosta, *Poza metropolią...*, s. 48.

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> R. E. Park, *Community Organization and the Romantic Temper*, [w:] *The City*, red. R. E. Park, E. W. Burgess, Chicago 1970, s. 115. Cyt. za: P. Starosta, *Poza metropolią...*, s. 48.

Przedmiotem zainteresowania przedstawicieli orientacji ekologicznej było zatem głównie badanie relacji zachodzących między terytorium a ludźmi i instytucjami oraz analiza przestrzennych aspektów zjawisk społecznych<sup>32</sup>. Kluczowym było sprawdzenie, w jaki sposób na zachowanie jednostek wpływają przestrzenne układy i warunki. Badali, czy i jaki wpływ wywiera środowisko przyrodnicze na strukturę i rozwój społeczności lokalnej, która rozumiana była jako terytorialny system organizacji działania, mający odpowiednie zakotwiczenie na poziomie biotycznym<sup>33</sup>.

Paweł Starosta zwrócił również uwagę, że w orientacji ekologicznej społeczność lokalna nie jest tym samym, co jednostka administracyjna ani miejscowość zamieszkania. Stanowi natomiast funkcjonalną całość życia społecznego. Społeczność lokalna może mieścić się w danych granicach administracyjnych lub poza nie wykraczać<sup>34</sup>. Opisana koncepcja była z biegiem lat rozwijana i wzbogacana o problemy psychospołeczne<sup>35</sup>. Podejście ekologiczne krytykuje się jednak za to, że zajmując się wyłącznie podstawami przestrzennymi społeczności lokalnej, traktuje takie zjawiska, jak na przykład „solidarność”, jedynie jako funkcję wspólnego zamieszkania. Nie poświęca zatem uwagi czynnikom skłaniającym ludzi do wspólnego działania ani czynnikom grupotwórczym, takim jak wspólne wartości czy interesy<sup>36</sup>.

Przedstawiciele szkoły chicagowskiej, z jej założycielem na czele, stali się świadkami przemian zachodzących w tradycyjnych wspólnotach terytorialnych w wyniku urbanizacji, które udało im się udokumentować. Dzięki temu stworzone przez nich dzieło należy do kanonu socjologii XX w.<sup>37</sup> Źródeł tkwiących u podstaw drugiego podejścia upatruje się w pozytywizmie. Panowało ono w socjologii przez czterdzieści lat, począwszy od lat 40. XIX w.

Za twórcę podejścia strukturalno-funkcjonalnego uważa się Talcotta Parsonsa. Inni znani socjologowie przedstawiciele funkcjonalizmu to, między innymi: Roland Leslie Warren, Stephen J. Fitzsimmons, Warren G. Lavey, Władysław Misiak, Waław Piotrowski. Społeczności lokalne traktowane były jako system społeczny składający się z czterech podsystemów. Części wchodzące w skład tego systemu, rozumianego jako funkcjonująca całość, to: instytucje, grupy społeczne, pozycje społeczne, które zajmują członkowie tych grup i role społeczne, jakie pełnią.

Cechą odróżniającą ten system od pozostałych jest fakt, że zajmuje on określone terytorium, a za istotny warunek jego funkcjonowania uznaje się jego integrację związaną z przystosowaniem członków do systemu. Terytorium pełni swoistą przestrzenną podstawę funkcjonowania społeczności lokalnej. Społeczności lokalne z jednej strony składają się z podsystemów, a z drugiej same są podsystemem szerszego systemu społecznego<sup>38</sup>. Przedstawiciele orientacji strukturalno-funkcjonalnej definiowali

<sup>32</sup> *Ibidem*.

<sup>33</sup> B. Tuziak, *Elity władz...*, s. 75.

<sup>34</sup> P. Starosta, *Poza metropolią...*, s. 56.

<sup>35</sup> B. Tuziak, *Elity władz...*, s. 76.

<sup>36</sup> G. Neuwirth, *A Weberian Outline of a Theory of Community: Its Application to the "Dark Ghetto"*, „British Journal of Sociology” 1969, nr 20, s. 148-161; J. Turowski, *Społeczność lokalna...*, s. 114.

<sup>37</sup> K. Z. Sowa, *Społeczność lokalna...*, s. 1325.

<sup>38</sup> *Ibidem*.

społeczność lokalną jako „kombinację społecznych jednostek i systemów zabezpieczających ważne społeczne funkcje, mające lokalne odniesienie”<sup>39</sup>.

Opisywane podejście stosowano w wielu badaniach społeczności lokalnych, spośród których warto wymienić, opisane w dziele *Yankee City Series*, badania amerykańskiego miasteczka Newburyport. Badania te prowadzone były przez W. Lloyda Warnera i jego ekipę przez kilka lat i stały się podstawą do stworzenia typologii warstw społecznych występujących w amerykańskim społeczeństwie. Warto dodać, że dla W. Lloyda Warnera zjawiska występujące w społeczności lokalnej stanowiły odzwierciedlenie zjawisk makrospołecznych<sup>40</sup>. Koncepcja ta, jak zresztą i inne, spotkała się z krytyką badaczy. W literaturze przedmiotu pod adresem funkcjonalistów padały m.in. zarzuty dotyczące:

ograniczenia problematyki społeczności lokalnej, nieuwzględniania roli przestrzeni w kształtowaniu się grup osiedleńczych i ich struktur, zbytniego skoncentrowania się na analizach wzajemnych zależności i funkcji lub struktury organizacyjnej, a w tym grup formalnych, natomiast nienależytego uwzględniania zagadnienia postaw, poczucia przynależności czy świadomości grupowej jako ważnego aspektu istnienia i funkcjonowania grupy, oraz zapoznania problematyki przemian i rozwoju społeczności lokalnych, roli konfliktów, a więc statycznego i bezkonfliktowego widzenia społeczności lokalnej<sup>41</sup>.

Trzecie ze wspomnianych stanowisk w badaniach społeczności lokalnych, interakcyjno-procesualne, reprezentowali między innymi tacy badacze, jak: Harold Frederic Kaufman, William Alexander Sutton, Jirieg Kolaja, Kenneth P. Wilkinson. Jest ono nawiązaniem do teorii naukowych, m.in. teorii wymiany w socjologii i psychologii społecznej oraz psychologicznej teorii pola Kurta Lewina, a także do interakcjonizmu symbolicznego. Pewien wpływ na jego ukształtowanie mogła mieć również teoria działania społecznego Williama Isaaca Thomasa i Floriana Znanieckiego. Harold Frederic Kaufman, jeden z głównych przedstawicieli tej orientacji, zaproponował, aby społeczność lokalną ujmować jako siedzibę, miejsce albo kompleks interakcji zorientowanych lokalnie<sup>42</sup>.

Społeczności lokalne, zgodnie z podejściem interakcyjno-procesualnym, określa się jako szereg zachodzących na siebie układów interakcji, to jest celowych, wzajemnych oddziaływań ludzi, wynikających ze wspólnego zamieszkiwania w danej miejscowości, w określonej, wyodrębnionej przestrzeni<sup>43</sup>. Społeczność lokalna składa się z trzech poziomów: środowisko, indywidualne i zbiorowe podmioty społeczne oraz działania społeczne. Pierwszy z nich to określone terytorium stanowiące środowisko życia i zaspokajania potrzeb ludzi, którzy – żyjąc w określonych związkach i strukturach społecznych – tworzą drugi wyróżniony poziom. Trzecim poziomem jest tzw. pole społeczności. To obszar działania społecznego, wzajemnych oddziaływań

<sup>39</sup> B. Tuziak, *Elity władz...*, s. 76.

<sup>40</sup> B. Jałowiecki, M. S. Szczepański, *Rozwój lokalny i regionalny...*, s. 40.

<sup>41</sup> J. Turowski, *Społeczność lokalna...*, s. 115–116.

<sup>42</sup> H. T. Kaufman, *Toward an International Conception of Community*, „Social Forces” 1959, nr 38; J. Turowski, *Socjologia. Wielkie struktury społeczne*, Lublin 1999, s. 224.

<sup>43</sup> *Ibidem*.

i wspólnych przedsięwzięć. Te wspólne działania i zachowania dokonujące się przez spontaniczne procesy społeczne stanowią element konstytuujący zbiorowość lokalną zgodnie z orientacją interakcyjno-procesualną<sup>44</sup>.

Przedmiotem zainteresowania przedstawicieli tej orientacji są zagadnienia społecznej partycypacji na poziomie lokalnym, inicjatyw lokalnych i przywództwa lokalnego. Wszystko to, co dotyczy spontanicznych interakcji i procesów społecznych zachodzących na określonym terytorium, które stanowią element decydujący o istnieniu społeczności lokalnej. W opinii niektórych badaczy, ujęcie interakcyjno-procesualne jest konkurencyjne wobec ujęcia strukturalno-funkcjonalnego, a według innych – jest wobec niego komplementarne<sup>45</sup>.

Czwarta, ostatnia z wymienionych, orientacji – socjopsychologiczna, stosowana jest przede wszystkim do badań społeczności miejskich. Za twórców teoretycznych podstaw tej orientacji uważa się Georga Simmela, Maxa Webera, George'a H. Meada, Herberta Blumera, a także takich przedstawicieli socjologii życia codziennego, jak Erving Goffman. Na plan pierwszy w badaniach społeczności lokalnych, prowadzonych zgodnie z orientacją socjopsychologiczną, wysuwa się trzy główne socjopsychiczne aspekty życia społeczności lokalnych: kulturę, świadomość i komunikację. Przedstawiciele tej orientacji uważają, że rzeczywistość społeczna powstaje w wyniku oddziaływania na siebie świadomych podmiotów społecznych. Rzeczywistość społeczna jest czymś żywym, wiecznie zmieniającym się. Poświęcają dużo uwagi badaniu mechanizmów styczności międzyludzkich i procesów społecznego komunikowania. W opisywanym ujęciu społeczność lokalna jest wspólnotą symboli i znaczeń. Przedstawiciele tego kierunku dużą wagę przykładają do zagadnień tożsamości kulturowej i świadomości społecznej społeczności lokalnej<sup>46</sup>.

Dla przedstawicieli orientacji socjopsychologicznej, społeczność lokalna to społeczność ograniczonego zobowiązania, dla której charakterystyczne są następujące cechy: 1) solidarność lokalnej społeczności jest ograniczona; 2) solidarność komunalna jest w tej koncepcji pozbawiona ścisłego odniesienia przestrzennego; 3) solidarność komunalna jest społecznie wytwarzana w procesie interakcji z innymi społecznościami i instytucjami zewnętrznymi wobec danego terenu<sup>47</sup>. Paweł Starosta podkreślił, że zgodnie z ujęciem socjopsychologicznym, społeczność lokalna jest wspólnotą potencjalną, a nie grupą w znaczeniu funkcjonalnym. Wspólnota ta opiera się na pewnej wiedzy jednostek przebywających w określonej przestrzeni dotyczącej możliwości ich współdziałania w określonych okolicznościach. Można ją określić jako wspólnotę norm i wzorów interakcji. Jej rola polega na umożliwieniu członkom zrozumienia wzajemnych oddziaływań i reagowanie zgodnie z oczekiwaniami podmiotów ulokowanych w określonej przestrzeni<sup>48</sup>.

---

<sup>44</sup> K. Z. Sowa, *Społeczność lokalna...*, s. 1326.

<sup>45</sup> *Ibidem*.

<sup>46</sup> *Ibidem*.

<sup>47</sup> P. Starosta, *Poza metropolią...*, s. 75.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 75–76.

Za współczesnych przedstawicieli orientacji socjopsychologicznej uznaje się między innymi: M. Huntera, M. Janowitza, G. D. Suttelsa, Bohdana Jałowieckiego, Jacka Wodza i Aleksandra Wallisa<sup>49</sup>.

Przytoczona powyżej typologia prezentuje kierunki dominujące w dwudziestowiecznych badaniach nad społecznościami lokalnymi. Wracając jednak do charakterystyki samych społeczności, należy stwierdzić, że społeczności lokalne, jako powstałe spontanicznie i utrzymujące się dzięki miejscowej więzi i tradycji społecznej zbiorowości, stanowią podstawę organizacji społecznej świata od stuleci<sup>50</sup>. Bohdan Jałowiecki<sup>51</sup> napisał: „Społeczności lokalne niemal od zawsze, obok rodziny, były podstawowym elementem struktury społecznej, gmina zaś stała się ich instytucjonalnym i politycznym wyrazem”. Zauważył również, że społeczności lokalne tworzyły układy lokalne, czyli względnie zamknięte systemy<sup>52</sup>. Kazimierz Z. Sowa dodał, że dzięki nim członkowie społeczności lokalnych z jednej strony mieli poczucie przynależności do swojej określonej terytorialnie społeczności, z drugiej natomiast do szerszej zbiorowości, którą były przez stulecia regiony<sup>53</sup>.

Okres mniej więcej od początku XIX do połowy XX w. to czas, w którym nastąpił zmierzch lokalizmu w Europie<sup>54</sup>. Wśród przyczyn zaniku lokalizmu w owym czasie wymienia się trzy czynniki: społeczno-gospodarczy, kulturowy oraz polityczny. W przypadku pierwszego z wymienionych, chodziło przede wszystkim o gwałtowną industrializację i urbanizację. W XIX w. produkcja przeniosła się z warsztatów do fabryk, co pociągnęło za sobą koncentrację ludzi, poprzedzoną masowymi migracjami, oraz kapitału w miastach. Podważone zostały zatem materialne i przestrzenne podstawy istnienia społeczności lokalnych. Zmieniła się forma kontaktów społecznych. Ludzie zaczęli inaczej spędzać czas i zmienili formy zamieszkiwania. Pojawiły się także nowe formy zarządzania i organizacji. Urbanizacja doprowadziła do powstania obszarów zurbanizowanych, które można określić jako anonimowe obszary o pozalokalnym charakterze<sup>55</sup>. Bohdan Jałowiecki i Marek S. Szczepański podkreślili, że powstający na obszarach zurbanizowanych (w osiedlach i zespołach mieszkaniowych) nowy element struktury społecznej, który nazwali zbiorowością lokalną, wyróżnia

[...] słabsza więź i integracja wewnętrzna, niższy poziom zbiorowej i indywidualnej identyfikacji, wyższa gotowość do migracji poza miejsce, słabsze poczucie odrębności od innych, rozluźnione relacje z osobami bliskimi fizycznie, czy [...] niskie poczucie wspólnoty gospodarowania<sup>56</sup>.

<sup>49</sup> B. Tuziak, *Elity władz...*, s. 79.

<sup>50</sup> K. Z. Sowa, *Społeczność lokalna...*, s. 1327.

<sup>51</sup> B. Jałowiecki, *Rozwój lokalny*, Warszawa 1989, s. 15. Cyt. za: K. Z. Sowa, *Społeczność lokalna...*, s. 1327.

<sup>52</sup> *Ibidem*.

<sup>53</sup> *Ibidem*.

<sup>54</sup> O zmierzchu i renesansie społeczności lokalnych pisała również Anna Turska w eseju *Analiza społeczności lokalnych w kategoriach zmierzchu i renesansu*, [w:] *Samorząd terytorialny a jakość administracji publicznej*, red. A. Piekara, Warszawa 2002, s. 285–301.

<sup>55</sup> K. Z. Sowa, *Społeczność lokalna...*, s. 1327–1328.

<sup>56</sup> B. Jałowiecki, M. S. Szczepański, *Rozwój lokalny i regionalny...*, s. 18–19.

Drugą przyczyną zaniku lokalizmu był czynnik kulturowy. Sferę kultury zalicza się do elementów konstytutywnych lokalizmu. Tworzy ją miejscowa działalność artystyczna, tradycja społeczna, której znaczenie w życiu społeczności lokalnej w owym czasie zdecydowanie spadło, oraz panujące w społeczności wzory postępowania i obyczaje, również podlegające zasadniczym przemianom, między innymi, zdaniem Pawła Rybickiego<sup>57</sup>, wskutek osłabnięcia mechanizmów kontroli społecznej<sup>58</sup>, a także jako efekt rozwoju środków masowego przekazu informacji i częstych migracji ludności. O szczególnej roli, jaką odgrywa tradycja i dorobek kulturowy w społeczności lokalnej, Andrzej Piekara napisał, że jest ona

[...] bardzo ważnym, z punktu widzenia psychospołecznego, czynnikiem właściwie pojętej dumy z miejsca pochodzenia, stwarza poczucie wartości i godności, sprzyja krystalizowaniu się uczuć patriotycznych<sup>59</sup>.

Na ograniczenie roli i spadek znaczenia społeczności lokalnych w życiu zbiorowym wpłynęły zatem przemiany kultury, a przede wszystkim pojawienie się kultury masowej. Nawiasem mówiąc, kultura narodowa oparta na jednym uniwersalnym schemacie i odcinająca się od dorobku kultur lokalnych, etnicznych czy regionalnych, do czego dążono, upatrując możliwości przyspieszenia rozwoju cywilizacyjnego w ideologii „jedności narodowej”, byłaby niezwykle uboga<sup>60</sup>. Szczególnie ostro przeciwstawiano wartości lokalne wartościom centralnie kreowanym pod koniec lat 40. i na początku lat 50. Nowoczesność i postęp, które identyfikowano z życiem w dużym socjalistycznym mieście, przeciwstawiano zacofaniu i ciemnocie, której ostoją miały być tradycyjne wartości, przechowywane w kulturze wiejskiej, a także przejawy drobnomieszczaństwa, które widziano w małomiasteczkowym stylu życia i w tradycjach rzemieślniczych. Podważano znaczenie i wyśmiewano kulturę religijną, lokalną tradycję i obyczaje<sup>61</sup>. Czas pokazał, że takie poglądy i związana z nimi prowadzona polityka okazały się błędne.

Ostatnią z wymienionych przyczyn zaniku lokalizmu, to czynnik polityczny. Przemiany polityczne, jakie nastąpiły w tym okresie postępowaly w kierunku zwiększenia znaczenia państwa w życiu gospodarczym i społecznym. Procesom tym, których punkt kulminacyjny nastąpił w połowie XX w., towarzyszył rozwój militarizmu i centralizmu<sup>62</sup>. Wszystko to sprawiło, że społeczności lokalne znacznie straciły na swoim znaczeniu, czego wyrazem stała się socjologiczna teoria „strefy pustej Groenmana”.

<sup>57</sup> P. Rybicki, *Społeczeństwo miejskie*, Warszawa 1972; K. Z. Sowa, *Społeczność lokalna...*, s. 1328.

<sup>58</sup> O instytucji kontroli społecznej w społeczności lokalnej pisała również Ewa Malinowska w tekście *Społeczność lokalna – jej tradycje i współczesność*, [w:] *Zbiorowości terytorialne i więzi społeczne. Studia i szkice socjologiczne dedykowane Profesorowi Wacławowi Piotrowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. P. Starosta, Łódź 1995, s. 180–192.

<sup>59</sup> A. Piekara, *Decentralizacja administracji i samorządność społeczności lokalnych a lokalna jakość życia*, [w:] *Funkcje samorządu terytorialnego a lokalna jakość życia. Studia z zakresu teorii i praktyki*, red. A. Piekara, Warszawa 1995, s. 18.

<sup>60</sup> R. Dyoniziak, K. Iwanicka, A. Karwińska, J. Nikołajew, Z. Pucek, *Społeczeństwo w procesie zmian...*, s. 68.

<sup>61</sup> E. Łojko, *Socjologiczne problemy...*, s. 117.

<sup>62</sup> K. Z. Sowa, *Społeczność lokalna...*, s. 1328–1329.

Mianem „strefy puste” w tej teorii określono strefę pomiędzy rodziną a państwem, którą niegdyś wypełniały społeczności lokalne<sup>63</sup>. Dysponujące przedtem znaczną niezależnością społeczności, wraz z ograniczeniem zakresu wypełnianych przez siebie funkcji, uległy uprzedmiotowieniu. Państwo zaczęło określać, jakie zadania mają spełniać i jakie są granice ich swobody. Jednym słowem państwo wyznaczało społecznościom określoną rolę, czego doskonałym przykładem mogą być, na przykład, ograniczenia nałożone na społeczności lokalne w krajach socjalistycznych, dotyczące sfery gospodarczej i politycznej<sup>64</sup>.

Wkrótce jednak zaczęto odczuwać konsekwencje tych procesów i społeczność lokalna stała się ponownie przedmiotem ożywionego zainteresowania. W krajach, w których centralizacja i uniwersalizacja miały doprowadzić do przyspieszenia rozwoju, zaczęto poszukiwać nowych źródeł sił społecznych właśnie w społecznościach lokalnych<sup>65</sup>. Jak zauważył amerykański socjolog Robert Nisbet, wszędzie tam, gdzie społeczność uległa dezintegracji, pojawia się pragnienie jej odtworzenia<sup>66</sup> – najwcześniej w USA, bo już na początku lat 60., następnie w Europie w latach 70. i wreszcie w Polsce, w drugiej połowie lat 80. XX w., zaczęto obserwować renesans lokalizmu<sup>67</sup>.

Warto tu przytoczyć definicję lokalizmu. Według Kazimierza Z. Sowy, to

[...] względna autonomia i upodmiotowienie w zakresie gospodarczym i społecznym konkretnych społeczności lokalnych w ramach szerszego układu społeczno-przestrzennego i politycznego<sup>68</sup>.

Ów szerszy układ powstaje dzięki społecznościom lokalnym (jest ich wytworem). Społeczności lokalne zajmują w stosunku do niego pozycję nadrzędną. W społecznościach tych skupia się życie gospodarcze i społeczne ludzi. Wśród cech charakterystycznych ładu społeczno-przestrzennego, jakim jest lokalizm, wspomniany autor wymienia: poziome kontakty społeczne, dobrowolne współdziałanie wolnych wytwórców i oparcie stosunków między władzą a podmiotami jej podporządkowanymi na zasadzie subsydiarności. Proponuje również, aby nazwać go „ładem wytwórczym” lub, podkreślając jego wymiar polityczny, „państwem społecznym”<sup>69</sup>.

Podstawę lokalizmu stanowią spontanicznie działające autonomiczne wspólnoty lokalne, które powstały w wyniku naturalnych procesów społeczno-przestrzennych. Lokalizm to ład powstający dzięki współdziałającym społecznościom lokalnym, które powołują wspólnotę polityczną. Mechanizm powstawania lokalizmu określić można zatem jako oddolny<sup>70</sup>.

<sup>63</sup> W. Mirowski, *Podmiotowość społeczności lokalnych a rozwój ekologicznie zrównoważony*, [w:] *Społeczności lokalne w perspektywie integracji europejskiej. Studia i materiały*, red. R. B. Woźniak, Koszalin 2000, s. 96.

<sup>64</sup> *Ibidem*.

<sup>65</sup> R. Dyoniziak, K. Iwanicka, A. Karwińska, J. Nikołajew, Z. Pucek, *Społeczeństwo w procesie zmian...*, s. 68.

<sup>66</sup> R. S. Nisbet, *The Sociological Traditions*, New York 1966, s. 33; W. Mirowski, *Podmiotowość społeczności lokalnych...*, s. 95.

<sup>67</sup> P. Starosta, *Poza metropolię...*, s. 31.

<sup>68</sup> K. Z. Sowa, *Społeczność lokalna...*, s. 1329.

<sup>69</sup> *Ibidem*, s. 1329–1330.

<sup>70</sup> *Ibidem*.



Wojciech Giełżyński podał sześć czynników, które wpłynęły na wzrost zainteresowania lokalizmem i społecznością lokalną w skali światowej. Czynniki te opisał w eseju *Lokalizm: samosprawdzająca się utopia*<sup>71</sup>. Znalazły się tam centralizacja gospodarcza, polityczna i obywatelska, prowadząca do nadwężenia demokracji i zniewolenia światopoglądowego przez państwo oraz rozczarowanie państwem opiekuńczym i związana z tym fala krytyki tego modelu państwa, pociągająca za sobą jednocześnie wiarę w możliwość odwołania się do tradycji wspólnotowych. Giełżyński wskazał również zagrożenie dla środowiska naturalnego, związane z rozwojem cywilizacji i pociągające za sobą potrzebę tworzenia programów „ekorozwoju” służących jego ochronie. Kolejnym czynnikiem, który wpłynął na wzrost zainteresowania lokalizmem, było ograniczenie opierania rozwoju społeczności na wzorach egzogenicznych, skutkujące wykorzeniem społeczności lokalnych i zwrot ku koncepcji rozwoju endogennego. Odrodzenie się lokalizmu można również traktować jako reakcję społeczną na centralne sterowanie wzrostem gospodarczym, pociągające za sobą wymuszony oczekiwaniami społecznymi zwrot ku koncepcji powierzenia kompetencji do rozstrzygania spraw dotyczących społeczności lokalnych i regionalnych organom administracji szczebla wyższego. I wreszcie odkrycie, że nie jest możliwe kierowanie wielkimi strukturami bez oparcia się na kreatywności lokalnej<sup>72</sup>.

Próbę podsumowania przyczyn renesansu lokalności, zwłaszcza w krajach europejskich, poczynił również Adam Sosnowski w artykule *Rozwój społeczności lokalnych u schyłku XX wieku*<sup>73</sup>.

W literaturze przedmiotu podkreśla się, że przyczyny renesansu lokalizmu w USA, Europie i Polsce są zróżnicowane. W USA na powstanie ideologii lokalizmu wpływ miała krytyka społeczeństwa masowego, połączona z krytyką liberalizmu, jako jego doktryny konstytutywnej i taylorizmu, jako jego ekonomicznej podstawy, a w Polsce – krytyka zetatyzowanego społeczeństwa niedoboru z jego ekonomiczną podstawą, czyli gospodarką centralnie planowaną<sup>74</sup>.

Wspomniał o tym również Walerian Pańko, podkreślając, że o ile jako przyczynę światowego renesansu podaje się kryzys współczesnej cywilizacji przemysłowej, o tyle mówiąc o renesansie lokalizmu w Polsce, powinno się dodatkowo wymienić takie czynniki, jak: zniechęcenie panującym w Polsce w owym czasie nadmiernym centralizmem politycznym i gospodarczym, który nie był w stanie zaspokoić pojawiających się w związku z postępowaniem cywilizacyjnym potrzeb społecznych:

W polskim wydaniu „lokalizm” jest więc także efektem braku wiary w państwo w ogóle, jest próbą szukania ratunku w mniejszych kręgach społecznych<sup>75</sup>.

<sup>71</sup> W. Giełżyński, *Lokalizm: samosprawdzająca się utopia*, „Państwo i Kultura Polityczna. Zeszyty Polilogiczne” 1988, nr 5, s. 25–26.

<sup>72</sup> *Ibidem*.

<sup>73</sup> A. Sosnowski, *Rozwój społeczności lokalnych u schyłku XX wieku*, [w:] *Społeczności lokalne w perspektywie integracji...*, s. 432.

<sup>74</sup> P. Starosta, *Poza metropolią...*, s. 31–33.

<sup>75</sup> W. Pańko, *Lokalizm – szansa dla rozwoju czy mit?*, „Państwo i Kultura Polityczna. Zeszyty Polilogiczne” 1988, nr 5, s. 69.

W Polsce lokalizm był postrzegany zatem jako demokratyczna alternatywa dla społeczeństwa socjalistycznego. Wyczerpujące podsumowanie różnych czynników leżących u podstaw renesansu lokalizmu w Polsce i krajach zachodnich zaprezentował w swojej książce cytowany już Paweł Starosta. Stwierdził, że na Zachodzie lokalizm wywodził się po pierwsze z krytyki wartości materialnych, skrajnie indywidualistycznych i zorientowanych na tzw. kulturę bycia, a jego celem było przywrócenie rangi więziom kolektywnym i wzrost egalitaryzmu, po drugie z krytyki masowej konsumpcji i produkcji, po trzecie z krytyki liberalizmu, który skutkował atomizacją i alienacją społeczną, i wreszcie z krytyki centralistycznych tendencji państwa. W Polsce natomiast lokalizm wyrastał po pierwsze z krytyki wartości kolektywnych i zmierzał w kierunku ucieczki od kolektywizmu, jego celem było przywrócenie znaczenia indywidualizmowi, po drugie natomiast z krytyki nadmiernej ingerencji państwa w życie jednostki, skutkujące, tak jak liberalizm, atomizacją i alienacją społeczną. Z kolei dzięki aktywizacji gospodarczej na poziomie lokalnym planowano osiągnięcie masowej produkcji, od której uciekano w świecie. Wspólne było jedno: krytyka centralistycznego podejmowania decyzji i zrozumienie konieczności przejścia do pluralizmów demokratycznych<sup>76</sup>.

Pisząc o różnicach między polską i zachodnią ideologią lokalizmu należy zauważyć, że były nimi: odmienny stosunek do doktryny liberalnej (w Polsce gloryfikowanej, a na Zachodzie krytykowanej), odmienne oczekiwania wobec samorządu lokalnego (w Polsce oczekiwano znacznej jego autonomii, w krajach Europy Zachodniej uprawnienia rządu lokalnego są ograniczone) i wreszcie oparcie ideologii lokalizmu w Polsce na zaangażowaniu członków małych grup społecznych a w świecie na strukturach instytucjonalnych i stowarzyszeniach<sup>77</sup>.

Przeciwieństwem lokalizmu jest ład społeczny zwany centralizmem. W niektórych społeczeństwach tradycyjnie przeważa lokalizm, w innych centralizm<sup>78</sup>. Dla europejskiego i amerykańskiego typu ładu społecznego charakterystyczne jest wsparcie go na lokalizmie, choć w okresie realnego socjalizmu w krajach socjalistycznych dominował centralizm, który, nawiasem mówiąc, był jedną z konstytutywnych cech tego ustroju<sup>79</sup>.

Z kolei w krajach azjatyckich dominującą cechą społeczeństwa i stylu życia wydaje się centralizm. W wieku XX kolebką centralizmu był Związek Radziecki, z którego, jako modelowy typ ładu społecznego, został on przeniesiony do innych krajów socjalistycznych pozostających pod wpływem ZSRR<sup>80</sup>.

Próbując określić miejsce społeczności lokalnych w państwach, w których panuje ład zwany centralizmem, zauważyć należy, że społeczności te są podporządkowane „szerszej strukturze społeczno-przestrzennej, a ich aktywność społeczno-go-

<sup>76</sup> P. Starosta, *Poza metropolią...*, s. 35–36.

<sup>77</sup> *Ibidem*, s. 34–35.

<sup>78</sup> K. Z. Sowa, *Spoleczność lokalna...*, s. 1329.

<sup>79</sup> Idem, *Wprowadzenie do obrad Sympozjum II: Społeczności lokalne, regionalizm, samorządność*, „Regiony Polski” 2001, nr 2 (30), s. 6.

<sup>80</sup> Idem, *Lokalizm, centralizm...*, s. 56–57 oraz 60–61.

spodarcza jest reglamentowana przez czynniki polityczne szczebla centralnego<sup>81</sup>. Jak wspomniano, w niektórych społeczeństwach dominuje lokalizm, w innych centralizm. Błędem byłoby natomiast zakładanie istnienia ewolucji od jednego ładu do drugiego, choć zdarza się, że w wyniku, na przykład, podbojów łądy te okresowo nakładają się na siebie. Jest to jednak zjawisko czasowe, które kończy się powtórą dominacją któregoś z nich<sup>82</sup>.

Społeczności lokalne, które na poziomie mikro wraz z rodziną stanowią podstawowe elementy struktury społecznej, odgrywają kluczową rolę w procesach kształtowania poczucia społecznej tożsamości oraz w procesach socjalizacyjnych. Zdaniem Antoniego Komendery, istotna rola społeczności w drugich z wymienionych procesów wyraża się w tym, że:

- kształtują osobowość człowieka, systemy wartości, wzory zachowania i poglądy oraz są terenem, na którym dokonuje się przyswojenie statusowych ról przez członków grupy;
- przystosowują ludzi do życia społecznego w większych grupach;
- dostarczają człowiekowi pewnych szczególnych wartości, zadowolenia z bezpośrednich, bliskich kontaktów „twarzą w twarz” [...];
- wytworzą formy i obrzędy ułatwiające przetrwanie krytycznych momentów czy okresów życia<sup>83</sup>.

Społeczność lokalna wydaje się zatem wciąż wspólnotą bliską człowiekowi i zaspokajającą jego podstawowe potrzeby<sup>84</sup>. Z kolei Andrzej Piekara zwrócił uwagę na twórcze walory społeczności lokalnej i zalicza do nich wymienione poniżej właściwości i funkcje społeczności:

- więź społeczną, która, powstając w wyniku stosunków sąsiedztwa i świadomości wspólnych interesów, zaspokaja w istotnym stopniu ludzką potrzebę wymiany informacji, przynależności, kreatywności, tożsamości i solidarności;
- wyzwalanie aktywności społecznej, postaw rozwojotwórczych, kreowanie autorytetów i instytucji lokalnych;
- funkcjonowanie kontroli społecznej i odpowiedzialności<sup>85</sup>.

Autor ten, pisząc o społecznościach lokalnych zauważył, że powinno się w nich upatrywać widoków na poprawę jakości życia i humanizację stosunków społecznych, na których swoje piętno odcisnęła cywilizacja przemysłowa<sup>86</sup>.

W związku z wciąż zachodzącymi w Polsce przeobrażeniami stosunków społecznych i obywatelskich, odbudowanie więzi ponadrodzinnych jest ważne. Służyłby temu z pewnością rozwój zrzeszeń i wzmocnienie pozycji samorządu lokalnego. Lo-

---

<sup>81</sup> *Ibidem*, s. 56.

<sup>82</sup> Idem, *Społeczność lokalna...*, s. 1329.

<sup>83</sup> A. L. Bertrand, Z. T. Wierzbicki, *Socjologia wsi w Stanach Zjednoczonych. Stan i tendencje rozwojowe*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 126; B. Tuziak, *Elity władz...*, s. 81–82.

<sup>84</sup> J. Kida, *Samorząd gminny i jego funkcje rozwojowe*, Warszawa 1997, s. 84.

<sup>85</sup> A. Piekara, *Samorządność – samorząd – rozwój*, Warszawa 2000, s. 26.

<sup>86</sup> *Ibidem*, s. 16.

kalizm zdaje się zatem być alternatywą nie tylko dla centralizmu, ale i koniecznością, podyktowaną oczekiwaniami związanymi z zachodzącymi zmianami społecznymi. Nie jest bowiem możliwe odbudowanie więzi społecznych koniecznych do rozwoju społeczeństwa obywatelskiego bez wcześniejszego wykształcenia odpowiednich podstaw na poziomie lokalnym<sup>87</sup>.

Warto też wspomnieć o roli, jaką spełniają badania nad społecznościami lokalnymi. Nikogo nie trzeba przekonywać o tym, jak ważne są badania nad społecznościami lokalnymi. Zdaniem Pawła Starosty, mogą one spełniać kilka funkcji. Wśród nich są: funkcja ideologiczna, mobilizacyjna, ekspertyzalna oraz teoretyczna<sup>88</sup>. W pracach poświęconych społecznościami lokalnym znajdują się pewne ideologiczne możliwości, które mają na celu przekonanie zwolenników i przeciwników badań nad społecznościami lokalnymi do pewnych wartości. Do najczęstszych ideologii występujących w badaniach nad społecznościami lokalnymi należą: ideologia lokalnego rozwoju, ideologia lokalnej partycypacji oraz ideologia moralnej społeczności. Ideologie stanowią podstawę do wytyczania celów, do których następnie się dąży.

Mobilizacyjna funkcja badań polega na tym, że ich wyniki mogą dostarczać przesłanek do podejmowania działań mobilizujących społeczność lokalną do realizacji określonych zadań. Poznanie cech struktury społecznej oraz interesów grupowych ułatwia rozwiązywanie występujących w społecznościach problemów, a wyniki przeprowadzonych badań mogą służyć lokalnym politykom, radnym, urzędnikom jako podstawa do podejmowania decyzji związanych z kierowaniem społecznością.

Badania nad społecznościami mogą spełniać również funkcję ekspertyzalną, dostarczając informacji niezbędnych przy podejmowaniu decyzji w ważnych dla mieszkańców sprawach. Na podstawie wyników przeprowadzonych w społeczności badań można ustalić, jakie są uwarunkowania pewnych dewiacji społecznych, ich zakres, oraz określić sposoby radzenia sobie z występującymi w społeczności problemami, a zdobyte informacje wykorzystać przy podejmowaniu decyzji.

Badania nad społecznościami lokalnymi spełniają też funkcję teoretyczną. Za przedmiot i obiekt badań przyjmuje się społeczność lokalną. Badania służą weryfikacji przyjętych hipotez, testowaniu zastosowanych narzędzi badawczych i formułowaniu pewnych uogólnień. Funkcja ta polega także na próbie udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy i na ile procesy zachodzące w makroskali odciskają swe piętno na społecznościach lokalnych<sup>89</sup>.

W literaturze pojawiło się wiele krytycznych uwag na temat badań społeczności lokalnych. Kwestionowano, po pierwsze, znaczenie społeczności jako istotnego elementu struktury społeczeństwa industrialnego, po drugie, przydatność terminu *community* do analiz socjologicznych, po trzecie natomiast podstawy teoretyczno-metodologiczne przeprowadzanych nad społecznościami lokalnymi badań. Pomimo tego nadal widzi się w środowisku naukowym potrzebę ich prowadzenia. Opinie te, które najczęściej spotkać można w literaturze socjologicznej z lat 60. i przełomu lat 60. i 70. XX w., nie umniejszyły także roli, jaką spełniają opisywane badania w dotychczasowym dorobku socjologicznym<sup>90</sup>.

<sup>87</sup> A. Sosnowski, *Rozwój społeczności lokalnych...*, s. 443.

<sup>88</sup> P. Starosta, *Poza metropolią...*, s. 39–40.

<sup>89</sup> *Ibidem*.

<sup>90</sup> B. Tuziak, *Elity władz...*, s. 81.

Za podstawową instytucję organizującą życie społeczności lokalnej i zaspokajającą jej potrzeby uznaje się samorząd. Wśród badaczy społeczności lokalnych są też tacy, którzy zaliczają samorząd do cech charakteryzujących społeczność lokalną<sup>91</sup>. O związku samorządu ze społecznością lokalną pisał między innymi Andrzej Sadowski. Zwrócił uwagę, że

[...] powodzenie funkcjonowania różnych form samorządów zależeć będzie w przeważającym stopniu od ich złożonego związku ze społecznościami lokalnymi. Społeczności lokalne stanowią miejsce przestrzenne i społeczno-kulturowe rozgrywania się zagadnień samorządowych. Miejsce społeczno-kulturowe oznacza, że samorzady funkcjonują i będą funkcjonowały w określonych społecznościach wraz z całością ich kultury. Zakres społecznego uznania, poparcia zarówno samorządów, jak i działaczy samorządowych będzie zależał od tego, w jakim stopniu role i działania samorządowe orientują się na społeczności lokalne<sup>92</sup>.

## 2. Samorząd gminny jako reprezentant interesów społeczności lokalnej w systemie zdecentralizowanym<sup>93</sup>

Potrzebę decentralizacji administracji publicznej, która w pierwszej kolejności doprowadziła do przywrócenia samorządu terytorialnego na szczeblu gminnym, dostrzegano od momentu rozpoczęcia polskiej transformacji ustrojowej<sup>94</sup>.

Uzasadnieniem dla szybkiego wprowadzenia reformy samorządowej miało być osiągnięcie różnorodnych celów: polityczno-ideologicznych, gospodarczych, kadrowych. Cele te miały się wzajemnie dopełniać<sup>95</sup>. Jerzy Regulski, jeden z autorów reformy, który w przeddzień wyborów samorządowych w 1990 r. wypowiedział zdanie, że nazajutrz „obudzimy się w nowym kraju”<sup>96</sup>, wskazując powody uzasadniające wprowadzenie samorządu terytorialnego, wymienił wśród nich opisane poniżej względy polityczne, społeczne, gospodarcze i ekologiczne.

Odtworzenie samorządu było przede wszystkim znaczącym krokiem w kierunku państwa demokratycznego. Oczywiście bez stworzenia podstaw do rozwoju demokracji na szczeblu lokalnym, nie można było oczekiwać rozwoju demokracji na szcze-

<sup>91</sup> Na przykład A. Piekara i S. Nowakowski.

<sup>92</sup> A. Sadowski, *Społeczności lokalne w świetle badań jako podstawa działalności samorządów w gminach*, [w:] *Przegląd badań nad samorządem w latach osiemdziesiątych*, red. M. Kulesza, Warszawa 1989. Cyt. za: J. Kida, *Samorząd gminny...*, s. 77.

<sup>93</sup> Warte polecenia publikacje dotyczące samorządu terytorialnego, wydane po ukończeniu pisania niniejszej monografii, to m.in.: E. J. Nowacka, *Samorząd terytorialny jako forma decentralizacji administracji publicznej*, Warszawa 2010; A. Szewc, G. Jyż, Z. Pławewski, *Ustawa o samorządzie gminnym. Komentarz*, Warszawa 2010; A. K. Piasecki, *Samorząd terytorialny i wspólnoty lokalne*, Warszawa 2009; *Samorząd lokalny – dobro publiczne*, red. J. Kleer, Warszawa 2008.

<sup>94</sup> G. Gorzelak, *Wstęp*, [w:] *Decentralizacja terytorialnej organizacji kraju: założenia, przygotowanie, ustawodawstwo*, red. G. Gorzelak, Warszawa 1999, s. 7.

<sup>95</sup> J. Kida, *Samorząd gminny i jego funkcje rozwojowe*, Warszawa 1997, s. 15.

<sup>96</sup> Cyt. za: P. Swianiewicz, *Życiowi obojętność. Władze lokalne i reforma samorządowa w oczach opinii publicznej w krajach Europy Środkowej*, Warszawa 2001, s. 7.

blu krajowym. Ponadto samorząd miał stworzyć społeczeństwu możliwość organizowania się wokół miejsca zamieszkania, wyzwalania inicjatyw społecznych, tworzenia więzi społecznych. Miał również zapewnić mu możliwość sprawowania kontroli nad rozwojem gospodarczym. Dostrzeżono również, że ochrona środowiska nie jest możliwa bez aktywnego uczestnictwa ludności we władzach terenowych<sup>97</sup>. Reformę uzasadniano także koniecznością doprowadzenia do rzeczywistego upodmiotowienia obywateli oraz przeobrażenia lokalnej sceny w wymiarze strukturalnym i personalnym<sup>98</sup>. Podsumowaniem rozważań dotyczących przesłanek reformy jest wypowiedź jednego z jej twórców, Michała Kuleszy:

[...] podstawową ostoją życia publicznego, cywilnego życia publicznego jest samorząd terytorialny. Myśmy wiedzieli już wtedy, że nie będzie zmiany w Polsce, dopóki nie zostaną utworzone struktury obywatelskie i to nie te dobrowolne – chociaż stowarzyszenia, organizacje, też muszą działać. Dopóki władza nie będzie władzą sprawowaną przez tych, których dotyczy, dopóty nie będzie istnieć państwo obywatelskie<sup>99</sup>.

Pojawiają się opinie, że reforma samorządowa okazała się jednym z najbardziej udanych elementów transformacji ustrojowej w Polsce<sup>100</sup>. Rozwiązania dotyczące reaktywowanego po latach samorządu terytorialnego wzorowane były na doświadczeniach samorządu terytorialnego istniejącego w Polsce w okresie międzywojennym oraz samorządów w krajach Europy Zachodniej<sup>101</sup>.

W wyniku reformy, która nastąpiła w 1990 r. zastąpiono system rad narodowych samorządem na szczeblu gminy. W województwie władzę sprawować miała natomiast administracja rządowa. W dwóch istniejących w owym czasie jednostkach podziału terytorialnego kraju, władza podzielona została między dwa podmioty: społeczność gminną i administrację rządową<sup>102</sup>. Dostrzegana od początku przemian potrzeba decentralizacji administracji publicznej zaowocowała zatem restytucją samorządu terytorialnego na szczeblu uznawanym za poziom, na którym istnieją społeczne podstawy samorządności wyrażające się społeczną więzią lokalną i istnieniem społeczności lokalnych. O ogromnej roli, jaką odegrało wówczas przywrócenie samorządu na szczeblu gminnym Grzegorz Gorzelak napisał:

Samorząd gminny stał się jednym z dwóch – obok prywatnej przedsiębiorczości – „filarów” transformacji polskiej gospodarki. Samorząd ten stał się jednocześnie najlepszą – bo praktyczną i powszechną – szkołą demokracji<sup>103</sup>.

<sup>97</sup> J. Regulski, *Jaki samorząd niebawem*, „Biuletyn Komisji Samorządu Terytorialnego Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ Solidarność”, sierpień 89, nr 2. Cyt. za: J. Kida, *Samorząd gminny...*, s. 16. Godną polecenia publikacją na temat reformy samorządu terytorialnego z 1990 r. jest książka J. Regulskiego i M. Kuleszy, *Droga do samorządu. Od pierwszych koncepcji do inicjatywy Senatu (1981-1989)*, Warszawa 2009.

<sup>98</sup> E. Łojko, *Socjologiczne problemy samorządności lokalnej*, [w:] *Samorząd terytorialny i rozwój lokalny*, red. A. Piekara, Z. Niewiadomski, Warszawa 1992, s. 120.

<sup>99</sup> M. Kulesza, *O reformie samorządu terytorialnego*, [w:] *Kształtowanie postawy obywatelskiej*, red. P. Lenartowicz, Kraków 1997, s. 11.

<sup>100</sup> P. Swianiewicz, *Życiwiła obojętność...*, s. 7.

<sup>101</sup> B. Dolnicki, *Samorząd terytorialny*, Kraków 2001, s. 13.

<sup>102</sup> E. Zieliński, *Samorząd terytorialny w Polsce*, Warszawa 2004, s. 9.

<sup>103</sup> G. Gorzelak, *Wstęp...*, s. 7.

Z kolei Jerzy Regulski, opisując proces budowy samorządu terytorialnego w postkomunistycznej Polsce podkreślił, że byłoby błędem analizowanie go bez odniesienia do ogólnych przemian zachodzących wówczas w kraju. Decentralizacja była bowiem procesem znacznie szerszym niż zmiany prawne czy instytucjonalne, a utworzenie samorządnych gmin stanowiło pierwszy krok na drodze przekształceń sięgających znacznie dalej niż sprawy administracyjne. I tak na przykład komunalizację mienia uważa się za pierwszą operację *quasi*-prywatyzacyjną. Jej zasługą było przełamanie monopolu państwa i stworzenie podwalin pod powstający rynek nieruchomości. Rozwinęły się ponadto organizacje pozarządowe działające na szczeblu lokalnym, powstały lokalne media, działalność rozpoczęły banki nastawione na obsługę lokalnych budżetów. Powołano do życia wiele instytucji wspierających gminy i z nimi współpracujących. W tym czasie podjęto w gminach również szereg inwestycji infrastrukturalnych, które przyczyniły się do poprawy jakości życia mieszkańców, zwłaszcza na wsi i zapewniły pracę lokalnym przedsiębiorcom. Jerzy Regulski, opisując te następujące wówczas zmiany, podsumował stwierdzeniem, że oczywiście nie wszystkie one są bezpośrednim wynikiem utworzenia gmin, lecz gdyby gminy wówczas nie powstały, to zmiany te nie byłyby tak znaczące. „Nic bowiem nie może zastąpić inicjatyw społeczności lokalnych i zaangażowania ogromnych rzesz obywateli” – skonkludował<sup>104</sup>.

Ostatecznie zerwano zatem z ładem monocentrycznym i stworzono ramy prawne i instytucjonalne umożliwiające jednostkom i grupom tworzącym poziom makrostruktury społecznej podmiotowe kształtowanie najbliższego otoczenia<sup>105</sup>. Reforma uczyniła z samorządnej gminy podstawową jednostkę w strukturze administracyjnej kraju. Władzę w gminie odtąd zaczęła sprawować wybrana w demokratycznych wyborach przez mieszkańców, zgodnie z nową ordynacją wyborczą, rada gminy, która mogła powoływać i odwoływać władze wykonawcze. Pierwsze wybory do rad gmin przeprowadzono w 1990 r., kolejne, odpowiednio, w czteroletnich odstępach<sup>106</sup>.

Głównym zadaniem wprowadzanego w życie modelu samorządu terytorialnego stała się demokratyzacja władzy i organizowanie lokalnej społeczności w celu zaspokojenia jej potrzeb, jednocześnie sprzyjające rozwojowi lokalnemu<sup>107</sup>. Służyły temu nowe regulacje prawne. Aktami o podstawowym znaczeniu dla urzeczywistnienia tych przemian stały się ustawy: z 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym<sup>108</sup> (określana mianem konstytucji samorządowej)<sup>109</sup>, z 8 marca 1990 r. ordynacja wyborcza do rad gmin<sup>110</sup>, oraz znowelizowana Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej<sup>111</sup>, w której uznano samorząd za podstawową formę organizacji życia publicznego, po-

<sup>104</sup> J. Regulski, *Samorząd III Rzeczypospolitej. Koncepcje i realizacja*, Warszawa 2000, s. 10.

<sup>105</sup> J. Pokładecki, *Partycypacja obywatelska jako czynnik i miernik rozwoju samorządności terytorialnej*, [w:] *Samorząd lokalny w Polsce. Społeczno-polityczne aspekty funkcjonowania*, red. S. Michałowski, A. Pawłowska, Lublin 2004, s. 126.

<sup>106</sup> J. J. Wiatr, *Przemiany samorządu terenowego w świetle badań*, [w:] *Samorząd po reformie*, red. A. Rubaj, J. Szkudlarek i J. J. Wiatr, Koszalin 2002, s. 12.

<sup>107</sup> J. Kida, *Samorząd gminny...*, s. 6.

<sup>108</sup> Dz.U. Nr 16, poz. 95 z późn. zm.

<sup>109</sup> J. Regulski, *Samorząd III Rzeczypospolitej...*, s. 186.

<sup>110</sup> Dz.U. Nr 10, poz. 96 z późn. zm.

<sup>111</sup> Dz.U. z 1990 r. Nr 16, poz. 94 z późn. zm.

wołaną do zaspokajania zbiorowych potrzeb społeczności lokalnej (art. 43). Odtąd wszystkie sprawy publiczne o znaczeniu lokalnym miały być rozwiązywane przez gminy, których prawne i gospodarcze upodmiotowienie stało się ustrojowym fundamentem ich samorządności i samodzielności<sup>112</sup>.

Wśród zawartych w Konstytucji RP<sup>113</sup> zasad sprawiedliwości społecznej, znalazła się zatem również zasada samorządności terytorialnej (wprowadzając ją wymieniony już art. 43 oraz art. 5, który „gwarantował udział samorządu terytorialnego w sprawowaniu władzy”), dająca społeczności lokalnej prawo do sprawowania zadań publicznych bezpośrednio przez obywateli oraz prawo do swobodnego rozstrzygnięcia o sprawach lokalnych przez wspólnoty mieszkańców za pośrednictwem demokratycznie wybranych radnych<sup>114</sup>. Uregulowanie samorządu terytorialnego w Konstytucji RP i ustawach sprawia, że jest on jedną z podstawowych instytucji ustrojowo-prawnych współczesnego państwa<sup>115</sup>.

Jak wspomniano, w Polsce ideologiczne założenie upodmiotowienia społeczności lokalnych od początku towarzyszyło przemianom demokratycznym<sup>116</sup>. Ustawa z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym<sup>117</sup> (pierwotnie o samorządzie terytorialnym), stanowi, że „mieszkańcy gminy tworzą z mocy prawa wspólnotę samorządową”, a gminę określa jako „wspólnotę samorządową oraz odpowiednie terytorium” (art. 1 ustawy o samorządzie gminnym). Pociąga to za sobą pewne następstwa. Wcześniej gmina była jedynie jednostką podziału terytorialnego kraju, po reformie przekształciła się w terytorialny związek samorządowy. W ten sposób dokonano się upodmiotowienie społeczności lokalnej. Pod pojęciem gmina rozumie się nie tylko obszar, ale przede wszystkim ludzi tworzących wyodrębnione zrzeszenie<sup>118</sup>.

Pojęcie upodmiotowienia społeczności może być rozpatrywane w aspekcie socjologicznym, politycznym, prawnym i psychologicznym. Samo słowo „wspólnota” ma bogatą treść w aspekcie socjologicznym, natomiast w aspekcie publicznoprawnym, do 1990 r. było pojęciem niemającym znaczenia. Andrzej Piekara uważa, że wprowadzając do ustawy określającej istotę prawną samorządu terytorialnego w Polsce pojęcie „wspólnoty samorządowej”, będące pojęciem o treści prawnosocjologicznej, ustawodawca wyraził przez to intencję, aby gmina była kreatywnie funkcjonującą społecznością. Intencję tę rozwija następnie art. 4 ustawy o samorządzie gminnym, o którym jeszcze będzie mowa<sup>119</sup>. Oczywiście wspólnoty samorządowej nie da się zadekretować prawem. Zwróciło na to uwagę wielu autorów, wśród nich Andrzej Antoszewski, który dodał, że pod tym pojęciem kryje się pewien typ więzi społecznych,

<sup>112</sup> K. Pająk, *Samorząd terytorialny a rozwój lokalny w Polsce w procesie transformacji*, Poznań 2001, s. 7.

<sup>113</sup> O zawartych w Konstytucji RP regulacjach dotyczących samorządu terytorialnego pisał Zygmunt Niewiadomski w artykule *Istota samorządu terytorialnego w Konstytucji RP*, [w:] *Samorząd terytorialny a jakość administracji publicznej*, red. A. Piekara, Warszawa 2002, s. 187–191.

<sup>114</sup> B. Tuziak, *Elity władz gminnych wobec przemian systemowych*, Rzeszów 2003, s. 54.

<sup>115</sup> B. Dolnicki, *Samorząd terytorialny...*, s. 17.

<sup>116</sup> J. Pokładecki, *Partycypacja obywatelska...*, s. 126.

<sup>117</sup> Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.

<sup>118</sup> Z. Niewiadomski, W. Grzelczak, *Ustawa o samorządzie terytorialnym z komentarzem*, Warszawa 1990, s. 6; E. Zieliński, *Samorząd terytorialny...*, s. 26.

<sup>119</sup> A. Piekara, *Samorządność – samorząd...*, s. 130.



szczególnie kulturowych, pewien osiągnięty poziom integracji, akceptacja wzorców rozstrzygania konfliktów powstających w związku z zaspokajaniem potrzeb zbiorowych itp. A zatem jest to pojęcie należące raczej do kategorii pojęć psychologicznych, a nie prawnych<sup>120</sup>. Bohdan Dolnicki z kolei podkreślił aspekt prawny upodmiotowienia społeczności<sup>121</sup>, natomiast Elżbieta Łojko – fakt, że ta regulacja prawna jest elementem więziotwórczym, dodając, że w rozumieniu socjologicznym, ma się w tym wypadku do czynienia z więzią przymusową. O zorganizowaniu obywateli we wspólnotę samorządową decyduje bowiem norma prawna<sup>122</sup>.

Członkiem wspólnoty samorządowej zostaje się z mocy prawa. Nie ma zatem znaczenia, czy ktoś zachowuje się w niej aktywnie czy biernie. Co więcej, mieszkaniec nie może odmówić przynależności do wspólnoty samorządowej i nie może zostać z niej wykluczony przez organy samorządowe<sup>123</sup>. Podmiotem samorządu stała się zatem społeczność lokalna zamieszkała na danym terenie. Terytorium to stanowi obszar charakteryzujący się określonymi cechami, ze względu na które został wyodrębniony. Są nimi jednorodny układ osadniczy i przestrzenny oraz więzi społeczne i gospodarcze zapewniające zdolność do wykonywania zadań publicznych. To, że gmina powinna obejmować obszar charakteryzujący się wskazanymi powyżej cechami wynika z art. 4 ustawy o samorządzie gminnym. I stanowi, zdaniem Andrzeja Piekary, rozwinięcie intencji ustawodawcy, aby gmina była kreatywnie funkcjonującą społecznością<sup>124</sup>.

Gmina jest zatem wspólnotą, w której mieszkańcy artykułują swoje potrzeby i dążą do ich zaspokajania. Jak napisał Eugeniusz Zieliński, mieszkańcy ci „są zazwyczaj społecznie zintegrowani i zdolni do samoorganizacji dla wspólnych celów”<sup>125</sup>. Gmina posiada osobowość prawną (zyskuje ją z mocy prawa z chwilą powstania) i samodzielność – zgodnie z ustawą wykonuje zadania publiczne w imieniu własnym i na własną odpowiedzialność. Osobowość prawna i samodzielność gminy są gwarancją jej samorządności. Fakt, że gmina wykonuje zadania publiczne w imieniu własnym, pociąga za sobą nie tylko konsekwencje prawne, lecz również psychologiczne. Prawne dotyczą możliwości przyznawania gminie zadań i kompetencji, a psychologiczne – kształtowania postaw i zachowań mieszkańców związanych z uczestnictwem w rozwiązywaniu spraw publicznych<sup>126</sup>.

Wykonując zadania publiczne gmina czyni to na własną odpowiedzialność. Państwo nie może wkraczać w sferę działalności należącą do gminy – chyba, że pozwalają mu na to przepisy ustawowe. O sprawach należących do jej zakresu działania gmina decyduje samodzielnie, a jej samodzielność podlega ochronie sądowej. We własnym zakresie gmina rozstrzyga tak ważne sprawy, jak jej ustrój i organizacja wewnętrzna. Ustawa o samorządzie gminnym reguluje te sprawy jedynie w zarysie, po-

<sup>120</sup> A. Antoszewski, *Gmina w procesie przeobrażeń*, [w:] *Władza i społeczności lokalne a reforma samorządowa w Polsce*, red. P. Dobrowolski, S. Wróbel, Katowice 1995, s. 12.

<sup>121</sup> B. Dolnicki, *Samorząd terytorialny...*, s. 18.

<sup>122</sup> E. Łojko, *Socjologiczne problemy...*, s. 120.

<sup>123</sup> E. Zieliński, *Samorząd terytorialny...*, s. 25; B. Dolnicki, *Samorząd terytorialny...*, s. 20.

<sup>124</sup> A. Piekara, *Samorządność – samorząd...*, s. 130.

<sup>125</sup> E. Zieliński, *Samorząd terytorialny...*, s. 25.

<sup>126</sup> *Ibidem*, s. 26–27.

zostawiając tę kwestię do szczegółowej regulacji radzie gminy, która decyduje o tym w uchwalanym przez siebie statucie. Gmina nie tylko sama decyduje o swoim podziale na jednostki pomocnicze, takie jak sołectwa, ale także o przynależności poszczególnych spraw do zakresu działania jej organów: rady gminy i wójta (burmistrza) gminy, w ramach generalnej kompetencji przypisanej gminie. Wszystkie te rozstrzygnięcia zapadają w statucie gminy uważanym za konstytucję samorządności gminnej. W tym podstawowym akcie prawnym gminy rozstrzyga się również sprawy dotyczące organizacji i funkcjonowania gminy oraz sposobu podejmowania decyzji przez jej organy<sup>127</sup>.

Gmina wiejska może być podzielona na sołectwa, a miejska na dzielnice i osiedla, które w drodze uchwały, podjętej z inicjatywy samej rady po konsultacji z mieszkańcami lub z inicjatywy tychże mieszkańców, tworzy rada gminy. Ustawodawca dopuszcza również taką możliwość, aby gmina tworzyła inne niż wymienione powyżej jednostki pomocnicze lub żeby jednostką pomocniczą było położone na jej terenie miasto.

Ustawa nie określa formy, w jakiej mają być przeprowadzone konsultacje z mieszkańcami w sprawie utworzenia jednostki pomocniczej. W literaturze pojawiają się również wątpliwości dotyczące tego, co jest ich przedmiotem – czy jest nim zgoda mieszkańców na sam zamiar powołania, na przykład, sołectwa, czy tylko zgoda na utworzenie zaplanowanej wcześniej przez władze jednostki pomocniczej. Zastrzeżenia wywołuje ponadto zastosowane przez ustawodawcę rozwiązanie, zgodnie z którym konsultacje stanowią jedynie dopełnienie opisanego postępowania związanego z powoływaniem przez radę gminy jednostki pomocniczej i to do niej należy rozstrzygnięcie w tej sprawie. Wynik konsultacji nie jest zatem dla rady formalnie wiążący<sup>128</sup>. Sołectwa, dzielnice i osiedla mają status jednostek pomocniczych i obejmują zwarte terytorium i zamieszkałą na nim ludność. Rada gminy uchwała statut dla każdej takiej jednostki pomocniczej. Statut ten zawiera regulacje dotyczące organizacji i zakresu działania danej jednostki pomocniczej. Określa jej nazwę i obszar, zasady i tryb wyboru organów jednostki pomocniczej, a także ich organizację i zadania. Zamieszczone w statucie regulacje dotyczą także zakresu zadań przekazywanych jednostce przez gminę oraz zakresu i formy kontroli oraz nadzoru, jaki sprawuje rada gminy nad działalnością organów jednostki pomocniczej.

Ze względu na to, że opisywane gminy są gminami wiejskimi, więcej miejsca poświęcone tu zostanie organom jednostek pomocniczych występującym w tego rodzaju gminach. Organem uchwałodawczym w sołectwie jest zebranie wiejskie. Natomiast władzę wykonawczą sprawuje sołtys, wspierany w swych pracach przez radę sołecką. Sołtysa i radę sołecką wybierają uprawnieni mieszkańcy sołectwa w głosowaniu tajnym i bezpośrednim. Liczba kandydatów, spośród których mieszkańcy dokonują wyboru sołtysa i członków rady sołeckiej, jest nieograniczona. Zebraniu wiejskiemu przysługuje domniemanie właściwości, co oznacza, że organ ten jest właściwy we wszystkich sprawach niezastrzeżonych na rzecz sołtysa i rady sołeckiej. Władza, jaką dysponują jednostki pomocnicze, nie jest rozległa. Organy sołectwa mają jednak pewne uprawnienia i możliwości działania na rzecz danej społeczności, a to, jak je wykorzystają, zależy jedynie od podejścia do działań na rzecz dobra wspólnego dzia-

<sup>127</sup> *Ibidem*, s. 27.

<sup>128</sup> B. Dolnicki, *Samorząd terytorialny...*, s. 97.

łających w nich ludzi. Przedsiębiorczy, kreatywni sołtysi i członkowie rady sołeckiej potrafią podejmować działania przynoszące społecznościom wiele korzyści<sup>129</sup>.

Dowodu na to, jak wiele zależy od postawy ludzi dostarczają badania, na których opiera się niniejsza praca. O wielu wspaniałych inicjatywach podejmowanych przez sołtysów i rady sołeckie będzie mowa w dalszej jej części.

Andrzej Piekara zauważył, że sołectwa, tak jak i inne jednostki pomocnicze, są w swej istocie socjologicznej wspólnotami samorządowymi. Dodał również, że najsilniejsze zapotrzebowanie na samorząd terytorialny istnieje właśnie na tym poziomie. Tam też jego działania wydają się mieć największe szanse powodzenia i mogą być najskuteczniejsze. Dlatego też postuluje, aby w przyszłości tak rozwiązać kwestie dotyczące prawnej regulacji ustroju i funkcji jednostek pomocniczych, by stały się one podstawą do wzmocnienia prawnego upodmiotowienia tych jednostek<sup>130</sup>. Z opinią tą należy się zgodzić. Skłaniają do tego obserwacje poczynione w gminach, w których przeprowadzono badania.

Celem tworzenia samorządu jest powierzenie mu sprawowania w pewnym zakresie administracji państwowej. Tak też określa się przedmiot działania samorządu. Rodzi się zatem pytanie o zasady podziału kompetencji między państwem i samorządem. Obowiązującą zasadą, zgodnie z którą następuje podział władzy między te dwa podmioty, jest wywodząca się z doktryny socjalnej Kościoła zasada subsydiarności<sup>131</sup>. Subsydiarność została również zdefiniowana w Europejskiej Karcie Samorządu Terytorialnego, z której wynika, że:

Obowiązek wykonywania zadań publicznych powinien przede wszystkim spoczywać na organach (władzach) najbliższych obywatelom. Przekazywanie zadań innym organom musi odpowiadać zasięgowi i naturze tych zadań oraz wymogom efektywności i oszczędności<sup>132</sup>.

Warto w tym miejscu wspomnieć również o zasadzie decentralizacji. Obydwie zasady, decentralizacji i subsydiarności, choć stanowią swoje metodologiczne i funkcjonalne przeciwieństwa, skutkują bowiem podziałem władzy<sup>133</sup>.

Decentralizacja polega na prawnym zapewnieniu organom niższych stopni w strukturze organizacyjnej względnej samodzielności w stosunku do organów wyższych, dzięki określeniu możliwości i sposobów ingerowania przez te organy w działalność organów zajmujących niższą pozycję w strukturze i zapewnieniu, że nadzór nad zdecentralizowanymi organami samorządu odbywa się przy użyciu środków przewidzianych przez ustawę i dozwolonych w danej sytuacji<sup>134</sup>. Andrzej Piekara zwrócił uwagę na korzyści, jakie płyną z decentralizacji. Wśród nich wymienił fakt, że decentralizacja sprzyja rozwojowi demokracji lokalnej, poszerza i urealnia zakres wolności i kreatywności, przyczynia się do rozwoju lokalnego. Autor ten dodaje rów-

<sup>129</sup> E. Zieliński, *Samorząd terytorialny...*, s. 40.

<sup>130</sup> A. Piekara, *Samorządność – samorząd...*, s. 28.

<sup>131</sup> B. Dolnicki, *Samorząd terytorialny...*, s. 22.

<sup>132</sup> Europejska Karta Samorządu Terytorialnego, art. 4 ust. 3. Dz.U. z 1994 r. Nr 124, poz. 607.

<sup>133</sup> B. Dolnicki, *Samorząd terytorialny...*, s. 23.

<sup>134</sup> *Ibidem*, s. 18–19.

nież, że dzięki decentralizacji decyzje dotyczące spraw i potrzeb lokalnych zapadają na miejscu. Wpływa ona ponadto na podniesienie poziomu kultury administracyjnej, jakości władzy lokalnej i jakości życia członków społeczności lokalnej<sup>135</sup>. W innym miejscu autor ten wspominał również o tym, że model ustrojowy gminy oparty na zasadzie decentralizacji przyczynia się do zaspokajania potrzeb mieszkańców. I nie chodzi tylko o potrzeby bytowe i biologiczne, lecz o potrzeby psychospołeczne mieszkańców takie jak: potrzeba uczestnictwa w życiu społeczności czy potrzeba rozumienia i wpływania na to, co się wokół dzieje, których zaspokojenie daje mieszkańcom poczucie bezpieczeństwa i bycia kreatywnym<sup>136</sup>.

Konstytucja RP zawiera zasadę domniemania kompetencji do wykonywania zadań publicznych na rzecz samorządu terytorialnego (art. 163), utrzymując jednocześnie zasadę domniemania właściwości gminy we wszystkich zadaniach samorządu, o ile oczywiście nie zostały one zastrzeżone dla innych jednostek samorządu (art. 164). Ustawodawca wprowadzając w 1998 r. dwa nowe szczeble samorządu terytorialnego: powiatowego i wojewódzkiego, zadbał jednocześnie o to, aby nie naruszyć podstawowej zasady ochrony samodzielności i nienaruszalności zadań gminy<sup>137</sup>. Regulacje dotyczące zadań i zakresu działania gminy znajdują się w wymienianej już ustawie o samorządzie gminnym. Zadania gminy stanowią kategorię działań znacznie ogólniejszą – zbiór wszystkich powinności przypisanych gminie. Określając z kolei zakres działania gminy, wymienia rodzaj powinności przypisanych gminie i ich zasięg<sup>138</sup>.

W art. 7 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym ustawodawca zdefiniował zadania własne gminy stwierdzając, że należy do nich „zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty”. Wszystkie wymienione w tym artykule zadania służą określonej zbiorowości lokalnej. Zadania własne gminy dzielą się na zadania obligatoryjne i fakultatywne. Pierwsze z nich wynikają z ustaw i gmina ma obowiązek ich wykonania. Wprowadzenie tej kategorii zadań ma zagwarantować mieszkańcom pewne świadczenia. Drugie z wymienionych zadań – fakultatywne – mogą, lecz nie muszą być przez gminę wykonywane. Oprócz zadań własnych gmina ma również obowiązek wykonywania zadań zleconych z zakresu administracji rządowej oraz z zakresu organizacji przygotowań i przeprowadzenia wyborów powszechnych i referendum. Są to zadania obligatoryjne nałożone na gminy w drodze ustawy. Nadzór nad ich wykonaniem sprawuje państwo, stosując przy tym kryterium legalności i gospodarności. Na podstawie porozumienia administracyjnego lub cywilnoprawnego z organami administracji rządowej, gmina może wykonywać również zadania z zakresu administracji rządowej lub zadania należące do właściwości innych jednostek samorządu terytorialnego. Zawarcie przez gminę porozumienia na wykonanie tych zadań wiąże się z otrzymaniem na nie środków finansowych.

---

<sup>135</sup> A. Piekara, *Decentralizacja administracji i samorządność społeczności lokalnych a lokalna jakość życia*, [w:] *Funkcje samorządu terytorialnego a lokalna jakość życia: studia z zakresu teorii i praktyki*, red. A. Piekara, Warszawa 1995, s. 6–8.

<sup>136</sup> *Ibidem*, s. 12–13.

<sup>137</sup> B. Dolnicki, *Samorząd terytorialny...*, s. 168.

<sup>138</sup> E. Zieliński, *Samorząd terytorialny...*, s. 29.

Z kolei z art. 6 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym wynika, że zakres działania gminy obejmuje „wszystkie sprawy publiczne o znaczeniu lokalnym, nie zastrzeżone ustawami na rzecz innych podmiotów”. Przytoczone przepisy stanowią jedynie ogólne reguły, których rozwinięcie można znaleźć w przepisach szczegółowych.

Ze względu na swój korporacyjny charakter, terytorialny związek samorządowy nie może swych zadań realizować bez pośrednictwa organów powołanych w celu reprezentacji interesów jego członków. Zadaniem wybranych przez mieszkańców władz lokalnych jest organizacja całości życia społecznego w gminie. Na przedstawicielach władz lokalnych spoczywa obowiązek zaspokajania potrzeb mieszkańców i rozwiązywania ich problemów. Prawo określa zadania i zakres działania władz danej jednostki administracyjnej, ich strukturę i organizację oraz środki finansowe, jakimi dysponują. Władze te dysponują dużą samodzielnością. Organy władzy rządowej sprawują nad nimi jedynie nadzór prawny<sup>139</sup>. Władze gminy są przez mieszkańców wybierane w powszechnych wyborach. Wybory te służą nie tylko wyłonieniu organu przedstawicielskiego, który przez cztery następne lata będzie sprawował władzę w gminie, lecz również stanowią jej demokratyczną legitymizację<sup>140</sup>. Co więcej, powoływanie organów samorządu terytorialnego w drodze wyborów uważa się za jego cechę konstytutywną<sup>141</sup>. W literaturze zwraca się również uwagę na to, że obowiązujący mechanizm powoływania organów władzy lokalnej stwarza mieszkańcom możliwość uczestniczenia w wykonywaniu i kontrolowaniu władzy na szczeblu lokalnym. Dzięki czemu możliwy staje się wzrost aktywności i zaradności społeczności lokalnych<sup>142</sup>.

Wszystkie kwestie związane z wyborem rady gminy uregulowane zostały w ustawie z 16 lipca 1998 r. ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw<sup>143</sup>. Wybory do rady gminy są: powszechne, bezpośrednie, równe i tajne. Przepisy prawa wyborczego zostały tak skonstruowane, aby związać wyborców z radą właściwą dla ich miejsca zamieszkania. Prawo wyboru członków do danej rady gminy mają bowiem osoby pełnoletnie, które stale zamieszkują na terenie jej działania. Bierne prawo wyborcze przysługuje natomiast tym wyborcom, którym przysługuje czynne prawo wyborcze. Mieszkańcy mają zatem możliwość wyboru rady gminy, która decyduje o ich sprawach i o sprawach wspólnoty, do której sama należy. Wyborcy biorą udział w wyborach na równych zasadach: każdemu z nich przysługuje jeden głos, a na mandat każdego wybranego radnego przypada taka sama liczba wyborców. Głosowanie odbywa się bezpośrednio. Oznacza to, że mieszkańcy głosują na wybranego przez siebie kandydata osobiście w lokalu wyborczym. Kandydata tego wybierają spośród zgłoszonych w danym okręgu wyborczym kandydatów na radnego. Wybory do rady gminy są tajne. Wyborcy dokonują wyboru radnych swobodnie i mogą swój wybór zachować w tajemnicy. Służą temu zabezpieczone urny wyborcze i wydzielone do głosowania miejsca za zasłoną.

<sup>139</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>140</sup> *Ibidem*, s. 31.

<sup>141</sup> B. Dolnicki, *Samorząd terytorialny...*, s. 20.

<sup>142</sup> W. Łysoń, *Instytucja władzy lokalnej w opiniach mieszkańców gmin*, [w:] *Polityczne i społeczne problemy gminy*, red. P. Dobrowolski, L. Frąckiewicz, Katowice 1994, s. 39.

<sup>143</sup> Dz.U. z 2003 r. Nr 159, poz. 1547 z późn. zm.

W wyborach do rady gminy wybiera się radnych spośród kandydatów zgłoszonych na radnych w okręgach wyborczych. W gminach, w których mieszka do 20 tys. mieszkańców (czyli w takich, jak te będące przedmiotem badań), mieszkańcy wybierają radnych w okręgach wyborczych, na które przypada od 1 do 5 mandatów. Wybory odbywają się zgodnie z zasadą wyborów większościowych. Za wybranych w danym okręgu wyborczym radnych uznaje się kolejno tych kandydatów, na których wyborcy oddali największą liczbę ważnych głosów. Prawo zgłaszania kandydatów na radnych mają partie polityczne, stowarzyszenia i organizacje społeczne oraz wyborcy. Komitety wyborcze zgłaszają listy kandydatów na radnych. W roli komitetów wyborczych mogą wystąpić statutowe organy partii i organizacji. Komitety wyborcze mogą powoływać również wyborcy w celu zgłoszenia list kandydatów. Każdy komitet może zgłosić w danym okręgu wyborczym tylko jedną listę. Co najmniej 25 wyborców musi poprzeć swoimi podpisami daną listę kandydatów w gminach liczących do 20 tys. mieszkańców. W takich gminach na danej liście wyborczej może się znaleźć tyle nazwisk kandydatów, ilu jest wybieranych w danym okręgu radnych. Kandydaci na radnego startują tylko z jednej listy i w jednym okręgu wyborczym.

Wybrani w wyborach powszechnych radni wchodzi w skład rady gminy, która jest przedstawicielskim organem stanowiącym i kontrolnym w gminie. Rada gminy jest organem o właściwości ogólnej. Posiada uprawnienia do podejmowania i realizowania wszystkich spraw zastrzeżonych przez ustawodawcę do zakresu działania gminy, chyba że ustawy stanowią inaczej. Kadencja rady gminy trwa cztery lata. Ustawodawca ustalił katalog spraw zastrzeżonych do wyłącznej właściwości rady gminy, są nimi sprawy wymienione w art. 18 ustawy o samorządzie gminnym. Prawo decyzji w wymienionych w tym artykule sprawach przysługuje wyłącznie radzie gminy i nie może być ono przez nią przekazane ani wójtowi, ani innym podmiotom gminnym. Rada gminy jest organem kontrolnym. Przedmiotem jej kontroli jest działalność wójta, gminnych jednostek organizacyjnych oraz jednostek pomocniczych gminy. Działająca na sesjach (stanowiących podstawową formę jej działalności) i posiedzeniach komisji (stanowiących formę pomocniczą jej działalności) rada gminy wybiera ze swego grona przewodniczącego i wiceprzewodniczących w liczbie od 1 do 3. Sesje rady gminy są zwoływane przez przewodniczącego rady gminy w miarę potrzeby, nie rzadziej jednak niż raz na kwartał. Przewodniczący ma ponadto obowiązek zwołania sesji rady gminy jeśli z takim wnioskiem wystąpi wójt lub jedna czwarta ustawowego składu rady. Uchwały rady gminy zapadają zwykłą większością głosów w obecności co najmniej połowy składu rady w głosowaniu jawnym – o ile przepis szczególny (zawarty w ustawie lub statucie gminy) nie stanowi inaczej.

Ważne funkcje w radzie gminy pełnią stałe i doraźne komisje. Komisje te są powoływane do realizacji określonych zadań. Określenie ich składu i przedmiotu działania należy do rady gminy, która nadzoruje również ich pracę. Wśród powołanych przez radę komisji szczególna rola przypada w udziale komisji rewizyjnej. Komisja ta jest organem pomocniczym rady. Jej zadaniem jest kontrolowanie działalności wójta oraz gminnych jednostek organizacyjnych. W skład komisji rewizyjnej wchodzi wyłącznie radni, z wyjątkiem przewodniczącego i wiceprzewodniczącego rady gminy. Komisja ta wydaje opinie na temat wykonania budżetu gminy i występuje z wnioskiem do rady gminy o udzielenie lub nieudzielenie absolutorium wójtowi.

Radni pełnią funkcję przedstawicieli mieszkańców gminy. Dlatego radni powinni reprezentować swoich wyborców, utrzymywać stałą więź z mieszkańcami i ich organizacjami, przyjmować postulaty mieszkańców i przedstawiać je radzie do rozpatrzenia. Radny nie jest jednak związany instrukcjami wyborców. Prawo nie przewiduje żadnej możliwości odwołania radnych przed upływem kadencji. Jedynym krokiem, jaki mogą wykonać wyborcy chcący ukarać radnego niewłaściwie wykonującego swoje obowiązki, to nie zagłosować na niego w następnych wyborach<sup>144</sup>.

Obowiązkiem radnego jako członka organu kolegialnego jest również branie udziału w pracach rady gminy i jej komisji oraz innych instytucji samorządowych, do których został wybrany lub desygnowany. Aby móc efektywnie sprawować zdobyty w wyborach mandat, radny ma prawo inicjowania uchwał. Jest to zarówno jego uprawnienie, jak i obowiązek. Oficjalnie radni są niezależni w podejmowaniu decyzji i powinni kierować się wyłącznie swoim sumieniem i przekonaniem. Nie powinni również wystawiać na próbę zaufania, którym obdarzyli ich mieszkańcy oddając na nich swoje głosy i w każdej sytuacji stawiać na pierwszym miejscu dobro wspólnoty samorządowej. Niestety, upolitycznienie organów samorządowych sprawia, że podejmując decyzje, radni liczą się też ze stanowiskiem partii, której są członkami i niechętnie łamią dyscyplinę partyjną<sup>145</sup>.

Ze względu na pełnione przez siebie funkcje radny podlega ochronie prawnej. Ochrona ta dotyczy zarówno jego osoby, jak i stosunku pracy, a jej celem jest zapewnienie radnemu możliwości działania w sposób bezkompromisowy i reprezentowania w każdej sytuacji interesu gminy, nie obawiając się o własną karierę zawodową<sup>146</sup>. Ustawodawca zawarł w przepisach prawnych również szereg norm uniemożliwiających radnemu wykorzystywanie pełnionych przez niego funkcji publicznych w celu uzyskania korzyści majątkowych<sup>147</sup>.

W 2002 r. zastąpiono dotychczasowy kolegialny organ wykonawczy gminy – zarząd gminy – jednoosobowym organem wykonawczym. Organem tym w gminach wiejskich jest wójt. Wcześniej wójt był jedynie przewodniczącym organu kolegialnego, obecnie sam jest samodzielny, jednoosobowym organem wykonawczym. Zmieniła się zatem diametralnie jego pozycja. Regulacje prawne dotyczące zarówno nowych zasad bezpośredniego wyboru wójta, jak i kształtu oraz uprawnień tego organu zawarto w ustawie z 20 czerwca 2002 r. o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta<sup>148</sup>. Wójta wybierają uprawnieni mieszkańcy gminy w wyborach powszechnych, równych, tajnych i bezpośrednich. Rada gminy straciła zatem swój wpływ na wybór organu wykonawczego.

Do zadań wójta należy wykonywanie uchwał rady gminy i zadań określonych przepisami prawa. Realizując zadania własne gminy wójt podlega wyłącznie radzie. Wójtowi w pracach pomagają powoływani i odwoływani przez niego zastępcy. Wójt

---

<sup>144</sup> A. Brzozowska, *Status radnego w Polsce w procesie integracji z Unią Europejską*, [w:] *Samorząd lokalny w Polsce...*, s. 26.

<sup>145</sup> *Ibidem*, s. 25.

<sup>146</sup> B. Dolnicki, *Samorząd terytorialny...*, s. 80.

<sup>147</sup> A. Brzozowska, *Status radnego...*, s. 27.

<sup>148</sup> Dz.U. Nr 113, poz. 984 z późn. zm.

kieruje bieżącymi sprawami gminy i reprezentuje ją na zewnątrz. Pełni również funkcje kierownika urzędu gminy i wydaje decyzje w indywidualnych sprawach z zakresu administracji publicznej. Posiada również kompetencje w zakresie gospodarowania mieniem komunalnym oraz uprawnienia w zakresie prowadzenia gminnej gospodarki finansowej. W sytuacjach nadzwyczajnych wójt jest upoważniony do stanowienia przepisów porządkowych, które następnie podlegają zatwierdzeniu przez radę<sup>149</sup>.

Za jedną z najcenniejszych wartości życia społeczno-politycznego uważa się identyfikację społeczności lokalnej z wybraną przez nią władzą. Ideałem byłoby, gdyby ta identyfikacja trwała przez jej całą kadencję. Aby tak było, w gminie powinien działać autentycznie demokratyczny mechanizm stosunków społeczno-politycznych. Mechanizm ten powinien opierać się na jawności życia publicznego, stałej, rzetelnej i wielostronnej informacji, a także na kontroli społecznej, połączonej z odpowiedzialnością miejscowej władzy przed społecznością. Nie bez znaczenia pozostają również wszelkie formy społecznej inspiracji, wpływu na władzę i uczestnictwa społecznego<sup>150</sup>.

Przeciętny obywatel jest często bardziej zainteresowany sprawami urzędnika gminy, zwłaszcza tymi, które dotyczą zaspokajania jego potrzeb i aspiracji, niż państwa<sup>151</sup>. Wydaje się zresztą naturalne, że najważniejsze jest dla niego wszystko to, co dotyczy miejsca zamieszkania, czyli miejsca, w którym spędza większą część swojego życia. Jednym z czynników wpływających na relacje między władzami lokalnymi a mieszkańcami jest stopień identyfikacji z własną gminą. Czynnikiem ten nie pozostaje również bez znaczenia, jak się te dwa podmioty wzajemnie postrzegają. Z kolei na stosunek jednostki do społeczności lokalnej, na poziom jej zadowolenia z życia w danej społeczności lokalnej wpływa również rzeczywistość ekonomiczna, społeczna i polityczna<sup>152</sup>.

Ustawodawca zagwarantował mieszkańcom prawo podejmowania rozstrzygnięć w referendum. Referendum jako forma demokracji bezpośredniej stwarza mieszkańcom możliwość bezpośredniego wypowiedzania się w sprawach publicznych i decydowania o tym, jak zostaną one rozstrzygnięte. Referendum gminne może być przeprowadzane w każdej sprawie mieszczącej się w zakresie zadań i kompetencji organów gminy oraz w sprawie odwołania rady gminy i wójta. Ustawodawca zdecydował również, że w sprawie samoopodatkowania się mieszkańców na cele publiczne musi być przeprowadzone w gminie referendum. Regulacje prawne dotyczące referendum znalazły się w Konstytucji RP – jako zasada konstytucyjna – oraz w ustawie z 15 września 2000 r. o referendum lokalnym<sup>153</sup>, dzięki temu instytucja ta zyskała wysoką rangę i zbliżyła się do standardów europejskich. Jednakże, jak stwierdził Eugeniusz Zieliński:

---

<sup>149</sup> O wzajemnych relacjach między organami gminy pisali: Paweł Chmielnicki w artykule *Określenie relacji pomiędzy organami gminy – wybrane zagadnienia*, [w:] *Samorząd lokalny w Polsce...*, s. 12–23; oraz Dorota Dąbek w artykule *Pozycja prawna wójta (burmistrza, prezydenta) w zreformowanym samorządzie gminnym*, [w:] *ibidem*, s. 39–46.

<sup>150</sup> A. Piekara, *Samorządność – samorząd...*, s. 134.

<sup>151</sup> Idem, *Wartości, istota, uwarunkowania i funkcje społeczne samorządu terytorialnego a rozwój lokalny*, [w:] *Samorząd terytorialny i rozwój lokalny*, red. A. Piekara, Z. Niewiadomski, Warszawa 1996, s. 32.

<sup>152</sup> *Władza i społeczności lokalne w procesie przeobrażeń ustrojowych*, red. P. Dobrowolski, Katowice 1994, s. 35.

<sup>153</sup> Dz.U. Nr 88, poz. 985 z późn. zm.



Korzystanie z tej instytucji nie zawsze jest adekwatne do znaczenia ustrojowego i możliwości wykorzystania do rozstrzygania spraw publicznych. Najbardziej uderza niska frekwencja w referendum i mała liczba wniosków o przeprowadzenie referendum. Świadomość społeczności lokalnych korzystania z procedur demokratycznych jest daleka wciąż od założeń ustrojowych państwa i tendencji rozwojowej społeczeństwa<sup>154</sup>.

Andrzej Piekara zauważył ponadto, że ze względów praktycznych, referendum nie może być w gminach zbyt często przeprowadzane<sup>155</sup>. Uważa się także, że „w warunkach polskich jednostkami wybitnie i obiektywnie predysponowanymi do działania na zasadach samorządu terytorialnego są gminy i ich jednostki pomocnicze”. Z tym wiąże się postulat, aby państwo poświęcało więcej uwagi regulacjom dotyczącym samorządu na szczeblu gminnym i powoływanym przez niego jednostkom pomocniczym, a także wspierało go zwiększonymi środkami finansowymi<sup>156</sup>.

Na zakończenie warto zwrócić uwagę na wymieniane w literaturze funkcje, jakie powinien spełniać samorząd. Za podstawową funkcję samorządu terytorialnego, ustrojową w sensie politycznym i gospodarczym, uznaje się upodmiotowienie społeczności terytorialnej. Pozostałe funkcje to: mobilizacyjna, kreatywna, integracyjna, uchwałodawcza, mediacyjna i więziotwórcza<sup>157</sup>.

Zarówno w sensie politycznym, jak i gospodarczym upodmiotowienie polega na wyodrębnieniu i usamodzielnieniu wspólnoty mieszkańców. W pierwszym przypadku jako podmiotu władzy i administracji publicznej, w drugim natomiast jako podmiotu praw majątkowych.

Funkcja mobilizacyjna polega na aktywizowaniu członków społeczności lokalnej w celu wykonywania określonych zadań. Funkcja ta wiąże się z funkcją integracyjną, która, jak sama nazwa wskazuje, polega na integrowaniu społeczności wokół wspólnych celów. Funkcja kreatywna polega z kolei na kształtowaniu nowych wzorów zachowań, ról społecznych, postaw prorozwojowych, a także na tworzeniu strategii rozwoju społeczności lokalnej. Funkcja uchwałodawcza to przede wszystkim stanowienie prawa lokalnego i ukonstytuowanie władz gminnych. Funkcja mediacyjna polega na rozwiązywaniu wszelkich występujących w społeczności konfliktów. Ostatnia – funkcja więziotwórcza – uważana jest za jedną z ważniejszych funkcji, jakie spełnia samorząd. Ważne jest, aby samorząd wzmacniał poczucie identyfikacji i lokalnej tożsamości, aby idea samorządu była dla mieszkańców nośnikiem istotnych wartości<sup>158</sup>.

Podsumowując należy stwierdzić, że decentralizacja administracji i samorząd terytorialny w Polsce uważane są za najtrafniejszą koncepcję, instytucję i metodę osiągnięcia wielu wartości składających się na pożądaną jakość życia i rozwój lokalny<sup>159</sup>. Zjawiska: decentralizacji, demokratyzacji, zbiorowego upodmiotowienia politycznego i gospodarczego mieszkańców, stanowiące istotę samorządu terytorialnego i zawarte

<sup>154</sup> E. Zieliński, *Samorząd terytorialny...*, s. 34.

<sup>155</sup> A. Piekara, *Samorządność – samorząd...*, s. 135.

<sup>156</sup> Idem, *Decentralizacja terytorialna administracji publicznej: funkcje i dysfunkcje*, [w:] *Prawo i ład społeczny. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesor Annie Turskiej*, Warszawa 2000, s. 338.

<sup>157</sup> J. Kida, *Samorząd gminny...*, s. 26–28.

<sup>158</sup> *Ibidem*, s. 27–31.

<sup>159</sup> A. Piekara, *Wstęp*, [w:] *Funkcje samorządu...*, s. 4.

w jego założeniach, prowadzą do wytworzenia w świadomości społecznej przekonania, o tym, że zwiększył się zakres wolności. Andrzej Piekara napisał, że

[...] ludzie poinformowani, mający świadomość sensu i możliwości działania zarówno zbiorowego, jak i indywidualnego, w celu zaspokojenia swych potrzeb jednostkowych, zbiorowych i społecznych, stają się bardziej zaangażowani i sprawni, zarówno w wymiarze indywidualnym jak i społecznym<sup>160</sup>.

Zwrócił też uwagę na fakt, że zmienia się stosunek mieszkańców do miejsce, w którym mogą tak żyć. Miejsce to staje się im bliższe. Mieszkańcy łatwiej też identyfikują się z otaczającą rzeczywistością, gdy mają możliwość wpływania na nią oraz zaspokajania w niej swych potrzeb, stają się aktywniejsi, mają większe poczucie odpowiedzialności za sprawy wspólnoty, do której należą, widzą sens i szansę powodzenia wspólnego działania, integrują się społecznie i umacniają więzi społeczne, które ich łączą. Następuje przekształcenie zbiorowości w kreatywne społeczności lokalne<sup>161</sup>.

Podsumowując opisane zagadnienia związane z funkcjonowaniem samorządu terytorialnego w Polsce<sup>162</sup> należy zauważyć, że wszelkie zastrzeżenia wysuwane przez naukowców, polityków, dziennikarzy oraz mieszkańców pod adresem reform (reformy z 1990 r. oraz z 1998 r., przywracającej trzystopniowy podział administracyjny kraju na województwa, powiaty i gminy), dotyczą nie ich kierunku, który pozostaje w zgodzie ze współczesnym rozumieniem demokracji politycznej, lecz sposobu ich przeprowadzenia i ich wpływu na życie kraju<sup>163</sup>.

Reformom zarzuca się przede wszystkim to, że związana z nimi decentralizacja uprawnień i środków jest wciąż płytsza niż decentralizacja zadań<sup>164</sup>. Uważa się też, że reforma z 1998 r. została wprowadzona zbyt pośpiesznie, a błędy, jakimi był obciążony proces reformowania administracji publicznej, zwłaszcza źle przeprowadzona reforma decentralizacyjna, doprowadziły do spadku autorytetu samorządu terytorialnego w oczach mieszkańców<sup>165</sup>. Trudno się temu dziwić. Nie tylko nie zostały zrealizowane zakładane i oczekiwane przez społeczeństwo skutki reformy<sup>166</sup>, ale nastąpił

<sup>160</sup> Idem, *Decentralizacja administracji...*, s. 6.

<sup>161</sup> *Ibidem*.

<sup>162</sup> Wartą polecenia publikacją poświęconą przemianom ustrojowym i funkcjonalnym, jakim stale podlega współczesny samorząd terytorialny jest książka Bogdana Dolnickiego, *Samorząd terytorialny* wydana w 2009 r. Opisano w niej zasadnicze reformy strukturalne dokonywane w polskim samorządzie terytorialnym w latach 1998–2009.

<sup>163</sup> J. J. Wiatr, *Przemiany samorządu...*, s. 13.

<sup>164</sup> G. Gorzelak, *Wstęp...*, s. 7.

<sup>165</sup> Z przeprowadzonego w 2002 r. sondażu „Rzeczpospolitej” na temat oceny mijającej wtedy kadencji samorządu terytorialnego wynikało, że najwięcej, bo prawie 60 procent, Polaków było najbardziej zadowolonych z powołanych do życia w 1990 r. gmin, które zastąpiły rady narodowe. Z wprowadzenia powiatów zadowolonych było tylko 13 procent Polaków, a z województw – jedynie 9 procent. F. Gabryś, *Nieudana kadencja samorządów*, „Rzeczpospolita”, 15.07.2002, [www.rzeczpospolita.pl](http://www.rzeczpospolita.pl).

<sup>166</sup> Premier Jerzy Buzek twierdził, że należy się spodziewać trzech podstawowych skutków reformy ustrojowej. Po pierwsze lepiej miały być użytkowane nasze pieniądze, których oddanie w większej ilości do dyspozycji mieszkańców gmin, powiatów i województw miało służyć lepszemu ich zagospodarowaniu i zapewnieniu skuteczniejszej pomocy najbardziej potrzebującym. Po drugie reforma miała doprowadzić do zwiększenia wpływu mieszkańców na warunki życia w ich miejscowościach, gminach i powiatach. Dzięki niej mieszkańcy mieli zyskać też możliwość kontrolowania w większym stopniu pracy urzędników. Po trzecie nastąpić miało

rozrost biurokracji, recentralizacja, podniosły się koszty utrzymania aparatu administracyjnego i ujawniły się rażące dysproporcje w wysokości płac na korzyść działaczy i wyższych urzędników samorządu terytorialnego<sup>167</sup>. Witold Kieżun i Andrzej Piekara, pisząc o reformie administracji publicznej, ocenili ją raczej krytycznie. Andrzej Piekara zauważył, że wbrew obowiązującej na świecie obecnie tendencji do redukcji liczby szczebli administracji, w Polsce powołano do życia – małe i słabe gospodarczo powiaty<sup>168</sup>. Witold Kieżun dodał, że te jednostki pozbawione są samodzielności finansowej, a utrzymanie kilkudziesięciu tysięcy nowych etatów powstałych w związku z ich utworzeniem kosztuje budżet państwa rocznie ogromne sumy<sup>169</sup>. Reforma nie przyczyniła się ani do przekazania samorządom wielu spraw, o których mogłyby z powodzeniem decydować, a które wciąż leżą w gestii administracji rządowej, ani do oczekiwanego spadku zatrudnienia w administracji centralnej. Dla mieszkańców jednak największą trudnością jest to, że od nowa muszą się uczyć, który szczebel struktury samorządu jest właściwy do załatwienia określonej sprawy<sup>170</sup>. O powiatach mówi się, że są zbędnymi pośrednikami między gminą a centrum. Zarzuca się im również, że kumulują środki finansowe pochodzące z centrum i osłabiają gminy<sup>171</sup>.

---

usprawnienie działań administracji na wszystkich szczeblach przez jasny podział zadań i odpowiedzialności. J. Buzek, *Premier do narodu*, „Wspólnota” 1998, nr 7, s. 4; A. Rubaj, *Władze powiatowe po reformach 1998–1999*, [w:] *Samorząd po...*, s. 26.

<sup>167</sup> A. Piekara, *Samorząd terytorialny i inne formy aktywności społecznej dawniej i dzisiaj*, Warszawa 2005, s. 204–205.

<sup>168</sup> A. Błaszczak, W. Kieżun, *Nasze drogie państwo. Tylko klęska może pomóc*, „Rzeczpospolita”, 27.10.2003, [www.rzeczpospolita.pl](http://www.rzeczpospolita.pl).

<sup>169</sup> W. Kieżun, *Jak wyjść z zapaści*, „Rzeczpospolita”, 26.10.2002, [www.rzeczpospolita.pl](http://www.rzeczpospolita.pl).

<sup>170</sup> Ciekawą publikacją na temat skutków reformy samorządowej z 1998 r. jest praca zbiorowa pod redakcją Elżbiety Łojko, *Społeczne i organizacyjne skutki reformy samorządowej z roku 1998*, Warszawa 2003.

<sup>171</sup> O skutkach reformy administracyjnej pisała również Anna Rubaj w tekście *Władze powiatowe po reformach 1998–1999*, [w:] *Samorząd po...*, s. 17–65. Wartą polecenia publikacją na temat skuteczności reformy administracji publicznej w RP w latach 1999–2001 jest także wydana w 2003 r. książka pod redakcją Andrzeja Piekary, *Cele i skuteczność reformy administracji publicznej w RP w latach 1999–2001*, Warszawa 2003.



## ROZDZIAŁ DRUGI: KOMUNIKACJA I PARTYCYPACJA SPOŁECZNA

### 1. „Partycypacja społeczna” – definicja terminu

O istotnej roli, jaką spełnia partycypacja społeczna na poziomie lokalnym wspomniano już we wstępie do niniejszej monografii. Jest ona nie tylko istotnym elementem procesów politycznych, rozwoju lokalnego oraz zarządzania gminą<sup>1</sup>, ale może być również świadectwem postaw kulturowych w sferze obywatelskiej<sup>2</sup>. Równie ważna jest jednak, uważana za podstawę udziału mieszkańców w życiu publicznym, komunikacja pomiędzy społecznością lokalną i władzami<sup>3</sup>. Partycypacja i komunikacja społeczna łączą się zatem ściśle ze sobą.

Warto w tym miejscu przybliżyć spotykane w literaturze definicje pojęcia partycypacji społecznej. W sensie semantycznym partycypować to uczestniczyć, brać udział<sup>4</sup>, stąd też termin „partycypacja społeczna” lub obywatelska czy publiczna (*public participation*)<sup>5</sup> oznacza uczestnictwo mieszkańców w życiu publicznym. W literaturze przedmiotu spotyka się wiele definicji partycypacji społecznej. Ze względu jednak na to, że praca ta poświęcona jest uczestnictwu mieszkańców gmin w życiu publicznym, szczególną uwagę zwrócono na definicje odnoszące się do uczestnictwa na poziomie lokalnym.

---

<sup>1</sup> J. Drażkiewicz, *Lokalne uczestnictwo obywatelskie w wybranych gminach*, [w:] *Lokalne uczestnictwo obywatelskie*, red. R. Skrzypiec, Warszawa 2002, s. 22–23.

<sup>2</sup> P. Gliński, *Ocena badań lokalnego uczestnictwa obywatelskiego w wybranych gminach*, „Asocjacje” 1999, nr 3–4, s. 17.

<sup>3</sup> M. Warowicki, *Od komunikacji do współpracy*, [w:] *Aktywność obywatelska w rozwoju społeczności lokalnej. Od komunikacji do współpracy*, red. M. Warowicki, Z. Woźniak, Warszawa 2001, s. 96–97.

<sup>4</sup> W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, [www.slownik.pl](http://www.slownik.pl).

<sup>5</sup> Angielskiemu terminowi *public participation* odpowiadają polskie terminy: uczestnictwo publiczne, uczestnictwo obywatelskie, partycypacja obywatelska, partycypacja społeczna, partycypacja publiczna.

Jedną z nich jest definicja zaproponowana w pracy *The Civic Culture*. Jej autorzy, Gabriel A. Almond i Sidney Verba, zasugerowali, aby uczestnictwo lokalne rozumieć jako uczestniczenie w aktywności samorządowej, w partiach politycznych, w działaniach i instytucjach pozarządowych i innych instytucjach zajmujących się sprawami lokalnymi, a także aktywność wokół parafii i grup religijnych. Wyróżnili również tzw. pasywne formy partycypacji lokalnej, do których zaliczyli głosowanie i bycie poinformowanym o sprawach lokalnych oraz zainteresowanie sprawami lokalnymi. Zdaniem G. A. Almonda i S. Verby, w pojęciu tym mieści się zatem działalność o charakterze politycznym oraz wszelkie możliwe formy uczestnictwa związane z samorządem lokalnym<sup>6</sup>. Uważają, że „aktywny udział obywateli w pospólnych sprawach, powszechne o nich informowanie oraz powszechne poczucie odpowiedzialności obywatelskiej” są elementami stanowiącymi podstawę systemu demokratycznego<sup>7</sup>.

R. L. Warren z kolei połączył pojęcie uczestnictwa lokalnego bardziej z uczestnictwem w dobrowolnych stowarzyszeniach niż z uczestnictwem w organizacjach zawodowych i politycznych. Ujęte w ten sposób uczestnictwo lokalne obejmuje takie formy aktywności, jak: uczestniczenie w klubach, kościołach, stowarzyszeniach, różnego typu związkach i grupach działania<sup>8</sup>. Natomiast B. C. Spiegel sformułował definicję uczestnictwa lokalnego całkiem inaczej. Jego definicja odnosi się do działań wokół programów rozwoju lokalnego. Opisując uczestnictwo mieszkańców dużych amerykańskich miast w tych programach, Spiegel posłużył się określeniem *citizen participation*, czyli partycypacja obywatelska, które oznacza

[...] działania ludzi niebędących częścią formalnego układu władzy legislacyjnej ani hierarchii administracyjnej, pragnących mimo tego wpływać na zwiększenie efektywności programów i ludzi odpowiedzialnych za bezpośrednią politykę i wykonanie planów<sup>9</sup>.

Zgodnie zaś z definicją J. Godbouta, partycypacja jest procesem dobrowolnej wymiany między pewną organizacją, przekazującą odpowiednim osobom uprawnienia lub władzę, a tymi osobami, które w zamian za to przejawiają określony stopień mobilizacji sił i środków na rzecz tej organizacji<sup>10</sup>. W definicji tej na plan pierwszy wysuwają się konsekwencje związane z procesem uczestnictwa. Chodzi tu o zespół obustronnych praw i obowiązków. Uzyskanie przez mieszkańców (obywateli) od władz publicznych uprawnień i władzy wiąże się z koniecznością zainwestowania przez

---

<sup>6</sup> G. A. Almond, S. Verba, *The Civic Culture*, New Jersey 1963; B. Lewenstein, *Wspólnota społeczna a uczestnictwo lokalne*, Warszawa 1999, s. 28.

<sup>7</sup> G. A. Almond, S. Verba, *Kultura polityczna – klasyczne ujęcie*, [w:] *Władza i społeczeństwo*, wybór i opr. J. Szczupaczyński, Warszawa 1995, s. 341; cyt. za: R. Skrzypiec, *Badanie lokalnej aktywności obywatelskiej – problematyka, metody i techniki badań*, [w:] *Lokalne uczestnictwo...*, s. 7.

<sup>8</sup> R. L. Warren, *Perspectives on the American Community*, Chicago 1973, s. 342; B. Lewenstein, *Wspólnota społeczna...*, s. 28–29.

<sup>9</sup> B. C. Spiegel, *Citizen Participation in Federal Programs. A Review*, [w:] *Perspectives on...*, s. 367; cyt. za: B. Lewenstein, *Wspólnota społeczna...*, s. 29.

<sup>10</sup> G. Praweńska-Skrzypek, *Znaczenie partycypacji obywatelskiej dla rozwoju lokalnego*, [w:] *Partycypacja obywatelska w życiu społeczności lokalnej. Stan, bariery, rekomendacje*, red. G. Praweńska-Skrzypek, Kraków 1996, s. 100.

nich własnych sił i środków na rzecz samorządu terytorialnego jako organizacji<sup>11</sup>. Ryszard Skrzypiec zwrócił uwagę na to, że takie instrumentalne podejście do partycypacji, zgodnie z którym partycypacja jest formą zarządzania daną społecznością, mają czasami również przedstawiciele instytucji reprezentujących stronę społeczną, którzy wypracowują zasady współpracy z administracją<sup>12</sup>.

Wśród definicji sformułowanych przez polskich autorów na uwagę zasługują definicje Grażyny Prawelskiej-Skrzypek oraz Pawła Starosty. Grażyna Prawelska-Skrzypek, nawiązując do przedstawionej definicji J. Godbouta napisała, że „partycypacja obywatelska dotyczy przy tym uczestnictwa mieszkańców w podejmowaniu decyzji o sprawach publicznych”<sup>13</sup>. Partycypowanie może być rozumiane również jako „uzgadnianie potrzeb innych przy podejmowaniu decyzji”. Chodzi tu o potrzeby obywateli, organizacji i grup. Znaczenie uwzględniania opinii i potrzeb innych ma swoje korzenie w źródłach religijnych i świeckich<sup>14</sup>. Z kolei według Pawła Starosty

[...] partycypacja lokalna polega na braniu udziału mieszkańców w zbiorowych czynach, akcjach i przedsięwzięciach wyrastających z faktu użytkowania zasobów danego terenu, zorientowanych na zaspokojenie potrzeb ludzi tam mieszkających<sup>15</sup>.

Natomiast Barbara Lewenstein podkreśliła, że istotą tego uczestnictwa nie jest to, że dokonuje się ono na poziomie lokalnym, lecz to, że jego celem jest zaspokojenie potrzeb wyrastających na podłożu lokalnym i dodała, że pod tym pojęciem kryje się wiele działań, w tym działań o charakterze politycznym, które służą realizacji tego celu<sup>16</sup>.

Pojęcie uczestnictwa obywateli w życiu publicznym łączy się zwykle z pojęciem obywatelskości, a to z kolei z pojęciem społeczeństwa obywatelskiego, którego teoretycy i badacze często zajmują się problematyką aktywności obywatelskiej<sup>17</sup>. O do-

<sup>11</sup> K. Noworól, *Uczestnictwo publiczne i konsultacje społeczne w Lokalnych Programach Rewitalizacji*, „Zarządzanie Publiczne. Zeszyty Naukowe Instytutu Spraw Publicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2005, nr 1, s. 82.

<sup>12</sup> R. Skrzypiec, *Badanie lokalnej aktywności...*, s. 11.

<sup>13</sup> G. Prawelska-Skrzypek, *Znaczenie partycypacji...*, s. 100.

<sup>14</sup> P. Rachwański, W. Betkiewicz, M. Izdebska, *Powiat obywatelski – partycypacja społeczna w powiecie*, Warszawa 2000, s. 34.

<sup>15</sup> P. Starosta, *Poza metropolią. Wiejskie i małomiasteczkowe zbiorowości lokalne a wzory porządku makrospołecznego*, Łódź 1995, s. 198.

<sup>16</sup> B. Lewenstein, *Wspólnota społeczna...*, s. 29.

<sup>17</sup> Zwraca na to uwagę między innymi Ryszard Skrzypiec. Zob.: R. Skrzypiec, *Badanie lokalnej aktywności...*, s. 6. Problematyka społeczeństwa obywatelskiego jest bogato opisana w literaturze, dlatego trudno wskazać wszystkie prace jej poświęcone. Wymienić można kilka istotniejszych: *Ani książkę, ani kupiec: obywatel. Idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej*, wybór i red. J. Szacki, tłum. B. Szacka, J. Szacki, A. Szymanowski, E. Woydyłło, Warszawa–Kraków 1997; *Spółczesność obywatelska w procesie integracji europejskiej*, red. B. Goryńska-Bittner, J. Stępień, Poznań 2002; *Homo Eligens. Społeczeństwo świadomego wyboru. Księga jubileuszowa ku czci Andrzeja Sicińskiego*, red. D. Gawin, Warszawa 1999; *Spółczesność obywatelska*, red. W. Bokajło, K. Dziubka, Wrocław 2001; M. Grabowska, T. Szawiel, *Budowanie demokracji. Podziały społeczne, partie polityczne i społeczeństwo obywatelskie w postkomunistycznej Polsce*, Warszawa 2001; J. Koperek, *Nowe demokracje i spór o naturę społeczeństwa obywatelskiego*, Warszawa 2001; A. Siciński, *O idei społeczeństwa obywatelskiego*, „Wiedza i Życie” 1996, nr 6 (28); W. Osiatyński, *Sztuka społecznej organizacji*, „Wiedza i Życie” 1996, nr 7 (29). Warto również wspomnieć o wydanej w 2007 r. pracy zbiorowej pod redakcją Ewy Jurczyńskiej-McCluskey, *Polska lokalna: społeczeństwo obywatelskie i zachowania wyborcze. Przypadek Bielska-Białej*, w której przedstawiono wyniki badań pracowników Katedry Socjologii Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej

niosłej roli aktywności obywatelskiej pisali Piotr Gliński i Hanna Palska: „Społeczna aktywność obywatelska polega na wspólnej i świadomej artykulacji, realizacji i obronie interesów (potrzeb, aspiracji) jakieś grupy społecznej przez jej członków”, podkreślając, że w tej definicji szczególną rolę odgrywa aspekt świadomości wspólnego działania. Tak zdefiniowana społeczna aktywność obywatelska stanowi element społeczeństwa obywatelskiego, którego powstanie było jednym z celów polskiej transformacji ustrojowej, oraz pełni istotną funkcję w modelu, który autorzy nazywają nowoczesną demokracją „poszerzoną”. A możliwa dzięki niej szeroko pojęta partycypacja społeczna wpływa na funkcjonowanie demokracji, chroni przed dyktaturą większości i umożliwia realizację praw mniejszości. Oczywiście w sytuacji, w której „mniejszości” (rozumiane jako poszczególne grupy interesów w społeczeństwie) stanowią aktywne, uświadomione wspólnoty i posiadają swą obywatelską tożsamość, postulat uwzględniania ich praw ma większe szanse wprowadzenia w życie. W ten sposób aktywność obywatelska „poszerza demokrację”<sup>18</sup>.

Z kolei według Amitaia Etzioniego, aktywność społeczna stanowi funkcję uspołecznienia, jako wypadkowa relacji pomiędzy działającą jednostką a społeczeństwem. Działanie aktywne składa się z pewnych elementów, którymi są: świadomy i rozporządzający jakimś zasobem wiedzy aktor, cele, które ma zamiar zrealizować i udział w procesach podejmowania decyzji, dzięki czemu aktor ma możliwość dokonywania zmian społecznych. Wymienione elementy działania aktywnego określa się w ramach tej koncepcji jako społeczną podmiotowość, która warunkuje zmiany społeczne polegające przede wszystkim na umożliwieniu, dzięki zmianie porządku instytucjonalnego, aktywnego działania coraz większej liczbie aktorów. W książce *Społeczeństwo aktywne. Teoria społecznego i politycznego protestu*, Amitai Etzionie uwypuklił znaczenie społecznej aktywności dla funkcjonowania systemu społecznego. Jej wydanie sprawiło, że wzrosło zainteresowanie badaczy podjętą w niej problematyką, w następstwie czego pojawiło się wiele cennych opracowań i całych systemów teoretycznych porządkujących problematykę działań społecznych<sup>19</sup>.

Pisząc o związku między uczestnictwem mieszkańców w życiu publicznym a pojęciem społeczeństwa obywatelskiego, warto także przywołać słowa Grzegorza Ekierta. Autor ten, charakteryzując społeczeństwo obywatelskie, stwierdził: „Społeczeństwo obywatelskie ma zazwyczaj wymiar lokalny i opiera się na bezpośrednich interakcjach między ludźmi”<sup>20</sup>.

Obserwacja aktywności obywatelskiej na poziomie lokalnym (a także regionalnym) pozwala na stworzenie obrazu rzeczywistego życia publicznego w kraju, czego dowodzą badania poświęcone różnego typu społecznościom lokalnym i opinii ob-

---

nad rozwojem społeczeństwa obywatelskiego w społeczności lokalnej średniego miasta w Polsce, oraz o opublikowanym w 2008 r. artykule Kazimierza Z. Sowy, *Społeczeństwo obywatelskie a polityka – uwagi o historycznych uwarunkowaniach i perspektywach społeczeństwa obywatelskiego w Polsce*, „Państwo i Społeczeństwo” 2008, nr 1.

<sup>18</sup> P. Gliński, H. Palska, *Cztery wymiary społecznej aktywności obywatelskiej*, [w:] *Elementy nowego ładu*, red. H. Domański, A. Rychard, Warszawa 1997, s. 365–366.

<sup>19</sup> G. Skąpska, *Prawo a dynamika społecznych przemian*, Kraków 1991, s. 132–133.

<sup>20</sup> G. Ekiert, *Protest jako forma życia publicznego w Polsce postkomunistycznej 1989–1992*, „Studia Socjologiczne” 1994, nr 2, s. 8.



serwatorów zachodzących w Polsce przemian<sup>21</sup>. Badanie aktywności obywatelskiej w gminach ma na celu nie tylko odpowiedź na pytanie, jaka jest specyfika uczestnictwa członków wspólnot lokalnych w życiu publicznym, lecz także dostarczenie materiału na podstawie, którego można dokonać oceny stanu polskiego społeczeństwa obywatelskiego<sup>22</sup>. Nie można jednak zapominać o tym, że na poziomie lokalnym mogą pojawiać się dwa rodzaje postaw. Z jednej strony są to postawy obywatelskie, ale z drugiej strony będące całkowitym ich przeciwieństwem – postawy apatii społecznej<sup>23</sup>.

O partycypacji pisze się również – w związku z relacją między zasadą subsydiarności a interesem publicznym – Piotr Buczkowski:

Rzadko zwraca się uwagę na fakt, iż zasada subsydiarności wiąże się z innym zupełnie modelem społeczeństwa. Jest to wprawdzie model zbliżony do modelu przedstawicielskiego, lecz model bardziej partycypacyjny, umożliwiający samym jednostkom i grupom społecznym negocjowanie kształtu organizacji życia społecznego i reguł rządzących jego rozwojem<sup>24</sup>.

W tekście *Spółczeństwo obywatelskie i zasada subsydiarności a samorząd terytorialny w Polsce*, opisał również podstawowy problem związany z wdrożeniem modelu partycypacyjnego uznając, że jest nim

[...] stworzenie takich mechanizmów, które wiązałyby się z upowszechnionym przekonaniem o efektywności angażowania się w życie społeczne oraz uzyskiwania dzięki temu wymiernych korzyści indywidualnych i grupowych.

Wśród korzyści z wprowadzenia tego, jego zdaniem, najlepiej realizującego ideały społeczeństwa obywatelskiego modelu, znajdują się takie, jak: umożliwienie władzom lepszego zorientowania się odnośnie do oczekiwań obywateli oraz łatwiejsze zaakceptowanie przez obywateli występujących barier i ograniczeń, czy wreszcie przejęcie części odpowiedzialności spoczywającej na władzach przez obywateli<sup>25</sup>.

O zasadzie subsydiarności wspomniano już w podrozdziale poświęconym problematyce samorządu terytorialnego. W tym miejscu warto jednak przypomnieć, że sformułowana przez Piusa XI zasada subsydiarności została zawarta w ogłoszonej w 1931 r. encyklice *Quadragesimo Anno*. Zasadę tę ujęto w następującym brzmieniu:

---

<sup>21</sup> J. Kurczewska, *Lokalne społeczeństwo obywatelskie w Polsce lat dziewięćdziesiątych. Próba diagnozy*, [w:] *Rozumienie zmian społecznych*, red. E. Hałas, Lublin 2001, s. 124. Joanna Kurczewska połączyła koncepcje społeczności lokalnej i społeczeństwa obywatelskiego, a polskie społeczeństwo obywatelskie traktuje jako sieć lokalnych społeczeństw obywatelskich.

<sup>22</sup> R. Skrzypiec, *Badanie lokalnej aktywności...*, s. 12.

<sup>23</sup> Z. Drąg, J. Indraszkiewicz, *Regionalna elita władzy w Polsce*, Warszawa 1994, s. 2; R. Skrzypiec, *Lokalne społeczności obywatelskie w działaniu*, [w:] *Lokalne społeczeństwa obywatelskie – mapy aktywności. Raporty z badań*, red. P. Frączak, Warszawa 2004, s. 10.

<sup>24</sup> P. Buczkowski, *Sprawowanie władzy w perspektywie konfliktów lokalnych*, [w:] *Konflikt nieunikniony. Wspólnoty i władze lokalne wobec konfliktów spowodowanych rozwojem*, red. P. Buczkowski, P. Matczak, Poznań 2001, s. 21; cyt. za: K. Noworól, *Uczestnictwo publiczne...*, s. 82.

<sup>25</sup> P. Buczkowski, *Spółczeństwo obywatelskie i zasada subsydiarności a samorząd terytorialny w Polsce*, [w:] *Subsydiarność*, red. D. Milczarek, Warszawa 1996, s. 175.

[...] nienaruszalnym i niezmiennym pozostaje owo najwyższe prawo filozofii społecznej: co jednostka z własnej inicjatywy i własnymi siłami może zdziałać, tego jej nie wolno wydzieierać na rzecz społeczeństwa; podobnie niesprawiedliwością, szkodą społeczną i zakłóceniem ustroju jest zabieranie mniejszym i niższym społecznościami tych zadań, które mogą spełnić, i przekazywanie ich społecznościami większym i wyższym. Każda akcja społeczna ze swego celu i ze swej natury ma charakter pomocniczy; winna pomagać członkom organizmu społecznego, a nie niszczyć ich lub wchłaniać. Z tego względu władza państwowa powinna niższym społecznościami zostawić do wypełnienia mniej ważne zadania i obowiązki, które by ją zresztą zbyt rozpraszały<sup>26</sup>.

Jej zastosowanie w życiu publicznym powoduje, że społeczeństwo obywateli-klientów przeistacza się w społeczeństwo obywatelskie – społeczeństwo, w którym znaczącą rolę odgrywają aktywne grupy obywateli, które podejmują decyzje głosami konkretnych ludzi. Podejmując te decyzje grupy kierują się interesem ogółu. Zgodnie z zasadą subsydiarności wszelkie zadania, które są związane z dobrem wspólnym są sprawą wszystkich. Każdy obywatel jest podmiotem interesu ogółu. Realizacji tego interesu mają służyć inicjatywy obywatelskie, które powinno pobudzać a następnie wspierać państwo. W myśl zasady subsydiarności, możliwości wkraczania przez państwo w sferę oddaną w ręce obywateli są bardzo ograniczone i obejmują jedynie sytuacje, w których obywatelom brakuje środków niezbędnych do dalszego działania i to nawet wówczas tymczasowo<sup>27</sup>.

Niewątpliwie subsydiarność należy do idei odgrywających istotną rolę w rozważaniach dotyczących aktywności obywatelskiej<sup>28</sup>. Partycypacja społeczna ma ponadto spore znaczenie we współczesnym zarządzaniu publicznym. Jedną z cech nowoczesnego zarządzania w administracji publicznej wydaje się oparcie go na wielokierunkowych i partnerskich relacjach pomiędzy mieszkańcami (obywatelami) a władzą publiczną i jej urzędnikami. Właściwe wydaje się włączenie tych pierwszych w działania, które wcześniej należały do sfery zarezerwowanej dla administracji publicznej i władzy politycznej<sup>29</sup>. Mówi się także o partycypacji obywatelskiej w kontekście redystrybucji władzy – możliwości uczestnictwa społeczności w jej sprawowaniu i związanymi z tym konfliktami<sup>30</sup>.

Obywatelska partycypacja to podstawowe pojęcie dla władzy obywatelskiej. To jest redystrybucja władzy, która umożliwia tym społecznościami, które do tej pory były wykluczone z uczestnictwa w procesie politycznym i ekonomicznym, włączenie się w te procesy w przyszłości<sup>31</sup>.

<sup>26</sup> Pius XI, *Encyklika „Quadragesimo Anno”*, „Znak” 1982, nr 7–9, s. 707–708.

<sup>27</sup> C. Millon-Delsol *Zasada subsydiarności – założenia, geneza oraz problemy współczesne*, [w:] *Subsydiarność...*, s. 50.

<sup>28</sup> Ciekawą publikację na temat subsydiarności jest wydany przez Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego w 1996 r. przytaczany wcześniej zbiór tekstów *Subsydiarność*, pod redakcją Dariusza Milczarka.

<sup>29</sup> B. Kożuch, *Zarządzanie publiczne w zarysie*, Białystok 2003, s. 122; K. Noworól, *Uczestnictwo publiczne...*, s. 82.

<sup>30</sup> B. Lewenstein, *Wspólnota społeczna...*, s. 39–40.

<sup>31</sup> J. Q. Wilson, *Planning and Politics: Citizen Participation in Urban Renewal*; cyt. za: B. Lewenstein, *Wspólnota społeczna...*, s. 39.

Warto także wspomnieć o rozwiniętej zarówno w teorii, jak i w praktyce w Stanach Zjednoczonych idei dobrego współrządzenia (*good governance*). Dobre współrządzenie można scharakteryzować jako takie, które opiera się właśnie na uwzględnianiu przez rządzących partycypacji obywatelskiej w procesie podejmowania decyzji publicznych i wspieraniu wytwarzania się kapitału społecznego. Zgodnie z tą koncepcją, kładzie się nacisk na to, aby proces podejmowania decyzji o charakterze publicznym opierał się na regułach prawa i przejrzystości, władze lokalne dokładały wszelkich starań, aby znaleźć rozwiązania korzystne dla wszystkich mieszkańców i zaspokajały występujące w społeczności potrzeby, starając się jednocześnie wykorzystać do tego lokalne zasoby i mając poczucie odpowiedzialności wobec członków społeczności oraz pozostając wrażliwymi na ich potrzeby i problemy społeczne<sup>32</sup>.

Na partycypację społeczną spojrzeć można zatem z różnych perspektyw<sup>33</sup>. Patrząc na uczestnictwo obywatelskie z perspektywy aksjologii politycznej, stanowi ono istotną wartość demokratycznego ładu społecznego – istotę demokracji. Partycypację łączy się z takimi pojęciami, jak: społeczeństwo obywatelskie, zasada pomocniczości, decentralizacja, dobro wspólne, kontrola władzy czy artykulacja i reprezentacja interesów i podkreśla się szczególną rolę uczestnictwa obywatelskiego w procesie kontroli władzy, wpływu na władzę lub jej wyręczaniu w rozwiązywaniu problemów społeczności. Zgodnie z tym podejściem partycypacja stanowi cechę dobrego państwa<sup>34</sup>. Uważa się, że na gruncie lokalnym demokracja funkcjonuje przede wszystkim poprzez aktywność obywateli świadomych zarówno swoich praw, jak i odpowiedzialności za losy wspólnoty, której są członkami. To właśnie na tym poziomie nie tylko najbardziej realny wymiar ma świadomość dobra i interesu publicznego, ale także obywatele mają niepowtarzalną szansę praktykowania demokracji<sup>35</sup>.

Innym sposobem patrzenia na partycypację społeczną jest spojrzenie na nią z perspektywy rozwoju lokalnego. Traktuje się ją wtedy jako składnik procesu rozwoju lokalnego, który z definicji opiera się na inicjatywie i aktywnym uczestnictwie mieszkańców i mówi się o niej w powiązaniu z takimi pojęciami, jak mobilizacja społeczna, partnerstwo itp. Przyjmując tę perspektywę, uczestnictwo rozumie się jako partnerską współpracę z innymi podmiotami społecznymi i władzami lokalnymi odgrywającymi istotną rolę w rozwoju lokalnym.

Z kolei z perspektywy zarządzania układem lokalnym partycypacja społeczna uważana jest za instrument zarządzania, którym posługują się władze samorządowe włączając mieszkańców w proces podejmowania decyzji. Partycypacja społeczna ma prowadzić do zwiększenia skuteczności działania władz lokalnych dzięki lepszemu rozpoznawaniu przez nie potrzeb społeczności. Ma również umocnić pozycję władz lokalnych. O partycypacji mówi się wtedy w powiązaniu z takimi pojęciami, jak: kon-

---

<sup>32</sup> B. A. Sessing-Matcha, *An Observation and Commentary that Good Local Governance is More than a „Catchy” Phrase: One American’s View*, [w:] *Demokracja lokalna i partycypacja obywatelska. Zachodnioeuropejskie i amerykańskie doświadczenia; polskie obawy i perspektywy*, red. E. Jurczyńska-McCluskey, M. S. Szczepański, Tychy–Bielsko-Biała 2003, s. 98–104.

<sup>33</sup> J. Drażkiewicz, *Lokalne uczestnictwo...*, s. 22–23.

<sup>34</sup> *Ibidem*.

<sup>35</sup> G. Praweńska-Skrzypek, *Wstęp*, [w:] *Partycypacja obywatelska...*, s. 1–2.

sultacje, przepływ informacji, badanie potrzeb i opinii, rozwiązywanie konfliktów, pozyskiwanie poparcia dla inicjatyw władz lokalnych, a samo uczestnictwo jest rozumiane jako wyrażanie przez obywateli opinii, sprzeciwu i poparcia oraz dostarczanie przez nich pomysłów. Podkreśla się, że zarządzanie wspólnotą zgodnie z koncepcją *public service orientation*, jest bardzo korzystne<sup>36</sup>. O korzyściach wynikających ze sprawnej komunikacji między władzami lokalnymi i mieszkańcami oraz z partycypacji społecznej mieszkańców będzie jeszcze mowa w dalszej części niniejszego rozdziału. W literaturze proponuje się również wyróżnienie „czwartego poziomu analizy, tj. poziomu postaw kulturowych (w sferze obywatelskiej)”<sup>37</sup>.

Autorzy prac poświęconych problematyce partycypacji społecznej zwracają uwagę na konieczność traktowania „partycypacji obywatelskiej jako kapitału ludzkiego w rozwiązywaniu problemów, co wiąże się z ugruntowaniem w kulturze politycznej norm i wartości zaangażowania obywatelskiego”<sup>38</sup>. Ewa Jurczyńska-McCluskey przypomina jednak, że realizacja takiego zadania społecznego jest możliwa jeśli zostaną spełnione wymienione poniżej warunki:

- elity muszą zaakceptować nowy typ dystrybucji władzy między rządzącymi a rządzonymi;
- zarówno elity, jak i obywatele muszą zaakceptować zasadę więzi obywateli ze swymi społecznościami lokalnymi opartą na integracji i współpracy;
- muszą zostać zaakceptowane, ugruntowane i upowszechnione normy i wartości kultury innowacyjności, w której obywatele mają równie ważne zadania społeczne do rozwiązania jak liderzy i elity;
- obywatele muszą być mobilizowani i motywowani do aktywności obywatelskiej, muszą z tej aktywności czerpać satysfakcję;
- obywatele muszą mieć określone zasoby, umiejętności i czas, pozwalające na aktywne zaangażowanie się w rozwiązywanie problemów społecznych (wpływ na politykę publiczną);
- muszą zaistnieć warunki i chęć tworzenia dobrowolnych stowarzyszeń obywatelskich, które traktowane jako partnerzy w relacjach z władzami będą się przyczyniać zarówno do mobilizacji obywatelskiej, jak i do zaangażowania obywateli w rozwiązywanie problemów (zasada subsydiarności)<sup>39</sup>.

Partycypacja środowisk lokalnych w sprawowaniu władzy powinna być zatem jednym ze stałych elementów polityki samorządu gminnego, która służyć powinna:

- poszerzeniu i stałemu doskonaleniu systemu informowania mieszkańców o problemach społeczno-gospodarczych gminy, w tym o nowych projektach i założeniach dotyczących przekształceń terytorialnych i ustrojowych;
- wzmocnieniu i poszerzeniu systemu udziału mieszkańców w konsultowaniu i opiniowaniu decyzji odnoszących się do problematyki rozwoju lokalnego;

<sup>36</sup> R. Skrzypiec, *Badanie lokalnej aktywności...*, s. 12–13; J. Drążkiewicz, *Lokalne uczestnictwo...*, s. 22–23; P. Frączak, *Rola aktywności obywatelskiej w rozwoju lokalnym*, [w:] *Aktywność obywatelska...*, s. 49–50.

<sup>37</sup> P. Gliński, *Ocena badań...*, s. 17.

<sup>38</sup> O. W. Gabriel, *How to Improve the Quality of Local Democracy: Citizen Participation as a Strategy?*, [w:] *Demokracja lokalna...*, s. 21–51; cyt. za: E. Jurczyńska-McCluskey, *Podsumowanie i konkluzje...*, s. 260.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 260.

– ułatwieniu mieszkańcom oraz ich grupom podejmowania inicjatywy w sprawach istotnych dla wspólnoty samorządowej<sup>40</sup>.

Warto przypomnieć, że aktywność obywatelska na poziomie lokalnym należy do tych obszarów, które uległy zasadniczym przemianom po 1989 r. Pisząc o zachodzących od 1989 r. zmianach w sferze lokalnej aktywności obywatelskiej, Ryszard Skrzypiec podkreślił, że charakteryzuje je rozległość, głębokość i wielokierunkowość<sup>41</sup>.

Zmiany te dotyczyły podmiotów aktywności (pojawiających się lawinowo zwłaszcza na początku lat 90., a następnie na początku nowego stulecia stopniowo znikających), uczestników aktywności (największe zaangażowanie mieszkańców można było zaobserwować na początku lat 90., następnie zaangażowanie to powoli spadało), jej obszarów, relacji między oddolnymi inicjatywami obywatelskimi a otoczeniem zewnętrznym, reakcji otoczenia na te inicjatywy, obustronnych oddziaływań między otoczeniem i inicjatywami, i wreszcie jakości samego uczestnictwa.

W literaturze zwraca się także uwagę na obserwowaną od jakiegoś czasu profesjonalizację instytucji sektora obywatelskiego (przynoszącą z jednej strony wiele korzyści, ale z drugiej strony prowadzącą czasami do zapomniania przez te instytucje o wartościach, które im towarzyszyły gdy powstawały) i jednocześnie pisze się o „patologicznych” zjawiskach związanych z uczestnictwem mieszkańców w życiu publicznym, jakimi są wzrastająca liczba niekontrolowanych konfliktów lokalnych czy zachowań, których celem jest zawłaszczenie dobra wspólnego, a do których angażuje się instytucje sektora obywatelskiego<sup>42</sup>.

Wskazując przyczyny, które doprowadziły do takiej sytuacji Ryszard Skrzypiec stwierdził, że należy do nich alienacja lokalnej władzy, przejawiająca się tym, że przedstawiciele społeczności są często pozbawiani prawa wyrażania opinii w sprawach dla nich ważnych, co prowadzi do obniżenia skuteczności ochrony ich interesów.

Do niepokojących symptomów zjawiska alienacji władzy, obok zaniku dyskursu publicznego, zalicza się także blokadę dostępu do informacji publicznej i wymiany informacji oraz hamowanie przez instytucje władzy dostępu do posiadanych przez nie zasobów instytucjom obywatelskim<sup>43</sup>.

## 2. „Komunikacja społeczna” – definicja terminu

Wzajemne relacje między komunikacją i partycypacją społeczną można określić następująco: bez sprawnej, dobrze rozwiniętej komunikacji nie ma partycypacji. Zwykle wymiana informacji pomiędzy samorządem i mieszkańcami poprzedza bezpośrednio i pośrednio formy uczestnictwa mieszkańców<sup>44</sup>.

<sup>40</sup> A. Potoczek, *Współczesne problemy rozwoju lokalnego i regionalnego*, Włocławek 2000, s. 16.

<sup>41</sup> R. Skrzypiec, *Badanie lokalnej aktywności...*, s. 13–14.

<sup>42</sup> *Ibidem*.

<sup>43</sup> *Ibidem*.

<sup>44</sup> M. Warowicki, *Od komunikacji do współpracy*, [w:] *Aktywność obywatelska w rozwoju społeczności lokalnej. Od komunikacji do współpracy*, red. M. Warowicki, Z. Woźniak, Warszawa 2001, s. 96.

Warto jednak pamiętać, że rozwój dwustronnej komunikacji musi zawsze poprzedzać stworzenie przez ustawodawcę sprzyjających mu przepisów prawnych i spełnienie przez władze na szczeblu lokalnym warunku respektowania zasad jawności, wiarygodności i odpowiedzialności za przekazywane mieszkańcom informacje<sup>45</sup>.

Termin „komunikowanie” najczęściej rozumiany jest jako: transmisja informacji, rozumienie i oddziaływanie, interakcja, element procesu wymiany wiedzy i informacji<sup>46</sup>. Natomiast pojęcie komunikacji społecznej w odniesieniu do gminy oznacza komunikowanie się przedstawicieli władz lokalnych z mieszkańcami. Władze gminy muszą komunikować się z dwoma typami otoczenia społecznego: otoczeniem wewnętrznym obejmującym pracowników urzędu gminy oraz otoczeniem zewnętrznym, które można podzielić na otoczenie zewnętrzne bliższe i dalsze. Otoczenie zewnętrzne bliższe (nazywane inaczej otoczeniem bezpośrednio zainteresowanych) to podmioty, których działalność władz dotyczy bezpośrednio (czyli między innymi mieszkańcy gminy i ich organizacje), natomiast otoczenie zewnętrzne dalsze (nazywane także otoczeniem wywierającym wpływ, potencjalnie zainteresowanym i będącym przedmiotem zainteresowania gminy) obejmuje wszystkie podmioty, które stanowią otoczenie gminy jako jednostki terytorialnej (czyli między innymi sąsiednie gminy)<sup>47</sup>.

Komunikacja społeczna powinna być rozumiana jako proces interakcji, a zatem istotne jest nie tylko to, czy władze gminy w sposób efektywny przekazują mieszkańcom informacje, ale również, a może przede wszystkim, czy stworzono w gminach warunki, dzięki którym mieszkańcy mają możliwość wyrażania swoich opinii i poglądów, oraz czy zdobyte w ten sposób przez władze informacje są przez nie wykorzystywane w procesie zarządzania gminą. Za ideał uważa się oparcie komunikacji na prawdziwym dialogu, a zatem na dwustronnym porozumiewaniu się władz i społeczności<sup>48</sup>. Uważa się nawet, że opisując relacje między władzą gminną i mieszkańcami, trafniej byłoby używać określenia „komunikowanie się”, które zakłada nastawienie podmiotów na interakcję, na dwukierunkowy przepływ informacji – a nie określenia „komunikowanie”, kojarzącego się raczej z jednostronnym przekazem<sup>49</sup>.

Wśród przesłanek sprawnego komunikowania się z mieszkańcami autorzy książki *Komunikacja i partycypacja społeczna* wymienili konieczność przyjęcia założenia, że nikt z uczestniczących w tym procesie nie posiada wyłączności na najtrafniejsze rozwiązanie konkretnego problemu czy pomysłu na załatwienie danej sprawy – tak, aby nie wzbudzić w mieszkańcach podejrzenia, że władze nie liczą się z ich opiniami i traktują ich przedmiotowo. Kolejną istotną przesłanką jest wzajemne zaufanie. Osia-

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 99.

<sup>46</sup> *Komunikacja i partycypacja społeczna*, red. J. Hausner, J. Górniak, S. Koldras, S. Mazur, R. Paszkowska, Kraków 1999, s. 25.

<sup>47</sup> J. Hausner, J. Górniak, S. Mazur, A. Władyka, *Komunikacja dwustronna i forum trzech sektorów*, [w:] *Komunikacja i współpraca sektorów w gminie*, red. A. Wiktorowska, Warszawa 2000, s. 12.

<sup>48</sup> M. Warowicki, *Od komunikacji do...*, s. 96–97; B. Skrzypczak, *Tworzenie centrów aktywności lokalnej*, [w:] *Aktywność obywatelska...*, s. 148; *Komunikacja i partycypacja...*, s. 29–34.

<sup>49</sup> J. Hausner, J. Górniak, S. Mazur, A. Władyka, *Komunikacja dwustronna...*, s. 10–11; J. Górniak, „Komunikowanie się władz gminy z mieszkańcami”, referat wygłoszony na konferencji „Od komunikacji do współpracy. Jak skutecznie współpracować z mieszkańcami, organizacjami pozarządowymi, lokalnym biznesem oraz mediami w gminie”, 11–13 września 2000 r., Jachranka k. Warszawy, [www.partners.org.pl/Komunikacja\\_01.zip](http://www.partners.org.pl/Komunikacja_01.zip).

gnięcie takiego stanu wzajemnego zaufania wydaje się możliwe jedynie w sytuacji, gdy władze lokalne dbają nie tylko o to, by poinformować mieszkańców o planowanych działaniach, ale również o tym, by ci ostatni poczuli się ich współautorami. Społeczność lokalna musi mieć poczucie, że jest partnerem władz lokalnych. Komunikacja społeczna nie może być traktowana przez władze lokalne jako środek do manipulowania mieszkańcami. Takie instrumentalne traktowanie komunikacji pociąga za sobą wiele przykrych konsekwencji: wzrost liczby konfliktów społecznych, niechęć mieszkańców do angażowania się w sprawy wspólnoty, czy wreszcie zakwestionowanie przez mieszkańców legitymizacji władz lokalnych do zarządzania sprawami publicznymi<sup>50</sup>.

Warto pamiętać także o tym, że informacje przekazywane przez władze muszą być zawsze rzetelne i wiarygodne. Nawet wówczas, gdy informacje są niekorzystne dla administracji samorządowej warto, aby zostały przekazane. Ważne jest również to, aby powierzać zadania dotyczące komunikacji z mieszkańcami kompetentnym pracownikom rozumiejącym misję i cele przyświecające działaniom samorządu. Nie należy również zapominać o konieczności monitorowania działań podjętych w celu udoskonalenia procesu wzajemnego komunikowania się<sup>51</sup>.

Wymienia się dwie przesłanki, dla których dobre komunikowanie się władz lokalnych ze społecznością jest ważne dla jakości rządzenia. Pierwsza przesłanka – natury prakseologicznej – komunikowanie się ze społeczeństwem pozwala władzom lokalnym na skuteczne i efektywne wprowadzanie w życie polityki publicznej. Druga przesłanka – natury politycznej – komunikowanie się władz z lokalną społecznością, stanowi fundament demokracji i podmiotowości społeczności<sup>52</sup>.

### 3. Czynniki wpływające na poziom aktywności mieszkańców

Na poziom aktywności członków danej wspólnoty lokalnej mogą mieć wpływ różne czynniki, takie jak:

- rodzaj gminy: wiejska, miejska, wielkomiejska,
- wielkość gminy,
- położenie geograficzne,
- przeszłość historyczna danej społeczności,
- struktura społeczno-demograficzna,
- poziom rozwoju społeczno-gospodarczego,
- tradycje lokalne,
- konflikty,
- sposób sprawowania władzy,
- zewnętrzny kontekst prawno-administracyjny, społeczno-ekonomiczny i cywilizacyjno-kulturowy,

<sup>50</sup> *Komunikacja i partycypacja...*, s. 30–34.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 30–32.

<sup>52</sup> J. Hausner, J. Górniak, S. Mazur, A. Władyka, *Komunikacja dwustronna...*, s. 22; J. Górniak, *Komunikowanie się władz...*

– skłonność do interwencji aktorów sceny publicznej, takich jak: lokalne władze, sektor przedsiębiorstw, partie polityczne<sup>53</sup>.

Dominuje pogląd, że w dużych zurbanizowanych społecznościach trudniej odnaleźć przykłady działań na rzecz wspólnoty lokalnej. Tłumaczy się to często zanikiem więzi sąsiedzkich oraz kontaktów typu *face to face*. Wiąże się to z faktem, że procesy zbiorowego komunikowania się uważane są za ważny element wpływający na podejmowanie przez mieszkańców decyzji o uczestnictwie w działaniach zorientowanych lokalnie, a więzi sąsiedzkie ułatwiają kontakty między mieszkańcami i umożliwiają wymianę informacji dotyczących problemów społeczności. Z kolei kontakty typu *face to face* okazują się pomocne w procesach uzgadniania konsensusu wspólnoty i definicji „dobra wspólnego”. Z drugiej strony działalność na rzecz wspólnoty (nawet jeśli jest aranżowana przez władze lokalne) zbliża ludzi do siebie, wpływa na powstawanie i umacnianie się więzi sąsiedzkich. Mieszkańcy podejmujący działania na rzecz dobra wspólnego odczuwają silniejsze pozytywne związki ze społecznością lokalną, której są członkami<sup>54</sup>.

Chociaż nie wskazuje się prostej zależności między wielkością społeczności lokalnej a stopniem partycypacji obywatelskiej mieszkańców, to bez wątplenia duże społeczności wpływają negatywnie na integrację społeczną stanowiącą podstawę działań na rzecz wspólnego dobra<sup>55</sup>.

W wielkich ośrodkach miejskich, o rozbitych więziach społecznych, anonimowym i zindywidualizowanym charakterze stosunków międzyludzkich, nie tylko nie ma warunków sprzyjających kształtowaniu się postaw obywatelskich, ale również zwiększa się dystans między władzami lokalnymi i mieszkańcami<sup>56</sup>. Z drugiej strony siłą napędową działań społecznych często są konflikty między społecznościami lub między władzą lokalną i mieszkańcami, o które co prawda nietrudno w jednostkach każdej wielkości, ale są one szybciej i bezpośrednio rozwiązywane w jednostkach mniejszych. Stąd z działaniami mającymi charakter sprzeciwu obywatelskiego, częściej ma się do czynienia w dużych miastach.

Obecność konfliktów społeczno-politycznych prowadzi także do polaryzacji stanowisk w obrębie społeczności i wyzwala w mieszkańcach chęć głosowania w wyborach lokalnych. Badania poświęcone partycypacji politycznej wskazują, że na spadek uczestnictwa w wyborach w mniejszych społecznościach ma wpływ izolowany cha-

---

<sup>53</sup> P. Frączak, *Rola aktywności obywatelskiej w rozwoju lokalnym*, [w:] *Aktywność obywatelska w rozwoju społeczności lokalnej. Od komunikacji do współpracy*, red. M. Warowicki i Z. Woźniak, Warszawa 2001, s. 47; R. Skrzypiec, *Mapy lokalnego uczestnictwa obywatelskiego w Polsce*, [w:] *Samoorganizacja społeczeństwa polskiego: III sektor i wspólnoty lokalne w jednoczącej się Europie*, red. P. Gliński, B. Lewenstein, A. Siciński, Warszawa 2004, s. 255; B. Lewenstein, *Wspólnota społeczna a uczestnictwo lokalne*, Warszawa 1999, s. 42–48; R. Skrzypiec, *Lokalne społeczności obywatelskie w działaniu*, [w:] *Lokalne społeczeństwa obywatelskie – mapy aktywności. Raporty z badań*, red. P. Frączak, Warszawa 2004, s. 13; A. Bukowski, *Forma i charakter obecności w życiu społeczności lokalnej*, [w:] *Partycypacja obywatelska w życiu społeczności lokalnej. Stan, bariery, rekomendacje*, red. G. Praweńska-Skrzypek, Kraków 1996, s. 30.

<sup>54</sup> B. Lewenstein, *Wspólnota społeczna...*, s. 29–31. Ciekawą publikacją na temat pojęcia „dobra wspólnego” jest artykuł Grażyny Skąpskiej, *Dobro wspólne i przejrzyste reguły gry: fundamenty obywatelskiego porządku*, [w:] *Partycypacja obywatelska...*, s. 3–16.

<sup>55</sup> B. Lewenstein, *Wspólnota społeczna...*, s. 42.

<sup>56</sup> A. Bukowski, *Forma i charakter obecności...*, s. 30–31.



rakter tych społeczności i oddalenie od centrum. Dla odmiany, w bardzo dużych miastach maleje liczba sytuacji zachęcających do jakiegokolwiek uczestnictwa<sup>57</sup>.

Jednym z czynników wpływających na uczestnictwo lokalne jest także struktura społeczna społeczności. W społecznościach, które można nazwać homogenicznymi ze względu na status społeczny, wiek, przynależność etniczną i religijną jej członków, obserwuje się większą integrację wewnętrzną, która sprzyja pewnym formom uczestnictwa zbiorowego wymagającym współpracy. Z kolei heterogeniczna struktura społeczna staje się często podłożem konfliktów, o których wpływie na partycypację społeczną wspomniano powyżej<sup>58</sup>.

Wśród czynników wpływających na jednostkowe uczestnictwo obywatelskie mieszkańców wymienia się ponadto rasę, wykształcenie i pozycję w cyklu życiowym jednostki. Jednostki posiadające wysoki status społeczny częściej angażują się w działania na rzecz wspólnoty. Wykształcenie wpływa nie tylko na poziom, ale także na charakter aktywności obywatelskiej. Badania socjologiczne potwierdzają, że osoby posiadające wyższe wykształcenie częściej angażują się w sprawy publiczne. Osoby takie korzystają z różnych możliwości uczestnictwa w zorganizowanych formach działań zbiorowych, w inny sposób postrzegają problemy, wydarzenia i zachowania publiczne, inaczej je rozumieją, posiadają umiejętność funkcjonowania w przestrzeni publicznej i działaniach zbiorowych, łatwiej jest im także przemawiać na forum publicznym<sup>59</sup>.

Konkludując: samorządowe formy uczestnictwa lokalnego najlepiej rozwijają się w silnych, względnie homogenicznych wspólnotach sąsiedzkich o wysokim statusie społecznym mieszkańców. Nie bez znaczenia dla uczestnictwa obywateli w różnorodnych organizacjach jest też faza cyklu życiowego, na jakim znajduje się dana populacja. Najaktywniejsi są obywatele starsi, którzy nie wypełniają już swoich rodzicielskich i zawodowych obowiązków<sup>60</sup>.

Wśród czynników wpływających na jednostkową aktywność społeczną wymienia się także biografię osoby (na którą składa się przebieg jej procesu socjalizacyjnego: wychowanie, wzory przekazywane przez rodziców i krewnych, a także przebieg edukacji, działalność w organizacjach młodzieżowych, ważne wydarzenia w życiu jednostki i indywidualne predyspozycje osobowościowe), zajmowaną pozycję społeczną (na którą składa się wykształcenie, zamożność, dochody, zawód). Oprócz wykształcenia, również poziom zamożności danej osoby ma niebagatelny wpływ na jej aktywność społeczną. Osoby zamożne mają więcej czasu, który mogą poświęcić na tego typu aktywność i środki, które często okazują się niezbędne<sup>61</sup>.

Badacze społeczeństwa obywatelskiego od dawna podkreślają również rolę historii i kultury w kształtowaniu postaw uczestnictwa obywatelskiego. Gabriel A. Almond i Sidney Verba pisali o wykształceniu się w danym społeczeństwie pewnego „wzoru

---

<sup>57</sup> S. Verba, N. Nie, *Participation in America. Political Democracy and Social Equality*, New York 1972; B. Lewenstein, *Wspólnota społeczna...*, s. 42.

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 43.

<sup>59</sup> A. Bukowski, *Forma i charakter obecności...*, s. 30.

<sup>60</sup> B. Lewenstein, *Wspólnota społeczna...*, s. 44.

<sup>61</sup> A. Bukowski, *Forma i charakter obecności...*, s. 29–30.

osobowego” czy „osobowości demokratycznej”, w którą kultura wpisała różne formy uczestnictwa w życiu publicznym<sup>62</sup>. Także Robert Putnam uważał, że czynnikiem wpływającym na rozwój cywilizacyjny społeczności są wzory kulturowe uwarunkowane historycznie. Wzory te powstały w następstwie praktyki społecznej, na którą wpływ miała historia. W swoim dziele *Demokracja w działaniu: tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech* udowodnił, że głównym czynnikiem wpływającym na sprawność instytucji demokracji jest stopień rozwoju więzi obywatelskich i obywatelskiego zaangażowania. Dowodził również, że sprawność instytucji demokracji w pewnych regionach Włoch oraz ich bogactwo zależą od tradycji i żywotności więzi obywatelskich. Przekonywał także o ogromnym znaczeniu kontekstów społecznego i historycznego, które determinują skuteczność działania instytucji i zwrócił uwagę na szczególne znaczenie codziennych form obywatelskiego zaangażowania, podkreślając jednocześnie, że jedynie poziomy rodzaj lokalnych więzi decyduje o ich obywatelskim charakterze<sup>63</sup>.

Tradycje historyczne i kulturowe odegrały znaczącą rolę również w kształtowaniu zjawisk społecznych i gospodarczych w Polsce. Uważa się, że 150-letni okres utraty niepodległości i pozostawanie pod wpływem trzech różnych mocarstw: Rosji, Austrii i Prus, ich kultur i systemów politycznych, wciąż może mieć pewien wpływ na regionalne zróżnicowanie zachowań i praktyk politycznych, a także na występowanie różnych form życia gospodarczego i społecznego w kraju. Do dziś odnaleźć można dawne granice zaborów w przestrzennym zróżnicowaniu rozmieszczenia ludności i w natężeniu wielu zjawisk<sup>64</sup>.

Uważa się nawet, że wzory kulturowe i określone doświadczenia historyczne mają większy wpływ na postawy mieszkańców wobec uczestnictwa lokalnego niż sytuacja ekonomiczna społeczności<sup>65</sup>. Udział obywateli w życiu publicznym uwarunkowany jest również takimi czynnikami, jak np. chęć zmiany warunków, w jakich żyją. Motywację do działania stanowią bowiem niezaspokojone potrzeby społeczne. Większość działań, zarówno indywidualnych, jak i zbiorowych bierze swój początek z niezadowolenia z sytuacji życiowej i opiera się na dążeniu do zmiany. Do podjęcia działań skłania mieszkańców ponadto przekonanie o możliwości wpływu na zjawiska i procesy prowadzące do zaspokojenia ich potrzeb. Pewne znaczenie ma także ocena wystawiana władzom lokalnym przez mieszkańców jako instytucji reprezentującej ich interesy. Wśród czynników sprzyjających aktywności społecznej jest także stopień rozpowszechnienia w danej społeczności postaw prospołecznych oraz wspomniany już poziom integracji społecznej<sup>66</sup>. Nie bez znaczenia są też ramy administracyjno-prawne, w jakich funk-

<sup>62</sup> B. Lewenstein, *Wspólnota społeczna...*, s. 44–45.

<sup>63</sup> R. D. Putnam, *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, współpr. L. Leonardy, R. Y. Nanetti, tłum. J. Szacki, posłowie A. Rychard, Warszawa 1995.

<sup>64</sup> Zob. m.in.: *Cywilizacyjne wymiary społeczności lokalnych*, red. Z. Pucek, Rzeszów 1991; J. Bartkowski, *Tradycja i polityka: wpływ tradycji kulturowych polskich regionów na współczesne zachowania społeczne i polityczne*, Warszawa 2003; J. Wódcz, *Między lokalnością i regionalnością a nowoczesną legitymizacją władzy lokalnej i regionalnej*, [w:] *Samorząd - Rozwój - Integracja*, red. M. Barański, Katowice 2003, s. 27; D. Bieńkowska, *Regionalne zróżnicowanie aktywności obywatelskiej*, [w:] *Partycypacja obywatelska...*, s. 57–80.

<sup>65</sup> B. Lewenstein, *Wspólnota społeczna...*, s. 48.

<sup>66</sup> *Władza i społeczności lokalne w procesie przeobrażeń ustrojowych*, red. P. Dobrowolski, Katowice 1994, s. 67–70.

cjonuje samorząd, sytuacja ekonomiczna kraju, warunki w jakich żyją obywatele czy poziom bezrobocia<sup>67</sup>.

Trudno się zatem nie zgodzić z Bohdanem Skrzypczakiem, który zauważył, że „silne wspólnoty lokalne z różnorodnymi formami aktywności społecznej są wynikiem miejscowych uwarunkowań historycznych, kulturowych i ekonomicznych”<sup>68</sup>. Kluczową rolę w kształtowaniu udziału mieszkańców w życiu publicznym odgrywa także informacja. Zapewnienie dwukierunkowego przepływu informacji między władzami lokalnymi i mieszkańcami stanowi warunek konieczny dla rozwoju modelu partycypacyjnego. Stąd poniżej, obok różnych form, jakie może przybierać partycypacja społeczna, przedstawione zostały również różne formy komunikacji władz lokalnych z mieszkańcami.

#### 4. Formy partycypacji mieszkańców w życiu publicznym oraz komunikacji władz lokalnych z mieszkańcami

W literaturze spotyka się różne propozycje podziału form partycypacji mieszkańców. Kilka z nich przytoczono poniżej. I tak Janusz Łętowski wyróżnia partycypację przez działania, które polegają na:

- przedstawieniu stanowiska społeczności lokalnej organowi, który ma podjąć decyzję,
- konsultacji, odwołującej się do obowiązku zasięgnięcia przez organ władzy opinii społeczności lokalnej i ustosunkowanie się do niej,
- bezpośrednim współuczestniczeniu społeczności lokalnej w podejmowaniu decyzji.

Zaproponowany podział form partycypacji autor ten oparł na kryterium stopnia związania organu podejmującego decyzję ze stanowiskiem społeczności lokalnej<sup>69</sup>.

Z kolei eksperci OECD wyróżniają następujące formy interakcji władzy publicznej i obywateli, składające się na pojęcie uczestnictwa publicznego:

- informowanie – posiadające cechy relacji jednokierunkowej,
- konsultacje – posiadające cechy relacji dwukierunkowej, władze nie tylko przekazują informacje lecz również je pozyskują,
- aktywne uczestnictwo – relacja opierająca się na partnerstwie między władzą i obywatelami, którzy aktywnie uczestniczą w całym procesie, lecz odpowiedzialność za wspólnie podjętą decyzję ponoszą władze.

Jeśli chodzi o dwie ostatnie formy, to nacisk w ich przypadku położony jest na uzyskanie od mieszkańców informacji zwrotnych, które mogą być następnie przez władze wykorzystane w procesie zarządzania<sup>70</sup>. Natomiast autorzy publikacji poświęconej partycypacji w powiecie podkreślają, że włączenie przedstawicieli lokalnej społeczności w proces sprawowania władzy może przyjmować różne formy i być różnie rozumia-

<sup>67</sup> A. Bukowski, *Forma i charakter obecności...*, s. 32.

<sup>68</sup> B. Skrzypczak, *Tworzenie centrów aktywności lokalnej*, [w:] *Aktywność obywatelska...*, s. 143.

<sup>69</sup> J. Łętowski, *Prawo administracyjne dla każdego*, Warszawa 1995; A. Kulig, *Regulacje prawne partycypacji społecznej w gminach*, [w:] *Partycypacja obywatelska w życiu społeczności lokalnej. Stan, bariery, rekomendacje*, red. G. Praweńska-Skrzypek, Kraków 1996, s. 39–40.

<sup>70</sup> K. Noworól, *Uczestnictwo publiczne...*, s. 83.

ne. Proponują oni wyróżnienie pięciu następujących sposobów rozumienia pojęcia włączenia mieszkańców w proces sprawowania władzy ze względu na kryterium udziału społeczności w podejmowaniu decyzji:

- poinformowanie mieszkańców o działaniach i zamiarach władz lokalnych, przy czym mieszkańców traktuje się w tym wypadku jako biernego odbiorcę tych informacji,
- uzyskanie od mieszkańców informacji o ich potrzebach, preferencjach, zapartywaniach,
- uzyskanie akceptacji dla zaproponowanego przez władze rozwiązania, niesie to ze sobą wiarę, że strony będą przestrzegać ustalonych reguł, twórczo stosować zasady i realizować cele,
- współdziałanie – udział mieszkańców w opracowywaniu planu, wymianie informacji i formułowaniu celów, a w dalszej kolejności aktywne uczestnictwo, partnerstwo w realizacji, na przykład, strategii rozwoju,
- miejsce dla inicjatyw oddolnych – powstawanie inicjatyw oddolnych, realizowanych wspólnie przez społeczność lokalną i władze samorządowe<sup>71</sup>.

W tym miejscu właściwe wydaje się opisanie narzędzi partycypacji społecznej nazywanych także procedurami partycypacyjnymi. Autorzy książki *Komunikacja i partycypacja społeczna*, do klasycznych narzędzi partycypacji społecznej zaliczyli pięć instrumentów: wybory, referendum, konsultacje społeczne, postępowanie administracyjne i akcje bezpośrednie<sup>72</sup>. Wybory uważane są za najskuteczniejsze i najpowszechniejsze, bo angażujące największą liczbę mieszkańców, narzędzie (instrument) partycypacji społecznej. Szczegółowo kwestie związane z procedurą wyboru władz gminy zostały opisane w podrozdziale „Samorząd gminny jako reprezentant interesów społeczności lokalnej w systemie zdecentralizowanym”. Wybierając władze gminy mieszkańcy wybierają pośrednio pewien określony model jej rozwoju. W ten sposób udzielają również legitymizacji obecnym i przyszłym działaniom władz lokalnych. Wybory stanowią także dla członków społeczności lokalnej okazję do dokonania oceny dotychczasowych działań władz lokalnych. Mieszkańcy, którzy nie biorą udziału w wyborach, manifestują w ten sposób swój brak zaangażowania, obojętność i dystans wobec społeczności lokalnej i jej spraw.

Paweł Starosta zauważył, że z punktu widzenia sceny lokalnej, partycypacja w wyborach lokalnych spełnia trzy funkcje. Po pierwsze „prowadzi do kreacji lokalnych władz w sensie wyboru odpowiednich osób do odgrywania istotnych społecznie ról”. Po drugie „prowadzi do współokreślenia i wyboru określonej strategii rozwoju lokalnego”, i wreszcie „prowadzi do wzrostu świadomości obywatelskiej samego uczestnika; dokonując wyboru zapoznaje się on z informacjami dotyczącymi programów i ludzi i przeprowadza na tej podstawie ich selekcję”<sup>73</sup>.

<sup>71</sup> P. Rachwański, W. Betkiewicz, M. Izdebska, *Powiat obywatelski – partycypacja społeczna w powiecie*, Warszawa 2000, s. 36.

<sup>72</sup> *Komunikacja i partycypacja społeczna...*, s. 42.

<sup>73</sup> P. Starosta, *Poza metropolią. Wiejskie i małomiasteczkowe zbiorowości lokalne a wzory porządku makrospołecznego*, Łódź 1995, s. 198–199.

Referendum natomiast jest zwykle procedurą partycypacyjną wykorzystywaną przy podejmowaniu decyzji w sprawach ważnych dla społeczności lokalnej. Uważa się, że instytucja ta „stwarza duże możliwości wykorzystania zaangażowania ogółu mieszkańców do podejmowania rozstrzygnięć istotnie ważnych dla gminy”<sup>74</sup>. Dzięki niej mieszkańcy mogą podjąć konkretną decyzję w sprawie ważnej dla ich społeczności lokalnej, a podjęta w ten sposób decyzja zyskuje demokratyczną legitymację<sup>75</sup>. Paweł Swianiewicz, pisząc o referendach lokalnych zauważył, że wbrew deklarowanemu przez wójtów i burmistrzów poparciu dla wykorzystania tej instytucji do rozstrzygnięcia o ważnych sprawach lokalnych (na co wskazują wyniki badań przeprowadzonych w 1997 r. w ramach programu LDI), większość organizowanych w gminach polskich referendów ma na celu nie podjęcie przez mieszkańców decyzji w ważnej dla nich sprawie, lecz odwołanie organów gminy przed upływem kadencji. Poza tym typowe referenda gminne dotyczą samoopodatkowania mieszkańców na cele publiczne, lokalizacji kontrowersyjnej inwestycji i podziału gminy na jednostki samorządowe.

W związku z reformą podziału terytorialnego często przeprowadzano również referenda, których celem było skłonienie władz lokalnych do zmiany zaplanowanego kształtu granic województw i powiatów<sup>76</sup>. O instytucji referendum mówi się, że jest to zwykle próba sił dwóch zantagonizowanych obozów. I chociaż często tak właśnie jest, to wcale tak być nie musi. Ważność wyniku referendum uzależniona jest od frekwencji. Czasami jednak referenda, w których frekwencja zdecydowała o tym, że ich wynik był nieważny, stanowiły dla władz lokalnych cenne źródło informacji o preferencjach mieszkańców. Takie referenda określić można mianem swoistych konsultacji<sup>77</sup>.

Kolejnym narzędziem partycypacji społecznej i doskonałym narzędziem komunikacji władz z mieszkańcami są konsultacje. Pisząc o konsultacjach społecznych Andrzej Kulig stwierdził, że:

[...] uzasadnieniem dla mechanizmu konsultacyjnego jest nie tylko optymalizacja podejmowanych decyzji, ale przede wszystkim fakt, że adresatem tych decyzji jest z reguły wspólnota gminna, a więc w istocie źródło władzy organów gminy<sup>78</sup>.

Wielką zaletą konsultacji jest ich elastyczność. Konsultacje mogą dotyczyć wszystkich mieszkańców gminy lub tylko pewnej grupy mieszkańców wyodrębnionej ze względu na określone kryterium<sup>79</sup>. Konsultacje mogą dotyczyć różnych spraw. Mogą mieć formę zapytania mieszkańców o pomysły odnośnie do rozwiązania dręczącego ich problemu. Ich celem może być również sprawdzenie stosunku mieszkańców do proponowanego przez władze rozwiązania. Konsultacje nie tylko mogą dotyczyć różnych kwestii, lecz mogą też być przeprowadzane w różnej formie. Mogą być prze-

<sup>74</sup> A. Patrzałek, *Organ uchwałodawczy samorządu terytorialnego i jego struktura*, [w:] *Ustrój i funkcje samorządu terytorialnego. Studia i szkice*, red. H. Rot, Wrocław 1993; cyt. za: A. Kulig, *Regulacje prawne...*, s. 43.

<sup>75</sup> *Ibidem*, s. 43–44.

<sup>76</sup> P. Swianiewicz, *Życzliwa obojętność. Władze lokalne i reforma samorządowa w oczach opinii publicznej w krajach Europy Środkowej*, Warszawa 2001, s. 43–46.

<sup>77</sup> *Możliwości i narzędzia czyli partycypacja społeczna w gminie*, „Asocjacje” 1998, nr 8, s. 20.

<sup>78</sup> A. Kulig, *Regulacje prawne...*, s. 46.

<sup>79</sup> *Ibidem*, s. 45.

prowadzane w trakcie spotkania władz z mieszkańcami lub, na przykład, w formie badania ankietowego<sup>80</sup>.

Przepisy prawa nakładają również na władze lokalne obowiązek przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami dotyczących niektórych aktów prawa miejscowego (na przykład miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego)<sup>81</sup>. Konsultacje mogą zatem mieć charakter obowiązkowy lub być przeprowadzane przez władze w sprawie, którą one same uznają za ważną<sup>82</sup>.

Przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego pozwalają również na to, aby każdy obywatel czy organizacja społeczna mogli składać w określonym trybie skargi i wnioski związane z administracją publiczną. Organizacja społeczna może w sprawie dotyczącej innej osoby występować z żądaniem wszczęcia postępowania oraz dopuszczenia jej do udziału w postępowaniu, jeżeli jest to uzasadnione celami statutowymi i gdy przemawia za tym interes społeczny.

Wśród wymienionych wcześniej narzędzi partycypacji społecznej są także akcje bezpośrednie, takie jak: happeningi, blokady, demonstracje itp.<sup>83</sup>. Mieszkańcy mogą również uczestniczyć w posiedzeniach rady gminy oraz w posiedzeniach komisji rady gminy. Uczestnictwo w tych posiedzeniach pozwala mieszkańcom na zapoznanie się z bieżącymi i planowanymi działaniami oraz decyzjami podejmowanymi przez reprezentujących ich interesy radnych<sup>84</sup>. Dzięki niemu mają oni również możliwość skontrolowania tego, w jakim stopniu radni realizują podjęte przez siebie przed wyborami zobowiązania. Wśród osób biorących udział w posiedzeniach rady gminy i jej komisji zdarzają się często osoby reprezentujące organizacje społeczne lub grupy mieszkańców<sup>85</sup>. Ustawodawca zdecydował również, że nie tylko protokoły z posiedzeń rady gminy i jej komisji, lecz również budżet gminy i inne ważne dokumenty dotyczące wydatkowania środków w gminie są jawne. Mieszkańcy mają zatem możliwość zapoznania się z nimi<sup>86</sup>.

O możliwości podziału gminy na jednostki pomocnicze, który zapewnia mieszkańcom możliwość bezpośredniego uczestniczenia w rozwiązywaniu spraw powierzonych tym jednostkom poprzez, na przykład, obecność na zebraniach wiejskich, była mowa w podrozdziale „Samorząd gminny jako reprezentant interesów społeczności lokalnej w systemie zdecentralizowanym”<sup>87</sup>.

Jedną z form uczestnictwa mieszkańców w życiu społeczności lokalnej jest działalność w funkcjonujących na ich obszarze organizacjach pozarządowych. Istnienie i funkcjonowanie w społeczności lokalnej organizacji pozarządowych jest jednym z przejawów jej aktywności. Wśród wielu zjawisk związanych z przemianami ustrojowo-

<sup>80</sup> *Komunikacja i partycypacja...*, s. 42.

<sup>81</sup> P. Swianiewicz, *Życzliwa obojętność...*, s. 47.

<sup>82</sup> Ciekawą publikacją dotyczącą konsultacji społecznych jest napisana przez Dagomira Długosza i Jana Jakuba Wygnańskiego książka *Obywatele współdecydują. Przewodnik po partycypacji społecznej*, Warszawa 2005.

<sup>83</sup> *Komunikacja i partycypacja...*, s. 43.

<sup>84</sup> P. Swianiewicz, *Życzliwa obojętność...*, s. 47.

<sup>85</sup> A. Kulig, *Regulacje prawne...*, s. 47.

<sup>86</sup> P. Swianiewicz, *Życzliwa obojętność...*, s. 47.

<sup>87</sup> A. Kulig, *Regulacje prawne...*, s. 48–50.

wymi rozpoczętymi w 1989 r. w Polsce, wymienia się gwałtowny wzrost liczby różnorodnych organizacji, stowarzyszeń, fundacji, klubów oraz grup nieformalnych. Był on wyrazem dążenia obywateli do samostanowienia i decydowania o swoim otoczeniu, wydawał się też zwiastunem odradzania się życia obywatelskiego w kraju<sup>88</sup>.

Istotę działalności organizacji pozarządowych stanowi działanie na rzecz dobra wspólnego. Organizacje te działają w rozmaitych obszarach życia społecznego. Ich działalność ma charakter niekomercyjny, dlatego nazywa się je również organizacjami non-profit (niedochodowymi)<sup>89</sup>, a sektor, który tworzą, w odróżnieniu od administracji publicznej i prywatnego biznesu, nazywa się trzecim sektorem.

Zgodnie z art. 3 ust. 2 ustawy z 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie<sup>90</sup>, organizacjami pozarządowymi są osoby prawne lub jednostki nieposiadające osobowości prawnej, utworzone na podstawie przepisów ustaw, niebędące jednostkami sektora finansów publicznych, w rozumieniu przepisów o finansach publicznych i niedziałające w celu osiągnięcia zysku, w tym fundacje i stowarzyszenia. Zaproponowana zatem przez ustawodawcę prawna definicja organizacji pozarządowej jest dosyć szeroka. Ustawodawca zdecydował, że poza stowarzyszeniami i fundacjami, do tak zdefiniowanego trzeciego sektora należą też inne podmioty takie, jak: związki zawodowe, organizacje samorządu gospodarczego czy zawodowego.

Polski sektor pozarządowy tworzy wiele różnorodnych podmiotów. Przeprowadzone w 2004 r. badanie organizacji pozarządowych w Polsce wykazało, że przyjmując szeroką definicję trzeciego sektora, liczy on blisko 109 tys. zarejestrowanych podmiotów, w tym: 45 891 stowarzyszeń, 7 210 fundacji, 14 000 ochotniczych straży pożarnych, 3 524 organizacje społecznych (komitety rodzicielskie, koła łowieckie oraz komitety społeczne), 17 113 związków zawodowych, 15 244 jednostek Kościoła katolickiego, innych Kościołów i związków wyznaniowych, 5 515 organizacji samorządu gospodarczego i zawodowego oraz mniej liczne grupy związków pracodawców i partii politycznych.

Próbując natomiast scharakteryzować pola działania istniejących w Polsce stowarzyszeń (wyłączając OSP) i fundacji, należałoby zauważyć, że najwięcej z nich działa w obszarze „sport, turystyka, rekreacja i hobby” (38,6% organizacji wskazuje ten obszar jako najważniejsze pole swoich działań). Inne wskazywane przez te podmioty jako najważniejsze pole działania obszary, to „kultura i sztuka” (11,6% organizacji), „edukacja i wychowanie” (10,3% organizacji) oraz „usługi socjalne i pomoc społeczna” (10% organizacji) i „ochrona zdrowia” (8,2%)<sup>91</sup>. Warto zaznaczyć, że coraz więcej polskich samorządów intensyfikuje i instytucjonalizuje współpracę z działającymi w gminie organizacjami pozarządowymi.

---

<sup>88</sup> K. Sadowska, *Organizacje pozarządowe w Polsce okresu przełomu*, [w:] *Partycypacja obywatelska w życiu społeczności lokalnej. Stan, bariery, rekomendacje*, red. G. Praweńska-Skrzypek, Kraków 1996, s. 81.

<sup>89</sup> Organizacje te nazywa się także organizacjami społecznymi lub obywatelskimi.

<sup>90</sup> Dz.U. Nr 96 poz. 873.

<sup>91</sup> Dane zaczerpnięte z raportu: M. Gumkowska, R. Herbst, *Podstawowe fakty o organizacjach pozarządowych – raport z badania 2004*, Stowarzyszenie Klon/Jawor 2005, [www.badania.ngo.pl](http://www.badania.ngo.pl).

Polacy mają zatem wiele możliwości społecznego działania. Mogą być członkami klubów, komitetów, rad. Mogą także należeć do stowarzyszeń, fundacji i innych organizacji, być uczestnikami ruchów lub wchodzić w skład grupy osób działających wspólnie, na przykład na rzecz gminy, w której mieszkają. Należy pamiętać także o tym, że obok podmiotów zarejestrowanych w polskich gminach, działa także wiele podmiotów niezarejestrowanych, tworzonych przez mieszkańców spontanicznie w celu załatwienia określonej, ważnej dla nich sprawy. Należą do nich przede wszystkim wymienione komitety i rady.

Wachlarz działań o charakterze publicznym, jakie mogą podejmować mieszkańcy jest bardzo szeroki. Trudne byłoby zatem opisanie wszystkich możliwości tego typu działań, dlatego opisano tylko te najpopularniejsze. Warto zaznaczyć, że władze lokalne mogą inspirować i rozwijać aktywność społeczności lokalnej. Aktywność ta może przybierać również formę spontanicznych inicjatyw podejmowanych przez mieszkańców niezależnie od władz, a nawet wbrew nim czy udziału w konkursach dla społeczności lokalnych. Działania podejmowane wbrew władzom to przede wszystkim tak zwane akcje bezpośrednie: protesty czy blokady, które dotyczą zwykle lokalizacji kontrowersyjnych inwestycji<sup>92</sup>.

Andrzej Kulig, opisując różne procedury partycypacyjne, zaproponował ich podział ze względu na kryterium legalności. Zgodnie z tym kryterium, takie procedury jak: wybory, referendum gminne, konsultacje społeczne itp., należą do procedur legalnych, natomiast do nielegalnych zaliczył na przykład okupacje budynków i pomieszczeń stanowiących mienie komunalne czy nieuprawniony udział w posiedzeniach organów gminy w celu wywierania presji psychicznej wobec członków władz lokalnych<sup>93</sup>. Dokonując wyboru formy podejmowanych działań mieszkańcy kierują się tym, czy władze są gotowe do dyskusji, czy biorą pod uwagę preferencje mieszkańców podejmując ważne dla nich decyzje<sup>94</sup>.

Jak już była mowa, komunikacja i partycypacja społeczna ściśle się ze sobą łączą. Opisane powyżej formy partycypacji społecznej są jednocześnie często formami komunikowania się władz lokalnych z mieszkańcami i odwrotnie. Do najskuteczniejszych narzędzi komunikowania się samorządu z mieszkańcami zalicza się poza tym:

- stworzenie katalogu usług świadczonych przez gminę,
- tablice i gabloty informacyjne,
- „skrzynki obywatelskie”, za pośrednictwem których mieszkańcy mogą informować władze lokalne o swoich problemach, wyrażać opinie,
- biuletyn urzędu, będący źródłem informacji o pracy urzędu i o życiu gminy,
- bezpośrednie kontakty władz gminy z mieszkańcami, na przykład w trakcie dyżurów radnych, spotkań z mieszkańcami,
- współpracę z mediami (zwłaszcza lokalnymi),
- promocję gminy<sup>95</sup>.

<sup>92</sup> K. Pająk, *Samorząd terytorialny a rozwój lokalny w Polsce w procesie transformacji*, Poznań 2001, s. 94–95.

<sup>93</sup> A. Kulig, *Regulacje prawne...*, s. 39.

<sup>94</sup> P. Frączak, *Rola aktywności obywatelskiej w rozwoju lokalnym*, [w:] *Aktywność obywatelska w rozwoju społeczności lokalnej. Od komunikacji do współpracy*, red. M. Warowicki, Z. Woźniak, Warszawa 2001, s. 54.

<sup>95</sup> *Komunikacja i partycypacja...*, s. 36; P. Swianiewicz, *Życzliwa obojętność...*, s. 48.



Negatywnym zjawiskiem związanym z problematyką komunikowania się władz lokalnych z mieszkańcami, na jakie zwraca się uwagę w literaturze, jest zaniechanie przez przedstawicieli władz lokalnych bezpośrednich kontaktów z wyborcami. Spotkania radnych z mieszkańcami nie odbywają się dostatecznie często. Radni nie tylko nie wykorzystują swoich dyżurów jako jednej z możliwości kontaktu z mieszkańcami, ale również nie spotykają się z nimi w trakcie otwartych imprez, tracąc w ten sposób możliwość poznania ich zdania odnośnie do polityki lokalnej, ustalenia priorytetów czy wspólnego stworzenia programów rozwoju lokalnego.

W Polsce władze lokalne nie informują mieszkańców o tym, co zostało w gminie zrealizowane, lekceważąc w ten sposób doświadczenia krajów zachodnich, w których na porządku dziennym jest praktyka sporządzania corocznego raportu z działalności władz lokalnych, która sprawia, że mieszkańcy mają poczucie indywidualnej podmiotowości i współuczestnictwa. Równie ważne jest dla mieszkańców to, że mają możliwość zgłoszenia swoich propozycji, jak i to, że zgłoszone przez nich propozycje zostaną zrealizowane. Możliwość osobistego kontaktu z wybranymi przez siebie władzami lokalnymi jest uważana za czynnik stabilizacji demokracji<sup>96</sup>. Z drugiej strony obecność na spotkaniu zorganizowanym przez władze lokalne czy spotkanie z radnym w trakcie dyżuru, stanowią świadectwo zaangażowania mieszkańca w sprawę wspólnoty lokalnej.

Korzystanie z takich form komunikacji władz lokalnych z mieszkańcami, jak: lokalne sondaże opinii publicznej czy stworzenie punktów, w których mieszkańcy mogą zgłaszać wnioski, nie jest obowiązkowe, ale może przynieść władzom lokalnym wiele korzyści.

Kończąc przedstawianie wykorzystywanych przez władze lokalne narzędzi komunikacji z mieszkańcami, trudno nie wspomnieć o znaczącej i rosnącej roli, jaką odgrywa w tych kontaktach internet. Większość polskich gmin posiada już własne strony internetowe. Na stronach tych znajdują się informacje przeznaczone nie tylko dla mieszkańców, ale również dla potencjalnych inwestorów i turystów. Internet może być wykorzystywany przez władze gminne nie tylko do przekazywania informacji, ale także do pozyskiwania od mieszkańców informacji zwrotnych, dotyczących na przykład oceny świadczonych przez gminę usług komunalnych<sup>97</sup>. Zwraca się także uwagę na szybko rozwijające się w ostatnim czasie dziennikarstwo obywatelskie. Dziennikarze pracujący w lokalnych gazetach często dbają o to, by przekazywać członkom społeczności lokalnej rzetelne informacje, a z ich pracy korzystają zarówno mieszkańcy, jak i lokalne władze<sup>98</sup>.

W tym miejscu warto jeszcze wspomnieć o sondażach przeprowadzonych przez LGPP w 1999 i 2000 r., które dostarczyły informacji o najczęściej wykorzystywanych przez mieszkańców źródłach informacji o działaniach samorządów podejmowanych w danej gminie. Okazały się nimi właśnie informacje podawane w prasie lokalnej, a w następnej kolejności informacje zdobyte w trakcie spotkań z przedstawicielami

<sup>96</sup> P. Buczkowski, *Spółczesność obywatelska i zasada subsydiarności a samorząd terytorialny w Polsce*, [w:] *Subsidiarność...*, s. 175–176.

<sup>97</sup> P. Swianiewicz, *Życiowa obojętność...*, s. 43–46.

<sup>98</sup> M. Warowicki, *Od komunikacji do współpracy*, [w:] *Aktywność obywatelska...*, s. 100.

samorządu. Tym bardziej adekwatny wydaje się zatem postulat, aby takie spotkania organizować częściej. Wskazane badania potwierdziły również istnienie zależności między stopniem poinformowania o działalności samorządu a jego oceną. Ocena ta jest wyższa u mieszkańców, którzy o działaniach swojego samorządu wiedzą więcej<sup>99</sup>.

Jacek Wódz, pisząc o komunikacji społecznej na szczeblu lokalnym podkreślił, że komunikacja ta obejmuje nie tylko przekazywanie informacji, ale także motywowanie mieszkańców do wspólnego działania. Rozwinięta komunikacja społeczna wzmacnia stopień zaufania do władzy lokalnej. Dzięki niej możliwa staje się również permanentna legitymizacja władzy lokalnej, czyli legitymizacja polegająca na ciągłym odnawianiu zaufania społecznego, przyczyniająca się do zwiększenia efektywności podejmowanych przez władze działań<sup>100</sup>. O wzajemnych związkach między komunikacją i partycypacją społeczną pisał także Mirosław Warowicki, który zauważył: „Rozwój aktywności społecznej poprzedza zazwyczaj zaangażowanie w publiczną dyskusję, jej brak prowadzi do ograniczenia lub zaniku aktywności społecznej”<sup>101</sup>.

Pomimo jednak faktu, że przedstawiciele władz lokalnych podkreślają znaczenie codziennych kontaktów z mieszkańcami, dla większości z nich wciąż, jak trafnie uważał Paweł Swianiewicz:

[...] komunikacja ze społecznością przypomina ulicę jednokierunkową: próbuje się informować obywateli o podejmowanych działaniach, ale zdobycie orientacji co do preferencji społecznych nie wydaje się równie istotne<sup>102</sup>.

## 5. Korzyści płynące z uczestnictwa mieszkańców w życiu publicznym i sprawnej komunikacji między mieszkańcami a władzami lokalnymi

W literaturze wymienia się wiele korzyści, jakie przynosi partycypacja mieszkańców gminy i sprawna komunikacja między mieszkańcami a jej władzami. Wśród nich są opisane poniżej korzyści dotyczące zarówno władz lokalnych, jak i pojedynczych mieszkańców, grup mieszkańców i całej lokalnej społeczności.

W odniesieniu do zarządzania sprawami publicznymi, zaangażowanie mieszkańców prowadzi do wzrostu skuteczności przedsięwzięć i ich efektywności<sup>103</sup>. Dzięki wcześniejszym konsultacjom władze mają możliwość stworzenia propozycji rozwiązań problemów występujących w społeczności lokalnej uwzględniających interesy i stanowiska różnych grup, a następnie kreatywne ich rozwiązanie. Wypracowane wspólnie z mieszkańcami decyzje okazują się często trafniejsze i są łatwiej akceptowane przez społeczność lokalną. Następuje odpolitycznienie procesów decyzyjnych

<sup>99</sup> P. Swianiewicz, *Życzliwa obojętność...*, s. 49–53; P. Frączak, *Rola aktywności obywatelskiej...*, s. 54.

<sup>100</sup> J. Wódz, *Aktywność lokalna, obywatelstwo lokalne, polityka na szczeblu lokalnym...*, s. 228.

<sup>101</sup> M. Warowicki, *Od komunikacji do...*, s. 100.

<sup>102</sup> P. Swianiewicz, *Życzliwa obojętność...*, s. 53.

<sup>103</sup> G. Praweńska-Skrzypek, *Znaczenie partycypacji obywatelskiej dla rozwoju lokalnego*, [w:] *Partycypacja obywatelska w życiu społeczności lokalnej. Stan, bariery, rekomendacje*, red. G. Praweńska-Skrzypek, Kraków 1996, s. 109.

w gminie. Mieszkańcy mający poczucie wpływu na ważne decyzje dotyczące społeczności lokalnej, czują się za te decyzje współodpowiedzialni i chętniej uczestniczą w ich realizacji. A poczucie wpływu i sprawstwa mobilizuje ich do dalszych działań na rzecz lokalnej wspólnoty i integruje.

Dzięki partycypacji mieszkańców gminy oraz sprawnej komunikacji pomiędzy mieszkańcami a jej władzami oddala się niebezpieczeństwo alienacji władzy lokalnej. A jej przedstawiciele są mobilizowani do poszukiwania propozycji rozwiązań występujących w społeczności problemów<sup>104</sup>.

Władze lokalne mają ponadto możliwość lepszego poznania społeczności lokalnej i jej potrzeb. A lepsze rozpoznanie potrzeb mieszkańców umożliwia władzom ich pełniejsze i tańsze zaspokajanie<sup>105</sup>.

Partycypacja społeczna przyczynia się do zwiększenia przejrzystości procedur decyzyjnych i nie tylko decyzyjnych, czego konsekwencją jest zwiększenie społecznej akceptacji dla działań władz lokalnych i budowanie zaufania społecznego. Zbliża poza tym władze lokalne do mieszkańców, podkreśla ich służebną rolę wobec członków społeczności lokalnej i zmniejsza nieufności mieszkańców do oficjalnych działań i instytucji. Sprawne komunikowanie się władz lokalnych z mieszkańcami i partycypacja społeczna mieszkańców pozwalają także zmniejszyć liczbę konfliktów lokalnych<sup>106</sup>.

Grażyna Praweńska-Skrzypek pisząc o znaczeniu partycypacji stwierdziła: „W płaszczyźnie społecznej partycypacja obywatelska jest w swej istocie poruszeniem całego środowiska miejscowego”. Jej zasługą jest wzbudzenie u mieszkańców potrzeby dyskusji nad problemami społeczności i zainteresowanie lokalnym środowiskiem oraz przyszłością gminy. Dzięki niej ludzie aktywizują się<sup>107</sup>. Niewątpliwą korzyścią związaną z partycypacją jest także mobilizacja lokalnych zasobów, której celem jest realizacja przedsięwzięć wpływających na poprawę jakości życia mieszkańców. Dzięki rozwiniętym mechanizmom partycypacji i komunikacji społecznej, władze mają możliwość zachęcenia mieszkańców do udziału we wspólnych działaniach. A uczestnictwo w działaniach na rzecz dobra wspólnego zwiększa wzajemne zaufanie mieszkańców i pozwala im dostrzec korzyści wynikające z partycypacji i komunikacji społecznej<sup>108</sup>. Wzbudza również w mieszkańcach poczucie, że „są u siebie” i że działając razem, mogą wiele osiągnąć.

W płaszczyźnie politycznej partycypacja jest uważana za szkołę demokracji, mieszkańcy uczą się dyskutować o swoich interesach, potrzebach, oczekiwaniach, problemach w odniesieniu do dobra wspólnego. Uważają się za współautorów programów czy projektów, które z nimi konsultowano, czują się współodpowiedzialni za podjęte razem decyzje i realizację zaplanowanych przedsięwzięć<sup>109</sup>. Wśród wymienianych w literaturze korzyści płynących z partycypacji społecznej jest także in-

<sup>104</sup> M. Warowicki, *Od komunikacji do...*, s. 96–104.

<sup>105</sup> P. Rachwański, W. Betkiewicz, M. Izdebska, *Powiat obywatelski – partycypacja społeczna w powiecie*, Warszawa 2000, s. 34.

<sup>106</sup> M. Warowicki, *Od komunikacji do...*, s. 96–104.

<sup>107</sup> G. Praweńska-Skrzypek, *Znaczenie partycypacji...*, s. 109.

<sup>108</sup> M. Warowicki, *Od komunikacji do...*, s. 96–104.

<sup>109</sup> G. Praweńska-Skrzypek, *Znaczenie partycypacji...*, s. 109–110.

stytucjonalizowanie współpracy władz lokalnych z organizacjami pozarządowymi i sektorem prywatnym (biznesem) oraz instytucjonalizowanie udziału mieszkańców w publicznym procesie podejmowania decyzji<sup>110</sup>.

Piotr Frączzak zaproponował trzy podejścia do korzyści wynikających z zaangażowania mieszkańców na rzecz wspólnoty, której są członkami. Wyróżnione przez niego sposoby postrzegania korzyści płynących z partycypacji społecznej wiążą się ściśle z opisywanymi wcześniej perspektywami patrzenia na partycypację społeczną<sup>111</sup>. Po pierwsze zwrócił uwagę na to, że działania, w których uczestniczą mieszkańcy, okazują się często skuteczniejsze. Przykładowo dostarczają wydarzenia z lat 60. XX w., kiedy narastająca biurokracja zarządzania sprawami publicznymi, a przede wszystkim wykluczenie mieszkańców z procesu rozwiązywania problemów społeczności lokalnej, stały się przyczyną spadku efektywności zaspokajania potrzeb publicznych i nasilenia się konfliktów społecznych związanych z realizacją projektów publicznych. Wyjściem z tej trudnej dla władz lokalnych sytuacji okazało się powierzenie rozwiązania narastających problemów organizacjom społecznym i sektorowi prywatnemu. Rozwiązanie takie jako pierwsze zastosowały miasta położone na północno-wschodnim wybrzeżu USA, ale w końcu lat 70. XX w. za ich przykładem zaczęto je stosować powszechnie<sup>112</sup>.

Uważa się poza tym, że zarządzanie wspólnotą lokalną zgodnie z koncepcją *public service orientation* i związane z nim konsultacje z mieszkańcami, są źródłem niezliczonych korzyści. Przeprowadzenie konsultacji z mieszkańcami daje mieszkańcom poczucie, że władze biorą pod uwagę ich opinie, liczą się z ich potrzebami. Dzięki nim decyzje podejmowane przez władze lokalne są trafniejsze. Konsultacje pozwalają nie tylko uniknąć decyzji niepopularnych, ale dostarczają radzie merytorycznych argumentów i pozwalają na stworzenie programów działań, których oczekują mieszkańcy<sup>113</sup>. Wymienione korzyści wiążą się ściśle z opisanym wcześniej sposobem patrzenia na partycypację społeczną z perspektywy zarządzania układem lokalnym.

Po drugie, Piotr Frączzak wymienił korzyści, jakie może osiągnąć wspólnota, związane z udziałem mieszkańców w działaniach na rzecz rozwoju lokalnego. Jednym z celów władz lokalnych jest ułatwienie mieszkańcom realizowania ich inicjatyw, a także wspólne realizowanie przedsięwzięć służących rozwojowi lokalnemu przez władze i inne podmioty lokalne. Nawiasem mówiąc, władze lokalne chętnie dzielą się odpowiedzialnością za rozwój lokalny. A realizując zasadę partnerstwa mogą zrealizować dodatkowo zadania, których nie nakładają na nie ustawy. Kończąc warto zauważyć, że rozwój lokalny ze swej definicji opiera się przecież na inicjatywie i aktywnym uczestnictwie mieszkańców<sup>114</sup>.

<sup>110</sup> M. Warowicki, *Od komunikacji do...*, s. 102.

<sup>111</sup> P. Frączzak, *Miasto Tychy – szkic do mapy aktywności lokalnej*, [w:] *Lokalne uczestnictwo obywatelskie*, red. R. Skrzypiec, Warszawa 2002, s. 130.

<sup>112</sup> G. Praweńska-Skrzypek, *Znaczenie partycypacji...*, s. 102.

<sup>113</sup> M. Bury, *Współpraca samorządu z organizacjami pozarządowymi*, „Pozarządowiec” 1997, nr 6–7; P. Frączzak, *Miasto Tychy...*, s. 130.

<sup>114</sup> G. Gęsicka, *Partnerstwo w rozwoju lokalnym*, Katowice 1996; P. Frączzak, *Miasto Tychy...*, s. 130–131.

Pewne korzyści wiążą się również z trzecią perspektywą patrzenia na partycypację społeczną. I tak część autorów uważa, że aksjologiczny wymiar aktywności nie posiada wymiernej wartości (co nie oznacza, że aktywność społeczna nie wymaga pobudzania i podtrzymywania), część natomiast, że taka wymierna wartość istnieje i jest nią fakt, że aktywność społeczna może stanowić istotny element wpływający na postrzeganie jakości życia w danej jednostce, a tym samym na jej atrakcyjność<sup>115</sup>.

Idealem byłoby, gdyby władze gmin wspierały aktywność mieszkańców i ich organizacji, tymczasem w wielu polskich gminach lokalne organizacje pozarządowe są przez władze traktowane jako zło konieczne, a aktywni mieszkańcy jako przeszkadzający w działaniach natręci. W polskich samorządach nadal akceptuje się obywatela-petenta, ale nie obywatela-partnera władz lokalnych, służącego pomocą w rozwiązywaniu lokalnych problemów<sup>116</sup>.

Oczywiście obok korzyści wynikających z uczestnictwa mieszkańców w życiu publicznym oraz ze sprawnej komunikacji między mieszkańcami a władzami lokalnymi, w literaturze wymienia się również pewne zagrożenia związane z szeroką partycypacją społeczną obywateli w publicznym procesie decyzyjnym. Przede wszystkim zwraca się uwagę na fakt, że może ona prowadzić do faktycznego przejęcia kompetencji decyzyjnych przez aktywne grupy społeczne i pozbawić tych kompetencji pochodzące z powszechnych wyborów władze, które ponoszą przecież odpowiedzialność polityczną i prawną za podejmowane decyzje. Podkreśla się także, że władze mają obowiązek reprezentowania interesów wszystkich członków społeczności, natomiast biorące udział w procesie decyzyjnym grupy społeczne zwykle robią to ze względu na własne interesy, które stanowią przedmiot decyzji władz<sup>117</sup>.

Na zakończenie warto jeszcze poświęcić nieco miejsca stosowanym w badaniach miernikom uczestnictwa obywateli w życiu publicznym. W literaturze proponuje się, aby badając aktywność lokalną, wyróżniać dwa typy uczestnictwa. O biernym uczestnictwie mówi się wtedy, gdy ktoś jest jedynie obserwatorem pewnych wydarzeń, o czynnym – gdy jest jednocześnie aktywnym podmiotem działań. Rozróżnienie to jest istotne z dwóch powodów: po pierwsze pozwala ująć wiele zachowań o charakterze partycypacyjnym i odróżnić je od braku udziału w życiu publicznym, a po drugie daje możliwość zupełnie innego spojrzenia na uczestnictwo bierne i czynne. Przykładem uczestnictwa biernego jest udział w imprezach organizowanych w gminie, natomiast czynnego praca w organizacji działającej na rzecz wspólnoty lokalnej, słuszenie uważana za dowód prawdziwego zaangażowania w życie wspólnoty. Do mierników biernego uczestnictwa zalicza się na przykład takie mierniki, jak: frekwencja wyborcza, udział mieszkańców w imprezach organizowanych w gminie, udział mieszkańców w zbiórkach i akcjach charytatywnych, struktura budżetu i wielkość środków przeznaczanych na takie dziedziny, jak kultura czy pomoc społeczna<sup>118</sup>.

<sup>115</sup> *Ibidem*, s. 131.

<sup>116</sup> G. Staniszevska, *Partycypacja obywatelska i integracja europejska z perspektywy polityka lokalnego. Wprowadzenie do problematyki*, [w:] *Demokracja lokalna i partycypacja obywatelska...*, s. 143.

<sup>117</sup> A. Kulig, *Regulacje prawne partycypacji społecznej w gminie*, [w:] *Partycypacja obywatelska...*, s. 36.

<sup>118</sup> P. Frączak, *Miasto Tychy...*, s. 134–135.

Z kolei do mierników czynnego uczestnictwa mieszkańców w życiu publicznym zalicza się: liczbę działających w gminie organizacji pozarządowych, udział mieszkańców w inicjatywach społecznych, wysokość i strukturę budżetu organizacji pozarządowych i ilość zatrudnianych przez nie pracowników etatowych<sup>119</sup>.

Ryszard Skrzypiec, opisując mierniki wykorzystane do badania aktywności mieszkańców Cieszyzna i Tychów, wprowadził rozróżnienie na mierniki aktywności niezinstytucjonalizowanej i zinstytucjonalizowanej. W ramach pierwszej z wymienionych grup dodatkowo zastosował podział na uczestnictwo czynne i bierne. Skrytykował jednocześnie użyteczność mierników biernego uczestnictwa, do których zaliczył frekwencję wyborczą, na podstawie której, jego zdaniem (tak jak na podstawie pozostałych mierników biernego uczestnictwa) można sformułować jedynie ograniczone wnioski odnośnie do badanego zjawiska, choć jest ona najczęściej stosowanym miernikiem uczestnictwa obywateli w życiu publicznym<sup>120</sup>.

Do mierników czynnego uczestnictwa zaliczył z kolei deklaracje uczestnictwa w działaniach na rzecz dobra wspólnego i deklaracje członkostwa w działających lokalnie organizacjach pozarządowych oraz filantropię wyrażoną liczbą organizowanych na danym terenie zbiórek publicznych oraz wolumen środków zbieranych w trakcie tradycyjnych kwest<sup>121</sup>.

Mierząc aktywność zinstytucjonalizowaną posłużył się natomiast takim miernikiem, jak liczba organizacji mających swoją siedzibę i działających w danej gminie, zastrzegając jednocześnie, że chociaż fakt istnienia i działania organizacji pozarządowych jest przez wielu badaczy uważany za dominujący przejaw aktywności obywatelskiej, to przeprowadzone przez ekipę, której był członkiem badania<sup>122</sup> wykazały, że ani liczba organizacji pozarządowych działających w gminie, ani liczba członków tych organizacji i wolontariuszy, nie są dobrymi wskaźnikami aktywności mieszkańców<sup>123</sup>.

Badając aktywność społeczną, zespół pod kierownictwem Piotra Dobrowolskiego posłużył się zaś takimi wskaźnikami, jak przynależność do organizacji społecznych i politycznych, indywidualne i grupowe działania zmierzające do realizacji interesów jednostkowych i zbiorowych, udział w działalności samorządów terytorialnych oraz funkcjonowanie grup interesów w badanej społeczności<sup>124</sup>.

Z kolei Dagmara Bieńkowska, pisząc o regionalnym zróżnicowaniu aktywności obywatelskiej, mierzyła tę aktywność posługując się takimi wskaźnikami, jak: wydawana prasa lokalna, działające organizacje pozarządowe oraz uczestnictwo w otwartych konkursach dla społeczności lokalnych<sup>125</sup>.

---

<sup>119</sup> *Ibidem*, s. 136–139.

<sup>120</sup> R. Skrzypiec, *Mapy lokalnego uczestnictwa obywatelskiego w Polsce...*, s. 257.

<sup>121</sup> *Ibidem*.

<sup>122</sup> Chodzi tutaj o badania przeprowadzone w latach 2000–2003 służące stworzeniu cieszyńskiej i tyskiej mapy lokalnego uczestnictwa publicznego, które zostały szczegółowo opisane w wielokrotnie tu cytowanych książkach: *Lokalne uczestnictwo obywatelskie*, red. R. Skrzypiec, Warszawa 2002; *Lokalne społeczeństwa obywatelskie – mapy aktywności*, red. P. Frączak, Warszawa 2004.

<sup>123</sup> R. Skrzypiec, *Mapy lokalnego...*, s. 260.

<sup>124</sup> *Władza i społeczności lokalne w procesie przeobrażeń ustrojowych*, red. P. Dobrowolski, Katowice 1994, s. 70.

<sup>125</sup> D. Bieńkowska, *Regionalne zróżnicowanie aktywności obywatelskiej*, [w:] *Partycypacja obywatelska...*, s. 57–80.

## ROZDZIAŁ TRZECI: POSTAWY POLAKÓW WOBEC PROCESU INTEGRACJI POLSKI Z UNIĄ EUROPEJSKĄ

Prowadzone od wielu lat badania poświęcone uwarunkowaniom procesu kształtowania postaw wobec integracji ponadnarodowej, zwłaszcza wobec integracji Polski z Unią Europejską, wskazują, że nie mają one jednolitej natury. Niewątpliwie pewne znaczenie w kształtowaniu postaw wobec integracji europejskiej odgrywają czynniki ekonomiczne, społeczne, świadomościowe. Zdzisław Mach dodaje również, że analizując dynamikę tych postaw, trzeba brać pod uwagę także szerszy kontekst stosunku do transformacji ustrojowej, kwestie przeobrażeń społecznej tożsamości, świadomość historyczną, uprzedzenia i stereotypy wobec innych grup i narodów, zauważa też, że dla różnych grup społeczeństwa czynniki te są oczywiście różne<sup>1</sup>.

Krzysztof Herbst i Jan Herbst, pisząc o czynnikach mających wpływ na postawy Polaków wobec integracji, stwierdzili, że

[...] postawy wobec integracji są kształtowane przez nadzieje i obawy co do dalszego rozwoju gospodarczego, oceny i prognozy własnej sytuacji ekonomicznej, ideologiczne „formacje” [czyli, według Wojciecha Zaborowskiego, postawy wobec gospodarki rynkowej i socjalizmu, poglądy polityczne (lewica–prawica) oraz poziom egalitaryzmu<sup>2</sup> – przyp. aut.] czy autostereotypy, przez nastawienie wobec reform rynkowych i państwa opiekuńczego, wyobrażenia o Europie, stosunek do innych krajów i narodów, historyczną pamięć dawnych wzajemnych relacji, a także przywiązanie do historycznych tradycji.

---

<sup>1</sup> Z. Mach, *Wstęp*, [w:] *Integracja europejska w oczach Polaków*, red. Z. Mach, Kraków 1998, s. 7–8.

<sup>2</sup> W. Zaborowski, *Stosunek wobec integracji Polski ze strukturami europejskimi w akademickich badaniach społecznych. Badanie „Sprawy Polaków 1995”*, [w:] *Polacy wobec integracji Polski z Unią Europejską. Trwałość i zmiana postaw społecznych wobec integracji Polski z Unią Europejską*, Warszawa 1998, s. 52–53. Autor ten zauważył ponadto, że osoby deklarujące orientację lewicową, nastawienie proegalitarne, sympatię do socjalizmu i niechęć do prywatyzacji gospodarki, „lokują się wyżej na skali postaw antyintegracyjnych”, z kolei „jednostki wyrażające przeciwne opcje, lokują się wyżej na skali postaw prointegracyjnych”.

Dodali także, że wymienione czynniki uznaje się za mocniejsze determinanty postaw prointegracyjnych niż położenie w społecznej strukturze, wiek, poziom wykształcenia czy dochody. Ponadto na stosunek do integracji europejskiej większy wpływ ma to, jak dana osoba postrzega swoje obecne i przyszłe położenie, a nie jej obiektywna sytuacja<sup>3</sup>.

Do najczęściej wymienianych czynników świadomościowych wpływających na stosunek respondentów do integracji zalicza się: ocenę sytuacji w zakładzie pracy lub gospodarstwie rolnym respondenta, prognozy dotyczące sytuacji w kraju w ciągu najbliższego roku, ogólną ocenę rozwoju sytuacji w kraju, pozytywną ocenę dotychczasowych osiągnięć, większe zainteresowanie sprawami publicznymi, lepszą ocenę własnej sytuacji materialnej. Niemal wszyscy autorzy zajmujący się analizowaniem wpływu różnych czynników (kulturowych, psychologicznych i ekonomicznych) na postawy Polaków wobec integracji europejskiej, zwracają uwagę właśnie na ich wielość, która sprawia, że błędem byłoby przyjęcie prostej zależności między poziomem poparcia dla procesu integracji a rachunkiem strat i zysków poszczególnych grup, nie wspominając już o różnicach o charakterze kulturowym między respondentami, takich jak: ich przywiązanie do historii i tradycji, zdolności dostosowawcze, elastyczność na rynku pracy, skuteczne strategie życiowe, innowacyjność i stosunek do zmian<sup>4</sup>.

Proces integracji europejskiej rozpoczął się w Polsce wiosną 1989 r. i towarzyszył upadkowi reżimu komunistycznego<sup>5</sup>. I właśnie tę równoczesność przemian ustrojowych z jednej strony i procesu starania się o członkostwo w Unii z drugiej, uznaje się za cechę odróżniającą go od procesów, w których udział brały państwa tworzące tę organizację<sup>6</sup>. W literaturze często podkreśla się, że w Polsce beneficjenci procesu transformacji mieli największe szanse na to, aby stać się równocześnie beneficjentami polskiego członkostwa w Unii<sup>7</sup>. Wszystkie te uczucia, które towarzyszyły i towarzyszą transformacji zostały przeniesione przez Polaków na integrację europejską. W świadomości respondentów stopiły się w jedno<sup>8</sup>.

Wymienione wcześniej czynniki, które mogą wpływać na postawy wobec akcesji można podzielić na pewne grupy. I tak, autorzy raportu *Integracja europejska w oczach Polaków*, poświęconego problematyce postaw Polaków wobec integracji europejskiej w latach 90. (do 1998 r.)<sup>9</sup> przyjęli, że na postawy wobec integracji europejskiej wpływ mają cztery grupy czynników:

- wiedza o Unii i o procesie integracyjnym,
- postrzeganie własnych interesów, indywidualnych i grupowych, szans i zagrożeń w związku z integracją,

<sup>3</sup> K. Herbst, J. Herbst, *Czynniki różnicujące poparcie dla integracji Polski z Unią Europejską w perspektywie regionalnej*, [w:] *Spoleczne aspekty integracji Polski z Unią Europejską. Badania i ekspertyzy 2001–2002*, Warszawa 2002, s. 66.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 67–68.

<sup>5</sup> E. Skotnicka-Illasiewicz, *Spoleczne uwarunkowania obaw i nadziei następstw polskiego członkostwa w Unii Europejskiej*, Warszawa 2003, s. 3.

<sup>6</sup> Eadem, *Integracja europejska w badaniach społecznych*, [w:] *Integracja europejska*, red. M. Kuniński, Kraków 2000, s. 165.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

<sup>8</sup> K. Herbst, J. Herbst, *Czynniki różnicujące poparcie...*, s. 68.

<sup>9</sup> *Integracja europejska w oczach Polaków...*



– czynniki ideologiczne, wartości narodowe i europejskie, patriotyzm, pragnienie zachowania suwerenności, świadomość historyczna, stereotypy dotyczące innych narodów itd.,

– kompetencje w zakresie kultury europejskiej<sup>10</sup> (które zostaną omówione poniżej).

Autorzy pierwszego rozdziału raportu poświęconego jednemu z wymienionych czynników – wiedzy Polaków o Unii Europejskiej – Magdalena Góra, Renata Góra i Rafał Pieprzyk, stwierdzili:

Wiedza o Unii Europejskiej jest jednym z podstawowych czynników warunkujących stosunek społeczeństwa polskiego do struktur i działalności Unii Europejskiej oraz zdolności oceniania przez społeczeństwo polskie korzyści i strat zarówno w wymiarze osobistym, jak i kraju po wejściu do zjednoczonej Europy<sup>11</sup>.

Tymczasem według autorów tej części raportu, wiedza ta była w latach 90. „nie-wielka, fragmentaryczna, oparta na stereotypach i zbitkach pojęciowych”<sup>12</sup>. Podsumowując wyniki przeprowadzanych w Polsce do 1998 r. badań autorzy części raportu poświęconej wiedzy Polaków o Unii Europejskiej stwierdzili, że o takich zmiennych, jak wykształcenie, zawód, dochody i zainteresowanie polityką, można powiedzieć, że relacja między nimi była następująca: im wyższe wykształcenie, dochód, zawód związany z pracą umysłową, tym wyższy stopień poinformowania<sup>13</sup>. Szczególnie silna była korelacja między wykształceniem i dochodami a wiedzą o integracji<sup>14</sup>. O poziomie wiedzy Polaków na temat Unii Europejskiej w tamtym czasie świadczyły przeprowadzone w marcu 1998 r. badania, których celem było właśnie sprawdzenie wiedzy respondentów na temat Unii Europejskiej i problemów, jakie stały przed Polską, związanych z wstępowaniem do jej struktur. Wykazały one między innymi, że lepiej od kobiet poinformowani byli mężczyźni. Większą wiedzą dysponowały też osoby z wyższym wykształceniem, mieszkające w miastach. Ogólnie można było na ich podstawie wnioskować, że wiedza badanych nie była gruntowna i opierała się na stereotypach i zasłyszanych opiniach<sup>15</sup>.

Wśród czynników, które wskazano w przywołanych badaniach jako mające wpływ na poziom wiedzy o Unii, były też wiek i sytuacja materialna respondentów. Większą wiedzą dysponowały osoby w średnim wieku (między 27 a 60 rokiem życia). Nie napawał optymizmem fakt, że poziom wiedzy młodzieży nie był wysoki. Z kolei związek między dochodem na rodzinę a poziomem wiedzy dowodził, że im wyższy dochód

---

<sup>10</sup> Takie cztery grupy czynników, które mają wpływ na postawy wobec integracji europejskiej zostały wyróżnione przez zespół składający się z pracowników i studentów Międzywydziałowego Zakładu Studiów Europejskich UJ i Międzynarodowego Centrum Rozwoju Demokracji, który przeprowadził w 1998 r. systematyczną analizę stanu badań w zakresie postaw społeczeństwa polskiego wobec integracji europejskiej. Wyniki tej analizy zostały przedstawione we wspomnianej pracy pod red. Zdzisława Macha, *Integracja europejska w oczach Polaków...*

<sup>11</sup> M. Góra, R. Góra, R. Pieprzyk, *Wiedza o Unii Europejskiej*, [w:] *Integracja europejska w oczach Polaków...*, s. 11.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 12.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 27.

<sup>14</sup> *Podsumowanie*, [w:] *Integracja europejska w oczach Polaków...*, s. 139–140.

<sup>15</sup> PBS, *Dom'98*, marzec 1998; cyt. za: M. Góra, R. Góra, R. Pieprzyk, *Wiedza o Unii Europejskiej...*, s. 15–17.

na rodzinę, tym wyższy poziom wiedzy<sup>16</sup>. Badania te wykazały ponadto, że na poziom wiedzy na temat Unii wpływ miało też to, czy respondenci postrzegali zagadnienia, o które pytano w sondażu przez pryzmat własnych korzyści i strat<sup>17</sup>.

Autorzy części raportu poświęconej wiedzy Polaków o Unii Europejskiej, podsumowując informacje płynące z badań prowadzonych w latach 90. (do 1998 r.), zauważyli ponadto, że respondenci, którzy częściej brali udział w praktykach religijnych mniej interesowali się Unią. Nie do końca w tamtym czasie wyjaśniono znaczenie regionu, miejsca zamieszkania i wieku badanych – jako zmiennych warunkujących wiedzę społeczeństwa polskiego na temat Unii<sup>18</sup>.

To, że realna wiedza respondentów na temat Unii Europejskiej nie była wielka, nie oznaczało jednak, że Polacy nie byli tą problematyką zainteresowani – w latach 1994–1997 ponad 40% badanych deklaroowało zainteresowanie sprawami Unii. Przed planowanym wejściem Polski do Unii Europejskiej Polacy narzekali też na to, że nie mają wystarczającej wiedzy o procesie integracji i jego konsekwencjach, byli też przekonani, iż środki masowego przekazu nie zapewniają wystarczającej ilości informacji na ten temat<sup>19</sup>. Warto również wspomnieć o tym, jak Polacy postrzegali Unię w latach 90. (do 1998 r.). Decydowała o tym nie tylko wiedza, jaką dysponowali na jej temat, lecz także emocje i oczekiwania związane z przystąpieniem naszego kraju do jej struktur. W tamtym czasie ponad połowa Polaków pozytywnie oceniła działalność Unii, co wiązało się z generalnie pozytywnym nastawieniem emocjonalnym wobec idei otwartej Europy Zachodniej. Na to, jak respondenci oceniali Unię wpływ miało też to, czy interesowali się jej działalnością. Osoby, które deklarowały swoje zainteresowanie jej działalnością i celami, zwykle oceniały ją pozytywnie. Z kolei niezainteresowani problematyką Unii Europejskiej, częściej wyrażali obojętność lub brak wyrobionego zdania na jej temat. Badania wykazały, że na to, jak Unia była przez respondentów oceniana i postrzegana, wpływały nie jej cechy, ale pragnienie, aby Polska stała się jej pełnoprawnym członkiem. Magdalena Góra, Renata Góra i Rafał Pieprzyk zauważyli, że reprezentowany wówczas przez Polaków sposób myślenia można nazwać takim, w którym „podoba nam się to, co chcemy osiągnąć”. Dla wielu ankietowanych w latach 90. (do 1998 r.) trudne było określenie skutków, jakie będzie miała dla nich osobiście integracja. Proeuropejska polityka polskich rządów zaszczepiła w świadomości społecznej przeświadczenie, że integracja europejska jest ważna dla Polski, lecz nie wyposażyła Polaków w wiedzę o konkretnych i bezpośrednio przez nich odczuwanych efektach członkostwa. Polityka ta sprawiła jednak, że dla większości badanych oczywiste było, że proces integracji Polski z Unią Europejską będzie korzystny<sup>20</sup>.

W tym czasie w społeczeństwie utrzymywało się wysokie poparcie dla integracji Polski z Unią. Przeprowadzone w marcu 1998 r. przez Pracownię Badań Społecznych badania wykazały, że wśród czynników istotnie wpływających na takie stanowisko, były wiek i wykształcenie respondentów. Osoby od 20 do 26 lat były nastawione naj-

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> *Podsumowanie*, [w:] *Integracja europejska w oczach Polaków...*, s. 140.

<sup>18</sup> M. Góra, R. Góra, R. Pieprzyk, *Wiedza o Unii Europejskiej...*, s. 27.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 12–17.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 20–23.

bardziej proeuropejsko, natomiast w wieku powyżej 60 lat – najbardziej antyeuropejsko. Jeśli chodzi o wykształcenie i jego wpływ na nastawienie do integracji europejskiej, to zależność między nimi była taka sama, jak między wykształceniem i wiedzą o Unii i integracji. Wraz ze wzrostem wykształcenia obserwowano wzrost poparcia dla integracji. Częściej swoje poparcie dla procesu integracji deklarowały również osoby o wyższych dochodach i kadra kierownicza<sup>21</sup>. Eurosceptykami byli przede wszystkim rolnicy (rolnicy nie tylko najbardziej pesymistycznie oceniali własną sytuację w perspektywie integracji, ale także czuli się najbardziej zagubieni w związku z procesami negocjacyjnymi)<sup>22</sup>, a niezdecydowane pozostawały gospodynie domowe, bezrobotni i osoby, które pochodziły z rodzin wielodzietnych<sup>23</sup>.

Kolejnym czynnikiem wyróżnionym przez autorów raportu dotyczącego postaw wobec integracji europejskiej w latach 90. (do 1998 r.), są kompetencje kulturowe Polaków. Autorzy części raportu poświęconej temu czynnikowi, Mirosław Natanek i Dariusz Niedźwiedzki, wyjaśnili, że pod pojęciem kompetencje kulturowe należy rozumieć

[...] cechy danego społeczeństwa obejmujące system wartości, postaw i zachowań, sprzyjające integracji z szerszym otoczeniem społeczno-kulturowym. Dotyczą one szeroko, antropologicznie pojmowanej kultury, czyli obszarów życia codziennego, działań gospodarczych, prawnych i politycznych. Określają zdolność Polaków do włączenia się na równoprawnych zasadach do wspólnoty państw demokratycznych.

Starali się też rozpoznać cechy społeczeństwa polskiego analizując ich zbieżność z ogólnie przyjętym pojęciem kultury zachodnioeuropejskiej (kultury, dla której charakterystyczne są takie cechy, jak: rządy prawa, idea obywatelskości i wolny rynek) oraz bariery kulturowe ograniczające zdolność społeczeństwa do integracji europejskiej<sup>24</sup>.

W latach 90. generalnie społeczeństwo popierało integrację Polski ze strukturami europejskimi<sup>25</sup>. I to mimo, że Polacy byli świadomi tego, że kompetencje w dziedzinach przesądzających o sukcesie w konkurencji z innymi członkami Unii są bardzo niskie i że nierzadkie były opinie o stratach, jakie poniosą pewne grupy. Swoje szanse w konkurencji ze społeczeństwami bardziej zaawansowanymi cywilizacyjnie Polacy

<sup>21</sup> PBS, *Dom'98...*, s. 26.

<sup>22</sup> M. Gerszewska, J. Kucharczyk, *Oczekiwania Polaków wobec negocjacji z Unią Europejską*, [w:] *Polska eurodebata*, red. L. Kolarska-Bobińska, Warszawa 1999, s. 38.

<sup>23</sup> PBS, *Dom'98...*, s. 26.

<sup>24</sup> M. Natanek, D. Niedźwiedzki, *Kulturowe kompetencje Polaków a integracja europejska*, [w:] *Integracja europejska w oczach Polaków...*, s. 51.

<sup>25</sup> Poparcie dla starań o przystąpienie do instytucji europejskich wyrażali przede wszystkim ludzie młodzi (20–29 lat), lepiej wykształceni (posiadający wykształcenie średnie, pomaturalne i wyższe), mieszkający w większych miastach (powyżej 100 tys.). Zob.: J. Karmowska, G. Pożarlik, *Polak – Europejczyk. Odmienne stany świadomości*, [w:] *Integracja europejska w oczach Polaków...*, s. 72. Również Elżbieta Skotnicka-Illasiewicz, pisząc o postawach Polaków wobec integracji na podstawie badań opinii społecznej przeprowadzonych w Polsce do 1997 r., potwierdziła występowanie zależności między poparciem dla członkostwa Polski w Unii a takimi cechami społeczno-demograficznymi, jak: wiek poniżej 35 roku życia, miejsce zamieszkania w dużych miastach i wyższy poziom wykształcenia. Jednocześnie członkostwo Polski najczęściej popierali prywatni przedsiębiorcy, kierownicy i specjaliści, przedstawiciele wolnych zawodów, a zatem grupy postrzegane jako jego główni beneficjenci. Zob.: E. Skotnicka-Illasiewicz, *Członkostwo w Unii Europejskiej w badaniach opinii społecznej*, [w:] *Polacy wobec integracji...*, s. 39; B. W. Mach, K. M. Słomczyński, *Stabilność euroentuzjazmu i eurosceptycyzmu w czasie: jej poziom oraz przyczyny i skutki*, [w:] *Polacy wobec integracji...*, s. 60.

oceniali zresztą obiektywnie. Doskonale na przykład zdawali sobie sprawę z tego, że słabiej znają języki obce, są gorzej wykształceni (choć dla większości respondentów oczywiste było też to, że integracja wpłynie pozytywnie na poziom wykształcenia i stan wiedzy Polaków<sup>26</sup>), mniej zaradni i przedsiębiorczy, natomiast przywiązani do tradycyjnych wartości i sposobu życia, co nie pomoże im w funkcjonowaniu w Unii<sup>27</sup>.

Badania wykazały, że Polacy są zorientowani wspólnotowo, to znaczy w kierunku rodziny, grupy religijnej, narodu, w przeciwieństwie do Europejczyków, zorientowanych indywidualistycznie, co oznacza, że skupiają się na własnym rozwoju, sukcesie, samorealizacji<sup>28</sup>. Potwierdziły to przeprowadzone przez CBOS w sierpniu 1996 r. badania, z których wynikało, że dla 80% ankietowanych Polaków rodzina była znacznie ważniejsza niż praca<sup>29</sup>.

Polacy chcieli jednak, aby Polska znalazła się w Unii, liczyli bowiem, że to wpłynie na ich sytuację, która stopniowo będzie ulegać poprawie tak, że ostatecznie członkostwo Polski w Unii stanie się dla nich opłacalne. Jednocześnie wielu Polaków chciało pozostać przy swoich tradycjach (dających im poczucie bezpieczeństwa) i obawiało się wpływu kultury zachodniej. Zwłaszcza osoby starsze, mniej zamożne i gorzej wykształcone wyrażały takie pragnienia i obawy<sup>30</sup>.

Wydając opinie o innych narodach, Polacy posługiwali się stereotypami i uprzedzeniami. Jednocześnie, zdając sobie sprawę z własnego zapóźnienia cywilizacyjnego w stosunku do rozwiniętych krajów Europy Zachodniej, uważali, że ich mieszkańcy negatywnie oceniają Polskę<sup>31</sup>. I rzeczywiście, badania dowiodły, że wizerunek Polaków w poszczególnych krajach był dość zróżnicowany, a zarazem w znacznym stopniu negatywny. Na sposoby postrzegania Polski i Polaków przez społeczeństwa Europy Zachodniej ogromny wpływ miały czynniki natury historycznej, z których część była związana z doświadczeniami z podróży do Polski, handlu, wojen, w trakcie których terenem wydarzeń była Polska, a część – z dłuższym pobytem Polaków w różnych krajach europejskich. Obawiano się nawet, że stereotypy odnoszące się do Polski i Polaków mogłyby stanowić mentalną przeszkodę na drodze do pełnej integracji z krajami europejskimi<sup>32</sup>.

Podsumowując kwestie kompetencji kulturowych Polaków w latach 90. należy zauważyć, że chociaż respondenci oceniali, że jeśli chodzi o te kompetencje, które odnoszą się do ich przyszłego funkcjonowania w zjednoczonej Europie, wypadają raczej słabo, to jednak nie przeszkadzało im to w pozytywnym nastawieniu wobec integracji Polski z Unią i samej Unii. Integracja była postrzegana przez Polaków jako

---

<sup>26</sup> CBOS, *Wpływ integracji z Unią Europejską na niektóre dziedziny życia*, wrzesień 1996, M. Natanek, D. Niedźwiedzki, *Kulturowe kompetencje Polaków...*, s. 55.

<sup>27</sup> *Podsumowanie*, [w:] *Integracja europejska w oczach Polaków...*, s. 141.

<sup>28</sup> M. Natanek, D. Niedźwiedzki, *Kulturowe kompetencje Polaków...*, s. 53–54.

<sup>29</sup> CBOS, *Miejsce Polski w Europie. Stereotypy Polaka i Europejczyka*, sierpień 1996; M. Natanek, D. Niedźwiedzki, *Kulturowe kompetencje Polaków...*, s. 54.

<sup>30</sup> *Podsumowanie*, [w:] *Integracja europejska w oczach Polaków...*, s. 141.

<sup>31</sup> *Ibidem*.

<sup>32</sup> D. Walczak-Duraj, *Postawy społeczeństwa polskiego wobec integracji ze strukturami europejskimi*, [w:] *Społeczności lokalne w perspektywie integracji ze strukturami europejskimi*, red. D. Walczak-Duraj, Płock 2001, s. 10–11.

szansa na modernizację kraju i poprawę sytuacji ich samych. Wielu autorów, pisząc o postawach Polaków w tamtym czasie, zauważyło, że były to postawy chwiejne<sup>33</sup>. Wiązały się one również ściśle z postrzeganiem przez respondentów korzyści i strat, jakie miała przynieść integracja im samym i ich otoczeniu<sup>34</sup>.

Postrzeżenie własnych interesów indywidualnych i grupowych, a także szans i zagrożeń, jakie wiążą się z integracją, było jednym z ważnych czynników wpływających na postawy poszczególnych grup społeczeństwa polskiego wobec tego procesu w latach 90. Wyrażanemu przez Polaków w owym czasie poparciu dla integracji towarzyszyła nadzieja, że będzie się ona wiązała z polepszeniem stanu gospodarki, podniesieniem ogólnego standardu cywilizacyjnego i materialnych warunków życia<sup>35</sup>.

Analiza wyników badań prowadzonych od 1991 r. do 1998 r. skłania do wniosku, że Polacy od początku byli przekonani, iż proces integracji z krajami Unii jest wyzwaniem. I choć nie jest ono łatwe, to jego niepodjęcie mogłoby oznaczać utratę „historycznej szansy powrotu do «Zachodu»”<sup>36</sup>. Polacy uważali przy tym, że wszelkie zagrożenia i straty, jakie mogą ponieść w związku z integracją i tak musieliby ponieść w związku z transformacją ustrojową<sup>37</sup>.

Wspomniano już kilkakrotnie o nadziejach i obawach związanych z procesem integracji, które towarzyszyły Polakom w tamtym czasie. Na podstawie badań przeprowadzonych przez CBOS w maju 1998 r. można stworzyć pełną ich listę. Nadzieje i obawy warunkowały bowiem wynik przyszłego referendum. I tak Polacy żywili nadzieję, że członkostwo wpłynie na poprawę polskiej gospodarki i rolnictwa, że dzięki niemu kraj uzyska dostęp do nowych technologii, polepszą się materialne warunki życia, nastąpi otwarcie granic, rozumiane również jako możliwość pracy, nauki i mieszkania w krajach należących do Unii i wreszcie, że nastąpi pozytywna zmiana położenia geopolitycznego Polski, a z nią wzrost znaczenia kraju, jego bezpieczeństwa i bezpieczeństwa Polaków. Z drugiej strony obawiali się niekorzystnych skutków dla polskiego rolnictwa i przemysłu, zmarginalizowania kraju – jako słabego gospodarzo partnera, utraty suwerenności politycznej i gospodarczej, kosztów integracji, osłabienia trwałości polskiej rodziny. Wyrażali również nieufność wobec Unii, podejrzewając, że zechce Polskę wykorzystać<sup>38</sup>.

Respondenci potrafili również obiektywnie ocenić, kto najbardziej na integracji zyska, wskazując na osoby przygotowane w zakresie opisywanych kompetencji, czyli ludzi dobrze wykształconych, przedsiębiorczych, z wysokimi kwalifikacjami<sup>39</sup>. Ocena skutków integracji w wymiarze osobistym sprawiała jednak badanym więcej trudno-

<sup>33</sup> E. Skotnicka-Illasiewicz, *Integracja europejska w badaniach...*, s. 183–184; *Podsumowanie*, [w:] *Integracja europejska w oczach Polaków...*, s. 142.

<sup>34</sup> *Ibidem*.

<sup>35</sup> Z. Pasierbińska, E. Turyk, P. Kubicki, M. Galent, *Interesy, szanse i zagrożenia a integracja europejska*, [w:] *Integracja europejska w oczach Polaków...*, s. 81.

<sup>36</sup> E. Skotnicka-Illasiewicz, *Konsensus czy przyzwolenie: społeczne wyobrażenia o członkostwie Polski w Unii Europejskiej*, [w:] *Spółczesność polskie w perspektywie członkostwa w Unii Europejskiej*, red. J. Mucha, Warszawa 1999, s. 76.

<sup>37</sup> *Podsumowanie*, [w:] *Integracja europejska w oczach Polaków...*, s. 142.

<sup>38</sup> E. Skotnicka-Illasiewicz, *Konsensus czy przyzwolenie...*, s. 83–84.

<sup>39</sup> Z. Pasierbińska, E. Turyk, P. Kubicki, M. Galent, *Interesy, szanse i zagrożenia...*, s. 91–92.

ści, niż ocena jej skutków dla kraju. Fakt ten był następstwem proeuropejskiej polityki rządu w owym czasie, która sprawiła, że integracja była procesem postrzeganym przez respondentów z jednej strony jako polska racja stanu, ale z drugiej strony jako proces mało istotny, bądź taki, którego skutki w odniesieniu do ich życia osobistego i najbliższego otoczenia są trudne do określenia. Polacy nie postrzegali procesu integracji przez pryzmat spraw codziennych, lecz jako sprawę odległą, toczącą się gdzieś w oddali – jak zauważyli Lena Kolarska-Bobińska i Jacek Kucharczyk – „ponad ich głowami”<sup>40</sup>. Mogło to być dowodem tego, że respondenci albo byli przekonani, że integracja nie będzie miała wpływu na ich życie osobiste, albo po prostu nie wiedzieli, jakie następstwa proces integracji może mieć dla ich życia osobistego, co z kolei świadczyło, między innymi, o braku ugruntowanej wiedzy na temat Unii, bez której nie mogli ich przewidzieć. Dlatego też przewidując skutki integracji dla nich samych, wielu Polaków posługiwało się ogólnikami. Niemniej odsetek wskazań określających pozytywne skutki, jakie przyniesie integracja, był wysoki<sup>41</sup>. Obrazują to dane z września 1997 r., zgodnie z którymi 72% respondentów wyrażało swoją gotowość do zagłosowania w referendum za przystąpieniem Polski do struktur europejskich, a jednocześnie znaczna część nie wiedziała, ani z jakimi konsekwencjami pełne członkostwo w Unii Europejskiej tak naprawdę się będzie wiązało, ani nie potrafiło określić, jakie mogą być korzyści i straty związane z tym procesem<sup>42</sup>. Wyjątek stanowili rolnicy i kadra kierownicza. Przedstawiciele obu tych grup byli przekonani, że proces integracji wpłynie na ich życie. Oczekiwali jednak tych zmian z różnymi uczuciami: rolnicy, z których w 1997 r. tylko jedna czwarta w ogóle akceptowała przystąpienie Polski do Unii – z obawą, a kadra kierownicza – z nadzieją<sup>43</sup>.

Chociaż prowadzone w tamtym czasie badania wykazały, że takie czynniki, jak opcja polityczna i stosunek do religii nie miały zasadniczego wpływu na postawy respondentów wobec integracji<sup>44</sup>, to w połowie lat 90. najwięcej zwolenników wejścia Polski do Unii było wśród osób popierających Unię Wolności (91%), Sojusz Lewicy Demokratycznej (71%) i Akcję Wyborczą Solidarność (71%). Z kolei większość zwolenników Ruchu Odbudowy Polski, Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego była przeciwnikami akcesji<sup>45</sup>.

Ciekawy był również fakt, że Polacy patrzyli wówczas na integrację wyłącznie przez pryzmat gospodarki i nie zważali na lansowane w mediach poglądy o zagrożeniach dla kultury polskiej i ideologii, a nawet tożsamości narodowej<sup>46</sup>. Podkreślając znaczenie ekonomii jako najważniejszej sfery procesu integracji, Polacy wymieniali korzystne zmiany w gospodarce, umocnienie złotówki, napływ kapitału zagraniczne-

<sup>40</sup> L. Kolarska-Bobińska, J. Kucharczyk, *Negocjacje z Unią Europejską – opinie Polaków*, [w:] *Polska europejska...*, s. 12.

<sup>41</sup> Z. Pasierbińska, E. Turyk, P. Kubicki, M. Galent, *Interesy, szanse i zagrożenia...*, s. 96 i 121.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 84.

<sup>43</sup> L. Kolarska-Bobińska, J. Kucharczyk, *Negocjacje z Unią...*, s. 12.

<sup>44</sup> *Podsumowanie*, [w:] *Integracja europejska w oczach Polaków...*, s. 143.

<sup>45</sup> Z. M. Doliwa-Klepacki, *Integracja europejska*, Białystok 1999, s. 154; L. Kolarska-Bobińska, J. Kucharczyk, *Negocjacje z Unią...*, s. 24.

<sup>46</sup> *Podsumowanie*, [w:] *Integracja europejska w oczach Polaków...*, s. 143.

go, poprawę materialnych warunków życia, wyższe zarobki, ożywienie handlu zagranicznego i zmniejszenie bezrobocia jako efekty pełnoprawnego członkostwa w Unii Europejskiej. Oczekiwanie dynamicznego rozwoju gospodarczego Polski po przystąpieniu do struktur europejskich miało duży wpływ na pozytywny odbiór całego procesu przez Polaków, lecz oczywiście procesowi przystępowania do jednoczącej się Europy towarzyszyły też pewne obawy. Polacy obawiali się przede wszystkim wykupu ziemi przez obcokrajowców i osiedlania się obcokrajowców w Polsce<sup>47</sup>.

Dokonując pewnego uogólnienia, można zauważyć, że osoby o wyższym statusie społecznym i dobrze oceniające swoją sytuację materialną, częściej spodziewały się korzyści związanych z integracją, niż osoby o niższym statusie, którym powodziło się gorzej. Ci ostatni raczej spodziewali się pogorszenia swojej sytuacji<sup>48</sup>.

Dzięki analizie badań przeprowadzanych w latach 90. zwrócono także uwagę na znaczne zróżnicowanie opinii i postaw według regionów. Polacy mieszkający w zachodniej i północnej części kraju wykazywali najbardziej pozytywne postawy, a mieszkający w części wschodniej i środkowej – tzw. ściana wschodnia – najbardziej negatywne. Częściowym wytłumaczeniem takiego stanu mogą być występujące między tymi regionami różnice w warunkach ekonomicznych<sup>49</sup>. W regionach zachodnich poziom życia mieszkańców jest wyższy niż w regionach wschodnich. W tych pierwszych obserwowano także większą intensyfikację procesów transformacyjnych, kontaktów z Unią, a także silniejszy napływ kapitału, zarówno rodzimego, jak i zagranicznego<sup>50</sup>.

Późniejsze badania, zrealizowane przez zespół z Katedry Europeistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierunkiem prof. dra hab. Zdzisława Macha, których celem było wskazanie uwarunkowań procesu integracji ponadnarodowej, zwłaszcza tej, której efektem miało być przyłączenie Polski do struktur europejskich, ukończone w grudniu 2000 r.<sup>51</sup>, wykazały, że postawy wobec integracji europejskiej były najsilniej związane z sytuacją Polaków w procesie transformacji ustrojowej, a poparcie dla idei integracji było uzależnione od zaufania, jakim Polacy darzyli elity rządzące i skorelowane z poparciem dla rządu. Dariusz Niedźwiedzki, jeden z badaczy tego zespołu, zauważył, że istnieje silna korelacja między stosunkiem do władz, oceną zachodzących zmian i postawami prointegracyjnymi:

Pozytywna ocena rządzących (przynajmniej deklaratywnie proeuropejskich) oraz akceptacja dla transformacji systemowej (zazwyczaj połączona z optymistyczną oceną przyszłości) skłaniała naszych rozmówców do poparcia dla wejścia Polski do Wspólnoty<sup>52</sup>.

Na potrzeby badań przyjęto hipotezę, że znaczny wpływ na postawy wobec integracji europejskiej będzie miała wiedza o integracji i o Unii. Badania wykazały nie tylko to, że wiedza ta była niewielka i to u respondentów pochodzących ze wszystkich

<sup>47</sup> Z. Pasierbińska, E. Turyk, P. Kubicki, M. Galent, *Interesy, szanse i zagrożenia...*, s. 121.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 122.

<sup>49</sup> *Podsumowanie*, [w:] *Integracja europejska w oczach...*, s. 143.

<sup>50</sup> Z. Pasierbińska, E. Turyk, P. Kubicki, M. Galent, *Interesy, szanse i zagrożenia...*, s. 122.

<sup>51</sup> Efektem badań jest książka pod redakcją Zdzisława Macha i Dariusza Niedźwiedzkiego, *Polska lokalna wobec integracji europejskiej*, Kraków 2002.

<sup>52</sup> D. Niedźwiedzki, *Rola władzy w kształtowaniu postaw wobec integracji*, [w:] *Polska lokalna...*, s. 45.

kategorii badanych (nawet wśród liderów opinii społecznej: księży, nauczycieli, dziennikarzy)<sup>53</sup>, ale także, że nie ma związku pomiędzy wiedzą posiadaną przez badanych rolników, prywatnych przedsiębiorców, przedstawicieli kadry kierowniczej i władzy lokalnej, a ich postawami wobec procesu integracji. A zatem nie było prawdziwe założenie, że im ktoś więcej wie o integracji, tym jest temu procesowi przychylniejszy. Akceptacja zmian ustrojowych w Polsce, których kontynuację zapewni członkostwo w Unii, pociągała za sobą poparcie dla procesu integracji bez względu na wiedzę, jaką dysponowali badani na temat tego procesu. Na postawy wobec integracji wpływał zatem stosunek do przemian zachodzących w Polsce, a stan posiadanej przez badanych wiedzy był jedynie miernikiem ich zainteresowania procesem integracji. Niemniej ci, którzy mieli większą wiedzę, postrzegali proces integracji jako coś nieuchronnego i próbowali się przygotować do nowej sytuacji, między innymi zdobywając informacje o Unii i zasadach, na jakich Polska miała przystąpić do jej struktur<sup>54</sup>.

Postawy wobec integracji europejskiej kształtowały się również pod wpływem kryzysu tożsamości. Podział na swoich – tych, którzy przegrali w procesie transformacji i obcych – tych, którzy osiągnęli sukces, stał się przyczyną polaryzacji postaw wobec integracji. Dało się dostrzec zarówno postawę „narodową”, wyrażającą lęk przed utratą swojskości, zmianami, nostalgię za przeszłością, obawę przed wymogami towarzyszącymi obywatelom społeczeństwa otwartego, jak i postawę „kosmopolityczną”, charakterystyczną dla jednostek innowacyjnych. Postawa „narodowa” charakterystyczna była zwłaszcza dla mieszkańców regionów wschodnich, głównie w podkarpackim i lubelskim<sup>55</sup>. Celem opisywanych badań było także sprawdzenie, jak na postawy wobec integracji europejskiej wpływały: zamożność i kompetencje cywilizacyjne.

Badania wykazały, że proeuropejskie nastawienie charakteryzowało ludzi posiadających zasoby materialne i kompetencje cywilizacyjne, definiowane jako „cechy osobowościowe określające zdolność ludzi do funkcjonowania w nowoczesnym społeczeństwie”. Przy czym większy wpływ na postawę respondenta wobec integracji miały jego kompetencje niż zamożność. Osoby posiadające kompetencje cywilizacyjne, bez względu na swoją zamożność były zorientowane proeuropejsko, natomiast osoby, którym brakowało kompetencji, bez względu na posiadane przez nie zasoby, były antyeuropejskie. Fakt, że ani sytuacja majątkowa, ani pozycja społeczna, ani formalne wykształcenie, ani miejsce zamieszkania, lecz właśnie kompetencje cywilizacyjne okazały się czynnikiem determinującym bezpośrednio postawy wobec integracji, okazał się głównym wnioskiem z badań. Ich autorzy stwierdzili ponadto, że:

Korelacje, które pokazują badania opinii publicznej pomiędzy wykształceniem, wiekiem czy miejscem zamieszkania a postawami wobec integracji, biorą się stąd, że w regionach wiejskich, wśród ludzi gorzej wykształconych i biednych jest więcej ludzi o niskim stopniu owych cywilizacyjnych kompetencji, co zresztą (choć takie zależności zawsze są w pewnej mierze dwustronne) częściowo tłumaczy właśnie niski status materialny czy zawodowy tych ludzi<sup>56</sup>.

<sup>53</sup> Z. Mach, i D. Niedźwiedzki, *Polska lokalna...*, s. 176.

<sup>54</sup> M. Góra, *Wiedza o integracji europejskiej – rolnicy, przedsiębiorcy, kadra kierownicza i lokalni decydenci*, [w:] *Polska lokalna...*, s. 71.

<sup>55</sup> Z. Mach, i D. Niedźwiedzki, *Polska lokalna...*, s. 182–183.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 183–184.



Podnoszonym w literaturze problemem o doniosłym znaczeniu szczególnie w przededniu integracji był również występujący w świadomości Polaków znaczny dystans kulturowy, rozumiany jako poczucie odmienności między stylem i sposobem życia w Polsce i na Zachodzie. Jak zauważył Paweł Boski, autor wykonanej w styczniu 2002 r. ekspertyzy poświęconej tożsamości kulturowej Polaków w kontekście integracji europejskiej, zjawisko to mogło okazać się problemem zwłaszcza w związku z integracją, świadczyło bowiem o wzajemnym niedopasowaniu obojga partnerów. Na podstawie przeprowadzonych badań stwierdził on ponadto, że opisując stan tożsamości Polaków, należałoby użyć określenia „ruchome piaski”. W społeczeństwie panowało bowiem przekonanie, że z dotychczasowego polskiego dziedzictwa kulturowego, dużo trzeba będzie odrzucić, a za to wiele nowych wartości przyswoić – świadczące o tym, że w świadomości społecznej obecny był stan otwarcia na zmiany i przekonanie, że są one konieczne. Zjawisko to było dowodem, że Polacy nie są narodem zamkniętym, i pod tym względem można je ocenić pozytywnie. Paweł Boski zdecydowanie podkreślił również, że

[...] tożsamość na ruchomych piaskach oznacza dyskomfort psychiczny i podatność na anomie kulturową: brakuje bowiem jasności i przejrzystości normatywnej, czego ludzie się mają trzymać i według jakich przepisów postępować<sup>57</sup>.

Warto zwrócić jeszcze uwagę na kwestię różnic między postawami mieszkańców regionów. Badania przeprowadzone przez OBOP w maju 2000 r. wykazały, że najsilniejsze poparcie dla integracji wyrażali mieszkańcy regionu dolnośląskiego i małopolskiego (w pierwszym z wymienionych sięgało ono 79%, a w drugim 77%, przy ogólnym poparciu w kraju wynoszącym w owym czasie 72%). W regionach katowickim i pomorskim poparcie dla idei integracji było bardzo zbliżone do przeciętnego, natomiast w regionach wschodnim, centralnym i wielkopolskim, poparcie było od niego niższe<sup>58</sup>.

Analizując dane sondażowe dotyczące poparcia dla integracji badacze podkreślali znaczenie różnic między postawami mieszkańców wsi i miast, nie próbowali natomiast interpretować różnic między postawami mieszkańców różnych regionów. Tymczasem dane te wskazywały, że nie tylko różnice w poziomie urbanizacji poszczególnych regionów czy w rozmieszczeniu różnych warstw społeczno-ekonomicznych miały wpływ na zmienność postaw wobec integracji<sup>59</sup>.

W procesie edukacji europejskiej i kształtowania postaw społeczeństwa wobec integracji istotną rolę miały do odegrania również władze na szczeblu lokalnym i regionalnym. Chociaż to władze na szczeblu centralnym określają zasady polityki integracyjnej państwa i są jej istotnym wykonawcą, to roli instytucji lokalnych nie można umniejszać, przede wszystkim dlatego, że to one mają bliski kontakt z ludźmi, znają ich problemy, a podejmowane decyzje dotyczą bezpośrednio społeczności. Ponadto władze lokalne mogą pełnić rolę pośrednika w procesie edukacji europejskiej prowa-

<sup>57</sup> P. Boski, *Tożsamość kulturowa Polaków w kontekście integracji europejskiej*, [w:] *Spoleczne aspekty integracji...*, s. 39–40.

<sup>58</sup> K. Herbst, J. Herbst, *Czynniki różnicujące poparcie...*, s. 60.

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 59.

dzionej przez centrum, a nawet poprawiać i uzupełniać politykę informacyjną i edukacyjną, w skład której wchodzi edukacja europejska. Dariusz Niedźwiedzki zakwestionował jednak przygotowanie władz lokalnych w tamtym czasie do prowadzenia działań w zakresie edukacji europejskiej i kształtowania postaw Polaków wobec integracji<sup>60</sup>. Wymienił wiele przyczyn takiego stanu, między innymi zwrócił uwagę na to, że lokalni decydenci wykazywali niewielkie zainteresowanie problematyką europejską, brak dostatecznej wiedzy na temat Unii i procesu integracyjnego oraz niechęć do podporządkowywania się instytucjom centralnym, do których zaliczali Urząd Komitetu Integracji Europejskiej<sup>61</sup>. A zatem chociaż lokalni decydenci mogli być w owym czasie (do 2002 r.) ważnym czynnikiem kształtowania postaw wobec integracji europejskiej, to rolę liderów społeczności w sprawach związanych z integracją pełnili rzadko. W większości przedstawiciele władz lokalnych byli nastawieni prointegracyjnie, lecz obawiano się, że zmiany na centralnej scenie politycznej – dojście do władzy ugrupowań o nastawieniu antyeuropejskim – wpłyną na ich nastawienie wobec integracji<sup>62</sup>.

Przedstawiciele lokalnych władz zaliczyć można było do grupy „inteligentnych euroentuzjastów”. Ich wiedza na temat procesu integracji i Unii Europejskiej była relatywnie większa od wiedzy przeciętnego Polaka. Z jednej strony przedstawiciele władz lokalnych byli świadomi zagrożeń związanych z wejściem kraju do Unii, a z drugiej, związanej z tym procesem szansy na jego szybszą modernizację. Wśród korzyści związanych z procesem integracji przedstawiciele władz lokalnych wymieniali przede wszystkim korzyści o charakterze geopolitycznym i gospodarczym.

Warto zauważyć, że w pierwszej połowie lat 90. poparcie przedstawicieli lokalnych władz dla procesu integracji wiązało się z ich politycznymi poglądami – liberałowie byli jego najgorętszymi zwolennikami, a przedstawiciele lewicy przeciwnikami. Sytuacja zmieniła się po wstąpieniu Polski do NATO. Nie bez znaczenia był też okres rządów premiera Jerzego Buzka i władzy parlamentarnej AWS–UW. Wówczas bowiem przedstawiciele elit centralnych, bez względu na przynależność polityczną, zaczęli popierać integrację Polski z Unią. Fakt ten nie pozostał bez wpływu na postawy przedstawicieli elit lokalnych. Występujące między samorządowcami różnice w opiniach dotyczących integracji europejskiej brały swój początek z cech kulturowych społeczności lokalnej, jej charakterystyki gospodarczej, położenia, związków z ośrodkami przemysłowymi i miejskimi, a nie z przynależności partyjnej i poglądów politycznych. Na postawy przedstawicieli lokalnych władz wpływała także odmienność kulturowa i gospodarcza społeczności, do której należeli. I tak na przykład gminy z województwa wielkopolskiego nawiązywały, i nawiązują nadal, kontakty partnerskie z gminami niemieckimi ze względu nie tylko na bliskość przestrzenną, lecz przede wszystkim kulturową. O zróżnicowaniu regionalnym postaw lokalnych decydentów wobec integracji świadczyła również zatem intensywność współpracy, jaką nawiązywali z krajami unijnymi. Na postawy przedstawicieli władz lokalnych wpływ miał także fakt wcześniejszego korzystania bądź nie z funduszy przedakcesyj-

<sup>60</sup> D. Niedźwiedzki, *Władze lokalne w Polsce a Unia Europejska: postawy i rola w procesie integracji*, [w:] *Społeczne aspekty integracji...*, s. 116–117.

<sup>61</sup> D. Niedźwiedzki, *Władze lokalne w Polsce...*, s. 118–120.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 126.

nych – z korzystaniem bowiem z tego typu środków łączyło się zwykle optymistyczne i otwarte nastawienie wobec Unii<sup>63</sup>.

Elżbieta Skotnicka-Illasiewicz – autorka wielu opracowań poświęconych postawom Polaków wobec integracji europejskiej, zauważyła, że okres ubiegania się o członkostwo w Unii można podzielić na kilka etapów, ze względu na zmiany zachodzące w postawach społecznych. Pierwszy etap, jej zdaniem, poprzedzał datę wejścia w życie układu o stowarzyszeniu, co nastąpiło w lutym 1994 r. i moment formalnego zgłoszenia akcesu Polski do Unii w kwietniu 1994 r. Na tym etapie wyobrażenia Polaków o akcesji były nieco idealistyczne – zwłaszcza w odniesieniu do jej terminu i warunków członkostwa. Drugi etap rozpoczął się w marcu 1998 r. wraz z rozpoczęciem negocjacji warunków członkostwa. Etap ten zakończył się w grudniu 2002 r., czyli w chwili zakończenia negocjacji. Rezultaty owych negocjacji zdecydowana większość Polaków oceniła pozytywnie, jednocześnie zdając sobie sprawę z konieczności wzajemnych ustępstw, na jakie musiały się zgodzić strona polska i unijna. Zanim jednak osiągnięto ostateczne porozumienie, Polacy, obserwując przebieg tego etapu i trudności towarzyszące jego wypracowywaniu w kolejnych negocjowanych obszarach, zdali sobie sprawę, że szanse i bariery związane z partnerskim członkostwem w niedalekiej przyszłości są realne. Na decyzję o poparciu lub odrzuceniu akcesji, podjętą w referendum, wpływ miało zatem też to, jak przebiegał właśnie ów proces negocjacyjny, który uwieńczony został ogłoszeniem jego wyników po konferencji w Kopenhadze.

Kolejny etap, to okres bezpośrednio poprzedzający referendum akcesyjne, od którego wyniku zależało czy Prezydent RP będzie miał podstawę do ratyfikacji traktatu akcesyjnego. Polacy weszli w niego udzielając procesowi integracji zdecydowanego poparcia. Zwolenników wejścia Polski do Unii było trzykrotnie więcej niż jej przeciwników. Problemem było zatem to, aby zmobilizować społeczeństwo do udziału w referendum<sup>64</sup>.

Uważa się, że czynnikiem, który wpłynął na wynik referendum akcesyjnego był poziom wiedzy o Unii. Znaczący wzrost zainteresowania integracją nastąpił w roku poprzedzającym referendum. Coraz więcej respondentów oceniało też stan swojej wiedzy jako wystarczający do podjęcia świadomego wyboru<sup>65</sup>. Dobrze poinformowani czuli się zarówno skrajni przeciwnicy, jak i skrajni zwolennicy członkostwa<sup>66</sup>. W 2002 r. ponad 60% dorosłych Polaków przyznało, że rozmawiało na temat integracji ze znajomymi, przyjaciółmi i rodziną. Zapytani o konkretne tematy tych rozmów, najczęściej wskazywali kwestie związane z pracą, bezrobociem i wpływem na nie członkostwa, a także sprawy kosztów związanych z członkostwem i dopłat dla rolników. Opierając się na wynikach pochodzących ze wszystkich agencji można było stwierdzić, że największe zainteresowanie w owym czasie budziły tematy związane z wpływem integracji na poziom życia, stan rynku pracy w kraju i krajach unijnych,

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 120–122.

<sup>64</sup> E. Skotnicka-Illasiewicz, *Spoleczne uwarunkowania obaw...*, s. 3.

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 8.

<sup>66</sup> Eadem, *Opinia społeczna wobec integracji europejskiej*, [w:] *Spoleczne aspekty integracji Polski z Unią Europejską. Badania i ekspertyzy 2001–2002*, Warszawa 2002, s. 11.

a zatem tematy dotyczące bezpośrednio każdego przeciętnego Polaka. Oczywiście zwolennicy członkostwa częściej przytaczali argumenty pozytywne, a przeciwnicy negatywne i takie, które wzbudzają więcej emocji<sup>67</sup>.

W tamtym czasie wzrosła również liczba informacji na temat procesu integracji. Osoby, które zainteresowała szczególnie jakaś kwestia, na przykład związana z ich pracą, zaczęły same poszukiwać dodatkowych informacji. Opisując przyczyny wzrostu zainteresowania procesem integracji w społeczeństwie polskim w latach 2001–2002, Elżbieta Skotnicka-Illasiewicz napisała między innymi, że „wreszcie został uruchomiony mechanizm samokształcenia na rzecz polskiego członkostwa w Unii”<sup>68</sup>.

Za jeden z ważniejszych wskaźników nastawienia społecznego wobec integracji można było przyjąć deklaracje udziału w referendum akcesyjnym i przewidywania odnośnie do poparcia lub jego braku idei członkostwa. Wysokie (sięgające nawet 80% w 1996 r.) poparcie, charakterystyczne dla pierwszego etapu integracji, wiązało się raczej z emocjami niż racjonalną oceną kosztów i korzyści związanych z integracją. Z kolei dla następnego etapu charakterystyczna była niestabilność opinii wobec kwestii integracji, związana z dezorientacją Polaków co do zasad, celów i terminów przystąpienia do struktur unijnych. Wyobrażenia o warunkach członkostwa w społecznej świadomości ukształtowały się dopiero pod wpływem procesu negocjacyjnego i związanych z nim trudności. Po ogłoszeniu warunków, na jakich Polska stanie się członkiem Unii, czyli w 2002 r., Polacy zaczęli racjonalniej oceniać następstwa procesu integracji, zdali sobie sprawę z kosztów i korzyści związanych z tym procesem. Wzrosło także w społeczeństwie polskim przekonanie, że członkostwo nie jest, co prawda, łatwą, ale za to najbardziej korzystną drogą rozwoju kraju. Jednocześnie niestety zaobserwować można było w tym samym czasie negatywny wpływ kampanii wyborczych, wprowadzających chaos informacyjny dotyczący integracji, objawiający się spadkiem liczby osób deklarujących udział w referendum i popierających akcesję<sup>69</sup>.

Budziło to pewne obawy zwłaszcza, że zgodnie z obserwacjami poczynionymi we wszystkich krajach, w których odbywało się referendum w tej sprawie, sprzeciw wobec integracji mobilizował do udziału w głosowaniu. Przed referendum obawiano się także tego, że udział Polaków w nim może nie osiągnąć wymaganych 50%<sup>70</sup>, co potwierdzały przeprowadzone w 2002 r. badania. Wykazały one, że odsetek osób deklarujących, iż na pewno wezmą udział w referendum akcesyjnym wynosił 58%, a zważywszy, że deklaracje nie przekładają się wprost na rzeczywiste uczestnictwo, dane te nie napawały optymizmem<sup>71</sup>. Okazało się jednak, że te obawy się nie potwierdziły. Już między ogłoszeniem warunków członkostwa a datą referendum ukształtowała się relacja opcji wobec członkostwa. Zdecydowanie przeważali jego zwolennicy i taka struktura głosów utrzymała się do dnia wyborów<sup>72</sup>. Wynik referendum akce-

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>68</sup> *Ibidem*, s. 33 i 9.

<sup>69</sup> Eadem, *Spoleczne uwarunkowania obaw...*, s. 9.

<sup>70</sup> Eadem, *Integracja europejska w badaniach...*, s. 174–176.

<sup>71</sup> M. Marody, S. Mandes, *Poparcie dla integracji Polski z UE, [w:] Korzyści i koszty członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Synteza raportu*, Warszawa 2003, s. 69.

<sup>72</sup> E. Skotnicka-Illasiewicz, *Spoleczne uwarunkowania obaw...*, s. 10.

syjnego, przeprowadzonego w dniach 7-8 czerwca 2003 r., potwierdził pozytywne nastawienie Polaków wobec akcesji (wysoka frekwencja, wynosząca 58,85%, była dowodem zainteresowania i obudzonej aktywności związanej z tym procesem, który Polacy postrzegali jako niezwykle ważny dla przyszłości swojego kraju, a jego wynik – 77,45% głosowało za integracją – stał się uwieńczeniem rosnącego zaangażowania społecznego akceptującego członkostwo<sup>73</sup>). Wynik ten był wypadkową kosztów i korzyści członkostwa, dokonaną w zbiorowej świadomości społeczeństwa polskiego. Wpłynęła na niego również wiedza i duże zainteresowanie Polaków problematyką integracji. Przed referendum, a w zasadzie w okresie między zakończeniem negocjacji a referendum, wzrosła świadomość społeczeństwa, że jego wynik zależy od ich w nim uczestnictwa. Sondaże przeprowadzone zarówno przed, jak i po referendum wykazały, że motywami udziału Polaków w głosowaniu były bardzo szlachetne: dominowały świadomość, że każdy głos będzie ważny dla końcowego wyniku oraz poczucie patriotycznego obowiązku w sprawie wypowiedzenia się o przyszłości kraju, dzieci i wnuków. Postawy takie wynikały z akceptacji systemu demokratycznego i członkostwa, jako szansy na jego wzmocnienie, a także z poszanowania kultury obywatelskiej, która nakazuje uczestnictwo w referendum, tak jak i w innych wyborach<sup>74</sup>.

W tym miejscu warto jeszcze wspomnieć o kilku charakterystycznych dla okresu referendum kwestiach. Wśród czynników, które wpłynęły na poparcie przez Polaków idei członkostwa znalazło się zarówno przekonanie o korzyściach wynikających z tego procesu, jak i przeświadczenie o braku innej alternatywy dla Polski<sup>75</sup>. W tym drugim przypadku członkostwo Polski jawiło jako konieczność chroniąca przed przykrymi konsekwencjami pozostawania poza strukturami unijnymi. A zatem chociaż uważano, że członkostwo stanowi szansę na modernizację kraju i jest wyzwaniem o znaczących następstwach historycznych, to jednocześnie decyzja o nim była postrzegana jako dokonywana pod przymusem sytuacji. Elżbieta Skotnicka-Illasiewicz zauważyła, że

[...] z punktu widzenia następstw członkostwa, jest to postawa psychologicznie niekorzystna, bo zdejmująca odpowiedzialność za wybór dokonywany w przekonaniu większości badanych niejako pod przymusem sytuacji<sup>76</sup>.

Analizując wymieniane przez respondentów jeszcze przed referendum korzyści, jakie wiązano z akcesją można było zauważyć, że część z nich to korzyści ogólnospołeczne, a część – korzyści indywidualne. Do tych pierwszych zaliczyć należy: ożywienie gospodarcze, wraz z którym miałyby nastąpić spadek bezrobocia, poprawę pozycji

<sup>73</sup> *Ibidem*, s. 19–20.

<sup>74</sup> *Ibidem*, s. 24.

<sup>75</sup> Pisze o tym także Beata Roguska w tekście *Nadzieje i obawy Polaków związane z integracją europejską*. Zwraca uwagę na to, że duża części społeczeństwa (42%) uważała, że Polska nie ma innej możliwości. Osoby te również częściej wyrażały opinię, że Polska jest zbyt słabym gospodarczo krajem, aby pozostać poza europejskimi strukturami, i że zbyt wiele już zrobiliśmy starając się o przyjęcie do Unii, aby teraz z tego zrezygnować. Zob.: B. Roguska, *Nadzieje i obawy Polaków związane z integracją europejską*, [w:] *Przed referendum europejskim – absencja, sprzeciw, poparcie*, red. L. Kolarska-Bobińska, Warszawa 2003, s. 96.

<sup>76</sup> E. Skotnicka-Illasiewicz, *Społeczne uwarunkowania obaw...*, s. 14.

kraju na arenie międzynarodowej i zwiększenie szans dla przyszłych pokoleń. Do drugich natomiast: poprawę warunków życia i swobodę poruszania się w ramach Unii<sup>77</sup>. Eurooptymiści podkreślali również rolę integracji dla wzmocnienia bezpieczeństwa kraju, utrwalenia demokracji i przezwyciężenia odwiecznego dylematu związanego z położeniem Polski między Rosją a Niemcami, jednocześnie postrzegając integrację w kategorii konieczności wynikającej z internacjonalizacji różnych dziedzin życia<sup>78</sup>.

Z kolei przeciwnicy wejścia Polski do Unii do zagrożeń związanych z tym procesem zaliczali: zachwianie proporcji własności między Polakami i obcokrajowcami, niekorzystny wpływ akcesji na polskie rolnictwo, niedostateczne przygotowanie polskiej administracji i gospodarki do konkurowania z lepiej rozwiniętymi krajami Unii i niebezpieczeństwo nadmiernego uzależnienia się od administracji unijnej<sup>79</sup>. Wśród argumentów wysuwanych przez eurosceptyków znalazł się także i taki, że częściowo Polska utraci swoją suwerenność, a ze względu na panujący w Unii regionalizm – także integralność państwa. Eurosceptycy podnosili również z obawą kwestię hegemonii Niemiec w Europie<sup>80</sup>.

Optymistycznie odnosiły się do następstw członkostwa osoby młode (ich wiek nie przekraczał 34 lat), dobrze wykształcone, mieszkające w dużych miastach i zadowolone ze swojej sytuacji materialnej. Natomiast wśród przeciwników integracji większość stanowiły osoby z wykształceniem podstawowym i zasadniczym zawodowym<sup>81</sup>. Ze względu na to, że poparcie dla integracji z Unią wiązało się silnie ze statusem społeczno-ekonomicznym głosujących, przed referendum obawiano się, że wszelkie negatywne zmiany w sytuacji gospodarczej i politycznej oraz dyskusyjne decyzje polityczne, mogłyby doprowadzić do wzrostu liczby głosujących przeciwko integracji. Zwłaszcza, że osoby, które w owym czasie nie były jeszcze zdecydowane w sprawie głosowania lub deklarowały, że nie wezmą udziału w referendum, były bliższe postawom eurosceptycznym<sup>82</sup>.

W przededniu referendum akcesyjnego zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy uważali, że wstąpienie Polski w struktury unijne przyniesie sukces ludziom młodym i dobrze wykształconym. Zdaniem respondentów, największe ryzyko związane z procesem integracji poniosą właściciele małych i średnich przedsiębiorstw, którzy będą musieli konkurować z innymi unijnymi przedsiębiorcami<sup>83</sup>. Respondenci uważali także, że osoby, które zyskały na transformacji ustrojowej będą jednocześnie tymi, którzy zyskają na członkostwie Polski w Unii ze względu na swoje dobre przygotowanie do funkcjonowania w nowych warunkach, a będą to: ludzie młodzi, pracownicy przed-

<sup>77</sup> *Ibidem*.

<sup>78</sup> M. Stolarczyk, *Integracja Polski z Unią Europejską – szanse i zagrożenia dla realizacji polskich interesów (podstawowa argumentacja)*, [w:] *Jaka Europa?*, red. E. Stadtmüller, Materiały z konferencji naukowej z 6–8 maja 1998, Wrocław 1998, s. 86; *Integracja europejska*, red. J. Woś, Poznań 2003, s. 92–93.

<sup>79</sup> E. Skotnicka-Illasiewicz, *Společne uwarunkowania obaw...*, s. 14.

<sup>80</sup> M. Stolarczyk, *Integracja Polski z Unią Europejską...*, s. 92–93.

<sup>81</sup> E. Skotnicka-Illasiewicz, *Společne uwarunkowania obaw...*, s. 15.

<sup>82</sup> K. Jasiewicz, *Eurosceptycyzm, euroentuzjazm, euroapatia – postawy społeczne przed referendum akcesyjnym*, [w:] *Przed referendum europejskim...*, s. 64.

<sup>83</sup> *Integracja europejska z perspektywy regionów – w przededniu referendum akcesyjnego*, Raport generalny z badań jakościowych, ARC Rynek i Opinia dla Centrum Europejskiego Natolin, Warszawa 2003, s. 14.

siębiorstw zagranicznych, właściciele wielkich gospodarstw rolnych, lekarze, urzędnicy i politycy<sup>84</sup>.

Należy też przyrzeć się sytuacji po referendum akcesyjnym. Zgodnie z badaniami przeprowadzonymi na miesiąc przed przystąpieniem Polski do Unii – w kwietniu 2004 r., 64% Polaków deklaroowało poparcie dla członkostwa. Z kolei jego przeciwnicy stanowili 29% badanych. Uczuciami związanymi z członkostwem najczęściej odczuwanymi wówczas przez Polaków były: obawy, nadzieje i zaciekawienie<sup>85</sup>. I choć hierarchia uczuć towarzyszących przystąpieniu do Unii zmieniała się wraz ze zbliżającą się datą, to można powiedzieć, że ostatnie miesiące przed przystąpieniem Polski do Unii upłynęły pod znakiem obaw przed niekorzystnymi skutkami związanymi z członkostwem. Polacy spodziewali się wzrostu cen, utraty suwerenności, masowego napływu cudzoziemców zamierzających podjąć w Polsce pracę czy wreszcie wykupu ziemi przez cudzoziemców<sup>86</sup>. Tymczasem, jak to trafnie ujęła Grażyna Skąpska,

Wbrew wszelkim pesymistycznym, a nawet alarmistycznym prognozom, pierwsze miesiące członkostwa Polski w Unii Europejskiej nie przyniosły katastrofy, nie zaowocowały antyeuropejskimi resentymentami<sup>87</sup>.

A gdy nie sprawdziły się najgorsze przewidywania, Polacy poczuli ulgę i zadowolenie. Tym bardziej, że Polska już w pierwszych miesiącach swojego członkostwa zaczęła odnosić z niego wymierne korzyści finansowe i okazała się zdolna do zagospodarowania funduszy unijnych.

Pisząc o zmieniającej się hierarchii uczuć towarzyszących naszemu członkostwu można zauważyć, że przystąpienie Polski do Unii Europejskiej w maju 2004 r. wzbudziło w społeczeństwie przede wszystkim nadzieję, choć także obawę i zaciekawienie. Akcesja sprawiła, że poprawiły się nastroje i wzrosło poparcie dla członkostwa, osiągając w maju imponujący wynik – 71% ankietowanych przez CBOS Polaków wyraziło swoje poparcie dla akcesji<sup>88</sup>.

Polacy pytani w tym czasie o opinię na temat długoterminowych efektów wejścia Polski do Unii, w większości (78%) wymieniali fakt, że łatwiej będzie można wyjechać za granicę. Oczekiwali również poprawy poziomu życia i dochodów w perspektywie pięciu lat po wejściu Polski do Unii. Oczekiwania te były jednak dosyć ostrożne. Tylko jedna trzecia badanych wierzyła, że poprawi się poziom życia ich rodzin, za to prawie 60% liczyło na ogólną poprawę stanu gospodarki, mimo że prawie tyle samo badanych przewidywało spadek wydatków państwa na rozwój gospodarczy. Z rezerwą Polacy podchodzili natomiast do możliwości ograniczenia bezrobocia i korupcji w Polsce. Jeśli chodzi o bezrobocie, to ponad jedna trzecia respondentów uważała, że w ciągu pięciu lat bezrobocie nie tylko nie spadnie, ale nawet wzrośnie<sup>89</sup>.

<sup>84</sup> E. Skotnicka-Illasiewicz, *Spoleczne uwarunkowania obaw...*, s. 26.

<sup>85</sup> P. Gas, *Pierwsze miesiące polskiego członkostwa w Unii Europejskiej a nastroje społeczne*, [w:] *Ocena pierwszych miesięcy członkostwa Polski w UE – fakty i mity*, Kraków 2005, s. 128.

<sup>86</sup> *Ibidem*, s. 132.

<sup>87</sup> G. Skąpska, *Zwycięzcy i przegrani w pierwszych miesiącach członkostwa, czyli o „spóźnionych przechodniach” w Unii Europejskiej*, [w:] *Ocena pierwszych miesięcy...*, s. 27.

<sup>88</sup> P. Gas, *Pierwsze miesiące...*, s. 128–132.

<sup>89</sup> A. Błaszczak, *Nadzieja na poprawę*, „Rzeczpospolita”, 30.04–03.05.2004; A. Kowalczyk, *Polska w procesie integracji z Unią Europejską*, [w:] *Integracja europejska – bilans otwarcia*, red. A. Sadowska, Białystok 2004, s. 15.

Ważnym wydarzeniem związanym z polskim członkostwem w Unii Europejskiej były wybory do Parlamentu Europejskiego, w których jako nowi członkowie wzięli udział Polacy. Byli także uczestnikami debaty nad kształtem nowej konstytucji Unii Europejskiej. Badania wykazały, że dla Polaków wybory do Parlamentu Europejskiego znaczący mniej niż wybory przedstawicieli władz krajowych. Prawie 40% ankietowanych przyznało, że wybory te były dla nich wydarzeniem o małym lub znikomym znaczeniu<sup>90</sup>. Ogólnie można było zauważyć niewielkie zainteresowanie społeczeństwa czerwcowymi wyborami polskich eurodeputowanych.

Wśród przyczyn takiego stanu wymienia się brak kampanii informacyjnej na temat roli i znaczenia Parlamentu Europejskiego, a także informacji o zadaniach, jakie mają do spełnienia polscy eurodeputowani, oraz szerzące się przed wyborami niekorzystne informacje na temat pozycji Polski po wstąpieniu do Unii i zniechęcenie społeczeństwa polityką.

Badania opinii społecznej przeprowadzone po pierwszych czterech miesiącach członkostwa wykazały, że Polacy uważali, że przyniesie ono Polsce więcej zysków (39%), niż strat (30%). W grupie osób najbardziej zadowolonych znaleźli się ludzie zamożniejsi, lepiej wykształceni, osoby młode, uczniowie i studenci, a także rolnicy. Z kolei w grupie osób najgorzej oceniających efekty członkostwa, znaleźli się bezrobotni, gospodynie domowe i renciści<sup>91</sup>.

Warto także zwrócić uwagę na znamieny fakt, że zaledwie po kilku miesiącach rolnicy, którym prorokowano, że będą przegrany proces integracji, okazali się jego wygranymi, podobnie jak i społeczności lokalne, których samorządy nie tylko doskonale poradziły sobie z przygotowywaniem projektów, na które mogłyby pozyskać unijne fundusze, ale również okazały się zdolne do ich współfinansowania.

Do grona wygranych zalicza się także biedniejsze regiony Polski, a zatem także „ścianę wschodnią”. Zalicza się je ze względu na efekt dyfuzji i to, że paradoksalnie to właśnie one mogą wykorzystać swoje opóźnienie gospodarcze – na przykład do rozwoju produkcji zdrowej żywności, poszukiwanej w krajach unijnych<sup>92</sup>.

Warto również przyjrzeć się opiniom wyrażanym przez Polaków po pierwszym roku członkostwa w Unii Europejskiej. Badania opinii publicznej wykazały utrzymującą się w Polsce rok po akcesji wysoką akceptację członkostwa w Unii Europejskiej. Akceptacja ta wyrosła na gruncie obserwacji i analizy wydarzeń związanych z dochodzeniem do członkostwa. Polacy uznali przystąpienie kraju do Unii Europejskiej za największy sukces minionego piętnastolecia<sup>93</sup>.

Zdaniem badaczy społecznych, członkostwo w Unii przyczyniło się do wzrostu poczucia bezpieczeństwa w społeczeństwie, co zaowocowało optymizmem społecznym, wyrażającym się spadkiem oczekiwań inflacyjnych, przewidywaniem poprawy sytuacji warunków życia i sytuacji gospodarczej kraju oraz wzrostem zachowań kon-

<sup>90</sup> P. Gas, *Pierwsze miesiące...*, s. 127.

<sup>91</sup> *Ibidem*, s. 128–130.

<sup>92</sup> G. Skąpska, *Zwycięzcy i przegrani...*, s. 27–28.

<sup>93</sup> E. Skotnicka-Illasiewicz, *Nadzieje i rozczarowania po pierwszym roku członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, [w:] *Pierwszy rok członkostwa Polski w Unii Europejskiej w ocenie społecznej*, red. E. Skotnicka-Illasiewicz, Warszawa 2005, s. 9–10, 19.



sumenckich. Dzięki temu, że oczekiwania Polaków związane z członkostwem w Unii były racjonalne (o opiniach Polaków – w porównaniu do opinii wyrażanych przez mieszkańców innych krajów równoległe z Polską wstępujących do Unii – można było powiedzieć, że były wyważone i ostrożne), a także dzięki zdolnościom adaptacyjnym, zderzenie tychże oczekiwań z rzeczywistością nie spowodowało szoku poakcesyjnego. Za niepokojący uznać należy natomiast fakt, że w społecznej świadomości pojawiło się poczucie nowych różnicowań i nierówności społecznych, które łączone są z członkostwem, i które w przyszłości mogą zaowocować spadkiem poparcia dla Unii.

Rok po akcesji Polacy oczekiwali jej pozytywnych następstw bardziej w odniesieniu do określonych sfer życia gospodarczego czy społecznego, niż do konkretnych grup społecznych czy zawodowych. Za głównych beneficjentów członkostwa respondenci uważali polityków i właścicieli dużych gospodarstw rolnych, a wśród tych, których, ich zdaniem, sytuacja uległa znacznemu pogorszeniu, znaleźli się pracownicy służby zdrowia i oświaty oraz bezrobotni, o których przed akcesją sądzono, że nie zmieni się ich sytuacja. Negatywna ocena następstw członkostwa dotyczyła zatem dziedzin, które nie podlegają prawodawstwu unijnemu. Wbrew wcześniejszym oczekiwaniom integracja przyniosła wymierne korzyści także właścicielom małych gospodarstw<sup>94</sup>.

Jak wspomniano, jednym z argumentów na rzecz członkostwa w Unii, wysuwanych przez respondentów zwłaszcza przed referendum akcesyjnym, kiedy 76% badanych uważało ten argument za uzasadniający akcesję, ale także i później – była przyszłość następnych pokoleń. Tymczasem rok po przystąpieniu Polski do struktur unijnych, odsetek badanych wyrażających takie przekonanie wyniósł jedynie 52%.

Jednocześnie można było zauważyć, że chociaż w trakcie tego roku nastąpił wzrost gospodarczy i pojawiły się szanse na znalezienie pracy w niektórych krajach Unii, to bezrobocie w Polsce nie spadło. Zresztą liczba Polaków, którzy w poszukiwaniu pracy udali się za granicę okazała się zgodna z oczekiwaniami analityków i mniejsza od tej, jakiej spodziewały się kraje, które otworzyły swoje rynki pracy dla polskich pracowników.

Nadal głównym zagranicznym rynkiem pracy dla Polaków pozostały Niemcy, lecz część Polaków skorzystała z możliwości podjęcia pracy także w Wielkiej Brytanii, Szwecji i Irlandii, które to kraje otworzyły swoje rynki pracy zgodnie z zasadą swobody podejmowania pracy. Respondenci ocenili, że roczne funkcjonowanie w ramach Unii Europejskiej nie wpłynęło co prawda na poprawę funkcjonowania państwa i jego podstawowych instytucji oraz na zmniejszenie korupcji, lecz poprawiło wizerunek i pozycję na arenie międzynarodowej. Polacy byli też przekonani o potrzebie dalszego poszerzania Unii Europejskiej<sup>95</sup>.

Kończąc rozważania dotyczące postaw Polaków wobec integracji europejskiej warto zauważyć, że nastawienie wobec integracji jest pierwszą od dziesięcioleci kwestią, wobec której Polacy odwołują się do przyszłości, a nie do przeszłości. Wszystko wskazuje na to, że stają się oni społeczeństwem zwróconym ku przyszłości i planującym przyszłość.

---

<sup>94</sup> *Ibidem*, s. 9, 24–27.

<sup>95</sup> *Ibidem*, s. 9–10, 19–52.

Zwróciła na ten fakt uwagę Elżbieta Skotnicka-Illasiewicz, dodając, że spór o kształt członkostwa Polski w Unii Europejskiej, wynegocjowane warunki i sposób ich wykorzystywania, będzie obecny jeszcze przez wiele lat na ustach Polaków, jest bowiem sporem o lepsze warunki życia i przyszłość<sup>96</sup>.

---

<sup>96</sup> E. Skotnicka-Illasiewicz, *Spoleczne uwarunkowania obaw...*, s. 5. Opisując zmiany w postawach Polaków wobec procesu integracji Polski z Unią Europejską, podano przykładowo wyniki niektórych badań odnoszących się do tego zagadnienia. Rozważania zakończono przedstawiając nastroje badanych Polaków rok po akcesji. W tym miejscu warto zauważyć, że od tamtego czasu obserwuje się wyraźną tendencję zwiększania się poparcia dla członkostwa w UE – badania przeprowadzone przez CBOS na przełomie maja i czerwca 2009 r. pokazują, że 85% Polaków określa się jako zwolenników obecności Polski w Unii Europejskiej, oraz że pozytywny stosunek do członkostwa Polski w UE dominuje we wszystkich grupach społeczno-demograficznych: [www.wirtualnemedi.pl/article/2764411\\_Duze\\_poparcie\\_dla\\_Unii\\_Europejskiej.htm](http://www.wirtualnemedi.pl/article/2764411_Duze_poparcie_dla_Unii_Europejskiej.htm). Wśród publikacji podejmujących problematykę społecznej oceny funkcjonowania kraju i jego obywateli w ramach Unii Europejskiej w kolejnych latach, wymienić należy między innymi dwie prace zbiorowe pod redakcją wspomnianej Elżbiety Skotnickiej-Illasiewicz. Pierwsza z nich została wydana w 2007 r. i nosi tytuł *Doświadczenia społeczne dwóch lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, a druga: *5 lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej w perspektywie społecznej*, wydana w 2009 r.

## **ROZDZIAŁ CZWARTY: UCZESTNICTWO MIESZKAŃCÓW W ŻYCIU WSPÓLNOTY LOKALNEJ**

### **1. Przypadek Chrzęstowic**

Jednym ze wskaźników aktywności społeczeństwa każdej gminy jest działalność na jej obszarze organizacji społecznych i zaangażowanie mieszkańców w działania podejmowane przez te organizacje. We wszystkich trzech badanych gminach organizacje takie prowadzą swoją działalność – różna jest jednak ich liczba i charakter owej działalności.

Wśród działających w gminie Chrzęstowice organizacji społecznych są takie, jak: Ochotnicza Straż Pożarna, Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim, dwa Koła Gospodyń Wiejskich oraz Gminne Stowarzyszenie „Ludowe Zespoły Sportowe”.

Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców jest organizacją działającą w wielu regionach: śląskim, wrocławskim, szczecińskim, gdańskim, jeleniogórskim i oczywiście opolskim. W samym Opolu mieści się siedziba Związku Towarzystw Niemieckich, którego przewodniczący nazywany jest prezydentem. W skład zarządu Związku wchodzi przedstawiciele z każdego województwa, na terenie którego ta organizacja działa. Wybierane są też zarządy powiatowe, zarządy gminne i zarządy kół terenowych. Na terenie gminy Chrzęstowice Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim, a dokładniej struktury terenowe tego Towarzystwa: Koła Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim, funkcjonują od początku lat 90. Wszystkie Koła powstały w tym samym czasie, w 1990 r., z inicjatywy mieszkańców gminy. W gminie działa także Zarząd Gminny tej organizacji oraz Zarządy Kół Terenowych, tzw. DFK, czyli Deutsche Freuschaft Krafts, w poszczególnych sołectwach. Członkowie Towarzystwa prowadzą wielokierunkową działalność: organizują kursy językowe, pielęgnują niemieckie tradycje, zakładają wiejskie chóry, zespoły taneczne, orkiestry. Są też współorganizatorami festynów i innych uroczysto-

ści odbywających się w gminie, takich jak: Dzień Matki, Dzień Ojca, Dzień Seniora, dożynki, konkursy recytatorskie. Cele, jakie stawia sobie ta organizacja to:

- krzewienie, popularyzacja, rozwój oświaty, kultury i sztuki niemieckiej, zmierzające do zaspokojenia w tym zakresie potrzeb ludności niemieckiej,
- organizowanie pomocy materialnej dla osób w trudnej sytuacji życiowej, w szczególności dla rodzin wielodzietnych, osób starszych, samotnych, poszkodowanych przez los,
- umacnianie braterskiej więzi i współżycia ludności niemieckiej z ludnością polską.

Liczba członków Towarzystwa wynosi około 1100 osób, zrzeszonych w 8 Kołach. Członkowie Towarzystwa nie tylko aktywnie uczestniczą w życiu kulturalnym gminy, ale także w jej życiu politycznym. Towarzystwo wystawia bowiem swoich kandydatów w wyborach samorządowych na szczeblu gminnym i powiatowym. W gminie działa także Związek Młodzieży Mniejszości Niemieckiej.

Wśród organizacji społecznych działających w Chrzastowicach jest też Ochotnicza Straż Pożarna. Autorzy informatora o gminie Chrzastowice, *Nasza gmina Chrzastowice*, z dumą przyznali: „Od dziesiątków lat straż pożarna wpisała się w krajobraz i tradycje naszej gminy. Zmieniali się tylko ludzie i wyposażenie<sup>1</sup>”. Ciężką próbę dla strażaków przyniósł rok 1997. Strażacy z Chrzastowic ratowali wówczas zagrożony przez powódź stulecia dobytek mieszkańców, pomagali również w ratowaniu pobliskiej Huty Jedlice. Tę próbę strażacy z Chrzastowic przeszli wzorowo. Nagrodą za ich poświęcenie i zasługi w walce z żywiołem, oprócz wdzięczności i uznania mieszkańców, był nowy samochód pożarniczy. W skład Ochotniczej Straży Pożarnej w gminie wchodzi sześć jednostek. Są nimi jednostki z Chrzastowic, Dańca, Dębia, Dębskiej Kuźni, Falmirowic i Suchego Boru. Dysponują samochodami pożarniczymi, motopompami, piłami spalinowymi i innym, drobnym sprzętem. Pierwszą jednostką w gminie była jednostka z Dębskiej Kuźni, założona w 1923 r. O roli, jaką pełni ta organizacja, autorzy cytowanego już informatora, napisali:

Ochotnicza Straż Pożarna to przede wszystkim wspaniali, ofiarni ludzie, w różnym wieku i różnej płci, gotowi nieść pomoc i spieszący na ratunek naszym mieszkańcom w obliczu różnych żywiołów, nie tylko pożaru. To wspaniała organizacja czynnie uczestnicząca w życiu społecznym i kulturalnym swoich miejscowości. Strażacy biorą udział we wszystkich uroczystościach państwowych, kościelnych i lokalnych. To strażacy kultywują regionalne tradycje, wodzą niedźwiedzia, organizują mieszkańcom zabawy i festyny<sup>2</sup>.

Do celów statutowych organizacji należy przede wszystkim ratownictwo pożarowe i drogowe oraz pomoc w razie zagrożeń żywiołowych, a także szkolenie obecnych członków oraz pozyskiwanie nowych. Natomiast wśród wykonywanych przez nią zadań, oprócz gaszenia pożarów, można wymienić organizację cieszących się dużym zainteresowaniem zawodów oraz zabezpieczanie różnych imprez i uroczystości, a także udział w nich. Do Ochotniczej Straży Pożarnej działającej w Chrzastowicach należy około 160 osób.

<sup>1</sup> B. Bul, K. Mientus, H. Rogacka, K. Spałek, B. Gawrecka, R. Kaczmarczyk, D. Pawlak, A. Hus, T. Kudyba, B. Dulęba, J. Kozubska, R. Bartek, A. Wieczorek, R. Piniś, *Nasza Gmina Chrzastowice*, s. 60.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 60-61 oraz informacje ze strony internetowej gminy Chrzastowice: [www.chrzastowice.pl](http://www.chrzastowice.pl).

Na terenie gminy działa także Gminne Zrzeszenie „Ludowe Zespoły Sportowe” w Chrzastowicach. Jest członkiem Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Opolu. Celem statutowym tej organizacji jest propagowanie i rozwój kultury fizycznej na swoim terenie, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki środowiska wiejskiego. Stowarzyszenie to działa w trzech sołectwach: Chrzastowice, Daniec i Dębska Kuźnia. Gminny LZS programuje, upowszechnia i rozwija rekreację fizyczną, sport, turystykę, a także inne formy aktywnego wypoczynku, popularyzuje kulturę zdrowotną i fizyczną oraz higieniczny tryb życia. Organizacja prowadzi także szkolenia młodzieżowych organizatorów sportu i pomaga młodzieży utalentowanej sportowo zdobyć szansę osiągnięcia mistrzostwa sportowego, organizuje też imprezy i zawody sportowe na terenie gminy. Członkowie LZS-u biorą udział w regularnych rozgrywkach piłkarskich w ramach Opolskiego Klubu Piłki Nożnej. Piłkarze przyznają, że grają nie tylko dla siebie, ale także dla swoich kibiców – mieszkańców Chrzastowic, dla ich rozrywki. Na rozgrywane w gminie mecze przychodzi wielu mieszkańców, zwłaszcza w pogodne dni. W Klubie Chrzastowice, który powstał w 1975 r., gra 33 juniorów i 22 seniorów. Piłkarze grający w tym klubie są mieszkańcami nie tylko sołectwa Chrzastowice, ale także pozostałych sołectw wchodzących w skład gminy. W skład zarządu klubu wchodzi 7 działaczy. Członkowie władz przyznają, że działalność klubu wzbudza duże zainteresowanie mieszkańców i ubolewają nad tym, że brak funduszy nie pozwala im na otwarcie i szkolenie dodatkowej drużyny – trampkarzy. Do klubu w Dańcu należy około 80 członków (około 40 jurorów i 30 seniorów). Klub ten powstał najwcześniej, bo w 1970 r. Jako ostatni, dziesięć lat później, powstał klub w Dębskiej Kuźni. Należy do niego około 30 członków (1 drużyna seniorów). Inicjatorami powstania wszystkich trzech klubów byli mieszkańcy Chrzastowic.

W gminie odbywa się co roku „Sportowy Turniej Miast i Wsi”. Turniej jest cykliczną imprezą ogólnopolską, w której udział biorą głównie dzieci i młodzież. W Chrzastowicach odbywa się także turniej piłkarski „O Puchar Wójta Gminy Chrzastowice” między trzema klubami piłkarskimi działającymi w gminie. Turniej ten wzbudza ogromne zainteresowanie mieszkańców gminy, którzy z pasją kibicują swoim drużynom. Współorganizatorem tego towarzyszącego rozgrywkom LZS-u turnieju jest Urząd Gminy.

W gminie działają także dwa koła gospodyń wiejskich: Koło Gospodyń Wiejskich przy Kółku Rolniczym w Dębju oraz Koło Gospodyń Wiejskich w Dębskiej Kuźni. W kole, które powstało z inicjatywy mieszkańców Dębja i jego ówczesnego sołtyśsa na początku lat 60., działa obecnie 40 kobiet i 1 mężczyzna. Celem statutowym jest aktywizacja i integracja społeczności wiejskiej. Koło w Dębju organizuje wiele imprez okolicznościowych, takich jak Dzień Chorego – przygotowywany wspólnie z księdzem, Dzień Kobiet, Dzień Dziecka, wodenie niedźwiedzia, wyścig kolarski, coroczny festyn wiejski, dożynki, jarmark bożonarodzeniowy (przykładowo, całkowity dochód w 2004 r. przeznaczono na przygotowanie parafialnego wieczoru wigilijnego dla osób starszych i samotnych z parafii Dębie)<sup>3</sup>, mikołajki, wigilia dla seniorów oraz zabawa sylwestrowa. Koło organizuje też kursy i pokazy hobbyistyczne, bierze

<sup>3</sup> B. Bul, *Dębski kiermasz*, „Informator Gminy Chrzastowice” 2004, nr 40, s. 15.

udział w organizowanych w gminie konkursach. Miejszem spotkań jest klub wiejski w Dębciu. Członkinie przekazują młodszym mieszkankom wsi tajniki przygotowywania potraw regionalnych i zachęcają do kultywowania regionalnych tradycji, ucząc na przykład przygotowywania tradycyjnej korony ze zbóż.

Wśród celów statutowych drugiego z wymienionych kół – Koło Gospodyń Wiejskich w Dębskiej Kuźni – jest dbanie o jedność kobiet wiejskich, organizacja corocznych dożynek, wyrób ciast domowych i ich rozpowszechnianie, organizowanie takich imprez, jak Dzień Matki i Dzień Kobiet oraz włączanie dzieci i młodzieży w działania koła.

Co roku koło organizuje dożynki i festyny, bierze także udział w konkursach na szczeblu wojewódzkim: „Bab wielkanocnych”, „Najpiękniejszy stół wielkanocny” i „Koron zniwnych”. W kole działającym od 40 lat działa 28 kobiet z Dębskiej Kuźni. Inicjatorkami jego powstania były mieszkanki Dębskiej Kuźni. Członkinie spotykają się w prywatnych domach. Bolesnie odczuwały jednak brak własnej siedziby, co mogło także mieć wpływ na niewielkie zainteresowanie działalnością koła ze strony młodszego pokolenia. Do wielu działań podejmowanych przez panie z KGW należy też uczestniczenie w pokazach dla dzieci i młodzieży w szkole, w trakcie których gospodynie, ubrane w tradycyjne stroje, pokazują np. tradycyjne sposoby przygotowywania wypieków i potraw śląskich, darcie pierza, śpiewają ludowe pieśni. Środki pozyskane ze sprzedaży potraw w trakcie dożynek są przeznaczane na dalszą działalność Koła.

W sporządzonym przez pracowników Urzędu Gminy wykazie działających w Chrzastowicach organizacji, znalazły się także takie organizacje, jak: Stowarzyszenie „Monar” Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Monar Ośrodek Rehabilitacyjno-Readaptacyjny w Zbicku, Polski Związek Niewidomych Okręg Opolski, Związek Harcerstwa Polskiego Hufiec Opole – rejon, Ochronka Siostr Służebniczek NMP, Polski Związek Hodowców Gołębi Pocztowych – Sekcja Chrzastowice i Caritas Stacja Opieki Diecezji Opolskiej Gabinet Rehabilitacyjny, której zasady działalności zdecydowanie różniły się jednak od zasad działalności rakowskiego Caritasu – przede wszystkim działalność Caritasu w Chrzastowicach opiera się na pracy opłacanych przez NFZ i gminę pielęgniarek oraz rehabilitanta. Organizacje te nie były jednak wymieniane przez lokalnych ekspertów i mieszkańców jako działające na rzecz społeczności lokalnej, choć wśród podejmowanych przez nie działań oczywiście i takie też się zdarzają. Prowadzone przez te organizacje działania dotyczyły ponadto często wąskich grup odbiorców – nie zawsze mieszkańców. Dlatego poświęcono im mniejszą uwagę. Jednocześnie trzeba też pamiętać, że w opisywanych trzech gminach, mogą działać także organizacje, o których w ogóle nie wspomniano albo powiedziano niewiele – świadomie np. niewiele uwagi zwrócono na organizacje działające przy lokalnych szkołach.

Kontynuując jednak opis uczestnictwa mieszkańców Chrzastowic w życiu publicznym, warto wspomnieć także o prowadzonej przez opisywaną gminę od wielu lat współpracy partnerskiej z niemiecką gminą Reinhardtsgrimm w Saksonii. „Umowę o przyjaźni i partnerstwie między gminami Reinhardtsgrimm w Saksonii i Chrzastowice na Śląsku” podpisano w kwietniu 1997 r. Trzy lata później podpisano również międzyszkolną umowę partnerską w ramach programu Unii Europejskiej „Sokrates”. Współpraca obejmuje zatem nie tylko kontakty między przedstawiciela-

mi obu samorządów, lecz również między nauczycielami i uczniami ze szkół w obu gminach, oraz między członkami organizacji społecznych, takich jak organizacje strażackie czy piłkarskie kluby sportowe z Chrzastowic i Reinhardtsgrimma. Wszelkie wspólne przedsięwzięcia nie tylko zbliżają mieszkańców obu gmin, ale również wzmocniły, i wciąż wzmacniają, w mieszkańcach Chrzastowic poczucie przynależności do wspólnej Europy.

W gminie wydawana jest również lokalna gazeta – „Informator Gminy Chrzastowice”. Odbywa się też wiele imprez kulturalnych, między innymi cykliczne „Dni Gminy Chrzastowice”, których organizatorem jest Urząd Gminy czy organizowane przez rady sołeckie oraz organizacje społeczne działające na terenie gminy tradycyjne wodenie niedźwiedzia. Rady sołeckie i Liderzy Odnowy Wsi są inicjatorami wielu innych imprez i przedsięwzięć na terenie gminy.

Jedną z atrakcji gminy Chrzastowice jest też Izba Muzealna założona w 1978 r. w Dańcu przez jego mieszkańca, zasłużonego strażaka ochotnika i miłośnika historii opisywanej gminy – Konrada Mientusa. Daniecką Izbę Muzealną odwiedziło już 23 tysiące osób, wśród których byli goście nie tylko z Polski, ale także z Niemiec, Anglii, Francji, Szwajcarii, Rosji, Litwy, Łotwy, Włoch, Węgier i USA. Liczba zgromadzonych eksponatów sięga już ponad 500 i wciąż rośnie. Są wśród nich eksponaty związane z historią OSP Daniec, jest stary sprzęt rolniczy, gospodarstwa domowego, narzędzia rzemieślnicze, dawne stroje, porcelana, zabytki sakralne, instrumenty muzyczne, militaria. W kąciку egzotycznym znajdują się pamiątki z misji przywiezione przez misjonarzy pochodzących z Dańca. Jest też osobny kąciuk poświęcony sztuce odlewniczej. W Izbie znajdują się poza tym kronika Dańca, historia ludowej kapeli Filów i obszerna monografia danieckiej OSP. Ściany Izby zdobią stare monografie i mapy. Jej założyciel tak mówi o swojej pasji: „Zbieram to wszystko po to, żeby ocalić pamięć o przeszłości, o tym, jak kiedyś wyglądało codzienne życie, praca w polu, w domu, święta”<sup>4</sup>. W wywiadzie udzielonym Józefowi Szczupale dla „Trybuny Opolskiej” Konrad Mientus powiedział:

Każdy ma takie swoje miejsce na ziemi. Miejsce urodzenia. Swoją wieś. Swoje miasto. Swoją miejscowość. Różnie się one nazywają. Pana inaczej, moja inaczej. Kogoś jeszcze inaczej. Ale w nich nas urodziły nasze matki. W nich stały nasze kołyski. Więc to są nasze gniazda<sup>5</sup>.

Także w Dębskiej Kuźni powstało małe muzeum, w którym obejrzeć można zbiory Jerzego i Anny Szwugerów. Pierwszy wpis do kroniki prowadzonej przez jego właścicieli pochodzi z 1993 r. Wśród eksponatów znajdują się przedmioty związane z historią tej miejscowości i dawnym życiem jej mieszkańców. Można uznać, że w Dębskiej Kuźni powstała Izba Muzealno-Kolekcjonerska na wzór Danieckiej Izby Muzealnej.

Natomiast w Dębciu w domu obecnego sołtysa Eugeniusza Wanata znajduje się pomieszczenie, w którym prezentuje on zainteresowanym zbierane wraz z żoną Gabriellą od 30 lat przedmioty, głównie eksponaty związane z historią opolskiej ziemi. Zatem również i Dębcie ma swoją Izbę Muzealno-Kolekcjonerską.

<sup>4</sup> A. Ludwig, *Cuda pana Konrada*, „7 Dni. Tygodnik Opolski” 2005, nr 19, s. 1.

<sup>5</sup> J. Szczupale, *Daniec, moja miłość*, „Trybuna Opolska”, 15–16 czerwca 1996, s. 14.

W 2001 r. gmina Chrzastowice przystąpiła do programu „Odnowa wsi” w województwie opolskim. Warto w tym miejscu podać kilka najważniejszych informacji dotyczących tego programu. Pod koniec lat 70. XX w. program odnowy obszarów wiejskich w krajach należących do Unii Europejskiej stał się powszechnie stosowaną metodą rozwoju takich regionów. Kraje kandydujące zaczęły realizować ten program na początku lat 90. Regiony, które uczestniczą w programie „Odnowa wsi” należą do Europejskiego Stowarzyszenia Rozwoju Obszarów Wiejskich i Odnowy Wsi w Wiedniu (ARGE), którego pełnoprawnym członkiem w 2001 r. zostało województwo opolskie – jako pierwszy region w Polsce. Wśród celów ARGE jest intensyfikowanie i koordynowanie współpracy między członkami, wymiana doświadczeń i wdrażanie działań przekraczających granice regionów. Jako pierwszy w Polsce programem zainteresował się i rozpoczął realizację Sejmik Samorządowy Województwa Opolskiego – w 1997 r. W ciągu pięciu kolejnych lat do programu zgłoszono 50 gmin i 150 sołectw, w tym gminę Chrzastowice, której rada zatwierdziła przystąpienie do programu „Odnowa wsi” w województwie opolskim uchwałą z 23 marca 2001 r. W opisywanej gminie do programu przystąpiło osiem z dziewięciu sołectw<sup>6</sup>.

W Chrzastowicach, które jako pierwsze przystąpiły do przedmiotowego programu w 2001 r. z wizją: „Aby wieś była wsią, a miasto miastem, ale na równym poziomie”, powstał wielofunkcyjny parking przy klubie samorządowym. Praca i poświęcenie mieszkańców przy realizacji tego przedsięwzięcia nie pozostały niezauważone przez jury konkursu Piękna Wieś Opolska, które w 2001 r. przyznało projektowi w 2001 r. II nagrodę w kategorii „Najlepszy projekt odnowy wsi”. Jeszcze w tym samym roku w ramach przedmiotowego konkursu, w kategorii „Piękna wieś opolska” miejscowość otrzymała wyróżnienie. Pisząc o tych przedsięwzięciach należy też wspomnieć o ogromnym zaangażowaniu mieszkańców Chrzastowic, którzy poświęcili swój czas, pracę i sprzęt, dzięki czemu oszczędzono część środków z gminnego budżetu. Następnym zrealizowanym zadaniem była budowa otwartego w 2002 r. placu zabaw Dziecięcy Raj. Prace nadzorowała w czynie społecznym grupa Liderów Odnowy Wsi, którym udało się włączyć w prace młodzież z Chrzastowic.

Sołectwo Dębnie przystąpiło do programu „Odnowa wsi” w 2002 r. z hasłem: „Wieś czynu, rozrywki i wypoczynku”. Przygotowany w ramach programu projekt odnowy wsi Dębnie zakłada ochronę krajobrazu i obiektów zabytkowych, podtrzymywanie miejscowej tradycji, integrację społeczną przez utworzenie domu spotkań, budowę placu zabaw i odbudowę ścieżki zdrowia oraz pozyskanie wsparcia zewnętrznego. W ramach opisywanego programu mieszkańcy odnowili i rozbudowali klub wiejski i remizę strażacką, wykazując ogromne zaangażowanie na rzecz swojej miejscowości. Warto podkreślić, że na jednym z zebraniach wiejskich mieszkańcy Dębnia sami zgłosili gotowość uczestniczenia w pracach, poświęcili swój czas i środki, a niezbędne do podjęcia zadań pieniądze pozyskali dzięki organizowaniu festynów i dożynek. Ma-

---

<sup>6</sup> W czasie przeprowadzania w gminie badań, na podstawie których powstała niniejsza praca, do programu „Odnowa wsi” nie przystąpiło jedno sołectwo należące do gminy Chrzastowice – Niwki. Jednak na podstawie Uchwały nr XXXI/219/2005 Rady Gminy Chrzastowice z 29 listopada 2005 r. w sprawie zgłoszenia sołectwa gminy Chrzastowice do programu „Odnowa wsi” w województwie opolskim, można stwierdzić, że sołectwo to przystąpiło do opisywanego programu w listopadzie 2005 r.



teriały budowlane zostały zakupione ze środków pochodzących z budżetu gminy oraz z Fundacji Rozwoju Śląska i Wspierania Inicjatyw Lokalnych, a prace związane z odnowieniem i rozbudową klubu wiejskiego i remizy strażackiej wykonali mieszkańcy we własnym zakresie. Powstały obiekt doceniła komisja przyznająca nagrody w konkursie Piękna Wieś Opolska, przyznając mu w 2003 r. II miejsce w kategorii „Najlepszy projekt odnowy wsi”. W tym samym roku na wniosek mieszkańców Dębina gmina zakupiła dla nich nieruchomość położoną obok klubu wiejskiego. Budynek ten, wyremontowany i wyposażony przez mieszkańców, stał się zapleczem socjalnym klubu, a teren wokół niego zaadaptowano na parking. Wkrótce sołectwo Dębina odniosło kolejny sukces – w 2004 r. zdobyło trzecie miejsce w konkursie Najpiękniejsza Wieś Opolska, organizowanym przez Urząd Marszałkowski w Opolu i rozgrywanym w ramach programu „Odnowa wsi”.

Sołectwo Daniec przystąpiło do programu „Odnowa wsi” w 2003 r. z hasłem „Tradycja kulturowa – współpraca i rozrywka”. Mieszkańcy Dańca, wykorzystując środki pozyskane z Fundacji Rozwoju Śląska i Wspierania Inicjatyw Lokalnych oraz z Urzędu Gminy, przystąpili do rozbudowy klubu wiejskiego. Na poddaszu klubu będzie się mieściła nowa siedziba Regionalnej Izby Śląskiej im. Konrada Mientusa.

W 2002 r. do programu przyłączyło się sołectwo Suchy Bór. W jego ramach powstało boisko do koszykówki, siatkówki i piłki ręcznej oraz plac zabaw Dziecięcy Raj, wyremontowano także świetlicę wiejską i jej zaplecze. W realizacji tych zadań pomogły środki finansowe pozyskane z Fundacji Rozwoju Śląska i Wspierania Inicjatyw Lokalnych, z Urzędu Gminy Chrzastowice, ze zbiórki przeprowadzonej wśród mieszkańców oraz ze zorganizowanego we wsi festynu. Sołectwo przystąpiło do programu pod hasłem „Oaza przyrody i wypoczynku”, a przyjęty program zakłada pielęgnowanie tradycji przodków wzbogaconych o nowe wartości zaszczerpione przez napływowych współmieszkańców, kult lokalnej obyczajowości, modernizację świetlicy wiejskiej wraz z obiektem sportowym, dbałość o tereny zielone i leśne, poprawę życia kulturalnego, rozwój sportu i rekreacji oraz rozwój przedsiębiorczości.

W 2003 r. do programu weszło sołectwo Lędziny z hasłem „Połączenie natury i infrastruktury”. Zmodernizowano świetlicę wiejską i stworzono przy niej plac zabaw dla dzieci. W tym samym roku sołectwo wzięło również udział w konkursie Piękna Wieś Opolska 2003, w którym zajęło wysoką lokatę. W 2004 r. mieszkańcy Lędzin, Róża i Hubert Kiwusowie, zdobyli III miejsce w konkursie Piękna Wieś Opolska w kategorii „Najpiękniejsza zagroda”.

W 2004 r. do programu przystąpiły dwa kolejne sołectwa: Dębska Kuźnia i Fالميrowice. W Dębskiej Kuźni zaplanowano działania służące ochronie krajobrazu i obiektów zabytkowych, podtrzymywaniu lokalnej tradycji, integracji społecznej przez utworzenie klubu wiejskiego, placu spotkań, budowę placu zabaw oraz organizację festynów. Pierwszym zadaniem w ramach tego programu było odrestaurowanie zabytkowych kapliczek, ogrodzeń i studni na terenie sołectwa. W Fالميrowicach natomiast zorganizowano „Festyn zbója Madeja”. W prace związane z przygotowaniem zabawy zaangażowali się pracownicy przedszkola, rada sołecka, strażacy i liderzy programu „Odnowa wsi” oraz mieszkańcy. Dochód z festynu przeznaczono na realizację programu. Oprócz kultywowania tradycji, czemu służyć ma coroczna

organizacja wspomnianego festynu, w Falmirowicach zaplanowano także stworzenie placówki dla dzieci z problemami rozwojowymi, modernizację klubu ludowego, zagospodarowanie przestrzeni publicznej oraz działania mające na celu poprawę estetyki wsi i integrację społeczną<sup>7</sup>.

Jako ostatnie do programu przystąpiły sołectwo Dąbrowice w maju 2005 r., oraz sołectwo Niwki – w listopadzie 2005 r.<sup>8</sup> Warto dodać, że wielokrotnie opolski Urząd Marszałkowski polecał delegacjom samorządowców z innych województw wizytę w Chrzastowicach, aby mogli zobaczyć efekty przystąpienia do programu „Odnowa wsi”.

Pisząc o działaniach podejmowanych przez mieszkańców Chrzastowic na rzecz swojej wspólnoty lokalnej, nie można nie wspomnieć również o organizowanym co roku w klubie samorządowym w Chrzastowicach wspólnym pieczeniu pierników świątecznych, które następnie umieszczane są w paczkach świątecznych przygotowywanych dla starszych i samotnych mieszkańców gminy i rozdawanych w trakcie wigilii organizowanej przez Ośrodek Pomocy Społecznej. Inicjatywa mieszkańek Chrzastowic sprawiła, że pieczenie wigilijnych pierników przestało być starym zwyczajem i stało się sposobem na integrację mieszkańek. Natomiast, że dzięki zrealizowanemu przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Chrzastowicach projektowi „Historia lokalna”, wszyscy zainteresowani poznaniem historii gminy mogli wziąć udział w cyklu wykładów poświęconych tej tematyce.

Kolejnym wskaźnikiem partycypacji społecznej mieszkańców jest ich udział w wyborach samorządowych. W wyborach do rad gmin oraz w wyborach wójta, które odbyły się w 2002 r., frekwencja wyborcza w gminie Chrzastowice wyniosła 36,10% (przy frekwencji dla powiatu opolskiego wynoszącej 33,77%). Wójta gminy – Helenę Rogacką – mieszkańcy wybrali w I turze głosowania. Oddano na nią 50,39% ważnych głosów<sup>9</sup>.

Istotne są również zebrania wiejskie. Ich liczba organizowanych w poszczególnych sołectwach jest różna. Zebrania wiejskie odbywają się średnio dwa razy do roku: jesienią i wiosną, ale o tym, ile zebrań odbędzie się w danym sołectwie decydują sołtysi, którzy zwołują je w zależności od potrzeby. Zebrania mogą być także zwoływane przez wójta gminy. Tak jest wtedy, gdy w danym sołectwie planowana jest inwestycja (jak na przykład budowa sieci kanalizacyjnej). Rozpoczęcie prac zwykle poprzedza zebranie wiejskie, na którym omawiany jest ich przebieg. Frekwencja na zebraniach wiejskich zależy od poruszanego w ich trakcie tematu. Sołtysi ubolewali nad tym, że na zebrania przychodzi niewielu mieszkańców (około 10%). Nawet te zebrania, w czasie których wybierano sołtysa i członków rady sołeckiej w większości sołectw odbyły się w drugim terminie ze względu na brak wymaganego quorum. Na podstawie gromadzonych w gminie dokumentów dotyczących organizowanych w poszczególnych sołectwach zebrań wiejskich można stwierdzić, że w analizowanym okresie (01.01.2004–30.06.2005), najwięcej zebrań (4) odbyło się w sołectwie Dębska Kuźnia, w dwóch sołectwach: Chrzastowice i Lędziny, odbyły się po dwa zebrania, a w Dąbrowicach i Suchym Borze po jednym. Obserwacja obecności mieszkańców na zebra-

<sup>7</sup> O programie „Odnowa wsi” realizowanym w Chrzastowicach pisała Bożena Bul w artykule *Odnowa wsi? W gminie Chrzastowice już wiedzą, co to takiego...*, „Informator Gminy Chrzastowice” 2004, nr 37, s. 8.

<sup>8</sup> B. Bartecka, *Witamy Dąbrowice w „Odnowie wsi”!*, „Informator Gminy Chrzastowice” 2005, nr 42, s. 3.

<sup>9</sup> Dane ze strony internetowej Państwowej Komisji Wyborczej: [www.pkw.gov.pl](http://www.pkw.gov.pl).

niach we wszystkich sołectwach potwierdza informacje uzyskane podczas wywiadów z lokalnymi ekspertami. W zebraniach brało udział kilka procent mieszkańców (od 2% do 9%). Jedynie na tych zebraniach, które dotyczyły prowadzonej w sołectwach budowy sieci kanalizacyjnej frekwencja była wyższa (wynosiła, odpowiednio, około 12%, 14% i 17%, a w jednym z sołectw około 20%). Niska frekwencja na zebraniach sprawia, że część z nich nie była prawomocna<sup>10</sup>.

Oprócz zebrań wiejskich w gminie organizowane są także spotkania członków Rad Sołeckich z władzami gminy. Na zebraniach spotykają się też członkowie rad sołeckich i liderzy programu „Odnowa wsi”. W Chrzastowicach odbywają się także narady sołtysów i przewodniczących rad sołeckich.

Mieszkańcy bardzo rzadko uczestniczą w sesjach rady gminy. Na podstawie protokołów z sesji rady w Chrzastowicach, które odbyły się w analizowanym okresie (01.01.2004–30.06.2005), można zauważyć, że mieszkańcy sporadycznie uczestniczą w sesjach rady, a jeśli w ogóle biorą udział, to jedynie kilka osób. Obecność mieszkańców na sesjach ściśle wiąże się z poruszonymi w ich trakcie sprawami, na przykład wzięli udział w sesjach na temat reorganizacji sieci przedszkoli w gminie.

Frekwencja w odbywającym się w 2003 r. referendum ogólnokrajowym w sprawie wyrażenia zgody na ratyfikację traktatu dotyczącego przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej, w Chrzastowicach wyniosła 44,48% (87% głosowało za, a 13% było przeciw)<sup>11</sup>. W wyborach posłów do Parlamentu Europejskiego w Chrzastowicach udział wzięło 10,6% uprawnionych do głosowania<sup>12</sup>.

## 2. Przypadek Jaworza

Jak wspomniano we wstępie, w ustępie poświęconym charakterystyce gminy Jaworze, w wykazie organizacji III sektora mających siedzibę lub obejmujących swoim zakresem działania obszar tej gminy, ujęto aż 19 podmiotów: Ochotnicza Straż Pożarna, Kółko Rolnicze, dwa Koła Gospodyń Wiejskich, Towarzystwo Miłośników Jaworza, Stowarzyszenie Obywatelskie, Społeczny Komitet Obrony Demokracji, Polskie Towarzystwo Ewangelickie, Akcja Katolicka, cztery kluby sportowe, Fundacja Jaworzańska, Regionalny Zespół Pieśni i Tańca Jaworze, Zespół Instrumentalno-Wokalny Starzy Przyjaciele, Towarzystwo Dobrych Ludzi, Koło Emerytów Rencistów i Inwalidów oraz działająca przy TMJ Społeczna Rada Ochrony i Odnowy Zabytków.

W Jaworzu działają dwa Koła Gospodyń Wiejskich: w Jaworzu Dolnym i w Jaworzu Średnim. Koło Gospodyń Wiejskich nr 1 w Jaworzu obchodziło w 2004 r. pięćdziesięciolecie istnienia – powstało 7 czerwca 1954 r. z inicjatywy mieszkanki Jaworza, pierwszą przewodniczącą była Hermina Galocz, obecnie funkcję tę sprawuje Stanisława Duraj. W kole tym aktywnie działa 80 kobiet – liczba ta jest raczej stała, tradycja takiej działalności przenosiła się bowiem z matki na córkę. Członkinie spoty-

<sup>10</sup> Obliczenia własne na podstawie danych uzyskanych w Urzędzie Gminy Chrzastowice.

<sup>11</sup> Dane ze strony internetowej Państwowej Komisji Wyborczej: [www.pkw.gov.pl](http://www.pkw.gov.pl).

<sup>12</sup> Wyniki wyborów posłów do Parlamentu Europejskiego zarządzonych na dzień 13 czerwca 2004 r., „Informator Gminy Chrzastowice” 2004, nr 38, s. 3.

kają się co najmniej 4–5 razy w roku: na spotkaniu opłatkowym, z okazji Dnia Kobiet, wspólnych wycieczkach i ognisku. Siedzibą Koła jest strażnica. Koło współpracuje z jaworzańską OSP, w której z kolei często działają mężowie członkiń. W przeszłości koło wspierało różne akcje ogólnopolskie, takie jak na przykład budowa Centrum Zdrowia Matki Polki; członkinie czynnie uczestniczyły także w akcjach podejmowanych w Jaworzu – kwestowały na przykład na rzecz odbudowy pomnika marszałka Józefa Piłsudskiego, w ostatnim czasie wsparły też akcję odnawiania zabytkowych grobów na lokalnym cmentarzu. Służyły pomocą przy organizacji i uczestniczyły we wszystkich organizowanych w gminie uroczystościach, takich jak obchody 700-lecia, czy protest przeciwko planom włączenia Jaworza w granice administracyjne województwa małopolskiego. Członkinie koła biorą udział w konkursie Nasze Kulinarne Dziedzictwo na szczeblu gminnym i powiatowym, przygotowując potrawy regionalne. Ubrane w stroje śląskie uczestniczą także w korowodzie dożynkowym, a raz w roku organizują w strażnicy „Bal ostatkowy”. Dochód z balu i roczna składka członkowska stanowią główny dochód tej organizacji, ale jego część jest przeznaczana na opłacenie obiadów dla jednego jaworzańskiego dziecka<sup>13</sup>. obiady dla dzieci z Jaworza opłacane są także z pieniędzy zebranych podczas mszy w miejscowych kościołach.

Koło Gospodyń Wiejskich nr 2 w Jaworzu powołano 20 lutego 1967 r. Pierwszą jego przewodniczącą była Emilia Mrowiec, obecnie kieruje nim Irena Mikler. Do Koła należy około 35 mieszkanki Jaworza. Członkinie aktywnie uczestniczą w życiu społeczności gminnej. Z okazji świąt narodowych składają kwiaty pod jaworzańskimi pomnikami, biorą udział w uroczystych akademiach upamiętniających wydarzenia historyczne, uczestniczą także w korowodzie dożynkowym. Podczas świąt i uroczystości gminnych sprzedają ciasta i przygotowują dekoracje. Potrawy, które przygotowują, zgłaszają do konkursu potraw regionalnych Nasze Kulinarne Dziedzictwo na szczeblu gminnym i powiatowym. W 2004 r. koło zajęło II miejsce w tym konkursie w kategorii pieczywa, ciasta i desery. Co roku organizują także spotkania dla obecnych i dawnych członków.

W opisywanej gminie kolejną prężnie działającą organizacją jest Ochotnicza Straż Pożarna w Jaworzu, która w 2003 r. obchodziła 130. rocznicę powstania. Założona w Jaworzu w 1873 r., straż pożarna była pierwszą jednostką OSP na wszach Śląska Cieszyńskiego. Jej inicjatorami byli ówczesny dzierżawca dworu Jan Cichy (późniejszy prezes), zarządca hrabiowskiego majątku Edward Kwisy i kierownik szkoły Paweł Kozieła (późniejszy komendant), naczelnikiem został Paweł Dawid. Głównym celem OSP była ochrona zabudowań przed ogniem. Jej członkami byli wówczas pracownicy dworscy i miejscowi gospodarze. OSP działała zaledwie kilka lat. W 1898 r. OSP w Jaworzu wznowiła działalność, którą przerwał dopiero wybuch II wojny światowej. W wyniku wojny zniszczeniu uległy jaworzańskie strażnice i ich wyposażenie, jednak dzięki zaangażowaniu miejscowego działacza – pierwszego powojennego komendanta OSP, Sebastiana Pindóra, wojenne straty udało się odrobić. W historii jaworzańskiej OSP wiele było zatem trudnych momentów. Przede wszystkim jednak historia OSP to historia ludzi, którzy byli jej członkami i którzy często poświęcali

<sup>13</sup> Obchodom 50. rocznicy powstania Koła Gospodyń Wiejskich nr 1 w Jaworzu poświęcony został artykuł *50-lecie Koła Gospodyń Wiejskich*, „Echo Jaworza” 2004, nr 147, s. 11–12.

jej znaczną część życia. Obecnie w Zarządzie OSP zasiada 9 druhów, prezesem jest Rudolf Galocz, a wszystkich członków – 77. Przy OSP w Jaworzu działa także 22-osobowa drużyna młodzieżowa i Klub Honorowych Dawców Krwi, którego członkowie oddali ponad 400 litrów krwi. Klub ten obchodził w 2003 r. 15-lecie istnienia<sup>14</sup>. OSP współpracuje z innymi działającymi w Jaworzu organizacjami społecznymi i lokalnymi władzami. OSP jest jedną z tych organizacji, których raczej nie dotknęła transformacja ustrojowa. Członkowie OSP nie tylko chronią mieszkańców Jaworza przed ogniem i innymi żywiołami, ale także aktywnie uczestniczą w życiu społecznym, kulturalnym i politycznym. Jak w wielu innych polskich gminach, organizacja ta cieszy się szacunkiem mieszkańców.

Kółko Rolnicze w Jaworzu powstało pod koniec lat 50. z inicjatywy miejscowych rolników. Zgodnie ze statutem opracowanym na podstawie ustawy z 8 października 1982 r. o społeczno-zawodowych organizacjach rolników, celem jego działania jest<sup>15</sup>:

- utrwalanie i zachowanie użytkowanej prawnej własności na terenie gminy Jaworze,
- równoprawne traktowanie zawodu rolnika z innymi grupami zawodowymi,
- obrona praw i interesów zawodowych, materialnych, socjalnych i kulturalnych rolników indywidualnych oraz ich rodzin,
- rozwój indywidualnych gospodarstw rolnych i wzrost ich produktywności,
- poprawa materialnych, socjalnych i oświatowo-kulturalnych warunków pracy i życia ludności rolniczej.

Kółko Rolnicze jest niezależną i samorządną, społeczno-zawodową organizacją rolników indywidualnych, działającą na rzecz zwiększenia produktywności gospodarstw rolnych oraz poprawy materialnego i kulturalnego poziomu życia na wsi. Jest organizacją niezależną od organów administracji państwowej oraz państwowych i społecznych jednostek organizacyjnych i organizacji. Reprezentuje rolników indywidualnych i broni ich interesów, należy do niego 32 członków. W momencie założenia, głównym celem działalności było zmechanizowanie rolnictwa – kółko dysponowało sprzętem rolniczym, z którego mogli korzystać jego członkowie. Obecnie większość rolników posiada własny sprzęt rolniczy, wraz ze zmieniającą się rzeczywistością zmienił się zatem charakter działalności. Dzisiaj kółko prowadzi między innymi działalność usługową w zakresie prac polowych, organizuje też wycieczki dla rolników. Jego członkowie angażują się w przygotowanie odbywających się w gminie uroczystości ludowych, świąt, dożynek. Bierze zatem aktywny udział w życiu gminy. Współpracuje także z miejscową OSP i KGW. Prezesem jest Józef Mikler. Do jej zadań należy szczególnie:

- reprezentowanie interesów zawodowych i społecznych rolników indywidualnych wobec organów administracji państwowej oraz państwowych i społecznych jednostek organizacyjnych działających na rzecz rolnictwa i wsi przez: wpływanie na obrót i gospodarkę ziemią, sprzedaż gruntów Skarbu Państwa oraz ochronę i rozwój własności indywidualnych gospodarstw; współudział w kształtowaniu decyzji lokalnych władz w zakresie ochrony gruntów rolnych, gospodarki wodnej, nasiennictwa, hodowli zwierząt ochrony środowiska naturalnego; przeprowadzanie przez upoważnionych przedstawicieli społecznej kontroli placówek skupu produktów rolnych oraz

<sup>14</sup> *OSP Jaworze 130 lat*, red. R. Lorek, J. Roik, Jaworze 2003, s. 1–20.

<sup>15</sup> Dz.U. Nr 32, poz. 217 z późn. zm.

jednostek organizacyjnych obsługi rolnictwa i wsi, wraz z występowaniem z odpowiednimi wnioskami w sprawie usprawnienia działalności w tych dziedzinach; podejmowanie interwencji w sprawach indywidualnych członków i ogółu rolników w przypadkach przewlekłego lub krzywdzącego ich załatwienia przez organy administracji oraz organizacje wsi i rolnictwa;

– rozwijanie różnych form współdziałania rolników i członków ich rodzin, zmierzających do wzrostu produktywności i dochodowości ich gospodarstw oraz postępu gospodarczego, społecznego i kulturalnego wsi, a także kształtowanie społecznych wzorów postępowania i postaw obywatelskich, w szczególności przez: działanie na rzecz podniesienia społecznej rangi i godności zawodu rolnika; rozwijanie i wdrażanie postępu rolniczego, technicznego i socjalnego w indywidualnych gospodarstwach rolnych i w gospodarstwach domowych rolników, upowszechnianie osiągnięć najlepszych rolników i gospodyń wiejskich; prowadzenie szerokiej działalności oświatowo-wychowawczej i kultywowanie kultury ludowej; podejmowanie niezbędnej działalności oświatowej, gospodarczej, usługowej, socjalnej i handlowej.

W przypadku, gdy interes rolnika tego wymaga, Kółko Rolnicze może wystąpić na zasadach zawartych w KPA z żądaniem wszczęcia postępowania administracyjnego w określonej sprawie indywidualnej. Przedstawiciel Kółka Rolniczego może być pełnomocnikiem rolnika w sprawach związanym z prowadzeniem gospodarstwa.

W Jaworzu działa także delegatura Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów – Koło Polskiego Związku Emerytów i Rencistów nr 8. Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów jest organizacją pozarządową, zrzeszającą 1,5 miliona członków. Ta działająca od 60 lat organizacja emerycko-inwalidzka działa przez swoje oddziały okręgowe, rejonowe i koła. Koło w Jaworzu jest właśnie jednym z nich. Powstało 23 października 1971 r. z inicjatywy Józefa Sutra; pierwszym przewodniczącym został Gabriel Bożek. Obecnie Koło ma swoją siedzibę w jaworzańskiej strażnicy, przewodniczącą jest Krystyna Plaza-Popielas i należy do niego 39 członków, z których najstarszy ma 96 lat. Koło Emerytów i Rencistów w Jaworzu jest oddziałem Koła z Bielska-Białej. Spotkania członków odbywają się raz w tygodniu. Celem działania Koła jest wspólne spędzanie czasu i kultywowanie miejscowych tradycji przez jego członków – między innymi przez wspólne śpiewanie pieśni regionalnych, opowiadanie gawęd, legend i humoresek. Członkowie organizują uroczystości imieninowe, urodzinowe, Dzień Seniora, odwiedzają się w domach, uczestniczą we wspólnych wycieczkach po okolicy, piknikach oraz w organizowanym przez Urząd Gminy Dniu Seniora. Koło nawiązało też współpracę z czeskim odpowiednikiem. Podejmowane działania członkowie upamiętniają w kronice, która w 2004 r. została wyróżniona w „Konkursie na najciekawiej prowadzoną kronikę”. Członkowie Koła są rozmaicie utalentowane, na przykład literacko czy muzycznie. Jeden z nich – Władysław Dużniak, jest poetą sławiącym między innymi Jaworze i Śląsk Cieszyński. Członkowie Koła spotykają się w Klubie Seniora, który w listopadzie 2004 r. obchodził swoje 25-lecie.

Na terenie Jaworza działa także Towarzystwo Dobrych Ludzi, którego prezesem jest Paweł Szatkowski. Towarzystwo powstało w 1998 r. w Bielsku-Białej. Rok później zostało zarejestrowane. Celem działania Towarzystwa jest propagowanie zdrowego trybu życia, przeciwdziałanie patologiom, popieranie samorozwoju i samoedukacji

wśród młodych. Towarzystwo liczy 13 członków. Wśród działań podejmowanych przez tę organizację jest organizacja koncertów, w trakcie których rozdawane są ulotki dotyczące uzależnień, prowadzenie w szkołach programów profilaktycznych dotyczących uzależnień: „Nasz wybór – wolność”, czy opracowanie (wspólnie z Urzędem Gminy) projektu 10 wzorów widokówek z Jaworza. Towarzystwo współpracuje z Krajowym Biurem Narkomanii, Monarem, Fundacją Batorego, Polską Fundacją Dzieci i Młodzieży, a także z dyrekcjami jaworzańskich szkół. W ramach programu profilaktycznego dotyczącego uzależnień zorganizowano 10 spotkań z młodzieżą z Jaworza.

W ramach III edycji programu „Make a connection – przyłącz się!”, międzynarodowego programu dla młodzieży prowadzonego przez Polską Fundację Dzieci i Młodzieży, partnera International Youth Foundation i firmę Nokia, liderzy stowarzyszenia „Towarzystwo Dobrych Ludzi” otrzymali dotację na realizację projektu „Kawiarenka Przystanek, czyli cykliczne spotkania młodzieży”. W jego ramach zorganizowana została kawiarenka, w której młodzież mogła spędzić wolny czas, zamiast, jak zazwyczaj, przesiadywać na przystankach autobusowych. Przy kawiarence działał klub dyskusyjny oraz świetlica terapeutyczna. Spotkania w Kawiarence miały przyczynić się do integracji dzieci i młodzieży z Jaworza, odkrywania ich talentów.

W 2004 r. dwudziestolecie swojej działalności obchodziła jedna z najprężniej działających w Jaworzu organizacji zajmujących się promocją miejscowości i pielęgnacją miejscowych tradycji i historii – Towarzystwo Miłośników Jaworza (dawniej Towarzystwo Miłośników Ziemi Jaworzańskiej). Zostało ono założone 13 września 1984 r., inicjatorem powstania i pierwszym prezesem był Mieczysław Dziegielewski, obecnie funkcję tę sprawuje Adam Kwieciński. Zgodnie ze statutem, celem jego działalności jest:

- ochrona tradycji, historii i kultury materialnej,
- działalność integrująca środowiska społeczne Jaworza,
- przedsięwzięcia mające na celu rozwój gospodarczy i podniesienie atrakcyjności turystycznej Jaworza,
- pomoc w rozwoju zainteresowań kulturalnych mieszkańców,
- współpraca z innymi organizacjami społecznymi i politycznymi na rzecz szybszego rozwoju Jaworza,
- działalność wydawnicza promująca Jaworze.

Towarzystwo wydało album *Jaworze w starej pocztówce 1890–1945*. Działalność Towarzystwa jest możliwa dzięki pracy społecznej ogółu jego członków i ich aktywności. Członkowie brali udział w opracowaniu strategii rozwoju gminy, planów rozwoju bazy sanatoryjno-hotelowo-wypoczynkowej i estetyzacji Jaworza oraz ochrony terenów zielonych, utworzeniu sali tradycji i historii, ewidencji zbiorów zabytkowych i historycznych. Towarzystwo było też jednym z inicjatorów powstania Społecznej Rady Ochrony i Odnowy Zabytków, uczestniczy również w organizacji wielu uroczystości odbywających się w gminie, organizuje wernisaże, wystawy.

Tradycją w Jaworzu stały się także „posiady”, czyli odbywające się od 1999 r. spotkania, których tematyka związana jest z lokalną historią, kulturą i zabytkami. W ich trakcie prezentowane są też fotografie i prace plastyczne, dla których inspiracją było najbliższe otoczenie twórców. Zwykle bierze w nich udział około 25–60 osób. Przy To-

warzystwie działa także Młodzieżowe Koło TMJ, którego członkami zostali jaworzańscy gimnazjaliści a opiekunem ich nauczyciel. W 2004 r. w miejscowym gimnazjum powstała także Izba Regionalna.

Wśród organizacji odgrywających szczególną rolę w pielęgnowaniu miejscowego folkloru wymienić należy również Regionalny Zespół Pieśni i Tańca Jaworze. Zespół, którego historia sięga 1969 r.<sup>16</sup> i którego założycielem i wieloletnim kierownikiem był Jan Krzyszczyński, został reaktywowany na początku 2004 r. Tworzy go 30 stałych członków<sup>17</sup> w różnym wieku – najstarsza członkini ma 67, a najmłodsza 5 lat. Członkowie zespołu w większości pochodzą z Jaworza. Inicjatorami reaktywowania „Jaworza” byli jego dawni członkowie: Danuta Pawlus, Barbara Pietrzyk i Paweł Stekla. 6 stycznia 2004 r. odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne, 12 stycznia 2004 r. pierwsza próba, a 1 maja 2005 r. pierwszy występ zespołu po latach przerwy. Zespół działa przy Ośrodku Promocji Gminy Jaworze. Jego kierownikiem artystycznym jest Jan Chmiel, a choreografem Renata Podstawny. W repertuarze znajdują się pieśni i tańce regionalne ze Śląska Cieszyńskiego. Regionalny Zespół Pieśni i Tańca Jaworze pragnie ocalić od zapomnienia regionalny folklor: „pieśniczki, gwarę, stroje, zwyczaje, jodło, picie”.

W Jaworzu działa także Zespół Instrumentalno-Wokalny Starzy Przyjaciele. W 1986 r. odbyła się pierwsza próba siedemnastoosobowego wówczas Zespołu. Obecnie gra w nim 13 osób, kierownikiem jest Antoni Kruczek. Zespół występuje nie tylko dla mieszkańców Jaworza, między innymi na obchodach „Jaworzańskiego września” oraz „Dni holenderskich”, występował także w Bielsku-Białej, Brennej, Milówce, Międzyrzeczu. Kilkakrotnie koncertował również za granicą: w Czechach i Holandii, w gminach zaprzyjaźnionych z Jaworzem. W okresie Bożego Narodzenia „Starzy Przyjaciele” grają koledy w kościołach ewangelickich i katolickich. W repertuarze znajduje się regionalna muzyka ludowa, ale też utwory taneczne i muzyka klasyczna.

W styczniu 2005 r. z inicjatywy Ośrodka Promocji Gminy Jaworze powstała także w Jaworzu ośmioosobowa Kapela Podwórkowa Jaworek, której repertuar obejmuje piosenki związane z historią i współczesnym życiem Jaworza. Kierownikiem jest Jan Polak<sup>18</sup>.

Pisząc o działaniach służących ochronie i pielęgnowaniu jaworzańskiej historii, tradycji i kultury, podejmowanych przez miejscowe organizacje, warto wspomnieć też o jaworzańskiej bibliotece (Gminnej Bibliotece Publicznej) – instytucji, która „za budowanie świadomości dziedzictwa kulturowego, promowanie różnorodności kulturowej środowiska oraz za dbanie o tworzenie informacyjnego warsztatu o regionie” otrzymała wyróżnienie w organizowanym przez starostę bielskiego i Książnicę Beskidzką konkursie „Najlepsza biblioteka w powiecie bielskim 2004/2005”<sup>19</sup>.

<sup>16</sup> Historii zespołu poświęcono artykuł: J. Chmiel, *Zespół Regionalny „Jaworze” wznawia działalność*, „Echo Jaworza” 2004, nr 144, s. 22.

<sup>17</sup> Dane z wywiadu z członkami Zespołu Regionalnego „Jaworze”. W sprawozdaniu z działalności Zespołu Regionalnego „Jaworze” za rok 2004, wydrukowanego w „Echu Jaworza” podano, że liczy on 42 członków, a na próby przychodzi 75%, czyli 30 osób. Zob.: *Sprawozdanie z działalności Zespołu Regionalnego „Jaworze” za rok 2004*, „Echo Jaworza” 2005, nr 155, s. 6.

<sup>18</sup> *Polsko-Czeskie Dni Europy w Jaworzu*, „Echo Jaworza” 2005, nr 158, s. 3–4.

<sup>19</sup> D. Krzywolak-Worotyńska, *Wyróżnienie dla Gminnej Biblioteki w Jaworzu*, „Echo Jaworza” 2005, nr 160, s. 11–12.



W 2003 r. w Jaworzu został założony także Społeczny Komitet Obrony Demokracji. Jego założycielem był jeden z jaworzańskich radnych – Zbigniew Podkówka. Powołanie Komitetu było związane z próbą zorganizowania w gminie referendum w sprawie odwołania wójta gminy przed upływem kadencji. W 2003 r. grupa mieszkańców Jaworza powołała Komitet Oszukanych przez Zdzisława Byłoka. Członkom tego Komitetu nie udało się jednak zebrać wymaganej liczby podpisów, komisarz wyborczy oddalił więc ich wnioski. Z kolei członkowie Społecznego Komitetu Obrony Demokracji (16 osób) postanowili nie dopuścić do tego, aby niesprawiedliwe, według nich, referendum się odbyło. Do Komitetu przystąpili przedstawiciele 6 organizacji społeczno-politycznych: PSL, SLD, Kółka Rolniczego, Kółka Pszczelarzy, ZNP, KGW. O działaniach podejmowanych przez SKOD jego członkowie informowali pozostałych członków wymienionych organizacji. SKOD wydawał również przez jakiś czas „Biuletyn Informacyjny Społecznego Komitetu Obrony Demokracji Odezwa”. W momencie prowadzenia badań sytuacja polityczna w gminie była stabilna, zebrania członków Komitetu więc się nie odbywały.

Kolejna działająca w Jaworzu organizacja, Stowarzyszenie Obywatelskie, powstała w 1991 r. gdy gmina nie była jeszcze samodzielną jednostką administracyjną, lecz jednym z sołectw w gminie Jasienica. Do Stowarzyszenia należało wówczas 15 osób, wśród których było kilku radnych z Jaworza zasiadających w jasienickim samorządzie. Osoby te postanowiły doprowadzić do odzyskania przez Jaworzę niezależności administracyjnej. Ogromną aktywnością wykazali się wówczas mieszkańcy Jaworza, którzy zaangażowali się w działania prowadzące do odłączenia od Jasienicy. Z kilku tysięcy ówczesnych jaworzan większość podpisała petycję w tej sprawie do władz krajowych. Po osiągnięciu celu, grupa organizatorów opisanej akcji stała się tak zwanym „martwym tworem”. W 1998 r. członkowie Stowarzyszenia wznowili jednak swoją działalność. Zachęcili także do wspólnych działań jaworzańską młodzież. Podjęto decyzję o wydaniu informatora poświęconego sprawom wszystkich mieszkańców – zrodzona z tej inicjatywy gazeta, „Goniec w Jaworzu”, ukazywała się co miesiąc przez ponad 6 lat. Obecnie „Goniec w Jaworzu” wydawany jest co kwartał. W 2001 r. Stowarzyszenie Obywatelskie zostało zarejestrowane w sądzie rejestrowym zyskując osobowość prawną i stając się pełnoprawną organizacją społeczną. Do Stowarzyszenia, którego prezesem jest jeden z jaworzańskich radnych – Arkadiusz Mucha, należy 60 członków.

Wśród działających w Jaworzu organizacji jest także Parafialny Oddział Akcji Katolickiej, której prezesem jest Mieczysław Urbaniak, natomiast funkcję księdza asystenta pełni Adam Gramatyka – proboszcz miejscowej parafii rzymskokatolickiej. Celem Akcji Katolickiej jest pogłębianie formacji chrześcijańskiej oraz organizowanie bezpośredniej współpracy katolików świeckich z hierarchią kościelną w prowadzeniu misji apostołowskiej Kościoła. Warto wspomnieć o tym, co legło u podstaw reaktywacji tej organizacji. W 1993 r., podczas wizyty biskupów polskich w Rzymie, papież Jan Paweł II, zwracając uwagę na nowy etap w historii Polski i Kościoła po upadku systemu komunistycznego, wyraził wolę reaktywowania w kraju struktur Akcji Katolickiej. Powstanie Akcji Katolickiej było zatem odpowiedzią na apel Jana Pawła II.

W Jaworzu oddział tej organizacji powstał przy kościele pw. Opatrzności Bożej w 2003 r. i zrzesza około 20 osób. Akcja Katolicka jest organizacją otwartą na problemy społeczne. Do inicjatyw podejmowanych dla całej społeczności lokalnej należy m.in. powołanie Parafialnego Zespołu Pomocy Bezrobotnym, którego zadaniem było kontaktowanie osób poszukujących pracy i ją oferujących. Członkowie zespołu zamieszczają także aktualne oferty pracy w gablotce parafialnej. Akcja Katolicka wydaje ponadto poświęconą życiu parafii gazetkę „Opatrzność”, jest jednym z założycieli działającej w Jaworzu Społecznej Rady Ochrony i Odnowy Zabytków, bierze udział w organizowanych na lokalnych cmentarzach kwestach, z których środki przeznaczone są na odnawianie zabytkowych nagrobków.

Od 22 lat w Jaworzu działa także oddział Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego. Należy do niego około 40 osób. Prezesem jest Leopold Kłoda. Polskie Towarzystwo Ewangelickie (PTEw) jest świeckim stowarzyszeniem o charakterze społeczno-kulturalnym, działającym w obrębie polskich Kościołów ewangelickich<sup>20</sup>. Jego członkowie spotykają się na comiesięcznych spotkaniach połączonych z wykładem. Te otwarte dla wszystkich spotkania poświęcone są różnym ważnym zagadnieniom, nie tylko religijnym, ale także związanym z lokalną historią, zabytkami, przyrodą. PTEw jest także jednym ze współzałożycieli wspomnianej wyżej Społecznej Rady Ochrony i Odnowy Zabytków.

Ważnym przedsięwzięciem podejmowanym wspólnie przez te organizacje jest udział w odbywających się tradycyjnie 1 listopada kwestach. Warto zaznaczyć, że opisane kwesty odbywają się na obu jaworzańskich cmentarzach: ewangelickim (tam wraz z członkami Społecznej Rady kwestują właśnie członkowie PTEw) i katolickim (kwestują członkowie Akcji Katolickiej), a zebrane w ich trakcie pieniądze przeznaczone są na odnowienie zabytkowych nagrobków z tak zwanej kwatery hrabiowskiej na cmentarzu rzymskokatolickim w Jaworzu. PTEw włącza się także w działania mające na celu odnowienie pomników na cmentarzu ewangelickim.

PTEw uczestniczy w życiu kulturalnym, społecznym i politycznym gminy. W okresie przedwyborczym organizowało spotkania z kandydatami do sejmu i władz lokalnych. Organizuje również wieczory pasyjne i wieczory kolęd, współpracuje z kościelnym chórem, pomaga przy gminnych dożynkach<sup>21</sup>. W opisywanej gminie wydawany jest również informator Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Jaworzu, „Z Życia i Wiary”.

W Jaworzu aktywnie działają także rady parafialne, a mieszkańcy chętnie włączają się w prace na rzecz swojego kościoła. Pisząc o inicjatywach podejmowanych w Jaworzu nie można nie wspomnieć zatem o tych, które współorganizują Kościoły: katolicki, ewangelicki oraz Kościół Adwentystów Dnia Siódmego. W miejscowym kościele katolickim organizowane są wieczory poetycko-muzyczne, które przyciągają rzesze jaworzan. Przykładowo, zorganizowany w maju 2005 r. wspólnie z Urzędem Gminy w Jaworzu Wieczór Poezji i Muzyki „Gość w dom”, poświęcony był dziesiątej rocznicy wizyty Jana Pawła II na Podbeskidziu. Miał on charakter ekumeniczny, uczestniczyli w nim duchowni obu miejscowych parafii: katolickiej i ewangelickiej, ewangelicki bi-

<sup>20</sup> Informacje ze strony internetowej: [www.ptew.org.pl/zarząd](http://www.ptew.org.pl/zarząd).

<sup>21</sup> Oprócz informacji z przeprowadzonych wywiadów, wykorzystano także dane zamieszczone na stronie internetowej: [www.ptew.org.pl/zarząd/Oddziały/jaworze.html](http://www.ptew.org.pl/zarząd/Oddziały/jaworze.html).

skup diecezji cieszyńskiej, przedstawiciele starostwa, gminy oraz wierni obu parafii. Kilka dni później odbył się koncert fortepianowy w kościele ewangelickim, na którym obecni byli również przedstawiciele władz gminnych, wierni z parafii katolickiej, wraz z proboszczem. Organizatorami tego koncertu był Urząd Gminy oraz parafia ewangelicka w Jaworzu. Rok wcześniej koncert w kościele katolickim zorganizowano z okazji 25-lecia pobytu proboszcza Adama Gramatyki w jaworzańskej parafii. Koncerty te są ważnymi wydarzeniami dla jaworzańskej społeczności lokalnej, w ich przygotowaniu biorą udział artyści mieszkający w Jaworzu, tacy jak Krystyna Gutan – poetka, czy Ireneusz Dudek – kompozytor i wokalista (znany jako Shakin' Dudi). Gościnnie występowali także na nich Krystyna i Wojciech Musiałowicze.

Z kolei w czerwcu 2004 r. odbył się koncert charytatywny pod hasłem „Miłując i dzieląc się...”, zorganizowany przez Kościół Adwentystów Dnia Siódmego. Środki zebrane podczas tego koncertu zostały przekazane na adaptację pomieszczeń oraz zamontowanie i uruchomienie urządzeń do hydroterapii i basenów rehabilitacyjnych dla Oddziału Leczniczko-Rehabilitacyjnego dla Dzieci i Młodzieży Beskidzkiego Zespołu Leczniczko-Rehabilitacyjnego Szpitala Opieki Długoterminowej w Jaworzu. W koncercie wzięli udział: chór parafii ewangelickiej pod dyrekcją Ruty Janik, Mirosław Karauda, Adam Walus, Janina Dużej, Magdalena Dużej i zespół Genezaret. Patronat nad koncertem objął wójt gminy, uczestniczyli w nim również przedstawiciele władz lokalnych, dyrektor szpitala i personel medyczny oraz proboszcz parafii ewangelickiej ks. Władysław Wantulok.

Wspólna organizacja i udział w tego typu wydarzeniach zbliżają do siebie wierznych wszystkich parafii, stanowi ponadto płaszczyznę do rozmów o nurtujących mieszkańców problemach, często też także wyzwala potrzebę dalszych działań.

Przy parafii Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Jaworzu od 5 lat działa także filia Chrześcijańskiej Służby Charytatywnej. Jest to niedochodowa instytucja charytatywna, prowadząca działalność dobroczynną i humanitarną na terenie Polski i poza jej granicami. ChSch jest polskim reprezentantem Adwentystycznej Organizacji Pomocy i Rozwoju (ADRA) powołanej przez Kościół Adwentystów Dnia Siódmego. W Polsce organizacja ta działa od 1997 r., a od 2004 r. posiada status organizacji pożytku publicznego<sup>22</sup>. W jaworzańskej Służbie działa 7 osób; realizuje unijny program pomocy żywnościowej dla najuboższych mieszkańców (w realizacji tego programu brała również udział jaworzańska OSP). Programem PEAD objęto 400 osób z Jaworza, podopiecznych Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jaworzu. Jaworzańska filia Chrześcijańskiej Służby Charytatywnej prowadzi także sklepik z używaną odzieżą, planowane jest także otwarcie wypożyczalni sprzętu rehabilitacyjnego.

Jak wspomniano wcześniej, z inicjatywy członków Towarzystwa Miłośników Jaworza, jaworzańskich oddziałów Akcji Katolickiej i Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego, w maju 2002 r. powstała ośmioosobowa Społeczna Rada Ochrony i Odnowy Zabytków. Jej celem jest polepszanie ochrony i odnowy zabytków oraz krajobrazu kulturowego Jaworza, a także rozbudzanie poczucia odpowiedzialności jaworzan za dobrą kulturę znajdujące się na terenie ich gminy. Przewodniczącym Rady jest Bole-

<sup>22</sup> Informacje ze strony internetowej: [www.adra.org.pl](http://www.adra.org.pl).

sław Rabaszowski, członkowie i sympatycy pracują społecznie. Pierwszymi podjętymi przez nią działaniami było zbieranie informacji o jaworzańskich zabytkach i miejscach pamięci. Zarząd zdecydował, że Rada powinna zajmować się:

- zbieraniem i kompletowaniem dostępnej na rynku dokumentacji o zabytkach i miejscach pamięci znajdujących się w Jaworzu,
- weryfikowaniem istniejącej i opracowywaniem nowej dokumentacji ewidencyjnej jaworzańskich dóbr kultury,
- pozyskiwaniem środków na renowację i ochronę zabytków Jaworza przez organizowanie akcji własnych oraz współuczestniczenie w przedsięwzięciach prowadzonych przez strony trzecie,
- popularyzowaniem wiedzy o historycznym, naukowym i artystycznym znaczeniu jaworzańskich dóbr kultury przez własną lub wspólną działalność publikacyjną i wydawniczą oraz organizowanie samodzielnych lub wspólnych spotkań okolicznościowych i imprez szkoleniowo-dyskusyjnych,
- inicjowaniem i współuczestniczeniem w organizowaniu i prowadzeniu renowacji, konserwacji i ochronie obiektów zabytkowych znajdujących się w Jaworzu,
- wyszukiwaniem na terenie Jaworza kolejnych obiektów zabytkowych oraz opracowywaniem ich dokumentacji ewidencyjnej i zgłaszaniem do rejestracji (wspólnie z Urzędem Gminy w Jaworzu).

Rada zajęła się ratowaniem cennych dla Jaworza zabytków, z których najważniejsze, to: Glorieta, hrabiowska kwatery cmentarna i groby ludzi zasłużonych dla społeczności jaworzańskiej na obu lokalnych cmentarzach wyznaniowych oraz niektóre zabytkowe budowle i budynki w centrum Jaworza. Ponadto zorganizowano wspólnie z Oddziałami Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego i Akcji Katolickiej w Jaworzu kwesty cmentarne, skompletowano dokumentację wszystkich zabytków nieruchomości Jaworza i sporządzono ich spis, wygłoszono odczyty i wydano artykuły (zamieszczane w lokalnej gazecie „Echo Jaworza”) poświęcone jaworzańskim zabytkom<sup>23</sup>. Zaplanowano na 2005 r. także, między innymi, opracowanie historii i opisu cmentarza ewangelickiego w Jaworzu w związku z 125. rocznicą jego powstania.

Rada współpracuje nie tylko z trzema organizacjami, które były inicjatorami jej powstania, ale także z Urzędem Gminy oraz z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków, a także z obiema jaworzańskimi parafiami, bowiem większość zabytków, którymi się zajmuje, znajduje się właśnie na jaworzańskich cmentarzach: katolickim i ewangelickim.

Wśród organizacji ujętych w wykazie organizacji pozarządowych działających na terenie Jaworza jest także Fundacja Jaworzańska, której prezesem jest Wiesław Wiatrak. Działania podejmowane przez tę organizację miały służyć rozwojowi sportu w gminie. W 2003 r. Fundacja wspierała projekt Klubu Sportowego Jaworze, który zakładał budowę centrum sportowo-rekreacyjnego w Jaworzu. Częścią tego kompleksu miała być hala widowiskowo-sportowa na ok. 2,5 tys. widzów. Hala miała powstać na terenie należącym do gminy, a Klub Sportowy Jaworze i wspierająca go Fundacja Jaworzańska, miały zdobyć środki finansowe. Po ukończeniu projektu Klub i Fundacja miały również być podmiotami zarządzającymi halą. Plany tego przedsięwzięcia

<sup>23</sup> J. Knieżyk, *Dobra kultury gminy Jaworze – ich liczność oraz stan i ochrona*, „Echo Jaworza” 2004, nr 148, s. 3–5.

były bardzo ambitne, ówczesny prezes KS Jaworze szacował, że inwestycja będzie kosztowała 8 mln zł. Budziła jednak wiele kontrowersji<sup>24</sup>. Do realizacji tego projektu nie doszło, a organizacja zawiesiła swoją działalność (nie oznacza to oczywiście, że nie zrealizuje innych projektów w przyszłości).

W Jaworzu działa także kilka organizacji sportowych, oprócz wymienionego już Klubu Sportowego Jaworze, działa także Klub Sportowy Czarni Jaworze, Uczniowski Klub Sportowy Dziesiątka przy gimnazjum nr 1 w Jaworzu oraz Uczniowski Klub Sportowy Goruszka przy Szkole Podstawowej nr 1 w Jaworzu.

W trakcie wywiadu przeprowadzanego na potrzeby niniejszej pracy, jeden z założycieli Klubu Sportowego Jaworze, a następnie jego prezes, Arkadiusz Mucha powiedział, że klub przeniósł się z Jaworza do Bielska-Białej, gdyż tamtejszy samorząd ma większe możliwości dofinansowania jego działalności, a jest to istotne, bo kick boxing to kosztowny sport. Władze klubu stwierdziły, że klub ma prawo do większego finansowego wsparcia przez lokalny samorząd, działa bowiem na rzecz całej lokalnej społeczności, organizując wolny czas dla około trzydziestu młodych jaworzan, głównie dzieci w wieku od 8 do 10 lat, i reprezentując gminę na zawodach, z których, nawet z tych bardzo prestiżowych, jak na przykład Mistrzostwa Europy Juniorów, jego zawodnicy zwykle wracają z medalami. Klub powstał w 2003 r. z inicjatywy kilku mieszkańców Jaworza – między innymi Piotra Turchana i Arkadiusza Muchy. Oprócz zawodników, do klubu należało 50 członków. Celem jego działania jest szkolenie dzieci i młodzieży w kick boxingu. Przez taki krok powstał jednak konflikt między lokalnymi władzami a przedstawicielami Klubu Sportowego Jaworze. Władze zarzuty o niedostateczne dofinansowanie Klubu odpierają argumentując, że środki z budżetu gminy przeznaczone na dofinansowanie działalności Klubu są większe od tych, które otrzymuje większość pozostałych organizacji sportowych działających w gminie. Dodają także, że na większe sumy po prostu gminy nie stać, a poza tym pieniądze te muszą być wydawane zgodnie z określonymi prawem zasadami. Ostatecznie zdecydowano, że od 2005 r. o tym, która organizacja sportowa otrzyma finansowe wsparcie od gminy, ma zdecydować wygrana w zorganizowanym przez gminę konkursie dla organizacji pozarządowych<sup>25</sup>.

W Jaworzu działa także Klub Sportowy Czarni Jaworze<sup>26</sup>. Inicjatorami jego powstania byli miłośnicy sportu, zwłaszcza piłki nożnej. Swoje pierwsze mecze na ligowych boiskach członkowie klubu rozgrywali jako grupa niezrzeszona. Było to w 2002 r., w tym samym czasie zdecydowano o powołaniu najpierw Stowarzyszenia Kultury Fizycznej i pozyskaniu własnego boiska lub terenu pod nie, a potem formalnego klubu. Od początku 2003 r. klub ma więc osobowość prawną. Jego prezesem został Krzysztof Klimczak. Powołano także pierwszą sekcję piłki nożnej. Trenerem i kierownikiem zespołu został Jarosław Kubacki.

<sup>24</sup> S. Horowski, *Jaworze: pomysł na halę czy chrapka na grunt? Hektary warte miliony*, „Kronika Beskidzka”, 27 listopada 2003, [www.kronika.beskidzka.pl](http://www.kronika.beskidzka.pl).

<sup>25</sup> S. Horowski, *Kolejny konflikt w Jaworzu. Klub kontra Urząd*, „Kronika Beskidzka”, 2 grudnia, 2004, [www.kronika.beskidzka.pl](http://www.kronika.beskidzka.pl).

<sup>26</sup> Klub Sportowy Czarni Jaworze działa pod tą nazwą od 2004 r., wcześniej działał jako Klub Czarni w Bielsku-Białej.

Od 2004 r. trenerami drużyny zostali Jerzy Babiarczyk i Bogdan Wandor, a jej szeregą zasiliło kilku nowych członków. Drużyna Czarnych Jaworze liczyła już wtedy ponad 20 osób<sup>27</sup>. 28 czerwca 2005 r. na zebraniu Zarządu KS Czarni Jaworze powołano nowy zarząd i kierownictwo klubu. Prezesem zarządu został Walter Wehsoly, a zastępcami: Stanisław Bęben i Roman Greń, członkami zarządu: Roman Kruczek i Zygmunt Podkówka, natomiast kierownikami drużyn i gospodarzem drużyny odpowiednio: Aleksander Machnik, Mirosław Gruszka i Andrzej Raczkowski<sup>28</sup>.

Gmina Jaworze współpracuje z holenderską gminą Moerdijk (z którą organizuje co roku w maju obchody „Dni holenderskich”), oraz z gminami węgierskimi: Jászszentandrás i Jászboldogháza, słowackimi: Strečno, Bela, Straňawy, Zazriva i Terchowa oraz ze Związkiem Gmin Stowarzyszenia Gmin Dorzecza Stonawki. Jaworze było również członkiem-założycielem Stowarzyszenia Rozwoju i Współpracy Regionalnej „Olza” w Cieszynie. Celem powołanego w 1998 r. Stowarzyszenia jest wspieranie rozwoju lokalnego i regionalnego na terenach gmin i powiatów członkowskich. Ponadto przez współpracę w ramach Euroregionu Śląsk Cieszyński, Stowarzyszenie wspiera rozwój obszarów przygranicznych, zawieranie umów międzynarodowych o współpracy transgranicznej i wszystkie działania na poziomie regionalnym, które prowadziły do przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do struktur unijnych. Jaworze jest zatem gminą prowadzącą ożywioną współpracę zagraniczną.

W gminie co miesiąc ukazuje się lokalna gazeta „Echo Jaworza”, a co kwartał „Goniec w Jaworzu” – gazeta Stowarzyszenia Obywatelskiego. W Jaworzu odbywa się także wiele imprez kulturalnych i sportowych, w tym kilka cyklicznych.

Na zakończenie warto jeszcze raz wrócić do kwestii wpływu, jaki miała historia opisywanej miejscowości na poziom aktywności jej mieszkańców. Potrzeba walki o przywrócenie gminie samodzielności administracyjnej wyzwoliła w mieszkańcach ogromne zaangażowanie, a zdobyta niezależność sprzyjała nie tylko rozwojowi gospodarczemu gminy, ale także społecznemu. Z pewnością za jedną z ważniejszych inicjatyw (obok chyba najważniejszej, czyli odzyskania niezależności administracyjnej w 1991 r.) mieszkańców Jaworza uznać należy protest przeciwko przyłączeniu Jaworza do województwa małopolskiego. Choć wydarzenia te miały miejsce w 1998 r. i w zasadzie nie mieszczą się w ramach czasowych przyjętych na potrzeby niniejszych badań, należy o nich wspomnieć. Było to bowiem przedsięwzięcie, które głęboko zapadło w pamięci jaworzan – wielu pytanym o podejmowane przez mieszkańców inicjatywy wspominało właśnie o tej akcji, mimo że upłynęło wiele lat: jaworzanie często podkreślają swoje silne związki historyczne i kulturowe ze Śląskiem Cieszyńskim. Choć w imieniu mieszkańców protestowały organizacje działające w Jaworzu i jego władze lokalne, to opisaną inicjatywę uznać należy z całą pewnością za inicjatywę oddolną. Pod listami protestacyjnymi do Sejmu i Prezydenta RP podpisała się duża część jaworzan. Wiele emocji wśród mieszkańców wzbudziła również podjęta przez jaworzańskich radnych poprzedniej kadencji inicjatywa odzyskania przez gminę mieszczącego się w centrum Jaworza pałacu, w którym była siedziba Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego. Zbierano podpisy mieszkańców Jaworza, a radni na znak protestu przeciwko użytkowaniu pałacu przez MOW, złożyli nawet swoje mandaty.

<sup>27</sup> M. Gruszka, *KS Czarni Jaworze*, „Echo Jaworza” 2004, nr 147, s. 17–18.

<sup>28</sup> *Z prac Zarządu KS Czarni Jaworze*, „Echo Jaworza” 2005, nr 160, s. 23.

Kolejnym wskaźnikiem partycypacji społecznej mieszkańców jest ich udział w wyborach samorządowych. W wyborach do rad gmin oraz w wyborach wójta, które odbyły się w 2002 r. frekwencja wyborcza w gminie Jaworze wyniosła 58,07% (przy frekwencji dla powiatu bielskiego wynoszącej 50,12%). Wójta gminy – Zdzisława Byłoka – mieszkańcy wybrali w II turze. W I turze frekwencja wyniosła 58,07% (przy frekwencji dla powiatu bielskiego wynoszącej 50,12%). W II turze (na Zdzisława Byłoka oddano 61,43% głosów), frekwencja wyniosła 48,75% (przy frekwencji dla powiatu bielskiego wynoszącej 43,07%)<sup>29</sup>.

W analizowanym okresie (01.01.2004–30.06.2005) odbyły się dwa spotkania przedstawicieli gminy z mieszkańcami. Do udziału w jednym z nich władze zaprosiły wszystkich mieszkańców Jaworza. Na zebraniu tym wójt poinformował o budżecie na rok 2004 i planach na rok 2005. W zebraniu tym uczestniczyło 49 osób, wśród których byli radni gminy i powiatu, przedstawiciele instytucji, przedsiębiorstw i organizacji działających w gminie. Niewielu mieszkańców uczestniczyło zatem w spotkaniu z władzami gminy. Na kolejne zebranie z mieszkańcami zaproszeni zostali mieszkańcy z Jaworza Nałęża. Zebranie to było poświęcone budowie wodociągu w tej części gminy. Uczestniczyły w nim 84 osoby – mieszkańcy oraz przedstawiciele władz lokalnych, Urzędu Gminy i firm zajmujących się realizacją inwestycji. Mieszkańcy byli więc bardziej zainteresowani udziałem w spotkaniu dotyczącym inwestycji, która ich bezpośrednio dotyczy.

Mieszkańcy rzadko też uczestniczą w sesjach rady gminy, co wynika z analizy protokołów z sesji, które odbyły się w analizowanym okresie (01.01.2004–30.06.2005). Na sesje rady zapraszani są ponadto przedstawiciele organizacji, instytucji i zakładów działających w gminie, radni powiatowi. Wysyłanych jest ok. 70 zaproszeń, uczestniczy jednak w nich zwykle około 15–25 gości.

Frekwencja w odbywającym się w 2003 r. referendum ogólnokrajowym w sprawie wyrażenia zgody na ratyfikację traktatu dotyczącego przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej, w Jaworzu wyniosła 66,16%; 84,6% głosujących głosowało za przystąpieniem Polski, a 15,4% było przeciw<sup>30</sup>. Natomiast w wyborach do Parlamentu Europejskiego frekwencja wyniosła 25,04%<sup>31</sup>.

### 3. Przypadek Rakowa

Wśród organizacji prowadzących swoją działalność w Rakowie wyróżnia się Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Rakowskiej. Powstało w 1999 r., a jego cele, to:

– inicjowanie, prowadzenie i wspieranie wszelkiego rodzaju działań kulturalnych, edukacyjnych, prozdrowotnych, profilaktycznych, rekreacyjnych i ekonomicznych oraz działalności charytatywnej, pomocy społecznej, mających na celu dobro i rozwój mieszkańców oraz środowiska ziemi rakowskiej,

<sup>29</sup> Dane ze strony Państwowej Komisji Wyborczej: [www.pkw.gov.pl](http://www.pkw.gov.pl).

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> *Wybory posłów do Parlamentu Europejskiego. Wyniki głosowania w Gminie Jaworze*, „Echo Jaworza” 2004, nr 149, s. 4.

- rozwój ziemi rakowskiej i regionu świętokrzyskiego, w tym różne formy promocji,
- upowszechnienie kultury fizycznej i sportu, kultywowanie tradycji i pielęgnowanie zabytków ziemi rakowskiej,
- podejmowanie działań na rzecz tworzenia nowych miejsc pracy w regionie oraz aktywnych form zwalczania bezrobocia i przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu,
- udział w przygotowaniu regionu świętokrzyskiego, w tym gminy Raków, do funkcjonowania w Unii Europejskiej,
- aktywizacja i wspieranie środowisk młodzieżowych,
- podejmowanie działań na rzecz osób niepełnosprawnych, pokrzywdzonych, uzależnionych i zagrożonych, w tym rehabilitacja zawodowa i społeczna, profilaktyka i przeciwdziałanie wszelkiego rodzaju uzależnieniom i przemocy,
- promocja rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw,
- działania na rzecz restrukturyzacji i modernizacji rolnictwa oraz rozwoju wsi,
- wspieranie działań, w tym inwestycji, o charakterze publicznym,
- podejmowanie działań na rzecz ochrony środowiska<sup>32</sup>.

Towarzystwo liczy 68 członków. Prezesem stowarzyszenia jest Marzena Kuczyńska. Organizacja jest współorganizatorem najważniejszych uroczystości i imprez w gminie, współpracuje z biblioteką, szkołami, Urzędem Gminy oraz z pozostałymi organizacjami społecznymi. Od 2002 r. Towarzystwo bierze udział w programach przeznaczonych dla organizacji pozarządowych.

W 2002 r. TPZR przystąpiło do programu „Działaj lokalnie II” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce, przygotowując projekt „Ariańskim szlakiem przez małą ojczyznę”. W ramach tego projektu zbudowano w Rakowie deptak, oznakowano i opisano miejsca związane z przeszłością Rakowa, upamiętniając w ten sposób najważniejsze wydarzenia z historii, wydano także 23 numery lokalnej gazety „Przegląd Rakowski”. Jednym z realizowanych zadań w ramach tego programu było także stworzenie Regionalnej Izby Pamięci w budynku starej rakowskiej plebanii, którego opiekunem od września 2003 r. stało się właśnie Towarzystwo. Wiele zgromadzonych tam eksponatów podarowali rakowianie.

W 2004 r. organizacja wzięła udział w projekcie „Atlas inicjatyw lokalnych”, realizowanym w ramach programu „Wieś aktywna. Budowanie społeczeństwa informacyjnego e-VITA”, którego celem była identyfikacja organizacji pozarządowych działających na terenie województwa świętokrzyskiego. Z kolei w ramach kolejnej edycji programu „Działaj lokalnie III”, w 2004 r. organizacja przygotowała projekt „Raków miejscem dialogu i tolerancji”, obejmujący odnowienie ławek wzdłuż Szlaku Ariańskiego, stworzenie Izby Pielgrzyma w Regionalnej Izbie Pamięci oraz Miejsca Spotkań i Dialogu. Jego koordynatorem został Jerzy Malisiewicz. Kolejnym programem, do którego aplikowało stowarzyszenie była IV edycja programu „Działaj lokalnie” Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce ze środków Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. Jednym z zadań związanych z tym programem miało być wydanie śpiewnika rakowskiego. Publikacja ta była kroniką chóru i zespołów muzycznych, jakie w ciągu bogatej przeszłości muzycznej istniały w Rakowie oraz zbiór tradycyjnych

<sup>32</sup> Statut Towarzystwa Ziemi Rakowskiej dostępny na stronie internetowej: [www.tpZR.rakow.pl/statut.htm](http://www.tpZR.rakow.pl/statut.htm).



pieśni, przyśpiewek i piosenek rakowskich. W gromadzenie i opracowanie niezbędnych do przygotowania śpiewnika materiałów włączono mieszkańców. Śpiewnik *Rakowskie śpiewanie* wydano w czerwcu 2005 r.<sup>33</sup>

Z kolei w 2005 r. w ramach programu „Łączymy pokolenia” realizowanego przez Fundację PZU i Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce, Towarzystwo przygotowało projekt „Rakowska internetowa Izba Pamięci”. W jego ramach stworzono stronę internetową, za pośrednictwem której można obejrzeć sfilmowane wewnątrz Izby Pamięci, poznać jej historię. Strona zawiera również informacje dotyczące historii Rakowa, miejscowej gwary, obyczajów i wydarzeń mających miejsce współcześnie.

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Rakowskiej ze Szkołą Podstawową w Rakowie zorganizowało w maju 2004 r. „Festiwal nauki – Święto drewnianego miecza”. Zaprezentowano wówczas nie tylko współczesne osiągnięcia rakowskich uczniów, ale także sporo miejsca poświęcono przypomnieniu lokalnej tradycji i historii Rakowa. W prace związane z festynem włączyli się: proboszcz, biblioteka i przedszkole oraz Koło Gospodyń Wiejskich w Szumsku. W 2005 r. zorganizowano drugą edycję tego festiwalu.

Wśród projektów Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Rakowskiej było również utworzenie Integracyjnego Klubu Rolnika w Rakowie. Jego realizacja rozpoczęła się w styczniu 2005 r. i miała trwać przez 5 miesięcy. W ramach tego projektu utworzono punkt informacyjny o funduszach strukturalnych dla rolników oraz zorganizowano wyjazd studyjny do gospodarstw, które skorzystały z unijnej pomocy. Integracyjny Klub Rolnika skupia rolników zainteresowanych pozyskiwaniem funduszy europejskich. W klubie mogą korzystać z komputera z dostępem do internetu, drukarki, faksu oraz kserokopiarki. W ramach wyjazdu studyjnego odbyło się także dla nich szkolenie dotyczące sposobów ubiegania się i korzystania z funduszy strukturalnych.

Przy Towarzystwie Przyjaciół Ziemi Rakowskiej działa Koło Młodych Przewodników. Powstało w 2002 r. z inicjatywy młodzieży. W maju 2002 r. w ramach projektu „Ariańskim szlakiem przez małą ojczyznę” zorganizowano – we współpracy ze starostą kieleckim, Świętokrzyską Federacją Przewodników PTTK, pracownikami Muzeum Narodowego w Kielcach i Muzeum Historyczno-Archeologicznego w Ostrowcu Świętokrzyskim – I Krajoznawczą Sesję Przewodniczką „Raków dawniej i dziś”. W sierpniu 2005 r. w Kole czynnie działało 15 członków w wieku od 16 do 22 lat, są to więc zatem przeważnie uczniowie lub studenci. W przedsięwzięciach podejmowanych przez Koło uczestniczą również rakowskie dzieci i młodzież. Miejscem spotkań jest Regionalna Izba Pamięci, w której uprzątnięciu i odnowieniu brali udział w marcu 2004 r. w ramach kolejnej edycji programu „Działaj lokalnie”.

W 2005 r. członkowie Koła przygotowali projekt „W poszukiwaniu zaginionej prawdy”. Udało się na niego uzyskać środki finansowe w ramach programu „Przyłącz się”. Realizację Koło rozpoczęło od 1 lipca 2005 r. W jego ramach członkowie Koła zamierzali dotrzeć do korzeni najstarszego rakowskiego rodu i zorganizować w piwnicach Izby Pamięci wystawę zdjęć. Aby pogłębić wiedzę o historii miejscowości, członkowie Koła przeglądali stare fotografie i dokumenty oraz przeprowadzili rozmowy z najstarszymi mieszkańcami.

<sup>33</sup> I. Trybulec, M. Kuczyńska, D. Król, *Rakowskie śpiewanie*, Raków 2005, s. 3–40.

Członkowie Koła Młodych Przewodników stawiają sobie za cel przede wszystkim doskonalenie wiedzy o regionie i poznawanie jego historii, ale również:

- zachęcanie dzieci do poznawania historii miejscowości, w której mieszkają,
- propagowanie czynnego spędzania wolnego czasu przez młodzież,
- promowanie gminy.

Oprócz Koła Młodych Przewodników przy Towarzystwie Przyjaciół Ziemi Rakowskiej działają także dwie sekcje: brydża sportowego i wędkarska.

Od kwietnia 2002 r. Towarzystwo Ziemi Rakowskiej wydaje lokalną gazetę – „Przegląd Rakowski”, kolportowany bezpłatnie wśród mieszkańców wszystkich sołectw. Ukazuje się w nakładzie 1000 egzemplarzy i jest cennym źródłem informacji o gminie. Towarzystwo opublikowało również przewodnik *Raków – sarmackie Ateiny. Mały przewodnik po gminie Raków i okolicach*, wzbogacony słownikiem gwary rakowskiej. Przedstawiciele Urzędu Gminy i Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Rakowskiej zorganizowali także na Międzynarodowych Targach Rolniczych Połagra-Farm w Poznaniu w 2004 r. prezentację lokalnej potrawy o nazwie „dzionie”. Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Rakowskiej jest więc organizacją prowadzącą działalność wielokierunkowo, włącza się w wiele przedsięwzięć podejmowanych w gminie i niezwykle aktywnie uczestniczy w jej życiu. Warto jeszcze wspomnieć o prowadzonej od 2002 r. i zakończonej w czerwcu 2005 r. akcji charytatywnej na rzecz chorego chłopca z Rakowa – „Dla Dominika”, współorganizacji obchodów setnej rocznicy rakowskiej OSP czy prowadzeniu punktu sprzedaży pamiątek związanych z Rakowem przy okazji różnych świąt. Towarzystwo wzięło również udział w konkursie „Opowiedz...”, którego celem miało być przedstawienie przez organizację biorącą udział w programie „Działaj lokalnie” podjętych działań. Przygotowany przez Towarzystwo na ten konkurs film pod tytułem „Raków – miejsce dialogu tolerancji”, zdobył jedną z głównych nagród. Towarzystwo bierze udział także w Krajowych Konferencjach Przedstawicieli Rakowskich Społeczności Lokalnych, wsparło również inicjatywę budowy gimnazjum.

Wśród organizacji aktywnie działających w Rakowie jest także Ochotnicza Straż Pożarna, do której należy około 100 osób. W sołectwach działa sześć jednostek OSP: w Chańcy, Rakowie, Szumsku, Bardzie, Woli Wąkopnej i Ocieskach. Celem działania tej organizacji, poza oczywistą ochroną przeciwpożarową, jest także szeroko rozumiana działalność kulturalna i propagowanie sportu. OSP współpracuje z Kołem Gospodyń Wiejskich, strażacy biorą też udział we wszelkich podejmowanych w gminie przedsięwzięciach, takich jak np. pomoc przy remontach dróg. We własnym zakresie remontują też strażnice. 3 lipca 2005 r. OSP w Rakowie obchodziło setną rocznicę powstania, uroczystości związane z tym wydarzeniem odbyły się na rakowskim rynku.

W gminie działa także Stowarzyszenie Agroturystyczne Dolina Czarnej, zrzeszające rakowskie gospodarstwa agroturystyczne. Stowarzyszenie powstało w listopadzie 2003 r., inicjatorami powstania byli właściciele gospodarstw agroturystycznych z terenów gminy. Głównym celem tego stowarzyszenia jest podejmowanie i wspieranie inicjatyw społecznych, gospodarczych, kulturalnych, ekologicznych i innych służących rozwojowi regionu, zwłaszcza przez turystykę oraz pomoc członkom w organizowaniu i prowadzeniu usług turystycznych. W sierpniu 2005 r. w stowarzyszeniu zrzeszonych było 19 gospodarstw agroturystycznych z gminy Raków, ale liczba go-

spodarstw sukcesywnie rośnie. Stowarzyszenie należy do Świętokrzyskiej Federacji Agroturystyki i Turystyki Wiejskiej Ziemia Świętokrzyska, współpracuje z Towarzystwem Przyjaciół Ziemi Rakowskiej.

Od października 2003 r. mieszkańcom służy także parafialny zespół Caritas w Rakowie (przy parafii Świętej Trójcy w Rakowie). Zespół ten podlega diecezjalnemu Caritasowi w Sandomierzu. Pierwsze organizacyjne zebranie dziesięcioosobowego zespołu odbyło się pod koniec listopada 2003 r. Zespół Caritas w Rakowie powstał z inicjatywy rakowskiego proboszcza, który stał się też jego opiekunem, natomiast przewodniczącą została Halina Maj. Jednym z pierwszych działań tej organizacji było wyremontowanie budynku dawnej organistówki (tzw. bursy), w którym zorganizowano siedzibę Caritasu i Dom Seniora. W pierwszym spotkaniu Klubu Seniora w styczniu 2005 r. uczestniczyło około 20 osób. Caritas w Rakowie organizuje spotkania (opłatkowe i wielkanocne) dla osób samotnych, ubogich, starszych, zbiórki odzieży dla osób znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej, rozdaje najbardziej potrzebującym mieszkańcom talony na produkty żywnościowe, odwiedza ubogich i samotnych, dofinansowuje zakup podręczników i przygotowuje paczki dla dzieci z najuboższych rodzin. W celu pozyskania środków niezbędnych do prowadzenia działalności członkinie Caritasu sprzedają wyrabiane przez siebie ozdoby. Wiele cennych przedsięwzięć na rzecz społeczności lokalnej podejmują również rakowskie rady parafialne.

Na terenie gminy funkcjonuje również Koło Gospodyń Wiejskich w Szumsku, które reprezentuje gminę na dożynkach powiatu kieleckiego. Bierze ono udział w konkursie na najpiękniejszy wieniec dożynkowy, wielokrotnie zdobywało wyróżnienia i nagrody. Koło Gospodyń Wiejskich w Szumsku powstało w kwietniu 2002 r. z inicjatywy mieszkanki Szumska, a następnie przewodniczącej tej organizacji, Jądwigi Firmanty. 8 maja tego samego roku Koło Gospodyń Wiejskich w Szumsku zostało zarejestrowane w Związku Kółek i Organizacji Rolniczych Województwa Świętokrzyskiego. W 2005 r. w Kole aktywnie działało 15 kobiet. Siedzibą początkowo była biblioteka w Szumsku, a potem Dom Strażaka. Obie działające w Szumsku organizacje (Koło Gospodyń Wiejskich i Ochotnicza Straż Pożarna), tak zresztą, jak i w wielu polskich gminach, wzajemnie się uzupełniają i ściśle ze sobą współpracują. Inicjatywy podejmowane przez Koło to m.in.: organizacja mistrzostw w zbieraniu grzybów w lasach leśnictwa Szumsko, pomoc w przygotowywaniu inscenizacji dziecięcych, spotkania opłatkowe, andrzejki i wieczór wigilijny, kuligi, konkursy i imprezy dla dzieci. W marcu 2003 r. członkinie Koła zorganizowały spotkanie poświęcone historii Szumska, co roku biorą także udział w gminnym konkursie palm wielkanocnych. Tradycją stały się również wystawiane w szumskim kościele i remizie jasełka. Co roku członkinie uczestniczą w Forum Kobiet Województwa Świętokrzyskiego i w Dniu Otwartych Drzwi, organizowanym przez Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Modliszewicach. Aktywnie włączają się także w przygotowania obchodzonych w gminie imprez: „Święto drewnianego miecza” oraz uroczystości religijno-obyczajowej „W dzień św. Tekli ziemniaki będziemy piekli” – cieszącej się dużą popularnością, odbywającej się co roku w Dębnie. Włączają się także w ogólnopolskie akcje charytatywne, takie jak Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Można jeszcze wspomnieć o zgłoszeniu regionalnej potrawy – prażuchy – do konkursu Na-

sze Kulinarne Dziedzictwo oraz podtrzymywaniu wśród mieszkańców umiejętności wykonywania tradycyjnej ozdoby regionalnej, tak zwanego „pająka” – aby przekazać ją następnym pokoleniom.

W połowie XVIII w. rakowski proboszcz powołał do życia fundację, która miała na celu utrzymanie kapeli kościelnej i uczenie chłopców śpiewu, zapoczątkowało to działalność w Rakowie chóru kościelnego, który przetrwał do dzisiaj. Obecnie w rakowskim chórze śpiewa 18 chórzystów. W 2005 r. w Rakowie został także założony młodzieżowy zespół „Racovia”, liczący 38 osób. W rekrutacji młodzieży do zespołu uczestniczyli muzycy Marta i Ireneusz Trybulcowie z Zespołu Muzyki Dawnej Camerata Cracovia. Opiekunem muzycznym zespołu jest nauczyciel muzyki z rakowskiej szkoły podstawowej Adam Barabasz<sup>34</sup>.

W gminie działa także Uczniowski Klub Sportowy Madej, który jest organizatorem gminnej ligi piłkarskiej i młodzieżowej sekcji zapaśniczej.

Co roku w Rakowie odbywa się również akcja zbiorowego sprzątnięcia gminy. Koordynatorką tego przedsięwzięcia jest gminna radna Alina Siwonia. Od 1999 r. działa także ruch trzeźwościowy oraz Klub Abstynenta Raczek.

Warto też wspomnieć, że z mieszkańcami konsultowano sprawę przynależności gminy do powiatu kieleckiego. Zdecydowali oni, że będzie to rozwiązanie korzystniejsze, niż przynależność do powiatu staszowskiego, pomimo większej odległości od stolicy powiatu.

W trzech sołectwach: Rakowie, Ociesękach i Szumsku, działają również Grupy Odnowy Wsi. Członkowie tych grup uczestniczyli w warsztatach prowadzonych przez instruktora z województwa opolskiego, w którym program „Odnowa wsi” od dawna funkcjonuje. Ich organizatorem był Urząd Marszałkowski, który nawiązał współpracę z Urzędem Miasta w Opolu. Celem opisanego programu jest pobudzenie aktywności mieszkańców wsi. Gmina Raków otrzymała też fundusze na wykonanie projektu „Budowa kompleksu rekreacyjno-sportowego w Rakowie”, który jest obecnie realizowany, natomiast w Ociesękach rozpoczęto prace nad opracowaniem planu rozwoju wsi.

Kolejnym wskaźnikiem partycypacji społecznej mieszkańców jest ich udział w wyborach samorządowych. W wyborach do rad gmin oraz w wyborach wójta, które odbyły się w 2002 r. frekwencja w gminie Raków wyniosła 61,48% (przy frekwencji dla powiatu kieleckiego wynoszącej 56,35%). Wójta gminy – Stanisława Okólskiego – mieszkańcy wybrali w I turze, oddając na niego 53,51% głosów, przy frekwencji wynoszącej 61,44%<sup>35</sup>.

Liczba zebrań wiejskich organizowanych w poszczególnych sołectwach jest zróżnicowana – są sołectwa, w których zebrań się nie organizuje, oraz takie, w których w ciągu roku odbywają się 2–3 spotkania. Czasami zebrania wiejskie są organizowane dla mieszkańców kilku sołectw, a w ich trakcie odbywają się szkolenia dla rolników. Zebrania te odbywają się średnio raz w roku, ale Urząd Gminy nie prowadził żadnej dokumentacji w tej sprawie. Można jedynie wrywkowo, na podstawie wywiadów, stwierdzić, że na zebraniu mieszkańców sołectwa Raków 20 lutego 2005 r., na którym

<sup>34</sup> Wiele cennych informacji na temat tradycji muzycznych pielęgnowanych w Rakowie w przeszłości i obecnie zawiera wspomniana wcześniej publikacja *Rakowskie śpiewanie...*

<sup>35</sup> Dane ze strony internetowej Państwowej Komisji Wyborczej: [www.pkw.gov.pl](http://www.pkw.gov.pl).

uchwalono plan rozwoju Rakowa na lata 2005–2013, obecnych było około 150 osób, czyli 16% dorosłych mieszkańców sołectwa.

Z całą pewnością frekwencja na zebraniach wiejskich zależy od poruszanego tematu. W zebraniach, na których wybierano sołtysa i członków rady sołeckiej w poszczególnych sołectwach, i o których w wywiadach mówiono, że cieszą się dużym zainteresowaniem mieszkańców, uczestniczyło około 25% uprawnionych do głosowania. W czterech (na 28 sołectw) zebrania wyborcze zgromadziły aż około 40% uprawnionych do głosowania<sup>36</sup>. W analizowanym okresie (01.01.2004–30.06.2005) mieszkańcy nie uczestniczyli w sesjach rady gminy, reprezentowali ich natomiast sołtysi, którzy byli obecni na wszystkich sesjach. Frekwencja w odbywającym się w 2003 r. referendum ogólnokrajowym w sprawie ratyfikacji traktatu dotyczącego przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej, w Rakowie wyniosła 43,34%, 69% głosujących było za, a 31% przeciw<sup>37</sup>, natomiast w wyborach posłów do Parlamentu Europejskiego, w Rakowie udział wzięło 13,2% uprawnionych do głosowania<sup>38</sup>.

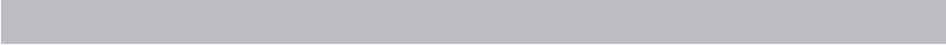
---

<sup>36</sup> Obliczenia własne na podstawie danych Urzędu Gminy Raków.

<sup>37</sup> Dane ze strony internetowej Państwowej Komisji Wyborczej: [www.pkw.gov.pl](http://www.pkw.gov.pl).

<sup>38</sup> Obliczenia własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.





## **ROZDZIAŁ PIĄTY: WYKORZYSTYWANE PRZEZ WŁADZE LOKALNE NARZĘDZIA KOMUNIKACJI I PARTYCYPACJI SPOŁECZNEJ ORAZ AKTYWNOŚĆ SPOŁECZNA MIESZKAŃCÓW W OCZACH LOKALNYCH EKSPERTÓW**

### **1. Przypadek Chrząstowic**

Sołtysi i radni z Chrząstowic uważają, że tutejsi mieszkańcy czują się współodpowiedzialni za losy swojej wsi. Świadectwem tego jest duże zaangażowanie wielu z nich, między innymi w program „Odnowa wsi”. Ze swoimi pomysłami, sprawami i pytaniami dotyczącymi wsi mieszkańcy zgłaszają się zwykle do swojego sołtysa lub radnego danej wsi. Te bezpośrednie kontakty między mieszkańcami a sołtysami lub radnymi, świadczące o zaufaniu, są także jedną z form poznawania opinii mieszkańców i zachęcania ich do udziału w życiu publicznym. Poza tym są często formą informowania mieszkańców o sprawach gminy. Kontakty bezpośrednie w trakcie festynów, zebrań wiejskich albo spontanicznych spotkań np. w kościele, na ulicy czy w klubie, odgrywają zatem istotną rolę w opisywanych społecznościach. Mieszkańcy mają także możliwość telefonowania do swojego sołtysa lub radnego. Spotkania wszystkich mieszkańców wsi organizowane przez sołtysów, czyli zebrania wiejskie (wyłączając zebrania związane z wyborem sołtysa i rady sołeckiej, które muszą się obowiązkowo odbyć) – zasadniczo nie odbywają się często, ale zawsze są zwoływane przed rozpoczęciem każdej poważnej inwestycji. Częściej spotykają się natomiast najaktywniejsi mieszkańcy. Ta czasami nawet niewielka i zwykle stała grupa mieszkańców, potrafi wiele zdziałać na rzecz swojej wsi. Osoby te bywają równocześnie członkami kilku działających w Chrząstowicach organizacji. W poszczególnych sołectwach odbywają się także zebrania rad sołeckich, w trakcie których powstaje wiele cennych inicja-

tyw służących rozwojowi sołectw. Najwięcej emocji wzbudzają zebrania wyborcze, na których wybiera się sołtysa i członków rady sołeckiej. Na tego typu zebraniach frekwencja jest najwyższa, choć i tak często za niska, aby wyboru dokonać w pierwszym terminie. Na obecność mieszkańców na zebraniu, zdaniem lokalnych ekspertów, wpływa także jego tematyka – czy poruszane w jego trakcie sprawy są uznane za ważne i interesujące. Uważają oni, że mieszkańcy interesują się sprawami gminy – chętnie czytają „Informator Gminy Chrzęstowice” i ogłoszenia w gablotce informacyjnej. Dla młodego pokolenia źródłem informacji o gminie są też informacje zamieszczane na stronie internetowej.

Wśród wymienianych przez ekspertów działań, w których uczestniczą mieszkańcy, oprócz prac przy organizacji imprez kulturalnych (festynów, dożynek), znalazły się także prace służące poprawie wyglądu wsi i podniesieniu standardu życia mieszkańców, na przykład odnowa zabytkowych obiektów małej architektury.

O włączeniu się mieszkańców w określone działania decyduje przede wszystkim opinia, czy dana inwestycja będzie im w przyszłości służyć, co stanowi argument za tym, aby władze konsultowały swoje plany przed przystąpieniem do ich realizacji i pozostawiały w miarę możliwości mieszkańcom swobodę wyboru. Warto zauważyć, że w Chrzęstowicach wiele inicjatyw lokalnych pochodzi właśnie od mieszkańców wsi, a dopiero później ich autorzy szukają dla nich poparcia w Urzędzie Gminy. Zdaniem ekspertów, mieszkańcy włączają się w działania na rzecz gminy ze względu na odczuwany sentyment („Ta wieś jest dla nas jak własne podwórko”), poczucie, że to jest ich dom. Kolejnym powodem jest chęć podniesienia standardu życia („Mieszkańcy są ambitni. W Chrzęstowicach nie może być gorzej. Ludzie wyjeżdżając na Zachód, widzą różne inne rozwiązania i te wzorce przychodzą stamtąd”). Eksperti mówili również o cechach regionalnych tutejszych ludzi: o wrodzonej gospodarności i pracowitości mieszkańców, ale także o radości towarzyszącej wspólnym pracom („W naturze Ślązaka leży ład, porządek, czystość i nie może on zostawić czegoś, co jest nie zrobione”). Podkreślano także rolę lokalnego lidera, który jest w stanie zachęcić innych do działania i wskazać wspólny cel („W momencie, gdy się widzi wspólny cel, ludzie się chętnie angażują. Jest wtedy mniej niesnasek”).

Tak jak w każdej gminie, tak i w Chrzęstowicach jest grupa osób pręźnie działających na rzecz wsi i takich, które się nie angażują. Niektóre sołectwa są bardziej aktywne, inne mniej. Niemal zawsze podczas wywiadu eksperci zwracali uwagę na różnice w aktywności mieszkańców poszczególnych wsi oraz na to, że osiągnięcie imponujących efektów społecznej aktywności było możliwe dzięki zaangażowaniu grup mieszkańców, o których często mówili że tworzą je zawsze ci sami ludzie. Pisząc o czynnikach, które mogą wpływać na aktywność mieszkańców, wspomniano między innymi o roli konfliktów. W Chrzęstowicach oczywiście także zdarzają się sytuacje konfliktowe. Po jednej z nich mieszkańcy jednego z sołectw poczuli się niedostatecznie wsparci przez władze lokalne, co wpłynęło na ich stosunek do władz, wywołało rozgoryczenie i niechęć do udziału w życiu publicznym.

Zapytani o udział mieszkańców w życiu publicznym lokalni eksperci mówili, że mieszkańcy chętnie włączają się także we wszelkie prace na rzecz Kościoła katolickiego. Wiele tego rodzaju działań inicjują, planują i przeprowadzają bardzo aktywne



rady parafialne. Nie można też nie wspomnieć o roli księży w niedużych społecznościach, która jest naprawdę znacząca. Księża często stają się pośrednikami między władzami lokalnymi a mieszkańcami. Na prośbę przedstawicieli samorządu z ambon informują mieszkańców wielu sprawach, zachęcają do udziału w różnych przedsięwzięciach i wspierają w działaniach. Obok gazetki lokalnej – „Informatora Gminy Chrzęstowice” – w gminie wydawana jest „Gazetka Parafialna”, w której parafianie mogą znaleźć także aktualne informacje o gminie.

Radni z Chrzęstowic są zgodni co do tego, że mieszkańcy powinni mieć możliwość współdecydowania o sprawach dla nich ważnych. Za doskonałą do tego okazję uważają zebrania wiejskie. Uważają też, że współpraca między mieszkańcami i władzami lokalnymi powinna być ścisła, a wzajemne kontakty stałe. Zwracają uwagę na to, że konsultacje mają służyć wypracowaniu pewnego rozwiązania, a rola przedstawicieli władz lokalnych polega często na wskazaniu mieszkańcom najtrafniejszych rozwiązań w różnych perspektywach czasowych. Zdaniem radnych, wielu mieszkańców czuje się związanych ze swoją miejscowością i właśnie ze względu na swoje koczowanie – współodpowiedzialnych za jej przyszłość.

Pisząc o aktywności mieszkańców Chrzęstowic należy też wspomnieć o przynoszącej znakomite efekty polityce lokalnych władz, polegającej na tym, że pozostawiają mieszkańcom całkowitą swobodę w wyborze przedsięwzięć, których realizacją w ramach programu „Odnowa wsi” chcieliby się zająć. Jest to polityka, której celem jest nagradzanie aktywności mieszkańców i zachęcanie do kolejnych działań. Obecnie mieszkańcy zgłaszają się do Urzędu Gminy przede wszystkim po fundusze na zakup materiałów niezbędnych do realizacji zaplanowanych przedsięwzięć, a większość prac wykonują sami. Często też we własnym zakresie zarządzają wiejskimi klubami i świetlicami, a nawet sami je utrzymują tak, aby pieniądze z budżetu gminy, które musiałyby zostać na to wydane, przeznaczyć na inne konieczne remonty. W efekcie, wszystko co wspólnymi siłami tworzą, później szanują i szczególnie o to dbają.

Skuteczną metodą włączania mieszkańców w życie publiczne okazało się zatem przystąpienie przez gminę do programu „Odnowa wsi” i wydzielenie w jej budżecie kwoty 3 tys. zł, którą na konkretne działania może otrzymać każde przystępujące do programu i uczestniczące w nim sołectwo. Radni podkreślali zainteresowanie, jakie budzą u mieszkańców podejmowane w gminie inwestycje. W tych sprawach, ale też i we wszystkich innych, mieszkańcy mogą się zgłaszać do wójta lub zastępcy. Wójt tej gminy zauważyła, że „Samorząd działa dla swoich mieszkańców i dlatego ma działać, nie pytając ich o zdanie” i jednocześnie podkreśliła, że zwłaszcza działania ujęte w planach długoterminowych, powinny być konsultowane z mieszkańcami.

Wszyscy radni poproszeni o ocenę działalności chrzęstowickich organizacji społecznych ocenili ich pracę bardzo pozytywnie, podkreślając efekty ich prac. W trakcie rozmowy o działających w Chrzęstowicach organizacjach, jeden z lokalnych ekspertów zauważył, że „receptą na sukces jest współdziałanie, [...] aby coś zrobić, muszą być środki finansowe i szczerze chęci ludzi”. W radach sołeckich, które również aktywnie działają na rzecz swoich wsi, zasiadają bowiem przedstawiciele różnych organizacji i osoby, które nie są członkami żadnej z nich. Współpraca między organizacjami, instytucjami i lokalnymi władzami jest też widoczna przy okazji organizowania wszelkich odbywających się w Chrzęstowicach uroczystości i imprez.

Oceniając aktywność mieszkańców Chrzęstowic, lokalni eksperci zwracali uwagę, że przykładem takiego dużego zaangażowania na rzecz lokalnej społeczności, jest udział poszczególnych miejscowości w programie „Odnowa wsi” i związanym z nim konkursie Piękna Wieś Opolska. Choć inicjatorami działań są zwykle członkowie Grup Odnowy Wsi, to ich realizacja nie byłaby przecież możliwa, gdyby nie pomoc mieszkańców. Konkurs ten jest znany w województwie opolskim, jego celem jest promowanie rozwoju obszarów wiejskich i programu „Odnowa wsi”, a do niewątpliwych osiągnięć należy zwiększenie zaangażowania ludności obszarów wiejskich w poprawę warunków życia na wsi. Konkurs obejmuje trzy kategorie: „Najpiękniejsza wieś”, „Najpiękniejsza zagroda wiejska”, „Najlepszy projekt odnowy wsi”. Udział w konkursie w którejkolwiek z tych kategorii wiąże się z prawdziwym zaangażowaniem lokalnej społeczności. Tym bardziej mieszkańcy cieszą się więc ze wszystkich nagród i traktują je jako bodziec do dalszych działań. Sukcesy mobilizują mieszkańców do dalszych prac na rzecz swojej wsi.

Zapytani o stosunek do integracji europejskiej, wszyscy eksperci z Chrzęstowic odpowiedzieli, że jest on pozytywny i dodawali, że integracja będzie korzystna dla ich gminy. Uzasadniając swoje poglądy, mówili między innymi, że przystąpienie Polski do struktur unijnych umożliwi w przyszłości osiągnięcie wyższych standardów życia, a pozostanie poza Unią zamknęłoby szansę na jakikolwiek rozwój. Jednocześnie zwracali uwagę na to, że warunkiem tego, iż gmina skorzysta ze środków unijnych, jest wykazanie przez jej władze dużej aktywności. Podawali także przykłady inwestycji, na które środki pozyskano z funduszy unijnych. Wśród beneficjentów członkostwa, eksperci wskazywali miejscowych rolników.

Dla większości ekspertów bardzo trudne byłoby podjęcie decyzji o opuszczeniu Chrzęstowic. A trzeba podkreślić, że wielu z nich ma możliwość wyjechania i pozostania za granicą. Nie chcieli opuszczać miejscowości, do której są przywiązani i dla której wiele zrobili.

## 2. Przypadek Jaworza

Z racji swego położenia – w pobliżu Bielska-Białej – i niewątpliwego uroku, Jaworze stało się atrakcyjnym miejscem zamieszkania. Stąd wśród jego mieszkańców wielu mieszka tu od niedawna. W wywiadach z lokalnymi ekspertami pojawiały się opinie, że aktywniejsi są rodowici jaworzanie, a przedstawiciele ludności napływowej mniej angażują się w sprawy gminy – traktują Jaworze jedynie jako „sypialnię” i nie czują tak silnej więzi ze społecznością lokalną. Jeden z ekspertów lokalnych stwierdził, że poczucie współodpowiedzialności u mieszkańców wpływa z tego, że

[...] w znacznej części mieszkańcy pochodzą stąd. Stąd ta odpowiedzialność i powszechne dążenie, żeby w Jaworzu było lepiej. Ludzie, którzy tu przyjeżdżają muszą się do tego dostosować.

Pojawiały się również opinie, że czas zamieszkiwania w opisywanej gminie nie ma wpływu na aktywność. Zdaniem lokalnych ekspertów, mieszkańcy Jaworza najchętniej

niej angażują się we wszelkie działania kulturalne – bezinteresownie wspierając gminę w ich organizacji. Chętnie uczestniczą też w imprezach kulturalnych. Wśród motywów, jakimi kierują się mieszkańcy włączając się w działania na rzecz gminy, wymieniano poczucie więzi z jaworzańską ziemią, miłość do niej, poczucie bycia gospodarzem, tradycję, potrzebę poprawy warunków życia w gminie i dążenie do tego, aby Jaworze odzyskało dawną świetność. Inicjatorami takich działań są: samorząd lokalny, szkoły, kościoły i działające w Jaworzu organizacje. Lokalni eksperci w Jaworzu zwracali również uwagę na ogromną rolę lidera lokalnego, który, ich zdaniem, może poruszyć lokalne środowisko.

Pisząc o Jaworzu trzeba wspomnieć, że jest to miejscowość, w której obok siebie od wieków żyją katolicy i ewangelicy. Miejscowi księża podkreślają jednak, że mieszkańcy szanują się i żyją ze sobą, a nie obok siebie. Świadczy o tym także wiele, opisanych już wcześniej, wspólnych inicjatyw podejmowanych przez duchownych i organizacje działające przy jaworzańskich kościołach.

Radni Jaworza są zgodni co do tego, że mieszkańcy powinni mieć możliwość współdecydowania o sprawach dla nich ważnych i to nie tylko przez wybór swoich przedstawicieli. Wiedzą też, że wiele zależy od prowadzonej przez władze samorządowe polityki. Przekonanie o tym, że mieszkańcy powinni mieć możliwość współdecydowania w ważnych dla nich sprawach sprawiło, że w gminie organizowane są spotkania z mieszkańcami. Spotkania te są okazją zarówno dla władz lokalnych, jak i dla mieszkańców do wzajemnej wymiany informacji. Niestety, zainteresowanie mieszkańców nie było duże. Organizując tego typu spotkania i zamieszczając w lokalnej gazecie artykuły poświęcone sprawom Jaworza, a także ogłaszając konkursy dla organizacji pozarządowych na wykonanie określonych zadań publicznych, władze lokalne zachęcają mieszkańców do uczestniczenia w życiu publicznym. Za najlepszy sposób poznania opinii mieszkańców radni uważają natomiast bezpośredni kontakt w trakcie spotkań indywidualnych, a także spotkań ze wszystkimi lub z częścią mieszkańców, po których sprawy zgłaszane przez mieszkańców przedstawiają na sesji rady gminy. Z wywiadów wynika, że jaworzańscy radni starają się utrzymywać bliski kontakt z mieszkańcami ze swojego okręgu wyborczego. Mieszkańcy wiedzą, gdzie mieszkają ich reprezentanci i zawsze mogą się do nich zgłosić. W trakcie tych spotkań dzielą się z radnymi swoimi problemami, opiniami, pytają także o sprawy gminy. Na wniosek wójta konsultują także z nimi konkretne sprawy. Mieszkańcy mogą spotkać się ponadto z wójtem, przewodniczącym rady gminy i jego zastępcą w trakcie pełnionych przez nich regularnie dyżurów. Część radnych przyznała, że mieszkańcy sami informują ich o problemach, część natomiast, że sami muszą je zauważyć. W posiedzeniach rady gminy mieszkańcy uczestniczą raczej rzadko, lecz przychodzą na nie przedstawiciele organizacji społecznych działających w gminie. Wśród wymienianych przez radnych źródeł wiadomości dotyczących gminy, z których korzystają mieszkańcy, znalazła się lokalna gazeta, gablotka informacyjna i kontakty bezpośrednie z radnymi. Radni oceniali, że mieszkańcy interesują się sprawami Jaworza – pytają o planowane inwestycje, chętnie sięgają po „Echo Jaworza”. Nie można też nie docenić roli, jaką we wzajemnych kontaktach pełnią odbywające się w Jaworzu uroczystości i imprezy.

Zasadniczo radni oceniają aktywność obywatelską jaworzan jako średnią, a nawet słabą. Niemniej w wywiadach zdarzały się opinie, że na tle innych gmin i tak zaangażowanie jaworzan jest duże. Ocena radnych wiąże się zapewne z tym, że pełniona przez nich funkcja umożliwia im kontakt z większą liczbą ludzi, wśród których są zarówno osoby bardzo zaangażowane, jak i takie, które nie wykazują szczególnej chęci do działania na rzecz swojej gminy. Natomiast osoby angażujące się szczególnie aktywnie w różne działania na rzecz Jaworza, częściej wskazywały na to, że jest w Jaworzu grono ludzi czujących potrzebę działania na rzecz gminy – osób aktywnych społecznie.

W wypowiedziach radnych pojawiają się też opinie o charakterystycznym dla współczesnych czasów nastawieniu mieszkańców, zgodnie z którym władze mają spełniać swoje obowiązki, za co zostaną rozliczone przy następnych wyborach i w wyniku ich działań, działań profesjonalistów, a nie społecznych, mają być zaspokajane wszelkie potrzeby mieszkańców. Radni zwracali również uwagę na obserwowany od pewnego czasu spadek aktywności obywatelskiej, większą koncentrację mieszkańców na sprawach związanych z bezpośrednim otoczeniem.

Warto też zaznaczyć, że wszyscy rozmówcy pytani o działalność organizacji społecznych na terenie Jaworza, pozytywnie ją ocenili, a wójt, który z dumą podał ich imponującą liczbę, dodał, że „organizacje te są drożdżami dla władzy – nie pozwolą jej spać”.

Zapytani o stosunek do integracji Polski z Unią Europejską, lokalni eksperci z Jaworza generalnie odpowiadali, że jest on pozytywny, chociaż przyznali, że samo Jaworze jeszcze nie odczuło przynależności do struktur europejskich, ale nie ustaje w staraniach o fundusze. Głównie zwracali także uwagę na finansowe korzyści dla gmin, jakie wiążą się z polskim członkostwem i mówili o roli władz lokalnych, które muszą umieć te środki wykorzystać, lecz zdarzały się też wypowiedzi podkreślające niematerialny jego wymiar i brak innej możliwości dla Polski. Wspomniano także o jaworzańskich rolnikach jako o beneficjentach członkostwa.

Dla większości rozmówców podjęcie decyzji o opuszczeniu Jaworza byłoby bardzo trudne: „Cała moja rodzina jest od pokoleń związana z ziemią Śląska Cieszyńskiego i nie wyobrażam sobie, abym mógł ją opuścić”, „To jest moje miejsce na ziemi.” A ci, którzy byli skłonni zmienić miejsce zamieszkania – zwykle osoby w młodym wieku – motywowali swoją decyzję awansem zawodowym.

### 3. Przypadek Rakowa

Wśród wykorzystywanych przez władze Rakowa narzędzi komunikacji z mieszkańcami i partycypacji społecznej mieszkańców, są takie narzędzia, jak: dyżury przedstawicieli władz lokalnych, skrzynki kontaktowe, zebrania wiejskie, kontakty z sołtysami.

Z przewodniczącym rady gminy mieszkańcy mogą spotkać się raz w tygodniu w trakcie dyżuru. Przewodniczący rady może następnie przekazać sprawę, z którymi zwracają się do niego mieszkańcy do rozwiązania radnemu z danego okręgu, a ten z kolei przekazuje do rozpatrzenia sołtysowi, radzie sołectkiej lub, w razie potrzeby, przedstawia na zebraniu wiejskim. Pozostali radni, chociaż nie mają wyznaczonych

regularnych dyżurów, są w stałym kontakcie z mieszkańcami, którzy zgłaszają im problemy w trakcie wizyt w domu lub spontanicznych spotkań. We wszystkich sołectwach należących do gminy znajdują się też skrzynki kontaktowe, za pośrednictwem których opinie, pytania i sugestie mieszkańców są przekazywane do redakcji lokalnej gazety „Przeglądu Rakowskiego”. Na jej łamach adresaci (na przykład wójt, radni, urzędnicy, przedstawiciele organizacji i redakcja gazety) mogą się do nich odnieść. Choć ta inicjatywa wydaje się cenna – pozwala mieszkańcom anonimowo wypowiedzieć się w nurtującej ich sprawie, nie spotkała się jednak z aprobatą mieszkańców. Zarówno radni, jak i sołtysi przyznawali, że mieszkańcy w zasadzie z niej nie korzystają.

Zebrania wiejskie odbywają się w gminie sporadycznie, choć ich liczba w poszczególnych sołectwach jest różna. Badania wykazały, że często stosowaną formą komunikowania się mieszkańców i władz lokalnych są bezpośrednie kontakty mieszkańców z sołtysami. Sołtysi uczestniczą w posiedzeniach rady gminy, w trakcie których w ramach wolnych wniosków mają okazję poruszyć sprawy, z którymi przychodzą do nich mieszkańcy. Andrzej Piekara stwierdził, że sołectwa są wspólnotami samorządowymi, w których występuje najsilniejsze zapotrzebowanie na samorząd terytorialny i że działania związane z samorządem wydają się mieć największe szanse powodzenia i wydają się być najskuteczniejsze na tym poziomie<sup>1</sup>. Sołtysi w obu badanych gminach (Rakowie i Chrzastowicach) utrzymują bezpośrednie, bliskie kontakty z mieszkańcami. Dzięki temu znają ich potrzeby, problemy i opinie, które następnie przekazują przedstawicielom władz gminy. Pełnią więc rolę łączników między społecznością sołectwa a władzami na szczeblu gminy. Jak to ujął jeden z sołtysów: „Jako sołtys jestem obecny na posiedzeniu rady gminy i tam te bolączki mieszkańców przekazuję”. Rakowscy sołtysi podkreślali, że potrzeby mieszkańców poszczególnych sołectw się różnią, a o tym, co jest dla mieszkańców danego sołectwa najważniejsze, najlepiej wiedzą właśnie oni. Bez wątplenia sołtysi cieszą się dużym uznaniem i zaufaniem większości mieszkańców, którzy nie tylko zgłaszają się do nich z różnymi sprawami, ale też oczekują od nich informacji o sprawach wsi i gminy. Informacje te sołtysi przekazują bezpośrednio w trakcie rozmów i zebrań lub w sposób zwyczajowo w gminie przyjęty – przez pisemne informacje zawarte na krążącej po domach kartce. Wybory sołtysów cieszą się ogromnym zainteresowaniem rakowian, a wyborcze zebrania wiejskie są tymi, w których uczestniczy największa liczba mieszkańców, co dowodzi, że są oni świadomi ważności roli, jaką pełni sołtys.

Zapytani o źródła informacji o sprawach gminy, z których korzystają mieszkańcy, lokalni eksperci przyznali, że rakowianie chętnie sięgają po kolejne numery „Przeglądu Rakowskiego”, a jeśli chodzi o stronę internetową gminy, to korzystają z niej tylko młodzi mieszkańcy, również tablica informacyjna jako źródło informacji wymieniana była sporadycznie.

Sołtysi twierdzili, że mieszkańcy czują się współodpowiedzialni za sprawy gminy, są nimi zainteresowani. Zwracali jednak uwagę, że inaczej do sprawy podchodzą mieszkańcy starsi, a inaczej młodzi – młodszych te sprawy zasadniczo mniej interesują. Swoje zainteresowanie mieszkańcy wyrażają przez obecność na zebraniach

<sup>1</sup> A. Piekara, *Samorządność – samorząd – rozwój*, Warszawa 2000, s. 28.

wiejskich, czytanie lokalnej gazety oraz pytania kierowane do sołtysów. Jeśli chodzi o obecność mieszkańców na zebraniach, to frekwencja na nich uzależniona jest od poruszanego tematu. Z wywiadów wynikało również, że mieszkańcy chętniej angażują się i interesują się sprawami, które dotyczą ich bezpośrednio, jak na przykład nowa droga czy szkoła. Ekspertki (a wśród nich sołtysi) zwracali też uwagę, że grupa osób angażujących się w działania na rzecz lokalnej społeczności jest w zasadzie stała, a ich inicjatorami są zwykle przedstawiciele organizacji społecznych działających w gminie, Urzędu Gminy, radni lub sołtysi. Wśród inicjatyw podejmowanych przez mieszkańców wiele jest też działań na rzecz kościołów<sup>2</sup>. W wywiadach pojawiają się też opinie, że zaangażowanie mieszkańców spadło w ostatnich latach. Te opinie dotyczą jednak bardziej tak zwanych czynów społecznych, gdyż większość organizacji działających w Rakowie to organizacje, które powstały niedawno. Zwracano również uwagę na fakt, że w niektórych sołectwach ludzie są bardziej aktywni, ale w innych panuje klimat społecznej apatii. Wymieniając takie sołectwa, jak: Raków, Szumsko czy Ociesęki, rozmówcy podkreślali, że panuje tam atmosfera społecznego zaangażowania.

Inne osoby znaczące dla rakowskiej społeczności lokalnej, takie jak ksiądz czy szczególnie aktywnie działający na rzecz gminy członkowie jednej z rakowskich organizacji społecznych, podkreślali, że włączanie się mieszkańców w przedsięwzięcia inicjowane przez organizacje, kościół i władze samorządowe świadczy o poczuciu odpowiedzialności za przyszłość Rakowa, wiele bowiem tych przedsięwzięć ma na celu szeroko rozumianą poprawę warunków życia w gminie, jej promocję, ocalenie od zapomnienia i wyeksponowanie wszystkiego, co jest dla rakowian najcenniejsze: lokalnej historii, tradycji, gwary, obrzędów i zabytków. Oczywiście, jak w każdej polskiej gminie, tak i tam jest grupa osób bardzo aktywnych społecznie i grupa osób stojących z boku. Lokalni eksperci wiele mówią również o wzajemnej współpracy między organizacjami, instytucjami, przedstawicielami samorządu lokalnego i osobami skupionymi wokół kościoła.

Zapytani o kontakty z mieszkańcami radni również podkreślali ogromną rolę, jaką spełniają sołtysi jako pośrednicy między nimi a mieszkańcami. Za pośrednictwem sołtysów, zdaniem radnych, mieszkańcy mogą realizować swoje prawo do współdecydowania o sprawach dla nich ważnych. Jeden z radnych, mówiąc o udziale sołtysów w posiedzeniach rady gminy stwierdził, że ich opinie wpływają na decyzje podejmowane przez radnych – „tu się materializuje ten udział społeczeństwa w podejmowaniu decyzji”. Zdecydowana większość radnych twierdziła, że mieszkańców interesują sprawy gminy, wskazując przede wszystkim na kierowane do nich pytania dotyczące podejmowanych na terenie Rakowa inwestycji. Należy tu zauważyć, że gmina Raków należy do grona polskich gmin, w których budżecie notorycznie brakuje środków na inwestycje. W gminie nie ma większych podmiotów gospodarczych, panuje wysokie bezrobocie. Stąd sprawy, którymi interesują się mieszkańcy Rakowa, to zwykle problemy dotyczące gminnej infrastruktury, której rozwój utrudnia rozproszenie

---

<sup>2</sup> Wiele cennych uwag na temat roli Kościoła w integracji społeczności lokalnych i kształtowaniu zaangażowania obywatelskiego mieszkańców, zawiera artykuł Joanny Kurczewskiej, *Lokalne społeczeństwo obywatelskie w Polsce lat dziewięćdziesiątych. Próba diagnozy*, [w:] *Rozumienie zmian społecznych*, red. E. Hałas, Lublin 2001.

sołectw. Mieszkańcy najczęściej pytają zatem o sprawy związane bezpośrednio z ich życiem codziennym, służące poprawie warunków socjalnych. Sprawy te stają się także tematami rozmów z radnymi i sołtysami. Wydaje się również, że pochłonięci trudami codziennego życia mieszkańcy, wśród których wielu nie ma pracy, mniejszą wagę przywiązują do organizowanych przez sołtysów i władze gminy zebrań wiejskich – wyjątek stanowią oczywiście zebrania wyborcze, i znajdują mniej czasu na aktywność społeczną. Przedstawiciele organizacji społecznych i ksiądz mówili też o tym, że rakowianie chętnie uczestniczą w odbywających się w gminie uroczystościach, imprezach, spotkaniach, a także przedsięwzięciach, których organizatorami są rakowskie organizacje społeczne, oraz takie instytucje, jak: szkoły, przedszkola, Urząd Gminy i kościół.

W wypowiedziach radnych na temat poczucia współodpowiedzialności mieszkańców za losy gminy pojawiły się też opinie, że za jego wyraz należałoby uznać również wybór radnych. W gminach takich jak Raków, w których radni podejmując decyzje, muszą pogodzić, często przeciwne interesy mieszkańców wielu sołectw, wybór ten wydaje się szczególnie trudny. Podejmując decyzje radni, we własnym odczuciu, biorą pod uwagę opinie mieszkańców, choć wśród rozmówców byli też i tacy, którzy przyznawali, że nie w każdym przypadku władze lokalne kierują się opiniami mieszkańców.

Oceniając aktywność obywatelską radni podkreślali ponownie fakt, że aktywna jest niewielka grupa osób, zwykle działających w istniejących w gminie organizacjach. Aktywność mieszkańców Rakowa wyraża się właśnie przez taką przynależność. Lokalni eksperci rzadziej niż w dwóch pozostałych gminach wskazywali na mieszkańców jako inicjatorów działań na rzecz gminy (choć oczywiście przykłady spontanicznego uczestnictwa w różnych przedsięwzięciach, dawniej nazywanymi „czynami społecznymi” i w powoływanych *ad hoc* komitetach społecznych – na przykład do sprawy budowy gimnazjum, którego członkami byli nie tylko zainteresowani powstaniem szkoły rodzice potencjalnych uczniów – też były wskazywane), częściej natomiast akcentowali znaczenie współpracy przy podejmowanych przedsięwzięciach różnych podmiotów. Rozmówcy znali rakowskie organizacje i pozytywnie oceniali ich działalność. Za wyraz „budzącej się” w gminie aktywności społecznej uznać można także powstanie w trzech sołectwach Grup Odnowy Wsi, o czym mówili eksperci. Wymienianymi przez przedstawicieli władz gminy motywami działań na rzecz gminy były: identyfikacja z miejscem zamieszkania, przywiązanie do swojej miejscowości, potrzeba działania na rzecz wspólnego dobra, swojego środowiska, miejscowości, chęć bycia użytecznym dla swojej wsi i poprawa własnej sytuacji, standardu życia – jako konsekwencja wspólnego działania.

Wśród wymienianych przez radnych sposobów zachęty mieszkańców do uczestnictwa w życiu publicznym i konsultowania z nimi różnych spraw, znalazły się spotkania z radnymi i sołtysami oraz odbywające się z inicjatywy wójta, sołtysów lub rad sołeckich zebrania wiejskie. Wójt gminy mówił także o tym, że władze starają się pomóc mieszkańcom w zagospodarowaniu budynków należących do gminy tak, aby później im służyły, oferując materiały niezbędne do przeprowadzenia remontu i oczekując od mieszkańców wkładu w postaci własnej pracy. Przewodniczący rady gminy zwrócił także uwagę, że o zadowoleniu mieszkańców z działań podejmowanych przez reprezentujących ich interesy przedstawicieli lokalnych władz świadczy

fakt, że wielu radnych i wójt pełnią tę funkcję kolejną kadencję. A zatem mieszkańcy są przekonani, że osoby te liczą się z ich zdaniem i najlepiej dbają o ich interesy.

Mieszkańcy mają także zawsze możliwość spotkania się z wójtem. Nawet bez uprzedniego wyznaczenia terminu spotkania, każdy rakowianin może złożyć mu wizytę w Urzędzie Gminy. Zdaniem wójta Rakowa, reforma samorządowa dająca mieszkańcom możliwość decydowania „o tym, co ma się dziać i kto to ma realizować”, jest jednym z najważniejszych osiągnięć kraju. Z drugiej strony na drodze do realizacji idei pełnej samorządności przeszkodę stanowi brak środków finansowych na przydzielone gminom zadania. O tym, że rakowianie czują się współodpowiedzialni za losy swojej gminy świadczy, jego zdaniem, udział w wyborach lokalnych. Z obserwacji wynika, że w Rakowie ten moment wyboru reprezentantów wydaje się szczególnie ważny, gdyż społeczność, o czym wspomniał też wójt, „bardziej przekłada tę odpowiedzialność na swoich reprezentantów. Przedstawicielska forma bardziej tu mieszkańcom odpowiada niż bezpośredni udział”. Poproszony o ocenę aktywności obywatelskiej mieszkańców Rakowa wójt przyznał, że zależy mu na pobudzaniu tej aktywności. Powstające i rozwijające swoją działalność w gminie organizacje, po okresie wieloletniego marazmu, wójt nazwał „drożdżami” drzemiącej w rakowianach aktywności. Za dobrą metodę zachęcenia mieszkańców do uczestnictwa w życiu publicznym uważał natomiast pokazanie mieszkańcom wymiernych efektów, jakie wspólne działania przynoszą.

Wójt stwierdził również, że większość odbywających się w gminie zebrań wiejskich jest poświęcona omówieniu projektu określonej inwestycji i zbyt mało odbywa się zebrań „nieokazjonalnych”. Zauważył jednak, że coraz częściej inicjatywa zorganizowania zebrania wypływa od mieszkańców.

Poproszeni o określenie swojego stosunku do integracji Polski z Unią Europejską, lokalni eksperci z Rakowa w większości odpowiadali, że jest on pozytywny, a dla Rakowa integracja już okazała się korzystna. Dzięki środkom unijnym gmina mogła zrealizować kilka inwestycji, nieosiągalnych bez tych środków. Wspominali o wahaniach i niepewności co do tego, czy rzeczywiście rolnicy skorzystają z integracji, ale przeważała nadzieja na powstanie nowych miejsc pracy w gminie. Padały też opinie, że nie było innego wyboru.

Na pytanie o decyzję dotyczącą opuszczenia Rakowa, część badanych odpowiadała, że czuje się związana z tą miejscowością i nie wyobraża sobie jej opuszczenia, część natomiast – zwłaszcza młodzi – że gdyby dostali pracę i mieszkanie poza Rakowem, to chętnie by go opuścili. Byli i tacy, którzy mówili, że sytuacja życiowa zmusza ich do pozostania, lub że oni by się nie zdecydowali na opuszczenie Rakowa, ale „młodzi na pewno tak”. Wśród motywów, które skłoniłyby do wyjazdu, najważniejszym była perspektywa lepszej pracy („praca i pieniądze”), o którą w Rakowie trudno.



## **ROZDZIAŁ SZÓSTY: UCZESTNICTWO MIESZKAŃCÓW W ŻYCIU WSPÓLNOT LOKALNYCH A ZRÓŻNICOWANIE POSTAW WOBEC MIEJSCA ZAMIESZKANIA I INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ**

Badania ankietowe, jak wspomniano poprzednio, przeprowadzono w trzech gminach: Chrzastowicach, Jaworzu i Rakowie, na próbie 50 mieszkańców. Przypomnieć też trzeba, że przy formułowaniu problemu badawczego przyjęto następujące założenie: partycypacja obywatelska mieszkańców gminy oraz komunikacja pomiędzy jej władzami a mieszkańcami, mogą wpływać na zadowolenie mieszkańców z życia w danej społeczności lokalnej, ich stosunek do miejsca zamieszkania, oczekiwania odnośnie do przyszłości, co z kolei może przejawiać się w poparciu lub jego braku dla procesów integracji europejskiej. Zbadaniu tych zależności służyły pytania zawarte w ankiecie.

W Chrzastowicach respondenci zapytani o to, czy byłoby im trudno podjąć decyzję o opuszczeniu miejscowości, w której mieszkają, w zdecydowanej większości odpowiadali twierdząco gdyż czują się do niej przywiązani i dlatego opuściliby ją tylko z powodu trudnych okoliczności życiowych. Takich osób było 31, czyli 62% respondentów (prawie tyle samo mężczyzn – 60%, co kobiet – 62,9%). Osoby, które można określić jako bezwzględnie przywiązane do swojej miejscowości stanowiły 18% ankietowanych mieszkańców (ponownie wartości procentowe były podobne: 17,1% kobiet i 20% mężczyzn). Osoby, które nie czuły się przywiązane do swojej miejscowości i mogłyby ją w każdej chwili opuścić, stanowiły 6% badanych (2 spośród 15 mężczyzn i 1 kobieta z 35). Osoby, dla których podjęcie decyzji o opuszczeniu Chrzastowic nie byłoby trudne i zrobiłyby to w przypadku otrzymania lepszej pracy i mieszkania (7 osób), stanowiły 14% respondentów. Analizując przywiązanie mieszkańców do swojej miejscowości można zauważyć, że na wyznawany pogląd nie wpływała płeć,

natomiast w przypadku wieku widać, iż najmłodszych respondentów (do 29 lat) można podzielić na dwie grupy. Do pierwszej grupy należą młodzi respondenci deklarujący przywiązanie do Chrzastowic i odpowiadający, że do wyjazdu zmusiłoby ich jedynie okoliczności życiowe (tak odpowiedziało 7 z 13 osób w tym wieku), a do drugiej – młode osoby niemające problemu z opuszczeniem tej miejscowości, gdyby znalazły lepszą pracę i mieszkanie (6 z 13 osób). W grupie wiekowej między 30 a 49 rokiem życia, odpowiedzi były zróżnicowane. W tej grupie był najwyższy procent osób deklarujących brak przywiązania do miejsca zamieszkania, respondenci w wieku od 50 lat wżwyz deklarowali natomiast silne przywiązanie do Chrzastowic. Spośród 9 badanych, którzy nigdy nie opuściliby Chrzastowic, w wieku od 50 lat było 5 osób. Można zauważyć także związek pomiędzy wykształceniem badanych a ich przywiązaniem do swojej miejscowości, co obrazują dane zawarte w zamieszczonej w aneksie tabeli (tab. 1 (Ch)). Z danych tam zawartych wynika, że wraz ze wzrostem wykształcenia zmniejszało się przywiązanie mieszkańców Chrzastowic do miejsca zamieszkania. Widać więc, że osoby lepiej wykształcone mają więcej możliwości podjęcia pracy i częściej rozważają różne scenariusze życiowe.

Większość respondentów, którzy stwierdzili, że czują się przywiązani do swojej miejscowości i dlatego opuściliby ją tylko w trudnej sytuacji życiowej, to osoby pozostające w związkach małżeńskich. Takiej odpowiedzi udzieliło również prawie 69% posiadających stałą pracę oraz emeryci i renciści. Z drugiej strony nie zaobserwowano zależności odwrotnej – sytuacja zawodowa osób, które nie deklarowały swojego przywiązania do miejscowości była różnorodna. Dane zawarte w kolejnej tabeli w aneksie (tab. 2 (Ch)) obrazują zależność między przywiązaniem respondentów do miejsca zamieszkania a okresem zamieszkiwania w gminie. Wśród badanych, którzy zadeklarowali przywiązanie do Chrzastowic, 88,9% stanowiły osoby mieszkające tam od urodzenia, wczesnego dzieciństwa. Z kolei w grupie respondentów, którzy nie odczuwali przywiązania do miejscowości, były zarówno osoby mieszkające tam od urodzenia, jak i takie, które większą część życia spędziły poza gminą.

Jeśli chodzi o zadowolenie z mieszkania w Chrzastowicach, to ponad połowa ankietowanych mieszkańców (52%) określiła swój stopień zadowolenia jako średni, 32% jako wysoki lub bardzo wysoki (przede wszystkim osoby posiadające stałą pracę lub emeryci i renciści oraz osoby mieszkające tam od urodzenia lub wczesnego dzieciństwa), a tylko 16% jako niski lub bardzo niski. Bardziej zadowolone były kobiety niż mężczyźni. Wszyscy respondenci, którzy swój stopień zadowolenia określili jako bardzo niski, to mężczyźni w wieku 25–44 lata. W przypadku niskiego i bardzo niskiego stopnia zadowolenia z zamieszkiwania w tej miejscowości, nie miał znaczenia spędzony tam czas. Zdecydowana większość (87,5%) respondentów, którzy deklarowali swoje przywiązanie do opisywanej gminy, określiła swój stopień zadowolenia z zamieszkiwania w niej jako co najmniej średni.

Kolejne zawarte w ankiecie pytania dotyczyły postawy respondentów wobec integracji Polski z Unią Europejską. Stosunek do integracji zdecydowanie pozytywny miały kobiety do 29 roku życia o wykształceniu co najmniej średnim. Jako raczej lub zdecydowanie pozytywny – określiło 64% respondentów (65,7% kobiet i 60% mężczyzn), 18% badanych uznało za raczej lub zdecydowanie negatywny, a 10% jako obojętny.

4 respondentów wybrało odpowiedź „trudno powiedzieć” (same kobiety). Wśród osób z wykształceniem wyższym magisterskim, 85% określiło swój stosunek do integracji jako zdecydowanie lub raczej pozytywny i tyle samo głosowało w referendum za integracją. W referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii, 68% ankietowanych głosowało za integracją, 14% było przeciw (w tym aż 33,3% ankietowanych mężczyzn), a 16% nie wzięło udziału w referendum – same kobiety (jedna osoba nie odpowiedziała na pytanie). W wyborach posłów do Parlamentu Europejskiego udział wzięło 48% badanych.

52% ankietowanych mieszkańców (54,3% kobiet i 46,7% mężczyzn) zgodziło się też z opinią, że integracja Polski z Unią Europejską będzie korzystna dla gminy oraz pozytywnie wpłynie na ich sytuację życiową. Analizując związek między sposobem głosowania w referendum a postrzeganiem korzyści związanych z integracją, można zauważyć, że zdecydowana większość respondentów głosujących w referendum za integracją uważała, iż będzie ona korzystna zarówno dla nich samych, jak i dla ich gminy. Respondenci wybór tej odpowiedzi uzasadniali przede wszystkim możliwością pozyskania przez gminę i rolników środków finansowych z funduszy unijnych. Kilka osób wspomniało również o tym, że gmina już otrzymała fundusze na budowę kanalizacji, dzięki czemu podniesie się standard życia mieszkańców. Jeden respondent głosował za integracją, pomimo przekonania, że nie wpłynie ona korzystnie na jego sytuację życiową, a będzie jedynie korzystna dla gminy, w której mieszka. Odsetek osób, które wybrały odpowiedź „trudno powiedzieć” był stosunkowo wysoki – 14% ankietowanych mieszkańców Chrzastowic wybrało właśnie tę odpowiedź. Wśród nich aż 71,4% to osoby młode, do 34 lat. Jeden z respondentów, którzy wybrali tę odpowiedź zauważył, że wiele zależy od kompetencji osób pracujących w Urzędzie Gminy. Wśród respondentów, którzy uważali, że integracja będzie niekorzystna dla gminy oraz wpłynie niekorzystnie na ich sytuację życiową, były osoby bez stałej pracy (na 4 respondentów, którzy wybrali tę odpowiedź – 2 pracowało dorywczo, 1 był bezrobotny, a 1 emerytem). Ankietowani uzasadniali wybór tej odpowiedzi słowami: „nie widzę żadnych szans na poprawę bytu, poprawę dróg oraz znalezienie pracy”, „[nastąpi] likwidacja zakładów pracy – pozbawienie ludzi pracy”, „jest gorzej”.

Kolejne pytania dotyczyły stosunku badanych do przyszłości (ich postaw wobec przyszłości). 38% ankietowanych uważało, że ich sytuacja życiowa w przyszłości będzie zdecydowanie lepsza, lub że raczej zmieni się na lepsze. Wśród nich prawie 58% to osoby w wieku do 39 lat. Tak odpowiedziała również ponad połowa osób z wykształceniem wyższym magisterskim. 12% badanych mieszkańców uważało, że ich sytuacja życiowa w przyszłości się nie zmieni, 24% uważało, że zdecydowanie zmieni się na gorsze, lub że raczej zmieni się na gorsze (wśród nich prawie 67% to osoby w wieku od 45 lat), 26% ankietowanych wybrało odpowiedź „trudno powiedzieć”. Większość mieszkańców Chrzastowic patrzyła zatem w przyszłość z optymizmem. Nieco mniej optymistycznie nastawione były kobiety, z których 34,3% uważało, że ich sytuacja będzie zdecydowanie lepsza lub raczej zmieni się na lepsze. Tak uważało natomiast aż 46,7% mężczyzn. Pozostała część respondentek wybierała częściej odpowiedź „trudno powiedzieć” – 28,6% kobiet, niż odpowiedź, że raczej zmieni się na gorsze lub zdecydowanie zmieni się na gorsze – 22,9%, świadczącą o „pesymistycznym” nastawieniu do przyszłości. 14,3% kobiet i 6,7% mężczyzn uważało, że ich

sytuacja się nie zmieni. W grupie mężczyzn, 26,7% ankietowanych uważało, że ich sytuacja raczej lub zdecydowanie zmieni się na gorsze, a 20% wybrało odpowiedź „trudno powiedzieć”. Mężczyźni częściej spodziewali się zatem zmian. Analizę związku między pytaniem o sposób głosowania w referendum na temat przystąpienia Polski do Unii Europejskiej a stosunkiem badanych do przyszłości, obrazuje tabela zamieszczona w aneksie (tab. 3 (Ch)).

Z danych w niej zawartych wynika, że około 53% respondentów z Chrząstowic, którzy w referendum głosowali za integracją, wyobrażało sobie, że ich sytuacja życiowa w przyszłości będzie zdecydowanie lepsza lub raczej zmieni się na lepsze. Jeszcze silniejsza była zależność między głosowaniem przeciw integracji a ich „pesymistycznym” nastawieniem wobec przyszłości, wyrażającym się oczekiwaniem, że ich sytuacja życiowa w przyszłości raczej lub zdecydowanie zmieni się na gorsze. 71,4% osób głosujących przeciw integracji tak wyobrażało sobie swoją sytuację w przyszłości. Podobnie wśród osób, które nie wzięły udziału w referendum – osoby o „pesymistycznym” nastawieniu do przyszłości stanowiły 50%. Warto dodać, że w grupie osób nazwanych „optymistycznie” nastawionymi do przyszłości, ponad połowę stanowiły osoby, które patrzyły z nadzieją w przyszłość, a w grupie osób nastawionych „pesymistycznie”, zdecydowana większość przyszłości raczej się obawiała.

84% respondentów z Chrząstowic pytanych o zainteresowanie sprawami gminy, udzieliło odpowiedzi twierdzącej, z czego 18% przyznało, że jest bardzo zainteresowanych tymi sprawami, a 66%, że są zainteresowani, ale tylko wybranymi sprawami. 14% badanych przyznało, że nie interesują ich te sprawy (takiej odpowiedzi udzieliło więcej ankietowanych mężczyzn – 20%, a jedynie 11,4% kobiet), jedna osoba wybrała odpowiedź „trudno powiedzieć”. Można zauważyć, że osoby teoretycznie dysponujące większą ilością wolnego czasu (stanu wolnego, a także emeryci i renciści) zwykle deklarowały swoje zainteresowanie. 90% ankietowanych mieszkańców, którzy odpowiedzieli, że są przywiązani do swojej miejscowości, było zainteresowanych jej sprawami.

W pytaniach o poczucie współodpowiedzialności za losy swojej gminy, respondenci podzielili się na trzy, prawie równe, grupy. 17 osób, czyli 34%, odpowiedziało twierdząco (37,1% kobiet i 26,7% mężczyzn), dokładnie tyle samo stwierdziło, że nie czuje odpowiedzialności (28,6% kobiet i aż 46,7% mężczyzn), a 16 osób, czyli 32%, że nie zastanawiało się nad tym (34,3% kobiet i 26,7% mężczyzn). Widać zatem, że głosy kobiet rozłożone były stosunkowo równomiernie, natomiast w grupie mężczyzn zdecydowanie dominowali respondenci nieczujący współodpowiedzialności za gminę. Wśród osób, które odpowiedziały, że czują się współodpowiedzialne, 88,2% brało udział w wyborach samorządowych, 64,7% w wyborach do rad sołeckich i w wyborach sołtysa. Z kolei wśród osób, które odpowiedziały, że nie czują się współodpowiedzialne za losy gminy, w wyborach samorządowych udział wzięło 70,6%, a w wyborach do rad sołeckich i w wyborach sołtysa – 47,1%. Można zatem zaryzykować stwierdzenie, że poczucie współodpowiedzialności za losy wspólnoty, której są członkami, skłaniało respondentów do udziału w głosowaniach służących wyborowi jej reprezentantów.

W ankiecie zapytano również, czy zdaniem ankietowanych, władze lokalne, podejmując decyzje dotyczące ważnych dla mieszkańców spraw, biorą pod uwagę opinię zwykłego mieszkańca. 44% ankietowanych odpowiedziało „tak” lub „raczej tak”. Nieco

więcej – 48%, wybrało odpowiedzi „nie” lub „raczej nie”. 4 osoby (8% ankietowanych) wybrały opcję „trudno powiedzieć”. Analiza odpowiedzi udzielonych przez badanych z Chrzęstowic pozwoliła zauważyć związek między poczuciem respondentów, że władze lokalne, podejmując decyzje dotyczące ważnych dla mieszkańców spraw, biorą pod uwagę ich opinie, a ich uczestnictwem w spotkaniach z władzami. 71,4% osób, które uczestniczyły w spotkaniu z wójtem, sołtysem lub radnym w trakcie dyżuru i aż 84,6% osób uczestniczących w spotkaniach organizowanych przez władze lokalne, miało poczucie, że ich przedstawiciele liczą się z opiniami mieszkańców, i odwrotnie – 60,7% respondentów, którzy nie uczestniczyli w spotkaniach z wójtem, sołtysem lub radnym w trakcie dyżuru i 58,3% osób, które nie uczestniczyły w spotkaniach organizowanych przez lokalne władze uważało, że władze nie liczą się z opiniami mieszkańców. Te uwagi nie dotyczą uczestnictwa ankietowanych w zebraniach wiejskich. Może to wynikać z przekonania, że dla ankietowanych spotkania organizowane przez władze lokalne oznaczały zebrania, w których uczestniczyli przedstawiciele władz gminy (tak zwani „oni”), a za zebrania wiejskie uznawali te organizowane przez władze sołectwa (czyli przez osoby należące do kategorii „my”). Podobnie wśród osób, które nie uczestniczyły w wyborach samorządowych, 58,3% stanowili ankietowani, którzy mieli poczucie, że władze nie biorą ich opinii pod uwagę.

W ankiecie zapytano również respondentów o to, czy mają możliwość współdecydowania o sprawach ważnych dla mieszkańców gminy. 56% ankietowanych odpowiedziało, że „nie” lub „raczej nie”, a 40% „tak” lub „raczej tak”. Dwie osoby udzieliły odpowiedzi „nie wiem”. Większość mężczyzn (86,7%) uważała, że nie ma takiej możliwości. Wśród kobiet opinie były rozmieszczone bardziej równomiernie. Można było także zauważyć, że wśród osób legitymujących się wykształceniem co najmniej średnim, poczucie braku możliwości współdecydowania było wyższe niż w grupie osób legitymujących się wykształceniem podstawowym i zasadniczym zawodowym. Osoby lepiej wykształcone są bowiem bardziej świadome możliwości uczestnictwa w życiu publicznym. Z drugiej jednak strony, wśród ankietowanych, którzy uważali, że nie mają możliwości współdecydowania, połowa nie brała udziału w wyborze przedstawicieli władz swojego sołectwa, 82,1% w spotkaniach organizowanych przez władze, a 71,4% w spotkaniach z wójtem, sołtysem lub radnym w trakcie dyżuru. Trzy czwarte z nich brało jednak udział w wyborach samorządowych – albo więc osoby te traktowały wybór swoich przedstawicieli na szczeblu gminy jako realizację „obowiązku” uczestnictwa w życiu publicznym na szczeblu lokalnym i chociaż potem w innych jego formach nie uczestniczą, mają poczucie braku możliwości współdecydowania o sprawach ważnych dla gminy, albo też ich brak uczestnictwa wynika z przekonania, że władze nie uwzględniają ich opinii. Pierwszy wariant wydaje się jednak bardziej prawdopodobny, gdyż wśród uczestniczących w różnych formach partycypacji społecznej, zdecydowanie przeważały osoby, które uważały, że mają możliwość współdecydowania o sprawach ważnych dla mieszkańców.

Jeśli chodzi o różne formy uczestnictwa mieszkańców w życiu publicznym, to najwięcej (72%) respondentów brało udział w zebraniach wiejskich, natomiast w spotkaniach organizowanych przez władze lokalne uczestniczyło 26% ankietowanych. W trakcie dyżuru spotkało się ze swoimi przedstawicielami 42% badanych, a w po-

siedzeniach Rady Gminy Chrzęstowice – 18%. Kobiety częściej niż mężczyźni brały udział w takich spotkaniach. Co ważne – osoby uczestniczące w życiu publicznym, w zdecydowanej większości deklarowały swoje przywiązanie do miejsca zamieszkania, a wśród uczestniczących w spotkaniach organizowanych przez władze lokalne, 46,2% określiło swój stopień zadowolenia z mieszkania w Chrzęstowicach jako bardzo wysoki lub wysoki.

Ośmiu z 50 respondentów (16%) przyznało, że w miarę możliwości uczestniczy we wszystkich działaniach na rzecz gminy, w której mieszkają – większość z nich deklarowała również, że jest zadowolona lub bardzo zadowolona z mieszkania w Chrzęstowicach. 18 ankietowanych (36%) odpowiedziało, że uczestniczy chętnie, ale tylko w niektórych, działaniach na rzecz gminy. Przy czym podkreślali, że chętnie uczestniczą w działaniach na rzecz swojej wsi. 15 osób (30% ankietowanych) odpowiedziało przecząco na pytanie: „Czy Pani/Pan chętnie uczestniczy w działaniach na rzecz gminy, w której Pani/Pan mieszka?”, a 9 osób wybrało odpowiedź „trudno powiedzieć”. W grupie kobiet, aż 60% respondentek udzieliło odpowiedzi twierdzącej – wśród mężczyzn twierdząco odpowiedziała połowa mniej – 33,3% respondentów. Mężczyźni zatem mniej chętnie uczestniczyli w pracach na rzecz wsi. W grupie wiekowej 45–59 lat, liczba ankietowanych odpowiadających, że uczestniczą chętnie, przeważała nad tymi, którzy udzielili odpowiedzi negatywnej. Jest to związane z faktem, że osoby w tym wieku mają zazwyczaj ustabilizowaną sytuację zawodową oraz mniej obowiązków związanych z wychowywaniem dzieci, a zatem mogą poświęcić więcej czasu na różne działania społeczne. Podobnie zresztą, jak i emeryci czy renciści, spośród których 6 osób na 10 (jedna odpowiedziała „trudno powiedzieć”) odpowiedziało, że w tego typu działaniach chętnie uczestniczą. Okres zamieszkiwania w gminie nie miał wpływu na uczestnictwo w działaniach na jej rzecz.

Wśród przykładów podejmowanych działań ankietowani z Chrzęstowic podawali realizację programu „Odnowa wsi”. Były to prace przy odnawianiu zabytkowych, wiejskich kapliczek, rozbudowie klubu wiejskiego i strażnicy. Badani wymieniali także organizację wiejskich uroczystości i imprez, prace służące poprawie jakości życia na wsi, takie jak: budowa chodnika, porządkowanie cmentarza, akcje charytatywne na rzecz mieszkańców: pieczenie bożonarodzeniowych pierników dla najuboższych, czy protesty przeciw likwidacji przedszkoli. Niektórzy respondenci wymieniali też działania podejmowane na rzecz swojej miejscowości, ale związane z ich pracą zawodową, na przykład nauczyciele pisali o uczestnictwie w działalności szkół, zaś osoby należące do organizacji społecznych wspominały o akcjach prowadzonych przez te organizacje. Wśród motywów swojego uczestnictwa, respondenci wymienili chęć działania dla dobra swojej wsi, zachowanie lokalnych tradycji, potrzebę poprawy standardu życia na wsi, obowiązek obywatelski czy rodzinne tradycje działań społecznych.

22% respondentów z Chrzęstowic odpowiedziało, że jest członkami jakiegoś komitetu, rady lub klubu (10 z 35 kobiet, czyli 28,6%) i 1 z 15 mężczyzn (6,6%), a 30%, że należy do stowarzyszenia, fundacji lub innej organizacji albo do grupy działających wspólnie na rzecz gminy, w której mieszkają (12 z 35 kobiet, czyli 34,3%) i 3 z 15 mężczyzn (20%). Wśród osób, które są członkami komitetu, rady lub klubu, nie było osoby w wieku do 29 lat, ale wszystkie posiadały stałą pracę. Wśród osób należących do

stowarzyszenia, fundacji lub innej organizacji albo do grupy działających wspólnie na rzecz gminy, były osoby w różnym wieku. Wśród ankietowanych byli członkowie rad parafialnych, Koła Gospodyń Wiejskich, OSP, DFK, rady szkoły i ZHP, rady sołectkiej oraz Liderów Odnowy Wsi.

Badania wykazały istnienie silnej zależności między przywiązaniem respondenta do miejsca zamieszkania a jego uczestnictwem w życiu publicznym, wyrażającym się przynależnością do jednej z działających na terenie Chrzastowic organizacji.

Z podanych w tabelach danych (tab. 4 i 5 (Ch)) wynika, że wszystkie osoby należące do działających w Chrzastowicach komitetów, klubów, rad, stowarzyszeń, fundacji i innych organizacji, jednocześnie deklarowały przywiązanie do swojej miejscowości. Badania przeprowadzone w Chrzastowicach nie wykazały natomiast zależności między uczestnictwem respondentów w życiu publicznym, a ich stosunkiem do przeszłości, którą można było zaobserwować w trakcie badań w dwóch pozostałych gminach.

42% ankietowanych mieszkańców Chrzastowic odpowiedziało, że w ciągu ostatniego roku informowało władze samorządowe o sprawach dotyczących mieszkańców, które wymagały załatwienia ze względu na ich dobro. Częściej robiły to kobiety niż mężczyźni. Najlepszą okazją do tego były spotkania władz z mieszkańcami (zebrania wiejskie z udziałem władz gminy) – według zdecydowanej większości osób, które odpowiedziały twierdząco na to pytanie. Respondenci kontaktowali się również bezpośrednio z wójtem, sołtysami i radnymi z danej wsi. Wydaje się zatem, że organizowanie tego rodzaju spotkań jest ważną formą komunikowania się władz gminy i mieszkańców w niedużych wiejskich społecznościach. Wśród osób, które uczestniczyły w zebraniu wiejskim lub spotkały się ze swoim radnym, sołtysiem lub wójtem i rozmawiały z nimi o sprawach dotyczących mieszkańców, 61,9% to osoby, które uważały, że władze lokalne biorą pod uwagę opinie mieszkańców podejmując decyzje dotyczące ważnych dla nich spraw. A zatem organizacja tego rodzaju zebrań i uczestnictwo w nich mieszkańców zbliża władze i mieszkańców.

Ważnym wskaźnikiem zaangażowania mieszkańców w życie wspólnoty lokalnej jest ich uczestnictwo w wyborze swoich przedstawicieli na szczeblu gminy i sołectwa. I tak 74% respondentów z Chrzastowic brało udział w odbywających się w 2002 r. wyborach wójta i radnych gminy, a 58% w wyborach sołtysa i członków rady sołectkiej (wśród respondentów, którzy nie wzięli udziału w tych wyborach były 2 osoby, które nie były wówczas pełnoletnie i stąd nie mogły głosować). Można zauważyć również, że niższa niż w wyborach wójta i członków rady gminy frekwencja w wyborach sołtysa i członków rady sołectkiej, wynikała także z tego, że uczestniczyły w nich mniej osób z wykształceniem wyższym zawodowym i magisterskim. Częściej brały udział w wyborach sołtysa i członków rad sołectkich osoby zamieszkujące w gminie od urodzenia lub wczesnego dzieciństwa lub takie, które spędziły w Chrzastowicach większą część swojego życia. Występowała również zależność między zaangażowaniem respondenta w wybór przedstawicieli władz na szczeblu gminy i sołectwa, a jego postawą wobec miejsca zamieszkania: 80% deklarujących swoje przywiązanie do miejsca zamieszkania uczestniczyło w wyborze władz gminy, a ponad 70% w wyborze władz sołectwa (w którym nie uczestniczyła żadna z osób, która odpowiedziała, że nie byłoby jej trudno podjąć decyzji o opuszczeniu Chrzastowic). 10% respondentów

z Chrzastowic określiło swój stopień poinformowania o sprawach gminy, w której mieszkają, jako bardzo wysoki lub wysoki, ponad połowa ankietowanych (58%) określiła go jako średni, 14% jako niski, a 16% jako bardzo niski lub wręcz żaden, jeden respondent udzielił odpowiedzi „trudno powiedzieć”. Wśród mężczyzn nie było respondentów, którzy uważali, że ich stopień poinformowania jest wysoki lub bardzo wysoki. Wiąże się to zapewne z tym, że mężczyźni rzadziej niż kobiety angażowali się w sprawy wspólnoty lokalnej. Osoby, które określiły swój stopień poinformowania o sprawach gminy jako bardzo wysoki lub wysoki, jednocześnie uznały swój stopień zadowolenia z zamieszkiwania w Chrzastowicach w zdecydowanej większości za bardzo wysoki lub wysoki. A wśród osób deklarujących, że czują się zadowolone z tego, że mieszkają w Chrzastowicach, 71,4% respondentów określiło swój stopień poinformowania jako co najmniej średni. Poczucie poinformowania wiązało się z korzystaniem z różnych źródeł wiadomości dotyczących gminy.

W Jaworzu na pytanie o to, czy byłoby trudno podjąć decyzję o opuszczeniu miejscowości, w której mieszkają, respondenci w zdecydowanej większości odpowiadali twierdząco, gdyż czują się do niej przywiązani i opuściliby ją tylko w trudnych okolicznościach życiowych. Odpowiedziało tak 25 respondentów (50% – 60% mężczyzn i 45,7% kobiet). Z kolei osoby, dla których podjęcie decyzji o opuszczeniu Jaworza byłoby trudne bo czują się do niego przywiązane i nigdy by go nie opuściły (bezwzględnie przywiązane do swojej miejscowości), stanowiły aż 30% ankietowanych. Tak odpowiedziało 34,3% kobiet i 20% mężczyzn. Natomiast osoby, które nie czuły się przywiązane do swojej miejscowości i mogłyby ją w każdej chwili opuścić, stanowiły 10% badanych. Dwie kobiety (4% wszystkich respondentów) odpowiedziały, że dla nich podjęcie decyzji o opuszczeniu Jaworza nie byłoby trudne i zrobiłyby to, gdyby znalazły lepszą pracę i mieszkanie. Wraz ze wzrostem wieku rosło przywiązanie mieszkańców do miejsca zamieszkania. W grupie 15 osób, które nigdy nie opuściłyby Jaworza, w wieku od 50 lat było 11 badanych (73,3%). Wykształcenie respondentów nie miało wpływu na ich przywiązanie do miejsca zamieszkania, podobnie jak i stan cywilny. Zawarte w kolejnej tabeli dane (tab. 2 (J) w aneksie) obrazują natomiast zależność między przywiązaniem respondentów do miejsca a okresem zamieszkania w badanej gminie.

Z danych zawartych w tabeli wynika, że wśród deklarujących bezwzględne pozostanie w Jaworzu, 40% stanowiły osoby, które mieszkały tam od urodzenia lub wczesnego dzieciństwa, a 53,3% to osoby, które spędziły w Jaworzu większą część swojego życia. Respondenci mieszkający od urodzenia lub wczesnego dzieciństwa w opisywanej gminie lub tacy, którzy spędzili w niej większą część swojego życia, stanowili również 60% osób przywiązanych do swojej miejscowości, które opuściłyby ją tylko zmuszone trudnymi okolicznościami życiowymi. 78,9% osób mieszkających w Jaworzu od urodzenia lub od wczesnego dzieciństwa deklarowało, że trudno byłoby im je opuścić. Z kolei w grupie osób, które nie czuły się przywiązane do swojej miejscowości, były zarówno mieszkające tam od urodzenia, jak i takie, które większą część życia spędziły poza tą gminą. Prawie wszyscy respondenci, którzy deklarowali przywiązanie do opisywanej gminy, określili swój stopień zadowolenia z zamieszkiwania w niej jako wysoki lub bardzo wysoki. W przypadku zadowolenia z mieszka-



nia w Jaworzu, 28% ankietowanych mieszkańców określiło swój stopień zadowolenia jako średni, 66% jako wysoki lub bardzo wysoki, a zaledwie 2 osoby (zameżne kobiety z wykształceniem zasadniczym zawodowym, w wieku 45-54 lat, ze stałą pracą) jako niski. Jedna osoba wybrała odpowiedź „trudno powiedzieć”. W przypadku niskiego stopnia zadowolenia z zamieszkiwania w opisywanej miejscowości nie miał znaczenia czas zamieszkania w Jaworzu – jedna osoba spędziła w nim większą część swojego życia, a druga – poza nim.

Kolejne zawarte w ankiecie pytania dotyczyły postawy respondentów wobec integracji Polski z Unią Europejską. Jako zdecydowanie pozytywny lub raczej pozytywny stosunek do integracji określiło 70% respondentów (68,6% kobiet i 73,3% mężczyzn). 16% badanych swój stosunek do integracji określiło jako raczej lub zdecydowanie negatywny, a 10% jako obojętny. 2 respondentów wybrało odpowiedź „trudno powiedzieć”. Wśród osób z wykształceniem wyższym magisterskim, 93,3% określiło swój stosunek do integracji jako zdecydowanie lub raczej pozytywny. Osoby te w większości głosowały w referendum za integracją. Ogólnie 60% ankietowanych głosowało w referendum na temat przystąpienia Polski do Unii Europejskiej za, 10% było przeciw (kobiety), a 26% nie wzięło udziału w referendum (wśród nich niepełnoletnia w dniu wyborów). Dwie osoby nie udzieliły odpowiedzi. W wyborach posłów do Parlamentu Europejskiego udział wzięło 32% badanych (jedna osoba nie udzieliła odpowiedzi, a wśród osób, które nie wzięły udziału w wyborach, jedna była niepełnoletnia).

40% ankietowanych mieszkańców (31,4% kobiet i 60% mężczyzn) zgodziło się też z opinią, że integracja Polski z Unią Europejską będzie korzystna dla gminy, w której mieszkają oraz wpłynie korzystnie na ich sytuację życiową. Badani, którzy wybrali tę odpowiedź twierdzili, że integracja umożliwiała im podejmowanie legalnej pracy i zdobycie wykształcenia za granicą oraz podróżowanie po Europie, a także, że dzięki pozyskanym z funduszy unijnych środkom, nastąpi rozwój Jaworza, powstaną nowe miejsca pracy w gminie, co wpłynie korzystnie na sytuację mieszkańców. Pięciu respondentów z Jaworza głosowało za integracją, pomimo przekonania, że nie wpłynie ona korzystnie na sytuację życiową, a jedynie będzie korzystna dla gminy, w której mieszkają. Respondenci ci uważali, że dzięki integracji gmina będzie miała szansę skorzystania z funduszy unijnych, dla nich natomiast oznacza wzrost cen. 18% ankietowanych uważało, że integracja przyniesie zarówno im, jak i gminie, w której mieszkają tyle samo zysków, co strat (20% kobiet i 13,3% mężczyzn). Respondenci uzasadniali wybór tej odpowiedzi twierdząc, że na integracji skorzystają tylko jednostki. Odsetek osób, które wybrały odpowiedź „trudno powiedzieć” był stosunkowo wysoki. 26% ankietowanych mieszkańców Jaworza wybrało właśnie tę odpowiedź (a zatem nawet więcej niż wśród respondentów z Chrzęstowic). Uzasadniając wybór tej odpowiedzi ankietowani pisali między innymi, że uważają ten proces za nowość, coś, co trudno ocenić i czego skutki ujawnią się z czasem.

Kolejne pytania dotyczyły stosunku badanych do przyszłości. 44% ankietowanych uważało, że ich sytuacja życiowa w przyszłości będzie zdecydowanie lepsza lub że raczej zmieni się na lepsze. Wśród ankietowanych w wieku do 24 lat i w wieku 40–44 lata, aż 83,3% tak właśnie uważało, 20% badanych uważało, że ich sytuacja życiowa w przyszłości nie zmieni się, a 22%, że zdecydowanie zmieni się na gorsze lub że ra-

czej zmieni się na gorsze. Wśród nich 81,8% stanowiły osoby w wieku od 45 lat. 14% ankietowanych wybrało odpowiedź „trudno powiedzieć”. Większość mieszkańców Jaworza patrzyła zatem w przyszłość z optymizmem. Nieco mniej optymistycznie nastawione były kobiety, z których 42,9% uważało, że ich sytuacja będzie zdecydowanie lepsza lub raczej zmieni się na lepsze. Tak uważało natomiast 46,7% mężczyzn. 20% kobiet i tyle samo mężczyzn twierdziło, że nic się nie zmieni. 22,9% respondentek wybrało odpowiedź, że raczej zmieni się na gorsze lub zdecydowanie zmieni się na gorsze, a 14,3% odpowiedź „trudno powiedzieć”. W grupie mężczyzn, 20% ankietowanych uważało, że ich sytuacja raczej lub zdecydowanie zmieni się na gorsze, a 13,3% wybrało odpowiedź „trudno powiedzieć”. Relacje między sposobem głosowania w referendum na temat przystąpienia Polski do Unii Europejskiej a stosunkiem badanych jaworzan do przyszłości, obrazuje tabela w aneksie (tab. 3 (J)).

Z danych w niej zawartych wynika, że 53,3% respondentów z Jaworza, którzy w referendum głosowali za integracją, miało nadzieję, że ich sytuacja życiowa w przyszłości będzie zdecydowanie lepsza lub raczej zmieni się na lepsze. Jeszcze silniejsza była zależność między głosowaniem przez respondentów przeciw integracji a ich „pesymistycznym” nastawieniem do przyszłości, wyrażającym się oczekiwaniem, że ich sytuacja życiowa w przyszłości raczej lub zdecydowanie zmieni się na gorsze. 60% osób głosujących przeciw integracji tak myślało o przyszłości. Warto dodać, że w grupie badanych „optymistycznie” nastawionych do przyszłości, 77,3% to osoby, które z nadzieją patrzyły w przyszłość.

80% respondentów z Jaworza zapytanych o zainteresowanie sprawami gminy, w której mieszkają, udzieliło odpowiedzi twierdzącej, z czego 18% przyznało, że jest bardzo zainteresowanych tymi sprawami, a 62% że interesuje się tylko wybranymi sprawami. 12% badanych mieszkańców przyznało, że w ogóle ich te sprawy nie interesują (więcej ankietowanych kobiet niż mężczyzn), 4 osoby wybrały odpowiedź „trudno powiedzieć”. Osoby, o których można sądzić, że dysponują większą ilością wolnego czasu (stanu wolnego oraz emeryci i renciści) zwykle deklarowały zainteresowanie. Czas mieszkania w gminie nie miał wpływu na deklarowane przez respondentów zainteresowanie jej sprawami, ale z drugiej strony, 85% jaworzan deklarujących przywiązanie do swojej miejscowości, było zainteresowanych jej sprawami.

Większość respondentów (48%) pytana o poczucie współodpowiedzialności za gminę odpowiedziała twierdząco, 18% przyznało, że „nie”. 17 osób, czyli 34%, odpowiedziało że nie zastanawiało się nad tym. W Jaworzu nie udało się zaobserwować zależności między poczuciem współodpowiedzialności za gminę a udziałem w wyborach jej władz. Wśród osób, które odpowiedziały, że czują się współodpowiedzialne, 79,2% brało udział w wyborach samorządowych, a wśród osób, które nie czuły się współodpowiedzialne, udział wzięło 77,8%.

W ankiecie zapytano również badanych, czy władze lokalne, podejmując decyzje dotyczące ważnych dla mieszkańców spraw, biorą pod uwagę ich opinię, 42% ankietowanych odpowiedziało „tak” lub „raczej tak”. Nieco mniej – 38% odpowiedziało „nie” lub „raczej nie”, a 10 osób (20% ankietowanych) wybrało odpowiedź „trudno powiedzieć”. Analiza odpowiedzi pozwoliła zauważyć związek między poczuciem respondentów, że władze lokalne, podejmując decyzje dotyczące ważnych dla mieszkańców

spraw, biorą pod uwagę ich opinie, a ich uczestnictwem w spotkaniach z władzami: 60% osób, które uczestniczyły w spotkaniu z wójtem lub radnym w trakcie dyżuru i 60% osób uczestniczących w spotkaniach organizowanych przez władze lokalne, miało poczucie, że ich przedstawiciele liczą się z opiniami mieszkańców. Zaledwie 10% osób uczestniczących w spotkaniu z wójtem lub radnym i 13,3% tych, którzy uczestniczyli w spotkaniach z mieszkańcami organizowanych przez władze gminy, uważało, że nie biorą one ich opinii pod uwagę.

W ankiecie pytano również o możliwość współdecydowania o sprawach ważnych dla mieszkańców gminy. 62% ankietowanych odpowiedziało, że „nie” lub „raczej nie” (procentowo zbliżona liczba kobiet i mężczyzn), a 28% – „tak” lub „raczej tak”. 5 osób (10% respondentów) udzieliło odpowiedzi „nie wiem”. Z drugiej strony wśród osób, które uważały, że nie mają możliwości współdecydowania, 64,5% nie brało udziału w spotkaniach organizowanych przez władze, a 77,4% w spotkaniach z wójtem lub radnym w trakcie dyżuru. Ponieważ jednak 80,6% osób, które uważały, że „raczej nie” lub „nie” mają takiej możliwości, brało udział w wyborach samorządowych to, tak jak w Chrzastowicach, osoby te albo traktują wybór swoich przedstawicieli na szczeblu gminy jako realizację „obowiązku” uczestnictwa w życiu publicznym na szczeblu lokalnym i chociaż potem w innych jego formach nie uczestniczą, mają poczucie niemożności współdecydowania o sprawach ważnych dla gminy, albo ich brak uczestnictwa wynika z przekonania, że władze nie wezmą ich zdania pod uwagę. Przy czym w Jaworzu wśród ankietowanych biorących udział w różnych formach uczestnictwa w życiu publicznym więcej było osób, które uważały, że mogą współdecydować.

Jeśli chodzi o różne formy uczestnictwa mieszkańców Jaworza w życiu publicznym, to w spotkaniach organizowanych przez władze lokalne udział wzięło 30% respondentów, w trakcie dyżuru spotkało się ze swoimi przedstawicielami 20% badanych, a w posiedzeniach rady gminy Jaworze uczestniczyło 8% respondentów. 7 osób (14% badanych) nie udzieliło odpowiedzi na pytanie o udział w różnych formach uczestnictwa w życiu publicznym. Wśród respondentów uczestniczących w wymienionych formach procentowo więcej było mężczyzn niż kobiet (z wyjątkiem udziału w posiedzeniach rady gminy). Co ważne, osoby uczestniczące w życiu publicznym w zdecydowanej większości deklarywały swoje przywiązanie do miejsca zamieszkania i zadowolenie z mieszkania w Jaworzu.

Czterech z 50 (8%) respondentów przyznało, że w miarę możliwości uczestniczy we wszystkich działaniach na rzecz gminy, w której mieszka. Wszyscy ci respondenci deklaryowali również, że są zadowoleni lub bardzo zadowoleni z mieszkania w Jaworzu. 9 ankietowanych (18%) odpowiedziało, że uczestniczy chętnie, ale tylko w niektórych działaniach. Wśród ankietowanych, którzy tak odpowiedzieli, prawie 90% stanowiły osoby zadowolone lub bardzo zadowolone z mieszkania w Jaworzu. 29 osób (58%) na pytanie: „Czy Pani/Pan chętnie uczestniczy w działaniach na rzecz gminy, w której mieszka?” odpowiedziało „nie”, a 8 osób wybrało odpowiedź „trudno powiedzieć”. Odpowiedzi twierdzącej udzieliło procentowo więcej ankietowanych mężczyzn niż kobiet. Mężczyźni zatem chętniej niż kobiety uczestniczyli w pracach na rzecz swojej miejscowości. W grupie wiekowej 55–64 lata, liczba ankietowanych, którzy odpowiedzieli, że uczestniczą chętnie, była najwyższa. Osoby należące do

tego przedziału wiekowego stanowiły 53,8% wszystkich respondentów, którzy odpowiedzieli twierdząco. A zatem tak, jak w Chrzastowicach, najaktywniejsze były osoby mające (teoretycznie) mniej obowiązków rodzinnych i zawodowych. Podobnie odpowiedziały osoby owdowiałe – 50% odpowiedziało, że chętnie uczestniczy w działaniach na rzecz Jaworza, oraz emeryci i renciści, stanowiący 46,2% wszystkich respondentów, którzy odpowiedzieli twierdząco. 46,2% osób aktywnych stanowiły osoby zamieszkujące w Jaworzu od urodzenia lub wczesnego dzieciństwa, 30,8% osoby mieszkające w nim większą część swojego życia i 15,4% osoby, które większą część swojego życia spędziły poza nim. Wydaje się zatem, że okres zamieszkiwania w gminie miał wpływ na aktywność jaworzan, o czy wspominali również lokalni eksperci.

Wśród przykładów podejmowanych przez siebie działań, ankietowani jaworzanie wymienili: pomoc przy organizacji imprez w gminie (w tym również charytatywnych), odnowę i ochronę zabytków, działania służące przejściu na rzecz gminy zespołu pałacowego, zajmowanego przez Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy, starania o odzyskanie przez Jaworzę statusu uzdrowiska, poprawę jego estetyki, rozwój – zwłaszcza kultury i sportu w gminie oraz promocję Jaworza. Osoby należące do działających w Jaworzu organizacji społecznych wspomniały także o działalności tych organizacji. Wśród motywów respondenci wymienili potrzebę działania dla dobra swojej miejscowości, chęć ochrony jaworzańskiego środowiska naturalnego i promowania walorów gminy.

10% respondentów z Jaworza odpowiedziało, że są członkami komitetu, rady lub klubu (wśród 5 respondentów, którzy udzielili twierdzącej odpowiedzi na to pytanie, było aż 4 mężczyzn), a 30%, że należy do stowarzyszenia, fundacji lub innej organizacji lub grupy osób działających wspólnie na rzecz gminy (25,7% kobiet i 40% mężczyzn). Wśród osób należących do stowarzyszenia, fundacji lub innej organizacji lub grupy osób działających wspólnie na rzecz gminy, były osoby w różnym wieku, ale najliczniejszą grupą byli badani między 55 a 59 rokiem życia. Wśród ankietowanych byli członkowie Towarzystwa Miłośników Jaworza, Akcji Katolickiej, Chrześcijańskiej Służby Charytatywnej, Koła Gospodyń Wiejskich, koła kobiet przy parafii ewangelicko-augsburskiej, zespołu muzycznego „Starzy Przyjaciele”, klubów sportowych, Ochotniczej Straży Pożarnej, a także osoby należące do rad parafialnych.

Zarówno w Chrzastowicach, i w Jaworzu badania wykazały zależność między przywiązaniem respondenta do miejsca zamieszkania a jego uczestnictwem w życiu publicznym, wyrażającym się przynależnością do jednej z działających na terenie Jaworza organizacji.

Z danych w tabelach zamieszczonych w aneksie (tab. 4 i 5 (J)) wynika, że zdecydowana większość osób należących do komitetów, klubów, rad (80%), stowarzyszeń, fundacji i innych organizacji (86,7%) działających w Jaworzu, jednocześnie deklaruje przywiązanie do swojej miejscowości. Wszystkie osoby, które były członkami jakiegoś komitetu, rady, klubu, były też „optymistycznie” nastawione do przyszłości. Podobnie wśród ankietowanych, którzy należeli do stowarzyszenia, fundacji lub innej organizacji lub grupy osób działających wspólnie na rzecz gminy, w której mieszkają – 53,3% osób uważało, że ich sytuacja życiowa w przyszłości będzie zdecydowanie lepsza lub raczej zmieni się na lepsze – tak, jak 75% jaworzan, którzy odpowiedzieli, że chętnie

uczestniczą w miarę możliwości we wszystkich działaniach na rzecz gminy, w której mieszkają. Wydaje się zatem, że działalność na rzecz gminy wpływa na stosunek mieszkańców do przyszłości, a ich nastawienie do przyszłości miało wpływ na sposób głosowania badanych w referendum akcesyjnym.

22% ankietowanych mieszkańców odpowiedziało, że w ciągu ostatniego roku informowało władze samorządowe o sprawach dotyczących mieszkańców, które wymagały załatwienia ze względu na ich dobro. Najlepszą okazją do poinformowania władz lokalnych o takich problemach okazały się bezpośrednie rozmowy z wójtem i radnymi. Ankietowani pisali także, że informowali przedstawicieli władz lokalnych wysyłając do nich pisemne informacje lub za pośrednictwem lokalnej gazety, a także w trakcie spotkań organizowanych przez władze gminy. Osoby, które spotkały się ze swoim wójtem lub radnym i rozmawiały o sprawach dotyczących mieszkańców, w większości uważały, że władze lokalne biorą pod uwagę opinie mieszkańców podejmując decyzje dotyczące ważnych dla nich spraw. A zatem kontakty takie wyraźnie wpływały na postrzeganie władz lokalnych przez mieszkańców.

Uczestnictwo mieszkańców w wyborach samorządowych jest ważnym wskaźnikiem ich zaangażowania w życie wspólnoty lokalnej. W odbywających się w 2002 r. wyborach wójta i radnych gminy Jaworze udział wzięło 78% respondentów (jedna osoba nie udzieliła odpowiedzi, a wśród osób, które nie brały udziału w wyborach, dwie nie były wówczas pełnoletnie). Istnieje zależność między zaangażowaniem respondentów w wybór przedstawicieli władz na szczeblu gminy a ich postawą wobec miejsca zamieszkania: 82,1% osób deklarujących swoje przywiązanie do miejsca zamieszkania uczestniczyło w wyborze władz gminy.

10% ankietowanych jaworzan określiło swój stopień poinformowania o sprawach gminy, w której mieszkają jako wysoki, połowa ankietowanych określiła go jako średni, 24% jako niski, 10% jako bardzo niski lub wręcz żaden, dwóch respondentów udzieliło odpowiedzi „trudno powiedzieć”, a jedna osoba nie odpowiedziała na to pytanie.

Podobnie jak w Chrzastowicach, tak i w Jaworzu osoby, które określiły swój stopień poinformowania o sprawach gminy, w której mieszkają jako wysoki, jednocześnie określiły też swój stopień zadowolenia z zamieszkiwania w Jaworzu w zdecydowanej większości jako bardzo wysoki lub wysoki. Wśród osób deklarujących, że czują się zadowolone lub bardzo zadowolone z tego, że mieszkają w Jaworzu, 69,7% respondentów określiło swój stopień poinformowania jako co najmniej średni. Poczucie poinformowania wiązało się z korzystaniem z różnych źródeł wiadomości dotyczących gminy, żadna z 50 ankietowanych w Jaworzu osób nie odpowiedziała, że nigdy z nich nie korzysta.

Ostatnią z badanych gmin był Raków. Zapytani o to, czy byłoby im trudno podjąć decyzję o opuszczeniu miejscowości, w której mieszkają, respondenci z Rakowa w zdecydowanej większości odpowiadali twierdząco, gdyż czują się do niej przywiązani i dlatego opuściliby ją tylko wtedy, gdy zmusiłyby ich okoliczności życiowe. Tak odpowiedziało 50% respondentów (po 50% ankietowanych mężczyzn i kobiet). Osoby, dla których podjęcie decyzji o opuszczeniu Rakowa byłoby trudne, gdyż czują się przywiązane do tej miejscowości i dlatego nie opuściłyby jej z żadnego powodu, stanowiły 20% ankietowanych mieszkańców, tylko jedna osoba (mężczyzna) odpo-

wiedziała, że nie czuje się przywiązana do tej miejscowości i mogłaby ją w każdej chwili opuścić. Osoby, dla których podjęcie decyzji o opuszczeniu Rakowa nie byłoby trudne i które zrobiłyby to w przypadku znalezienia lepszej pracy i mieszkania, stanowiły 28% respondentów. Odpowiedziało tak 14 respondentów, wśród których było 12 kobiet (33,3% kobiet) i 2 mężczyzn (14,3% mężczyzn). Można więc zauważyć, że ankietowane kobiety deklarowały mniejsze przywiązanie do Rakowa niż mężczyźni. Rozważając natomiast wpływ wieku na przywiązanie do miejsca zamieszkania widać, że 71,4% najmłodszych respondentów (do 24 lat) odpowiedziało, że opuściliby swoją miejscowość, gdyby w innej znaleźli lepszą pracę i mieszkanie. Prawie 93% badanych, którzy odpowiedzieli, że nie mieliby trudności z decyzją o opuszczeniu swojej miejscowości, było w wieku do 39 lat. Wykształcenie badanych mieszkańców Rakowa nie miało wpływu na ich stosunek do miejsca zamieszkania – podobnie jak w przypadku mieszkańców Chrzastowic. Wśród osób, które odpowiedziały, że nie byłoby im trudno podjąć decyzję o opuszczeniu Rakowa w przypadku znalezienia lepszej pracy i mieszkania, byli respondenci legitymujący się wszystkimi typami wykształcenia. Ponadto 71,4% badanych, którzy tak odpowiedzieli, to osoby bezrobotne oraz uczniowie i studenci. Wśród osób, które nie opuściłyby Rakowa z żadnego powodu, były z kolei osoby z ustabilizowaną sytuacją życiową – ze stałą pracą lub emeryci i renciści. Dane zawarte w zamieszczonej w aneksie tabeli (tab. 2 (R)) obrazują zależność między przywiązaniem respondentów do miejsca zamieszkania, a okresem zamieszkiwania w Rakowie. Na podstawie informacji tam zawartych można stwierdzić, że wśród badanych deklarujących, iż bezwzględnie nie opuszczą Rakowa, 60% to osoby, które mieszkały tam od urodzenia lub wczesnego dzieciństwa. Respondenci mieszkający od urodzenia lub wczesnego dzieciństwa w opisywanej gminie lub tacy, którzy spędzili w niej większą część swojego życia, stanowili również 76% osób czujących przywiązanie do swojej miejscowości i które opuściłyby ją tylko z powodu trudnych okoliczności życiowych. Z kolei w grupie respondentów, którzy nie czuli się przywiązani do swojej miejscowości, były zarówno osoby, które mieszkały tam od urodzenia lub wczesnego dzieciństwa, oraz te, które większą część życia spędziły poza gminą.

Jeśli chodzi o zadowolenie z mieszkania w Rakowie, to połowa ankietowanych mieszkańców określiła swój stopień zadowolenia jako średni, 20% jako wysoki lub bardzo wysoki i tyle samo jako niski lub bardzo niski. Jedna osoba, określając swój stopień zadowolenia z mieszkania w Rakowie wybrała odpowiedź „żaden”, a 4 „trudno powiedzieć”. Zdecydowanie bardziej zadowolone były kobiety niż mężczyźni. W przypadku niskiego i bardzo niskiego stopnia zadowolenia z mieszkania w opisywanej miejscowości, miał znaczenie czas przebywania w Rakowie. Odpowiedź tę w większości wybrały osoby, które spędziły dużą część życia poza Rakowem. Większość (74,3%) respondentów, którzy deklarowali swoje przywiązanie do opisywanej gminy, swój stopień zadowolenia z zamieszkiwania w niej określiło jako co najmniej średni.

Kolejne pytania dotyczyły postawy wobec integracji Polski z Unią Europejską. Jako zdecydowanie pozytywny lub raczej pozytywny stosunek do integracji określiło 76% respondentów (80,6% kobiet i 64,3% mężczyzn), 4% jako raczej negatywny (2 kobiety), 10% jako obojętny, a 5 respondentów wybrało odpowiedź „trudno powiedzieć”. Wszystkie osoby z wykształceniem wyższym zawodowym i wyższym magisterskim

określiły swój stosunek do integracji jako zdecydowanie lub raczej pozytywny. 58% ankietowanych głosowało w referendum na temat przystąpienia Polski do Unii Europejskiej za integracją, 1 osoba była przeciw, a 30% nie wzięło udziału w referendum (wśród nich 4 osoby nie były pełnoletnie). Wśród respondentów, którzy nie wzięli udziału w referendum, 66,7% stanowili ankietowani z wykształceniem podstawowym i zasadniczym zawodowym, 5 osób nie odpowiedziało na pytanie. W grupie ankietowanych 14 mężczyzn, 6 głosowało za integracją, połowa nie wzięła udziału w referendum, a jeden nie udzielił odpowiedzi. W wyborach posłów do Parlamentu Europejskiego udział wzięło 28% mieszkańców (4 osoby nie były pełnoletnie).

52% ankietowanych zgodziło się z opinią, że integracja Polski z Unią Europejską będzie korzystna dla gminy, oraz wpłynie korzystnie na ich sytuację życiową. Można więc zauważyć, że większość respondentów głosujących w referendum za integracją uważała, iż będzie ona korzystna zarówno dla nich, jak i dla gminy. Respondenci wybór tej odpowiedzi uzasadniali przede wszystkim możliwością pozyskania środków finansowych z funduszy unijnych – dzięki dopłatom bezpośrednim można rozwinąć gospodarstwa, utworzyć nowe miejsca pracy, zrealizować gminne inwestycje, stworzyć dzieciom szansę na lepszą przyszłość, wyjechać i zdobyć doświadczenie zawodowe za granicą, podnieść poziom życia na wsi. Jeden respondent głosował za integracją, pomimo przekonania, że nie wpłynie ona korzystnie na jego sytuację życiową, a jedynie będzie korzystna dla gminy. Odsetek osób, które wybrały odpowiedź „trudno powiedzieć” był stosunkowo wysoki: tę odpowiedź wybrało 24% mieszkańców Rakowa. Ankietowani pisali, że „nie wiedzą, czy będzie lepiej, czy gorzej”, a także o tym, że „gmina nie wykorzystuje środków z UE, aby mieszkańcom żyło się lepiej”. Jeden respondent uważał, że integracja będzie niekorzystna dla gminy i źle wpłynie na jego sytuację życiową, a 7 (14% badanych) uważało, że przyniesie tyle samo zysków, co strat zarówno im, jak i gminie, w której mieszkają. Respondenci, którzy uważali, że integracja nie wpłynie korzystnie na ich sytuację życiową, wspominali o braku pracy, niskich pensjach i wysokich „unijnych cenach”.

Kolejne pytania dotyczyły stosunku badanych do przyszłości. 44% ankietowanych uważało, że ich sytuacja życiowa w przyszłości będzie zdecydowanie lepsza lub raczej zmieni się na lepsze. Wśród nich 68,2% stanowiły osoby w wieku do 39 lat. Wraz ze wzrostem wykształcenia zmieniało się nastawienie respondentów do przyszłości: w grupie osób z wykształceniem wyższym zawodowym i wyższym magisterskim, prawie wszyscy byli optymistycznie nastawieni do przyszłości. 12% badanych uważało, że ich sytuacja życiowa w przyszłości się nie zmieni, a 22%, że zdecydowanie zmieni się na gorsze lub raczej zmieni się na gorsze (wśród nich 54,5% to bezrobotni), 22% ankietowanych wybrało odpowiedź „trudno powiedzieć”. Ankietowani mieszkańcy Rakowa raczej patrzyli w przyszłość z optymizmem. Bardziej optymistycznie nastawione były kobiety, z których połowa uważała, że ich sytuacja życiowa w przyszłości będzie zdecydowanie lepsza lub raczej zmieni się na lepsze. Tak uważało natomiast 28,6% ankietowanych mężczyzn, 13,9% respondentek wybrało odpowiedź „trudno powiedzieć” lub uważało, że ich sytuacja życiowa w przyszłości nie zmieni się, a 22,2% ankietowanych kobiet, że raczej zmieni się na gorsze. Jeden mężczyzna uważał, że jego sytuacja się nie zmieni, a trzech, że raczej lub zdecydowanie zmieni się na

gorsze. Aż 42,9% ankietowanych mężczyzn wybrało odpowiedź „trudno powiedzieć”. Związek między pytaniem o sposób głosowania w referendum na temat przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, a stosunkiem respondentów do przyszłości, obrazuje tabela w aneksie (tab. 3 (R)). Z danych w niej zawartych wynika, że 58,6% respondentów z Rakowa, którzy w referendum głosowali za integracją, wyobrażało sobie, że ich sytuacja życiowa w przyszłości będzie zdecydowanie lepsza lub raczej zmieni się na lepsze. Warto dodać, że w grupie osób „optymistycznie” nastawionych do przyszłości, ponad połowę (54,5%) stanowiły osoby, które z nadzieją oczekiwały przyszłości, a w grupie osób „pesymistycznie” nastawionych, 72,7% raczej się jej obawiało.

88% respondentów z Rakowa pytanym o zainteresowanie sprawami gminy, udzieliło odpowiedzi twierdzącej, z czego 24% przyznało, że jest bardzo zainteresowanych tymi sprawami, a 64%, że są zainteresowani tylko wybranymi sprawami. Trzech badanych mieszkańców przyznało, że w ogóle ich te sprawy nie interesują, tyle samo osób wybrało odpowiedź „trudno powiedzieć”. Wśród osób, które odpowiedziały, że są bardzo zainteresowane sprawami gminy, 75% mieszkało w Rakowie od urodzenia lub wczesnego dzieciństwa, prawie 86% rakowian przywiązanych do swojej miejscowości było zainteresowanych jej sprawami.

Zapytani o poczucie współodpowiedzialności za losy swojej gminy, respondenci z Rakowa odpowiedzieli następująco: 44% wybrało odpowiedź „tak” (44,4% kobiet i 42,9% mężczyzn), 18% odpowiedź „nie” (13,9% kobiet i aż 28,6% mężczyzn), a 38% odpowiedziało, że nie zastanawiało się nad tym (41,7% kobiet i 28,6% mężczyzn). Wyniki ankiet przeprowadzonych w Rakowie nie pozwalają na potwierdzenie założenia, że poczucie współodpowiedzialności za losy wspólnoty, której jest się członkiem, skłaniało do udziału w głosowaniach służących wyborowi jej reprezentantów. Bez względu na to, czy respondenci czuli się współodpowiedzialni za losy swojej wspólnoty, czy też nie – uczestniczyli w wyborze swoich przedstawicieli na szczeblu gminy i sołectwa.

W ankiecie zapytano również badanych, czy władze lokalne biorą pod uwagę opinię mieszkańców podejmując decyzje dotyczące ważnych dla mieszkańców spraw. 40% ankietowanych odpowiedziało „tak” lub „raczej tak”. Nieco mniej – 36%, „nie” lub „raczej nie”. Aż 12 osób (24% ankietowanych) wybrało odpowiedź „trudno powiedzieć”.

Analiza odpowiedzi udzielonych przez badanych z dwóch pozostałych gmin pozwoliła zauważyć związek między poczuciem respondentów, że władze lokalne, podejmując decyzje dotyczące ważnych dla mieszkańców spraw, biorą pod uwagę ich opinie, a ich uczestnictwem w spotkaniach z władzami. Również w Rakowie 63,6% osób, które uczestniczyły w spotkaniu z wójtem, sołtysem lub radnym w trakcie dyżuru i 46,9% osób uczestniczących w zebraniach wiejskich, miało poczucie, że ich przedstawiciele uwzględniają opinie mieszkańców, i odwrotnie – 51,9% respondentów, którzy nie uczestniczyli w spotkaniach z wójtem, sołtysem lub radnym w trakcie dyżuru i 58,8% osób, które nie uczestniczyły w zebraniach wiejskich uważało, że władze nie liczą się z opiniami mieszkańców. Ze względu na duży odsetek respondentów, którzy wybrali odpowiedź „trudno powiedzieć”, opisana zależność jest mniej widoczna.



W ankiecie zapytano również o możliwość współdecydowania o sprawach ważnych dla mieszkańców gminy. 60% ankietowanych odpowiedziało, że „nie” lub „raczej nie”, a 28% że „tak” lub „raczej tak”. Sześć osób udzieliło odpowiedzi „nie wiem”. Z drugiej strony, wśród osób, które uważały, że nie mają możliwości współdecydowania, 57,9% nie brało udziału w wyborach do rad sołeckich, 82,4% w zebraniach wiejskich i 70,4% w spotkaniach z wójtem, sołtysem lub radnym w trakcie dyżuru. Ponieważ jednak 64,1% z nich brało udział w wyborach samorządowych, można to próbować wyjaśnić tak, jak w dwóch pozostałych gminach: albo traktowaniem przez te osoby wyboru swoich przedstawicieli na szczeblu gminy jako realizację „obowiązku” uczestnictwa w życiu publicznym na szczeblu lokalnym, albo brakiem poczucia, że władze wezmą ich zdanie pod uwagę, co wydaje się w tym przypadku prawdopodobne, gdyż nawet wśród osób uczestniczących w różnych formach partycypacji społecznej, połowa uważała, iż ma możliwość współdecydowania o sprawach ważnych dla mieszkańców, a połowa, że jej nie ma.

Jeśli chodzi o różne formy uczestnictwa mieszkańców w życiu publicznym, to 64% respondentów z Rakowa brało udział w zebraniach wiejskich, w trakcie dyżuru spotkało się ze swoimi przedstawicielami 44% badanych, a w posiedzeniach rady gminy udział wzięło 2 respondentów. Mężczyźni częściej uczestniczyli w wymienionych formach niż kobiety. Co ważne, osoby uczestniczące w życiu publicznym, w zdecydowanej większości deklarowały przywiązanie do miejsca zamieszkania. Na podstawie wyników badań przeprowadzonych w Rakowie nie można potwierdzić związku między uczestnictwem mieszkańców w życiu publicznym, a ich zadowoleniem z miejsca mieszkania, obserwowanego w dwóch pozostałych gminach.

30% respondentów z Rakowa przyznało, że w miarę możliwości uczestniczy we wszystkich działaniach na rzecz gminy, w której mieszkają. 9 ankietowanych (18%) odpowiedziało, że uczestniczy chętnie, ale tylko w niektórych. Podobnie jak w Chrzęstowicach, tak i w Rakowie ankietowani podkreślali, że chętnie uczestniczą w działaniach na rzecz swojej wsi. 16 osób (32%) na pytanie: „Czy Pani/Pan chętnie uczestniczy w działaniach na rzecz gminy, w której Pani/Pan mieszka?”, odpowiedziało, że „nie”, a 9 osób wybrało odpowiedź „trudno powiedzieć”, jedna osoba nie odpowiedziała na pytanie.

W grupie kobiet i mężczyzn procentowo odpowiedzi twierdzącej udzieliła podobna liczba respondentów, odpowiednio: 47,2% kobiet i 50% mężczyzn. A zatem na to, czy respondenci chętnie uczestniczyli w działaniach na rzecz wsi, nie miała wpływu ich płeć. Aktywne były osoby młode do 29 roku życia, również w grupie wiekowej 45-54 lat i od 60 roku życia, liczba ankietowanych odpowiadających, że uczestniczą chętnie w tego rodzaju działaniach, przeważała nad tymi, którzy udzielili odpowiedzi negatywnej. Uczestnictwo ludzi młodych w działaniach na rzecz własnej miejscowości jest związane z ich przynależnością do prężnie działającego w Rakowie Koła Młodych Przewodników. Z kolei uczestnictwo osób starszych związane jest z tym, że mogą one poświęcić więcej czasu na różne działania społeczne. Najwięcej ankietowanych, którzy odpowiedzieli, że nie uczestniczą chętnie w tego rodzaju działaniach było wśród osób bezrobotnych, spośród których 72,7% odpowiedziało negatywnie. W przypadku mieszkańców Rakowa, okres mieszkania w gminie miał

wpływ na uczestnictwo w działaniach na jej rzecz. Wśród osób, które większą część życia spędziły poza gminą, 60% odpowiedziało na to pytanie negatywnie, podczas gdy wśród osób, które mieszkały w Rakowie od urodzenia lub wczesnego dzieciństwa, było ich prawie połowę mniej.

Wśród przykładów podejmowanych działań, ankietowani z Rakowa często podawali akcje służące poprawie wizerunku wsi i jakości życia na wsi. Pisali o swoim udziale w organizowanej co roku akcji sprzątnięcia gminy. Wymieniali także prace związane z organizacją odbywających się w Rakowie uroczystości i imprez, na rzecz miejscowej szkoły czy służące poprawie jakości życia na wsi: naprawa wiejskich dróg, udział w akcjach charytatywnych na rzecz mieszkańców i działania służące promocji i rozwojowi gminy. Osoby należące do organizacji społecznych i wchodzące w skład rad sołeckich pisały natomiast o uczestnictwie w działaniach przez nie podejmowanych. Z kolei wśród motywów swojego uczestnictwa respondenci wymieniali potrzebę społecznego działania, niesienia pomocy innym, chęci działania na rzecz mieszkańców, dbania o ich interesy. Pisali także o potrzebie działania wynikającej z miłości do swojej miejscowości, z chęci kultywowania miejscowych tradycji i ocalenia lokalnej kultury. Jedna z respondentek ujęła to następująco:

[...] Kocham moją rodzinną miejscowość, tu się urodziłam, wychowałam i jestem dumna, gdy mogę coś zrobić dla mojej miejscowości, cieszę się, gdy zmienia się ona na lepsze dzięki mojej małej cegiełce.

Inna dodała: „czuję się odpowiedzialna za Raków”. 20% respondentów z Rakowa odpowiedziało, że jest członkami jakiegoś komitetu, rady lub klubu, a 32%, że należy do stowarzyszenia, fundacji, lub innej organizacji lub do grupy osób działających wspólnie na rzecz gminy. Członkami działających w Rakowie komitetów, rad, klubów, stowarzyszeń, fundacji, lub innych organizacji były osoby w różnym wieku i sytuacji zawodowej. Osoby mieszkające od urodzenia lub wczesnego dzieciństwa w Rakowie i te które spędziły w gminie większą część swojego życia, częściej deklarowały przynależność do różnych organizacji niż te, które większą część życia spędziły poza Rakowem. Wśród ankietowanych mieszkańców byli członkowie Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Rakowskiej, Koła Młodych Przewodników, Stowarzyszenia Agroturystycznego „Dolina Czarnej”, Koła Gospodyń Wiejskich, OSP i Akcji Katolickiej. Były też osoby zasiadające w radzie sołeckiej, radzie społecznej ośrodka zdrowia, radach parafialnych.

O ile w dwóch pozostałych opisywanych miejscowościach badania wykazały istnienie bardzo silnej zależności między przywiązaniem respondenta do miejsca zamieszkania a jego uczestnictwem w życiu publicznym, wyrażającym się przynależnością do jednej z działających na terenie danej gminy organizacji, o tyle śledząc wyniki badań przeprowadzonych w Rakowie, ujęte w zamieszczonych w aneksie tabelach (tab. 4 i 5 (R)), nie można tej zależności potwierdzić.

W Rakowie osoby należące do działających w gminie organizacji nie zawsze deklarowały swoje do niej przywiązanie. Przypuszczalnie jest to związane z tym, że sytuacja zawodowa tych osób była zróżnicowana. Wśród respondentów, którzy byli

członkami różnych rakowskich organizacji, byli uczniowie i studenci oraz osoba bezrobotna. Można było natomiast zauważyć, że wśród osób, które były członkami jakiegoś komitetu, rady czy klubu, 90% było „optymistycznie” nastawionych do przyszłości. Podobnie wśród ankietowanych, którzy należeli do stowarzyszenia, fundacji lub innej organizacji lub grupy osób działających wspólnie na rzecz gminy, 68,8% uważało, że ich sytuacja życiowa w przyszłości będzie zdecydowanie lepsza lub raczej zmieni się na lepsze, tak, jak 73,3% rakowian, którzy odpowiedzieli, że w miarę możliwości chętnie uczestniczą we wszystkich działaniach na rzecz gminy, w której mieszkają. Wydaje się zatem, że działalność na rzecz gminy wpływała na stosunek mieszkańców do przyszłości, a oczekiwania wobec przyszłości miały wpływ na sposób głosowania w referendum akcesyjnym.

26% ankietowanych rakowian odpowiedziało, że w ciągu ostatniego roku informowało władze samorządowe o sprawach dotyczących mieszkańców, które wymagały załatwienia ze względu na ich dobro. Wszystkie osoby, które odpowiedziały twierdząco na to pytanie, mieszkają w Rakowie od urodzenia lub wczesnego dzieciństwa lub spędzały w gminie większą część swojego życia. Najlepszą okazją do poinformowania władz lokalnych o sprawach ważnych dla mieszkańców były bezpośrednie kontakty z sołtysami i radnymi z danej wsi, a także z wójtem i jego zastępcą. Ta forma komunikowania się władz i mieszkańców była wymieniana przez zdecydowaną większość ankietowanych, którzy odpowiedzieli twierdząco. Wśród wymienianych przez respondentów form komunikowania się znalazły się także zebrania wiejskie z udziałem władz gminy i udział ankietowanych w sesji rady gminy.

Ważnym wskaźnikiem zaangażowania mieszkańców w życie wspólnoty lokalnej jest ich uczestnictwo w wyborze swoich przedstawicieli na szczeblu gminy i sołectwa. I tak 78% respondentów z Rakowa brało udział w odbywających się w 2002 r. wyborach wójta i radnych gminy, 78% w wyborach sołtysa i 62% w wyborach członków rady sołectkiej (przy czym wśród respondentów, którzy nie wzięli udziału w tych wyborach, było 5 osób wówczas niepełnoletnich). Częściej brały udział w wyborach sołtysa i członków rad sołectkich osoby zamieszkujące w gminie od urodzenia lub wczesnego dzieciństwa lub takie, które spędziły w Rakowie większą część swojego życia, niż te, które większą część życia spędziły poza gminą. Występowała również zależność między zaangażowaniem respondentów w wybór przedstawicieli władz na szczeblu gminy i sołectwa a ich postawą wobec miejsca zamieszkania. Wśród osób deklarujących, że byłoby im trudno podjąć decyzję o opuszczeniu Rakowa, procentowo więcej osób uczestniczyło w wyborze władz gminy i sołectwa niż w grupie osób, które odpowiedziały, że nie byłoby im trudno podjąć taką decyzję i że zrobiłyby to, gdyby znalazły lepszą pracę i mieszkanie.

20% respondentów z Rakowa określiło swój stopień poinformowania o sprawach gminy jako bardzo wysoki lub wysoki, 40% ankietowanych określiło go jako średni, 14% jako niski, a 18% jako bardzo niski lub wręcz żaden, czterech respondentów udzieliło odpowiedzi „trudno powiedzieć”. To, że respondenci nie czuli się dobrze poinformowani o sprawach gminy może być związane z faktem, że w większości sołectw zebrania wiejskie, będące cenną formą komunikowania się władz lokalnych z mieszkańcami w małych miejscowościach, odbywają się rzadko. Jednocześnie warto

podkreślić, że 63,6% osób, które spotkały się ze swoim radnym, sołtysem lub wójtem i rozmawiały z nimi o sprawach dotyczących mieszkańców uważało, że władze lokalne biorą pod uwagę opinie mieszkańców podejmując decyzje dotyczące ważnych dla nich spraw. A zatem organizacja przez władze zebrań wiejskich, mogłaby wpłynąć na ich postrzeganie przez mieszkańców.

Wśród osób deklarujących, że czują się zadowolone lub bardzo zadowolone z tego, że mieszkają w Rakowie, 80% respondentów określiło swój stopień poinformowania jako co najmniej średni. Przy czym poczucie poinformowania wiązało się z korzystaniem z różnych źródeł wiadomości dotyczących gminy.

## ZAKOŃCZENIE

Zaprezentowane w pracy wyniki badań zdają się potwierdzać przyjęte założenie, że partycypacja obywatelska mieszkańców gminy i komunikacja pomiędzy jej władzami a mieszkańcami mogą wpływać na zadowolenie mieszkańców z życia w danej społeczności lokalnej, na ich oczekiwania odnośnie do przyszłości, co z kolei może przejawiać się w poparciu lub jego braku dla procesów integracji europejskiej. Założenie to wydaje się prawdziwe zwłaszcza w odniesieniu do osób najaktywniejszych w każdej społeczności.

We wszystkich trzech miejscowościach respondenci zapytani o to, czy byłoby im trudno podjąć decyzję o opuszczeniu miejscowości, w której mieszkają, w zdecydowanej większości odpowiadali twierdząco, gdyż czują się do niej przywiązani i opuściliby ją tylko w przypadku niesprzyjających okoliczności życiowych. Najwięcej respondentów, którzy odpowiedzieli, że podjęcie decyzji o opuszczeniu miejscowości, w której mieszkają byłoby trudne, gdyż czują się do niej przywiązani i dlatego nie opuściliby jej z żadnego powodu, było wśród mieszkańców Jaworza. Wydaje się, że jednym z czynników, które miały wpływ na przywiązanie do miejsca zamieszkania była sytuacja życiowa respondentów. Osoby mające ustabilizowaną sytuację życiową – ze stałą pracą, emeryci i renciści, pozostające w związkach małżeńskich – częściej deklarowały przywiązanie do miejsca zamieszkania. W grupie respondentów, którzy stwierdzili, że pod żadnym pozorem nie opuściliby swojej miejscowości najczęściej było właśnie takich osób. Z kolei najczęściej osób, dla których podjęcie decyzji o opuszczeniu miejscowości nie byłoby trudne i które zrobiłyby to, gdyby znalazły lepszą pracę i mieszkanie w innym miejscu, było wśród respondentów z Rakowa, na co z pewnością miała wpływ trudna sytuacja na tamtejszym rynku pracy. Przywiązanie mieszkańców do miejsca zamieszkania rosło również wraz ze wzrostem wieku ankietowanych. Miał także na nie wpływ okres zamieszkiwania w danej miejscowości.

ści. Respondenci mieszkający od urodzenia lub wczesnego dzieciństwa w danej gminie lub ci, którzy spędzili w niej większą część życia, częściej odpowiadali, że czują się do niej przywiązani. Większość respondentów, którzy deklarowali przywiązanie do swojej miejscowości, określiła swój stopień zadowolenia z zamieszkiwania w niej jako co najmniej średni (a w Jaworzu nawet jako wysoki lub bardzo wysoki).

Jeśli chodzi o stosunek ankietowanych mieszkańców do integracji Polski z Unią Europejską, to procentowo najwięcej wzięło udział w referendum akcesyjnym oraz w wyborach posłów do Parlamentu Europejskiego mieszkańców Chrzastowic. Najwyższy był także wśród nich odsetek respondentów głosujących za integracją. Na drugim biegunie znalazł się Raków – choć warto zaznaczyć, że w Rakowie jedynie jeden respondent głosował przeciw integracji, ale prawie dwukrotnie więcej niż w Chrzastowicach ankietowanych nie wzięło udziału w referendum.

W przypadku respondentów ze wszystkich trzech badanych gmin, widoczny był związek między wykształceniem ankietowanych a ich stosunkiem do integracji. Osoby lepiej wykształcone były zwykle nastawione proeuropejsko. Wśród osób posiadających wykształcenie wyższe magisterskie zdecydowana większość określała swój stosunek do integracji jako zdecydowanie lub raczej pozytywny i w referendum głosowała za integracją.

Analizując związek między sposobem głosowania przez ankietowanych w referendum, a postrzeganiem przez nich korzyści związanych z integracją można zauważyć, że zdecydowana większość respondentów głosujących w referendum za integracją uważała, że będzie ona korzystna zarówno dla nich samych, jak i dla ich gminy. Respondenci uzasadniali to przede wszystkim możliwością pozyskania przez gminę i rolników (w przypadku ankietowanych z Chrzastowic i Rakowa) środków finansowych z funduszy unijnych.

W badaniach chodziło także o określenie stosunku ankietowanych do przyszłości (ich postaw wobec przyszłości). We wszystkich badanych gminach mieszkańcy patrzyli w przyszłość raczej z optymizmem. Wśród osób, które uważały, że ich sytuacja życiowa w przyszłości raczej lub zdecydowanie zmieni się na gorsze, były osoby w średnim wieku (od 45 roku życia) oraz bezrobotne. W przypadku ankietowanych mieszkańców z wszystkich trzech gmin, prawdziwa okazała się zależność między sposobem głosowania w referendum akcesyjnym a stosunkiem badanych do przyszłości. Respondenci, którzy w referendum głosowali za integracją, przeważnie wyobrażali sobie, że ich sytuacja życiowa w przyszłości będzie zdecydowanie lepsza lub raczej zmieni się na lepsze. Występowała także zależność między głosowaniem przez respondentów przeciw integracji a ich „pesymistycznym” nastawieniem do przyszłości, wyrażającym się oczekiwaniem, że ich sytuacja życiowa w przyszłości raczej lub zdecydowanie zmieni się na gorsze.

Mieszkańcy Chrzastowic, Jaworza i Rakowa byli w większości zainteresowani sprawami gminy, w której mieszkają. Ważne wydaje się fakt, że zainteresowanie to wiązało się z przywiązaniem do swojej miejscowości (od 85% do 90%).

Analiza badań ankietowych przeprowadzonych w Chrzastowicach pozwala na stwierdzenie, że poczucie współodpowiedzialności za losy wspólnoty, której jest się członkiem, skłaniało respondentów do udziału w głosowaniach służących wyborowi

jej reprezentantów. Niestety, wyniki ankiet przeprowadzonych w Jaworzu i Rakowie nie pozwalają na potwierdzenie tej prawidłowości – nie miało znaczenia to, czy respondenci z Jaworza i Rakowa czuli się współodpowiedzialni za losy swojej wspólnoty czy też nie, i tak uczestniczyli w wyborze swoich przedstawicieli na szczeblu gminy, a w przypadku Rakowa – także sołectwa.

W ankiecie zapytano również badanych, czy władze lokalne biorą pod uwagę opinię zwykłego mieszkańca podejmując decyzje dotyczące ważnych dla mieszkańców spraw. Analiza odpowiedzi udzielonych przez badanych ze wszystkich trzech gmin pozwoliła zauważyć związek między poczuciem respondentów, że władze lokalne, podejmując decyzje dotyczące ważnych dla mieszkańców spraw, biorą pod uwagę ich opinie, a ich uczestnictwem w spotkaniach z władzami. Osoby, które uczestniczyły w spotkaniu z wójtem, sołtysem lub radnym w trakcie dyżuru albo uczestniczące w spotkaniach organizowanych przez władze lokalne miały poczucie, że ich przedstawiciele liczą się z opiniami mieszkańców i odwrotnie – respondenci, którzy nie uczestniczyli w spotkaniach z wójtem, sołtysem czy radnym w trakcie dyżuru lub w spotkaniach organizowanych przez lokalne władze uważali, że władze nie liczą się z opiniami mieszkańców.

W ankiecie zapytano również respondentów o to, czy mają możliwość współdecydowania o sprawach ważnych dla mieszkańców gminy. Analiza odpowiedzi udzielonych przez respondentów pozwala zauważyć pewną prawidłowość, polegającą na tym, że osoby, które uważały, że nie mają możliwości współdecydowania, często nie brały udziału w różnych formach uczestnictwa w życiu publicznym – takich, jak wybór przedstawicieli władz swojego sołectwa, spotkania organizowane przez władze i spotkania z wójtem, sołtysem lub radnym w trakcie dyżuru, natomiast wśród osób uczestniczących w różnych formach partycypacji społecznej zdecydowanie przeważały osoby, które uważały, że mają możliwość współdecydowania o sprawach ważnych dla mieszkańców. I chociaż ta zależność wydaje się nieco mniej wyraźna, gdy analizuje się odpowiedzi respondentów z Rakowa, a bardziej widoczna, gdy analizuje się odpowiedzi ankietowanych z dwóch pozostałych gmin, to można stwierdzić, że uczestnictwo mieszkańców w życiu publicznym wpływa na ich stosunek do władz lokalnych. A zatem wszelkie stosowane przez władze formy włączania mieszkańców w sprawy wspólnoty lokalnej wydają się przynosić wymierne efekty dla nich samych w postaci lepszej oceny ich działalności w oczach mieszkańców. Potwierdza to tezę o wpływie partycypacji społecznej na wzajemne stosunki między władzami lokalnymi a mieszkańcami.

Istotny jest fakt, że osoby uczestniczące w życiu publicznym w zdecydowanej większości deklarowały swoje przywiązanie do miejsca zamieszkania, a w przypadku respondentów z Chrzastowic i Jaworza okazało się ponadto prawdziwe założenie, że uczestnictwo w życiu publicznym wpływa na zadowolenie z zamieszkiwania w danej gminie. Szczególnie aktywne w działaniach na rzecz własnej gminy były osoby dysponujące większą ilością wolnego czasu (przynajmniej teoretycznie) – osoby w średnim wieku (45–64 lata), emeryci i renciści, owdowiałe. Jedynie w Rakowie wśród osób, które odpowiedziały, że chętnie uczestniczą w działaniach na rzecz swojej gminy było dużo osób młodych, co było zapewne związane z ich przynależnością

do Koła Młodych Przewodników. Okres zamieszkiwania w gminie miał wpływ na aktywność jaworzan i rakowian. Wśród badanych, którzy mieszkali w tych miejscowościach od urodzenia lub wczesnego dzieciństwa lub spędzili w nich większą część swojego życia, było więcej osób aktywnych. Mieszkańcy Chrzastowic i Rakowa podkreślali również, że chętnie uczestniczą w działaniach na rzecz swoich wsi (sołectw). Podział gminy na jednostki pomocnicze wydaje się zatem korzystny, gdyż zbliża mieszkańców do spraw ich wspólnot.

Ankietowani podawali wiele ciekawych przykładów podejmowanych przez siebie działań na rzecz swoich miejscowości, których efekty są widoczne w gminach. Warto też po raz kolejny wspomnieć o znaczącej roli, jaką w pobudzaniu aktywności na poziomie lokalnym odegrał w Chrzastowicach program „Odnowa wsi” (wydaje się, że władze lokalne chcące pobudzić aktywność mieszkańców, powinny się do takich właśnie sposobów uciekać; widać to także na przykładzie Rakowa) oraz o uczestnictwie mieszkańców w życiu publicznym związanym z przynależnością do działających w gminach organizacji społecznych i włączaniem się ich członków w działania podejmowane przez te organizacje. Należy również wspomnieć o organizacjach działających w Jaworzu, i to nie tylko ze względu na ich imponującą liczbę, ale przede wszystkim z powodu niezwyklej różnorodności i prężności w działaniu. Ponadto wśród organizacji działających w Jaworzu były organizacje opozycyjne w swoich działaniach w stosunku do władz lokalnych, co stanowi dla tych ostatnich dodatkowy motyw do sprawnego działania na rzecz mieszkańców. Badania przeprowadzone w dwóch gminach – Chrzastowicach i Jaworzu, wykazały istnienie zależności między przywiązaniem do swojego miejsca zamieszkania a uczestnictwem w życiu publicznym, wyrażającym się przynależnością do jednej z organizacji działających na terenie gmin. Z zaprezentowanych w tabelach zawartych w aneksie danych (tab. 4 i 5 [Ch i J]) wynika, że większość osób należących do działających w Chrzastowicach i Jaworzu komitetów, klubów, rad, stowarzyszeń, fundacji i innych organizacji działających w tych gminach, jednocześnie deklarowała przywiązanie do swojej miejscowości. W Rakowie osoby należące do działających w gminie organizacji nie zawsze deklarowały przywiązanie do niej, na co przypuszczalnie miała wpływ ich sytuacja zawodowa.

Osoby, które były członkami jakiegoś komitetu, rady, klubu działającego w Jaworzu lub Rakowie, były też zwykle „optymistycznie” nastawione do przyszłości. Podobnie wśród ankietowanych, którzy należeli do jaworzańskiego lub rakowskiego stowarzyszenia, fundacji, innej organizacji lub grupy osób działających wspólnie na rzecz gminy, w której mieszkają, większość uważała, że ich sytuacja życiowa w przyszłości będzie zdecydowanie lepsza lub raczej zmieni się na lepsze. Tak też swoją sytuację życiową w przyszłości widziała zdecydowana większość tych, którzy odpowiedzieli, że chętnie uczestniczą w miarę możliwości we wszystkich działaniach na rzecz gminy. Wydaje się zatem, że działalność na rzecz gminy wpływa na stosunek mieszkańców do przyszłości, a oczekiwania wobec przyszłości miały wpływ na sposób głosowania badanych w referendum akcesyjnym. Jedynie badania przeprowadzone w Chrzastowicach nie wykazały zależności między uczestnictwem respondentów w życiu publicznym a ich stosunkiem do przyszłości, którą można było zaobserwować na podstawie badań przeprowadzonych w dwóch pozostałych gminach.



Najlepszą okazją do poinformowania władz lokalnych o sprawach ważnych dla mieszkańców były według respondentów ze wszystkich trzech gmin, bezpośrednie kontakty z przedstawicielami władz lokalnych – spotkania władz z mieszkańcami (zebrania wiejskie z udziałem władz gminy w Chrzastowicach i Rakowie). A zatem organizowanie tego rodzaju spotkań jest ważną formą komunikowania się władz gminy i mieszkańców w niedużych wiejskich społecznościach. Respondenci kontaktowali się również ze swoimi sołtysami i radnymi z danej wsi, a także bezpośrednio z wójtami. Wśród osób, które uczestniczyły w spotkaniu władz z mieszkańcami (zebraniu wiejskim) lub spotkały się ze swoim radnym, sołtysiem lub wójtem i rozmawiały o sprawach dotyczących mieszkańców, większość stanowiły osoby, które uważały, że władze lokalne, podejmując decyzje dotyczące ważnych dla nich spraw, biorą pod uwagę opinie mieszkańców. A zatem organizacja tego rodzaju zebrań i uczestnictwo w nich mieszkańców zbliża władze i mieszkańców oraz wpływa na postrzeganie władz lokalnych przez mieszkańców.

Można było także zauważyć, że osoby, które określiły swój stopień poinformowania o sprawach gminy, w której mieszkają jako bardzo wysoki lub wysoki (w Rakowie jako co najmniej średni), jednocześnie określiły swój stopień zadowolenia z zamieszkiwania w danej gminie w zdecydowanej większości jako bardzo wysoki lub wysoki. Wśród osób deklarujących, że czują się zadowolone z tego, że mieszkają, odpowiednio, w Chrzastowicach, Jaworzu czy Rakowie, większość określiła swój stopień poinformowania jako co najmniej średni. Przy czym poczucie poinformowania naturalnie wiązało się z korzystaniem z różnych źródeł wiadomości dotyczących gminy. Prawdziwe okazało się zatem założenie, że poczucie poinformowania wiązało się z poczuciem zadowolenia z zamieszkiwania w danej gminie. Stąd też trudna do przecenienia wydaje się rola lokalnych gazet i spotkań z władzami. Z kolei internet – wykorzystywany jako sprawne narzędzie komunikowania się władz z mieszkańcami wielu miast, nie odgrywał dużej roli w badanych gminach. Wśród powodów takiego stanu rzeczy wymienić można nie tylko brak dostępu mieszkańców do tego źródła informacji i ich niechęć do korzystania z niego, ale także niedocenianie takiego narzędzia przez lokalne władze. Konieczna wydaje się zatem zmiana nastawienia przedstawicieli lokalnych władz i zwrócenie przez nich większej uwagi na internet, nawet jeśli na razie korzystają z niego głównie najmłodszy mieszkańcy (a może właśnie dlatego). Przy czym postulowana zmiana ich nastawienia musiałaby polegać nie tylko na uaktualnianiu informacji zawartych na stronach internetowych gmin, lecz również na zachęcaniu mieszkańców do korzystania z nich. Uwagi te w mniejszym stopniu dotyczą przedstawicieli władz Chrzastowic, którzy wydają się rolę internetu dostrzegać i doceniać.

Jeśli chodzi o udział ankietowanych w wyborach przedstawicieli władz na szczeblu gminy i sołectwa, to liczba osób, które uczestniczyły w odbywających się w 2002 r. wyborach wójta i radnych gminy wśród ankietowanych ze wszystkich trzech gmin, była podobna, natomiast w wyborach sołtysów i członków rad sołeckich uczestniczyło więcej ankietowanych rakowian niż mieszkańców Chrzastowic. W wyborach sołtysów i członków rad sołeckich częściej brały udział osoby zamieszkujące w danej gminie od urodzenia lub wczesnego dzieciństwa lub takie, które spędziły tam większą część swojego życia. Występowała również zależność między zaangażowa-

niem respondentów w wybór przedstawicieli władz na szczeblu gminy i sołectwa a ich postawą wobec miejsca zamieszkania. Osoby deklarujące swoje przywiązanie do miejsca zamieszkania zdecydowanie częściej uczestniczyły w wyborze władz gminy i sołectwa.

Wywiady przeprowadzone z lokalnymi ekspertami świadczą o tym, że są oni świadomi potrzeby włączania mieszkańców w życie wspólnoty lokalnej, konsultowania z mieszkańcami ważnych dla nich spraw. Stosowane przez władze lokalne narzędzia komunikacji i partycypacji społecznej wydają się także wychodzić naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców (z wyjątkiem wykorzystywania jako narzędzie komunikacji i partycypacji społecznej przez władze Rakowa zebrzań wiejskich – o czym wspominali mieszkańcy w ankietach i rozmowach, a nawet sami eksperci, oraz wspomnianego wyżej internetu). Lokalni eksperci, zdając sobie sprawę z istotnej roli, jaką odgrywa partycypacja i komunikacja społeczna, potrafili pobudzić i wesprzeć aktywność mieszkańców, której najpełniejszym wyrazem w Chrzastowicach okazały się przede wszystkim działania związane z programem „Odnowa wsi”, a w Jaworzu przynależność i uczestnictwo w działaniach podejmowanych przez organizacje społeczne. W Rakowie natomiast lokalni eksperci wspierali powstające w gminie organizacje społeczne oraz poparli przystąpienie pierwszych sołectw do programu „Odnowa wsi”.

Wśród zawartych w kwestionariuszu pytań znalazło się także pytanie o tradycje samorządu w danej gminie. Pytanie to miało na celu sprawdzenie, czy lokalni działacze są świadomi istnienia lub braku wzorów zachowań obywatelskich mieszkańców, związanych z przeszłością historyczną opisywanych miejscowości. Taka świadomość miałaby bowiem pewien wpływ na prowadzone przez nich działania, które mogłyby być nastawione albo na wykorzystanie aktywności mieszkańców, albo na jej pobudzenie lub wręcz wywołanie. Wydaje się, że chociaż zdecydowana większość badanych nie udzieliła odpowiedzi na to pytanie, to są oni świadomi istniejących w gminach tradycji i wpływu, jaki na aktywność społeczną mieszkańców może mieć przeszłość historyczna miejscowości, w których mieszkają. Widać to szczególnie dobrze na przykładzie Rakowa, którego władze świadome braku tradycji aktywności społecznej, dołożyły wszelkich starań, aby ją wzbudzić.

Podsumowując przeprowadzone badania należy zauważyć, że ich wyniki zdają się potwierdzać przyjęte przy formułowaniu problemu badawczego założenie. Partycypacja obywatelska badanych mieszkańców oraz komunikacja pomiędzy władzami lokalnymi a mieszkańcami, wpływały na zadowolenie tych ostatnich z zamieszkiwania, odpowiednio, w Chrzastowicach, Jaworzu i Rakowie oraz na ich oczekiwania odnośnie do przyszłości, co przejawiało się w deklarowanym przez ankietowanych jaworzan, rakowian i mieszkańców Chrzastowic, poparciu lub jego braku dla procesów integracji Polski z Unią Europejską.

Opisane badania wydają się również potwierdzać spotykane w literaturze opinie na temat istotnego znaczenia, jakie wykorzystywane przez władze lokalne narzędzia komunikacji i partycypacji społecznej, odgrywają jako instrumenty zarządzania na szczeblu lokalnym. Za przykład może służyć choćby organizowanie przez władze gmin spotkań z mieszkańcami i przeprowadzanie w ich trakcie konsultacji, które nie tylko ukształtowało w mieszkańcach poczucie, że ich opinie są dla przedstawicieli

władz ważne i że mają oni wpływ na podejmowane przez nich decyzje dotyczące spraw całej lokalnej wspólnoty, ale pozwoliło również na zmianę podjętych wcześniej przez władze kontrowersyjnych decyzji, a tym samym na uniknięcie lub złagodzenie lokalnych konfliktów, oraz na poznanie i zaspokojenie przez władze w pierwszej kolejności i w oczekiwany przez mieszkańców sposób, tych ich potrzeb, które uważali oni za priorytetowe. Umiejętne wykorzystanie narzędzi komunikacji i partycypacji społecznej zwiększało zatem efektywność władz lokalnych w zaspokajaniu potrzeb mieszkańców oraz wpływało na to, jak oceniali oni działania swoich przedstawicieli, co przełoży się zapewne na ich przyszłe decyzje wyborcze. Warto również wspomnieć, że oceniając działania władz gminy, mieszkańcy zwracali uwagę nie tylko na to, jak wygląda bieżące zarządzanie ich gminą, ale również na to, czy potrafiły one pozyskać i wykorzystać fundusze unijne. Wykorzystanie przez władze lokalne opisanych narzędzi komunikacji i partycypacji społecznej pozwala zatem władzom lokalnym zarządzać gminą zgodnie z wytycznymi formułowanymi we współczesnym zarządzaniu publicznym, nakazującym budowanie partnerskich relacji między władzą publiczną a mieszkańcami.

Trzeba również zaznaczyć, że pomimo faktu przeprowadzenia badań kilka lat temu (w 2005 r.), a zatem podane w niej informacje na temat gmin, a także opisany stan prawny dotyczą tamtego okresu i mogły ulec zmianie – wnioski płynące z badań z pewnością nie przestały być aktualne, co potwierdzają również obserwacje życia społeczno-gospodarczego w polskich gminach.



## ANEKS

Tabela 1 (Ch). Wykształcenie respondentów z Chrząstowic a ich przywiązanie do miejsca zamieszkania (N = 50)

*Pytanie 1: Czy byłoby Pani/ Panu trudno podjąć decyzję o opuszczeniu miejscowości, w której Pani/Pan mieszka?		wykształcenie respondentów					
		podstawowe	zasadnicze zawodowe	średnie	wyższe zawodowe	wyższe magisterskie	ogółem
Tak, gdyż czuję się do niej przywiązana(y) i dlatego nie opuścił(a) bym jej z żadnego powodu	liczba odpowiedzi	2	4	2	0	1	9
	% z pytania 1	22,2%	44,4%	22,2%	,0%	11,1%	100,0%
	% z ogółu	4,0%	8,0%	4,0%	,0%	2,0%	18,0%

Tak, gdyż czuję się do niej przywiązana(y) i dlatego opuścił(a)bym ją tylko z powodu trudnych okoliczności życiowych	liczba odpowiedzi	1	10	8	2	10	31
	% z pytania 1	3,2%	32,3%	25,8%	6,5%	32,3%	100,0%
	% z ogółu	2,0%	20,0%	16,0%	4,0%	20,0%	62,0%
Nie, zrobił(a) bym to, gdybym w innym miejscu znalazł(a) lepszą pracę i mieszkanie	liczba odpowiedzi	0	0	3	3	1	7
	% z pytania 1	,0%	,0%	42,9%	42,9%	14,3%	100,0%
	% z ogółu	,0%	,0%	6,0%	6,0%	2,0%	14,0%
Nie, nie czuję się do niej przywiązany(a) i mógł(a)bym ją w każdej chwili opuścić	liczba odpowiedzi	0	0	2	0	1	3
	% z pytania 1	,0%	,0%	66,7%	,0%	33,3%	100,0%
	% z ogółu	,0%	,0%	4,0%	,0%	2,0%	6,0%
Ogółem	liczba odpowiedzi	3	14	15	5	13	50
	% z pytania 1	6,0%	28,0%	30,0%	10,0%	26,0%	100,0%
	% z ogółu	6,0%	28,0%	30,0%	10,0%	26,0%	100,0%

\* Nikt nie udzielił odpowiedzi „nie wiem” i „inne (jakie?)”.

Tabela 2 (Ch). Przywiązanie do miejsca zamieszkania a okres zamieszkiwania respondenta w Chrzastowicach (N = 50)

*Pytanie 1: Czy byłoby Pani/ Panu trudno podjąć decyzję o opuszczeniu miejscowości, w której Pani/ Pan mieszka?		okres zamieszkiwania				ogółem
		respondent mieszka w Chrzastowicach od urodzenia lub wczesnego dzieciństwa	respondent spędził w Chrzastowicach większą część życia	respondent spędził większą część życia poza Chrzastowicami	respondent mieszka w gminie od niedawna	
Tak, gdyż czuję się do niej przywiązana(y) i dlatego nie opuszcil(a)bym jej z żadnego powodu	liczba odpowiedzi	8	0	1	0	9
	% z pytania 1	88,9%	,0%	11,1%	,0%	100,0%
	% z ogółu	16,0%	,0%	2,0%	,0%	18,0%
Tak, gdyż czuję się do niej przywiązana(y) i dlatego opuszcil(a)bym ją z powodu trudnych okoliczności życiowych	liczba odpowiedzi	14	8	8	1	31
	% z pytania 1	45,2%	25,8%	25,8%	3,2%	100,0%
	% z ogółu	28,0%	16,0%	16,0%	2,0%	62,0%
Nie, zrobił(a) bym to, gdybym w innym miejscu znalazł(a) lepszą pracę i mieszkanie	liczba odpowiedzi	5	0	2	0	7
	% z pytania 1	71,4%	,0%	28,6%	,0%	100,0%
	% z ogółu	10,0%	,0%	4,0%	,0%	14,0%
Nie, nie czuję się do niej przywią- zany(a) i mógł(a) bym ją w każdej chwili opuścić	liczba odpowiedzi	1	0	2	0	3
	% z pytania 1	33,3%	,0%	66,7%	,0%	100,0%
	% z ogółu	2,0%	,0%	4,0%	,0%	6,0%
Ogółem	liczba odpowiedzi	28	8	13	1	50
	% z pytania 1	56,0%	16,0%	26,0%	2,0%	100,0%
	% z ogółu	56,0%	16,0%	26,0%	2,0%	100,0%

\* Nikt nie udzielił odpowiedzi „nie wiem” i „inne (jakie?)”.

Tabela 3 (Ch). Sposób głosowania w referendum akcesyjnym a stosunek respondentów z Chrzęstowic do przyszłości (N = 50)

Pytanie 6: Jak wyobraża Pani/Pan sobie swoją sytuację życiową w przyszłości?		Pytanie 4: Jak głosował(a) Pani/Pan w referendum na temat przystąpienia Polski do Unii Europejskiej?				
		za	przeciw	nie brała(e)m udziału w referendum	brak odpowiedzi	ogółem
Będzie zdecydowanie lepszą	liczba odpowiedzi	2	0	0	0	2
	% z pytania 4	5,9%	,0%	,0%	,0%	4,0%
Raczej zmieni się na lepsze	liczba odpowiedzi	16	0	1	0	17
	% z pytania 4	47,1%	,0%	12,5%	,0%	34,0%
Nie zmieni się	liczba odpowiedzi	4	1	1	0	6
	% z pytania 4	11,8%	14,3%	25,5%	,0%	12,0%
Raczej zmieni się na gorsze	liczba odpowiedzi	2	4	4	1	11
	% z pytania 4	5,9%	57,1%	50,0%	100,0%	22,0%
Zdecydowanie zmieni się na gorsze	liczba odpowiedzi	0	1	0	0	1
	% z pytania 4	,0%	14,3%	,0%	,0%	2,0%
Trudno powiedzieć	liczba odpowiedzi	10	1	2	0	13
	% z pytania 4	29,4%	14,3%	25,0%	,0%	26,0%
Ogółem	liczba odpowiedzi	34	7	8	1	50
	% z pytania 4	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%
	% z ogółu	68,0%	14,0%	16,0%	2,0%	100,0%



Tabela 4 (Ch). Przywiązanie do miejsca zamieszkania a przynależność do komitetu, rady, klubu (N = 50)

*Pytanie 1: Czy byłoby Pani/Panu trudno podjąć decyzję o opuszczeniu miejscowości, w której Pani/Pan mieszka?		Pytanie 15: Czy jest Pani/Pan członkiem jakiegoś komitetu, rady, klubu?		
		tak	nie	ogółem
Tak, gdyż czuję się do niej przywiązana(y) i dlatego nie opuścił(a)bym jej z żadnego powodu	liczba odpowiedzi	2	7	9
Tak, gdyż czuję się do niej przywiązana(y) i dlatego opuścił(a)bym ją tylko z powodu trudnych okoliczności życiowych	liczba odpowiedzi	9	22	31
Nie, zrobił(a)bym to, gdybym w innym miejscu znalazł(a) lepszą pracę i mieszkanie	liczba odpowiedzi	0	7	7
Nie, nie czuję się do niej przywiązany(a) i mógł(a)bym ją w każdej chwili opuścić	liczba odpowiedzi	0	3	3
Ogółem	liczba odpowiedzi	11	39	50

\* Nikt nie udzielił odpowiedzi „nie wiem” i „inne (jakie?)”.

Tabela 5 (Ch). Przywiązanie do miejsca zamieszkania a przynależność do stowarzyszenia, fundacji lub innej organizacji albo do grupy osób działających na rzecz gminy (N = 50)

*Pytanie 1: Czy byłoby Pani/Panu trudno podjąć decyzję o opuszczeniu miejscowości, w której Pani/Pan mieszka?		Pytanie 16: A może należy Pani/Pan do stowarzyszenia, fundacji lub innej organizacji, np. parafialnej, lub do grupy osób działających na rzecz gminy, w której Pani/Pan mieszka?			
		tak	nie	brak odpowiedzi	ogółem
Tak, gdyż czuję się do niej przywiązana(y) i dlatego nie opuścił(a)bym jej z żadnego powodu	liczba odpowiedzi	5	4	0	9
Tak, gdyż czuję się do niej przywiązana(y) i dlatego opuścił(a)bym ją tylko z powodu trudnych okoliczności życiowych	liczba odpowiedzi	10	20	1	31
Nie, zrobił(a)bym to, gdybym w innym miejscu znalazł(a) lepszą pracę i mieszkanie	liczba odpowiedzi	0	7	0	7
Nie, nie czuję się do niej przywiązany(a) i mógł(a)bym ją w każdej chwili opuścić	liczba odpowiedzi	0	3	0	3
Ogółem	liczba odpowiedzi	15	34	1	50

\* Nikt nie udzielił odpowiedzi „nie wiem” i „inne (jakie?)”.

Tabela 2 (J). Przywiązanie do miejsca zamieszkania a okres zamieszkiwania respondenta w Jaworzu (N = 50)

*Pytanie 1: Czy byłoby Pani/Panu trudno podjąć decyzję o opuszczeniu miejscowości, w której Pani/Pan mieszka?	Okres zamieszkiwania				
	respondent mieszka w Jaworzu od urodzenia lub wczesnego dzieciństwa	respondent spędził w Jaworzu większą część życia	respondent spędził większą część życia poza Jaworzem	respondent mieszka w gminie od niedawna	ogółem

Tak, gdyż czuję się do niej przywiązana(y) i dlatego nie opuścił(a)bym jej z żadnego powodu	liczba odpowiedzi	6	8	1	0	15
	% z pytania 1	40,0%	53,3%	6,7%	,0%	100,0%
	% z ogółu	12,0%	16,0%	2,0%	,0%	30,0%
Tak, gdyż czuję się do niej przywiązana(y) i dlatego opuścił(a)bym ją tylko z powodu trudnych okoliczności życiowych	liczba odpowiedzi	9	6	9	1	25
	% z pytania 1	36,0%	24,0%	36,0%	4,0%	100,0%
	% z ogółu	18,0%	18,0%	12,0%	2,0%	50,0%
Nie, zrobił(a)bym to, gdybym w innym miejscu znalazł(a) lepszą pracę i mieszkanie	liczba odpowiedzi	1	0	1	0	2
	% z pytania 1	50,0%	,0%	50,0%	,0%	100,0%
	% z ogółu	2,0%	,0%	2,0%	,0%	4,0%
Nie, nie czuję się do niej przywiązany(a) i mógł(a) bym ją w każdej chwili opuścić	liczba odpowiedzi	2	1	2	0	5
	% z pytania 1	40,0%	20,0%	40,0%	,0%	100,0%
	% z ogółu	4,0%	2,0%	4,0%	,0%	10,0%
Nie wiem	liczba odpowiedzi	1	1	1	0	3
	% z pytania 1	33,3%	33,3%	33,3%	,0%	100,0%
	% z ogółu	2,0%	2,0%	2,0%	,0%	6,0%
Ogółem	liczba odpowiedzi	19	16	14	1	50
	% z pytania 1	38,0%	32,0%	28,0%	2,0%	100,0%
	% z ogółu	38,0%	32,0%	28,0%	2,0%	100,0%

\* Nikt nie udzielił odpowiedzi „inne (jakie?)”.

Tabela 3 (J). Sposób głosowania w referendum akcesyjnym a stosunek respondentów z Jaworza do przyszłości (N = 50)

Pytanie 6: Jak wyobraża Pani/Pan sobie swoją sytuację życiową w przyszłości?		Pytanie 4: Jak głosował(a) Pani/Pan w referendum na temat przystąpienia Polski do Unii Europejskiej?				
		za	przeciw	nie brała(e)m udziału w referendum	brak odpowiedzi	ogółem
Będzie zdecydowanie lepszą	liczba odpowiedzi	1	0	1	0	2
	% z pytania 4	3,3%	,0%	7,7%	,0%	4,0%
Raczej zmieni się na lepsze	liczba odpowiedzi	15	0	4	1	20
	% z pytania 4	50,0%	,0%	30,8%	50,0%	40,0%
Nie zmieni się	liczba odpowiedzi	7	1	2	0	10
	% z pytania 4	23,3%	20,0%	15,4%	,0%	20,0%
Raczej zmieni się na gorsze	liczba odpowiedzi	2	0	4	1	7
	% z pytania 4	6,7%	,0%	30,8%	50,0%	14,0%
Zdecydowanie zmieni się na gorsze	liczba odpowiedzi	1	3	0	0	4
	% z pytania 4	3,3%	60,0%	,0%	,0%	8,0%
Trudno powiedzieć	liczba odpowiedzi	4	1	2	0	7
	% z pytania 4	13,3%	20,0%	15,4%	,0%	14,0%
Ogółem	liczba odpowiedzi	30	5	13	2	50
	% z pytania 4	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%
	% z ogółu	60,0%	10,0%	26,0%	4,0%	100,0%

Tabela 4 (J). Przywiązanie do miejsca zamieszkania a przynależność do komitetu, rady, klubu (N = 50)

*Pytanie 1: Czy byłoby Pani/Panu trudno podjąć decyzję o opuszczeniu miejscowości, w której Pani/Pan mieszka?		Pytanie 15: Czy jest Pani/Pan członkiem jakiegoś komitetu, rady, klubu?			
		tak	nie	brak odpowiedzi	ogółem
Tak, gdyż czuję się do niej przywiązana(y) i dlatego nie opuścił(a)bym jej z żadnego powodu	liczba odpowiedzi	1	13	1	15
Tak, gdyż czuję się do niej przywiązana(y) i dlatego opuścił(a)bym ją tylko z powodu trudnych okoliczności życiowych	liczba odpowiedzi	3	20	2	25
Nie, zrobił(a)bym to, gdybym w innym miejscu znalazł(a) lepszą pracę i mieszkanie	liczba odpowiedzi	0	2	0	2
Nie, nie czuję się do niej przywiązany(a) i mógł(a)bym ją w każdej chwili opuścić	liczba odpowiedzi	0	5	0	5
Nie wiem	liczba odpowiedzi	1	2	0	3
Ogółem	liczba odpowiedzi	5	42	3	50

\* Nikt nie udzielił odpowiedzi „inne (jakie?)”.

Tabela 5 (J). Przywiązanie do miejsca zamieszkania a przynależność do stowarzyszenia, fundacji lub innej organizacji albo do grupy osób działających na rzecz gminy (N = 50)

*Pytanie 1: Czy byłoby Pani/Panu trudno podjąć decyzję o opuszczeniu miejscowości, w której Pani/Pan mieszka?		Pytanie 16: A może należy Pani/Pan do stowarzyszenia, fundacji lub innej organizacji, np. parafialnej, lub do grupy osób działających na rzecz gminy, w której Pani/Pan mieszka?		
		tak	nie	ogółem
Tak, gdyż czuję się do niej przywiązana(y) i dlatego nie opuścił(a)bym jej z żadnego powodu	liczba odpowiedzi	5	10	15
Tak, gdyż czuję się do niej przywiązana(y) i dlatego opuścił(a)bym ją tylko z powodu trudnych okoliczności życiowych	liczba odpowiedzi	8	17	25
Nie, zrobił(a)bym to, gdybym w innym miejscu znalazł(a) lepszą pracę i mieszkanie	liczba odpowiedzi	0	2	2
Nie, nie czuję się do niej przywiązany(a) i mógł(a)bym ją w każdej chwili opuścić	liczba odpowiedzi	0	5	5
Nie wiem	liczba odpowiedzi	2	1	3
Ogółem	liczba odpowiedzi	15	35	50

\* Nikt nie udzielił odpowiedzi „inne (jakie?)”.

Tabela 2 (R). Przywiązanie do miejsca zamieszkania a okres zamieszkiwania respondenta w Rakowie (N = 50)

*Pytanie 1: Czy byłoby Pani/ Panu trudno podjąć decyzję o opuszczeniu miejscowości, w której Pani/Pan mieszka?		okres zamieszkiwania					ogółem
		respondent mieszka w Rakowie od urodzenia lub wczesnego dzieciństwa	respondent spędził w Rakowie większą część życia	respondent spędził większą część życia poza Rakowem	respondent mieszka w gminie od niedawna	brak danych	
Tak, gdyż czuję się do niej przywiązana(y) i dlatego nie opuszcil(a)bym jej z żadnego powodu	liczba odpowiedzi	6	3	1	0	0	10
	% z pytania 1	60%	30%	10%	,0%	,0%	100,0%
	% z ogółu	12,0%	6,0%	2,0%	,0%	,0%	20,0%
Tak, gdyż czuję się do niej przywiązana(y) i dlatego opuścił(a) bym ją tylko z powodu trudnych okoliczności życiowych	liczba odpowiedzi	13	6	5	0	1	25
	% z pytania 1	52,0%	24,0%	20,0%	,0%	4,0%	100,0%
	% z ogółu	26,0%	12,0%	10,0%	,0%	2,0%	48,0%
Nie, zrobił(a) bym to, gdybym w innym miejscu znalazł(a) lepszą pracę i mieszkanie	liczba odpowiedzi	11	0	3	0	0	14
	% z pytania 1	78,6%	,0%	21,4%	,0%	,0%	100,0%
	% z ogółu	22,0%	,0%	6,0%	,0%	,0%	28,0%
Nie, nie czuję się do niej przywiązany(a) i mógł(a)bym ją w każdej chwili opuścić	liczba odpowiedzi	0	0	1	0	0	1
	% z pytania 1	,0%	,0%	100,0%	,0%	,0%	100,0%
	% z ogółu	,0%	,0%	2,0%	,0%	,0%	2,0%
Ogółem	liczba odpowiedzi	30	9	10	0	1	50
	% z pytania 1	60,0%	18,0%	20,0%	,0%	2,0%	100,0%
	% z ogółu	60,0%	18,0%	20,0%	,0%	2,0%	100,0%

\* Nikt nie udzielił odpowiedzi „nie wiem” i „inne (jakie?)”.

Tabela 3 (R). Sposób głosowania w referendum akcesyjnym a stosunek respondentów z Rakowa do przeszłości (N = 50)

Pytanie 6: Jak wyobraża Pani/Pan sobie swoją sytuację życiową w przyszłości?		Pytanie 4: Jak głosował(a) Pani/Pan w referendum na temat przystąpienia Polski do Unii Europejskiej?				
		za	przeciw	nie brała(e)m udziału w referendum	brak odpowiedzi	ogółem
Będzie zdecydowanie lepszą	liczba odpowiedzi	3	0	0	0	3
	% z pytania 4	100,0%	,0%	,0%	,0%	100,0%
Raczej zmieni się na lepsze	liczba odpowiedzi	14	0	2	3	19
	% z pytania 4	73,7%	,0%	10,5%	15,8%	100,0%
Nie zmieni się	liczba odpowiedzi	4	0	1	1	6
	% z pytania 4	66,7%	,0%	16,7%	16,7%	100,0%
Raczej zmieni się na gorsze	liczba odpowiedzi	4	1	5	0	10
	% z pytania 4	40,0%	10,0%	50,0%	,0%	100,0%
Zdecydowanie zmieni się na gorsze	liczba odpowiedzi	0	0	1	0	1
	% z pytania 4	,0%	,0%	100,0%	,0%	100,0%
Trudno powiedzieć	liczba odpowiedzi	4	0	6	1	11
	% z pytania 4	36,4%	,0%	54,5%	9,1%	100,0%
Ogółem	liczba odpowiedzi	29	1	15	5	50
	% z pytania 4	58,0%	2,0%	30,0%	10,0%	100,0%
	% z ogółu	58,0%	2,0%	30,0%	10,0%	100,0%



Tabela 4 (R). Przywiązanie do miejsca zamieszkania a przynależność do komitetu, rady, klubu (N = 50)

*Pytanie 1: Czy byłoby Pani/Panu trudno podjąć decyzję o opuszczeniu miejscowości, w której Pani/Pan mieszka?		Pytanie 15: Czy jest Pani/Pan członkiem jakiegoś komitetu, rady, klubu?		
		tak	nie	ogółem
Tak, gdyż czuję się do niej przywiązana(y) i dlatego nie opuścił(a)bym jej z żadnego powodu	liczba odpowiedzi	1	9	10
Tak, gdyż czuję się do niej przywiązana(y) i dlatego opuścił(a)bym ją tylko z powodu trudnych okoliczności życiowych	liczba odpowiedzi	4	21	25
Nie, zrobił(a)bym to, gdybym w innym miejscu znalazł(a) lepszą pracę i mieszkanie	liczba odpowiedzi	5	9	14
Nie, nie czuję się do niej przywiązany(a) i mógł(a)bym ją w każdej chwili opuścić	liczba odpowiedzi	0	1	1
Ogółem	liczba odpowiedzi	10	40	50

\* Nikt nie udzielił odpowiedzi „nie wiem” i „inne (jakie?)”.

Tabela 5 (R). Przywiązanie do miejsca zamieszkania a przynależność do stowarzyszenia, fundacji lub innej organizacji albo do grupy osób działających na rzecz gminy (N = 50)

*Pytanie 1: Czy byłoby Pani/Panu trudno podjąć decyzję o opuszczeniu miejscowości, w której Pani/Pan mieszka?		Pytanie 16: A może należy Pani/Pan do stowarzyszenia, fundacji lub innej organizacji, np. parafialnej, lub do grupy osób działających na rzecz gminy, w której Pani/Pan mieszka?		
		tak	nie	ogółem
Tak, gdyż czuję się do niej przywiązana(y) i dlatego nie opuścił(a)bym jej z żadnego powodu	liczba odpowiedzi	5	5	10
Tak, gdyż czuję się do niej przywiązana(y) i dlatego opuścił(a)bym ją tylko z powodu trudnych okoliczności życiowych	liczba odpowiedzi	6	19	25
Nie, zrobił(a)bym to, gdybym w innym miejscu znalazł(a) lepszą pracę i mieszkanie	liczba odpowiedzi	5	9	14
Nie, nie czuję się do niej przywiązany(a) i mógł(a)bym ją w każdej chwili opuścić	liczba odpowiedzi	0	1	1
Ogółem	liczba odpowiedzi	16	34	50

\* Nikt nie udzielił odpowiedzi „nie wiem” i „inne (jakie?)”



## WYKAZ TABEL

Tabela 1 (Ch). Wykształcenie respondentów z Chrzęstowic a ich przywiązanie do miejsca zamieszkania

Tabela 2 (Ch). Przywiązanie do miejsca zamieszkania a okres zamieszkiwania respondenta w Chrzęstowicach

Tabela 3 (Ch). Sposób głosowania w referendum akcesyjnym a stosunek respondentów z Chrzęstowic do przyszłości

Tabela 4 (Ch). Przywiązanie do miejsca zamieszkania a przynależność do komitetu, rady, klubu

Tabela 5 (Ch). Przywiązanie do miejsca zamieszkania a przynależność do stowarzyszenia, fundacji lub innej organizacji albo do grupy osób działających na rzecz gminy

Tabela 2 (J). Przywiązanie do miejsca zamieszkania a okres zamieszkiwania respondenta w Jaworzu

Tabela 3 (J). Sposób głosowania w referendum akcesyjnym a stosunek respondentów z Jaworza do przyszłości

Tabela 4 (J). Przywiązanie do miejsca zamieszkania a przynależność do komitetu, rady, klubu

Tabela 5 (J). Przywiązanie do miejsca zamieszkania a przynależność do stowarzyszenia, fundacji lub innej organizacji albo do grupy osób działających na rzecz gminy

Tabela 2 (R). Przywiązanie do miejsca zamieszkania a okres zamieszkiwania respondenta w Rakowie

Tabela 3 (R). Sposób głosowania w referendum akcesyjnym a stosunek respondentów z Rakowa do przyszłości

Tabela 4 (R). Przywiązanie do miejsca zamieszkania a przynależność do komitetu, rady, klubu

Tabela 5 (R). Przywiązanie do miejsca zamieszkania a przynależność do stowarzyszenia, fundacji lub innej organizacji albo do grupy osób działających na rzecz gminy

## BIBLIOGRAFIA

### Monografie

- Antoszewski A., *Gmina w procesie przeobrażeń*, [w:] *Władza i społeczności lokalne a reforma samorządowa w Polsce*, red. P. Dobrowolski, S. Wróbel, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1995.
- Bartkowski J., *Tradycja i polityka. Wpływ tradycji kulturowych polskich regionów na współczesne zachowania społeczne i polityczne*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2003.
- Bieńkowska D., *Regionalne zróżnicowanie aktywności obywatelskiej*, [w:] *Partycypacja obywatelska w życiu społeczności lokalnej. Stan, bariery, rekomendacje*, red. G. Praweńska-Skrzypek, Fundacja Międzynarodowe Centrum Rozwoju Demokracji, Kraków 1996.
- Boski P., *Tożsamość kulturowa Polaków w kontekście integracji europejskiej*, [w:] *Społeczne aspekty integracji Polski z Unią Europejską. Badania i ekspertyzy 2001–2002*, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa 2002.
- Brzozowska A., *Status radnego w Polsce w procesie integracji z Unią Europejską*, [w:] *Samorząd lokalny w Polsce. Społeczno-polityczne aspekty funkcjonowania*, red. S. Michałowski, A. Pawłowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2004.
- Buczkowski P., *Społeczeństwo obywatelskie i zasada subsydiarności a samorząd terytorialny w Polsce*, [w:] *Subsydiarność*, red. D. Milczarek, Dom Wydawniczy „Elipsa”, Warszawa 1996.
- Bukowski A., *Forma i charakter obecności w życiu społeczności lokalnej*, [w:] *Partycypacja obywatelska...*
- Chmielnicki P., *Określenie relacji pomiędzy organami gminy – wybrane zagadnienia*, [w:] *Samorząd lokalny w Polsce...*

- Cele i skuteczność reformy administracji publicznej w RP w latach 1999–2001*, red. A. Piekara, Uniwersytet Warszawski Centrum Studiów Samorządu Terytorialnego i Rozwoju Lokalnego, Warszawa 2003.
- Cywilizacyjne wymiary społeczności lokalnych*, red. Z. Pucek, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa Oddział w Rzeszowie, Rzeszów 1991.
- Dąbek D., *Pozycja prawna wójta (burmistrza, prezydenta) w zreformowanym samorządzie gminnym*, [w:] *Samorząd lokalny w Polsce...*
- Długosz D., Wygnański J. J., *Obywatele współdecydują. Przewodnik po partycypacji społecznej*, Stowarzyszenie na rzecz Forum Inicjatyw Pozarządowych, Warszawa 2005.
- Doliwa-Klepacki Z. M., *Integracja europejska*, Temida, Białystok 1999.
- Dolnicki B., *Samorząd terytorialny*, Kantor Wydawniczy „Zakamycze”, Kraków 2001.
- Dolnicki B., *Samorząd terytorialny*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2009.
- Doświadczenia społeczne dwóch lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, red. E. Skotnicka-Illasiewicz, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa 2007.
- Drażkiewicz J., *Lokalne uczestnictwo obywatelskie w wybranych gminach*, [w:] *Lokalne uczestnictwo obywatelskie*, red. R. Skrzypiec, Ośrodek Badania Aktywności Lokalnej przy Stowarzyszeniu „Asocjacje” – Wydawnictwo Nowy Świat, Warszawa 2002.
- Dyoniziak R., Iwanicka K., Karwińska A., Nikołajew J., Pucek Z., *Spółeczeństwo w procesie zmian: zarys socjologii ogólnej*, Zachodnie Centrum Organizacji, Kraków–Szczecin–Zielona Góra 1997.
- Frączak P., *Rola aktywności obywatelskiej w rozwoju lokalnym*, [w:] *Aktywność obywatelska w rozwoju społeczności lokalnej. Od komunikacji do współpracy*, red. M. Warowicki i Z. Woźniak, Municipium, Warszawa 2001.
- Frączak P., *Miasto Tychy. Szkic do mapy aktywności lokalnej*, [w:] *Lokalne uczestnictwo obywatelskie...*
- Gas P., *Pierwsze miesiące polskiego członkostwa w Unii Europejskiej a nastroje społeczne*, [w:] *Ocena pierwszych miesięcy członkostwa Polski w UE – fakty i mity*, Instytut Studiów Strategicznych, Kraków 2005.
- Gerszewska M., Kucharczyk J., *Oczekiwania Polaków wobec negocjacji z Unią Europejską*, [w:] *Polska eurodebata*, red. L. Kolarska-Bobińska, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 1999.
- Gęsicka G., *Baza danych o inicjatywach lokalnych*, [w:] *Inicjatywy lokalne – polskie doświadczenia*, red. J. Drażkiewicz, G. Gęsicka, J. Szczucki, Protea Graf, Warszawa 1995.
- Gliński P., Palska H., *Cztery wymiary społecznej aktywności obywatelskiej*, [w:] *Elementy nowego ładu*, red. H. Domański, A. Rychard, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1997.
- Gorzela G., *Wstęp*, [w:] *Decentralizacja terytorialnej organizacji kraju. Założenia, przygotowanie, ustawodawstwo*, red. G. Gorzelak, Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych, Warszawa 1999.
- Góra M., Góra R., Pieprzyk R., *Wiedza o Unii Europejskiej*, [w:] *Integracja europejska w oczach Polaków*, red. Z. Mach, Fundacja „Międzynarodowe Centrum Rozwoju Demokracji”, Kraków 1998.

- Góra M., *Wiedza o integracji europejskiej – rolnicy, przedsiębiorcy, kadra kierownicza i lokalni decydenci*, [w:] *Polska lokalna wobec integracji europejskiej*, red. Z. Mach, D. Niedźwiedzki, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2002.
- Hausner J., Górniak J., Mazur S., Władyka A., *Komunikacja dwustronna i forum trzech sektorów*, [w:] *Komunikacja i współpraca sektorów w gminie*, red. A. Wiktorowska, Municipium, Warszawa 2000.
- Herbst K., Herbst J., *Czynniki różnicujące poparcie dla integracji Polski z Unią Europejską w perspektywie regionalnej*, [w:] *Społeczne aspekty integracji Polski z Unią Europejską...*
- Integracja europejska z perspektywy regionów – w przededniu referendum akcesyjnego*, Raport generalny z badań jakościowych zrealizowanych przez ARC Rynek i Opinia dla Centrum Europejskiego Natolin, Centrum Europejskie Natolin, Warszawa 2003.
- Integracja europejska*, red. J. Woś, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej, Poznań 2003.
- Jałowiecki B., Szczepański M. S., *Rozwój lokalny i regionalny w perspektywie socjologicznej. Podręcznik akademicki*, Śląskie Wydawnictwa Naukowe Wyższej Szkoły Zarządzania i Nauk Społecznych, Tychy 2002.
- Jałowiecki B., Szczepański M. S., Gorzelak G., *Rozwój lokalny i regionalny w perspektywie socjologicznej. Podręcznik akademicki*, Wydanie drugie (zmienione i poszerzone), Śląskie Wydawnictwa Naukowe Wyższej Szkoły Zarządzania i Nauk Społecznych im. ks. Emila Szramka w Tychach, Tychy 2007.
- Jasiewicz K., *Euroceptycyzm, euroentuzjazm, euroapatia – postawy społeczne przed referendum akcesyjnym*, [w:] *Przed referendum europejskim – absencja, sprzeciw, poparcie*, red. L. Kolarska-Bobińska, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2003.
- Jurczyńska-McCluskey E., *Podsumowanie i konkluzje*, [w:] *Demokracja lokalna i partycypacja obywatelska: zachodnioeuropejskie i amerykańskie doświadczenia, polskie obawy i perspektywy*, red. E. Jurczyńska-McCluskey, M. S. Szczepański, Śląskie Wydawnictwa Naukowe–Wyższa Szkoła Zarządzania i Nauk Społecznych w Tychach–Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej, Tychy–Bielsko-Biała 2003.
- Karmowska J., Pożarlik G., *Polak – Europejczyk. Odmienne stany świadomości*, [w:] *Integracja europejska w oczach Polaków...*
- Kida J., *Samorząd gminny i jego funkcje rozwojowe*, Uniwersytet Warszawski–Centrum Studiów Samorządu Terytorialnego i Rozwoju Lokalnego, Warszawa 1997.
- Kolarska-Bobińska L., *Wstęp*, [w:] *Polska eurodebata...*
- Kolarska-Bobińska L., Kucharczyk J., *Negocjacje z Unią Europejską – opinie Polaków*, [w:] *Polska eurodebata...*
- Komunikacja i partycypacja społeczna*, red. J. Hausner, J. Górniak, S. Kołdras, S. Mazur, R. Paszkowska, Małopolska Szkoła Administracji Publicznej Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Kraków 1999.
- Kowalczyk A., *Polska w procesie integracji z Unią Europejską*, [w:] *Integracja europejska – bilans otwarcia*, red. A. Sadowski, Fundacja Promocji Rozwoju Podlasia, Białystok 2004.
- Kulesza M., *O reformie samorządu terytorialnego*, [w:] *Kształtowanie postawy obywatelskiej*, red. P. Lenartowicz, Wydawnictwo WAM, Kraków 1997.

- Kulig A., *Regulacje prawne partycypacji społecznej w gminach*, [w:] *Partycypacja obywatelska...*
- Kurczewska J., *Lokalne społeczeństwo obywatelskie w Polsce lat dziewięćdziesiątych. Próba diagnozy*, [w:] *Rozumienie zmian społecznych*, red. E. Hałas, TN KUL, Lublin 2001.
- Lewenstein B., *Wspólnota społeczna a uczestnictwo lokalne*, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1999.
- Lokalne społeczeństwa obywatelskie – mapy aktywności. Raporty z badań*, red. P. Frączak, Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, Warszawa 2004.
- Łojko E., *Socjologiczne problemy samorządności lokalnej*, [w:] *Samorząd terytorialny i rozwój lokalny*, red. A. Piekara, Z. Niewiadomski, Uniwersytet Warszawski–Centrum Studiów Samorządu Terytorialnego i Rozwoju Lokalnego, Warszawa 1992.
- Łojko E., *Socjologiczne aspekty społeczności lokalnych*, [w:] *Samorząd terytorialny i rozwój lokalny...*
- Łysoń W., *Instytucja władzy lokalnej w opiniach mieszkańców gmin*, [w:] *Polityczne i społeczne problemy gminy*, red. P. Dobrowolski, L. Frąckiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1994.
- Mach Z., *Wstęp*, [w:] *Integracja europejska w oczach Polaków...*
- Mach Z. W., Słomczyński K. M., *Stabilność euroentuzjazmu i euroceptycyzmu w czasie: jej poziom oraz przyczyny i skutki*, [w:] *Polacy wobec integracji Polski z Unią Europejską. Trwałość i zmiana postaw społecznych wobec integracji Polski z Unią Europejską*, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 1998.
- Mach Z., Niedźwiedzki D., *Podsumowanie*, [w:] *Polska lokalna wobec integracji europejskiej...*
- Malinowska E., *Społeczność lokalna – jej tradycje i współczesność*, [w:] *Zbiorowości terytorialne i więzi społeczne. Studia i szkice socjologiczne dedykowane Profesorowi Waławowi Piotrowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. P. Starosta, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1995.
- Marody M., Mandes S., *Poparcie dla integracji Polski z UE*, [w:] *Korzyści i koszty członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Synteza raportu*, Centrum Europejskie Nattolin, Warszawa 2003.
- Millon-Delsol C., *Zasada subsydiarności – założenia, geneza oraz problemy współczesne*, [w:] *Subsydiarność*, red. D. Milczarek, Dom Wydawniczy „Elipsa”, Warszawa 1996.
- Mirowski W., *Podmiotowość społeczności lokalnych a rozwój ekologicznie zrównoważony*, [w:] *Społeczności lokalne w perspektywie integracji europejskiej. Studia i materiały*, red. R. B. Woźniak, Uniwersytet Szczeciński w Szczecinie–Bałtycka Wyższa Szkoła Humanistyczna w Koszalinie, Koszalin 2000.
- Natanek M., Niedźwiedzki D., *Kulturowe kompetencje Polaków a integracja europejska*, [w:] *Integracja europejska w oczach Polaków...*
- Niedźwiedzki D., *Rola władzy w kształtowaniu postaw wobec integracji*, [w:] *Polska lokalna wobec integracji europejskiej...*
- Niedźwiedzki D., *Władze lokalne w Polsce a Unia Europejska: postawy i rola w procesie integracji*, [w:] *Społeczne aspekty integracji Polski z Unią Europejską...*



- Niewiadomski Z., *Istota samorządu terytorialnego w Konstytucji RP*, [w:] *Samorząd terytorialny a jakość administracji publicznej*, red. A. Piekara, Uniwersytet Warszawski–Centrum Studiów Samorządu Terytorialnego i Rozwoju Lokalnego, Warszawa 2002.
- Nowacka E., *Samorząd terytorialny jako forma decentralizacji administracji publicznej*, LexisNexis Polska, Warszawa 2010.
- Nowak S., *Pojęcie postawy w teoriach i stosowanych badaniach społecznych*, [w:] *Teorie postaw*, red. S. Nowak, PWN, Warszawa 1973.
- Nurek S., *Idea społeczności lokalnej w tradycji i współczesnej refleksji socjologicznej*, [w:] *Społeczności lokalne. Szkice socjologiczne*, red. J. Wódz, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1986.
- Pająk K., *Samorząd terytorialny a rozwój lokalny w Polsce w procesie transformacji*, Holding Edukacyjny Paweł Pietrzyk sp. z o.o., Poznań 2001.
- Pasierbińska Z., Turyk E., Kubicki P., Galent M., *Interesy, szanse i zagrożenia a integracja europejska*, [w:] *Integracja europejska w oczach Polaków...*
- Piasecki A., *Samorząd terytorialny i wspólnoty lokalne*, PWN, Warszawa 2009.
- Piekara A., *Decentralizacja administracji i samorządność społeczności lokalnych a lokalna jakość życia*, [w:] *Funkcje samorządu terytorialnego a lokalna jakość życia. Studia z zakresu teorii i praktyki*, red. A. Piekara, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1995.
- Piekara A., *Wstęp*, [w:] *Funkcje samorządu terytorialnego a lokalna jakość życia...*
- Piekara A., *Wartości, istota, uwarunkowania i funkcje społeczne samorządu terytorialnego a rozwój lokalny*, [w:] *Samorząd terytorialny i rozwój lokalny...*
- Piekara A., *Decentralizacja terytorialna administracji publicznej: funkcje i dysfunkcje*, [w:] *Prawo i ład społeczny. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesor Annie Turskiej*, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2000.
- Piekara A., *Samorządność – samorząd – rozwój*, Uniwersytet Warszawski – Centrum Studiów Samorządu Terytorialnego i Rozwoju Lokalnego, Warszawa 2000.
- Piekara A., *Samorząd terytorialny i inne formy aktywności społecznej dawniej i dzisiaj*, Twigger, Warszawa 2005.
- Piekara A., *Jakość administracji w Polsce. Zarys współczesnej problematyki*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010.
- 5 lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej w perspektywie społecznej*, red. E. Skotnicka-Illasiewicz, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa 2009.
- Pokładecki J., *Partycypacja obywatelska jako czynnik i miernik rozwoju samorządności terytorialnej*, [w:] *Samorząd lokalny w Polsce...*
- Polska lokalna: społeczeństwo obywatelskie i zachowania wyborcze. Przypadek Bielska-Białej*, red. E. Jurczyńska-McCluskey, Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej, Bielsko-Biała 2007.
- Potoczek A., *Współczesne problemy rozwoju lokalnego i regionalnego*, Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna we Włocławku, Włocławek 2000.
- Prawelska-Skrzypek G., *Znaczenie partycypacji obywatelskiej dla rozwoju lokalnego*, [w:] *Partycypacja obywatelska...*

- Putnam R. D., współpr. L. Leonardi, R. Y. Nanetti, *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, tłum. J. Szacki, posłowie A. Rychard, Znak–Fundacja Stefana Batorego, Warszawa 1995.
- Rachwalski P., Betkiewicz W., Izdebska M., *Powiat obywatelski – partycypacja społeczna w powiecie*, Brytyjski Fundusz Know How – Fundusz Współpracy, Warszawa 2000.
- Regulski J., *Samorząd III Rzeczypospolitej. Koncepcje i realizacja*, PWN, Warszawa 2000.
- Regulski J., Kulesza M., *Droga do samorządu. Od pierwszych koncepcji do inicjatywy Senatu (1981–1989)*, Wolters Kluwer business, Warszawa 2009.
- Roguska B., *Nadzieje i obawy Polaków związane z integracją europejską*, [w:] *Przed referendum europejskim – absencja, sprzeciw, poparcie*, red. L. Kolarska-Bobińska, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2003.
- Rubaj A., *Władze powiatowe po reformach 1998–1999*, [w:] *Samorząd po reformie*, red. A. Rubaj, J. Szkudlarek, J. J. Wiatr, Wydawnictwo Uczelniane Bałtyckiej Wyższej Szkoły Humanistycznej w Koszalinie, Koszalin 2002.
- Sadowska K., *Organizacje pozarządowe w Polsce okresu przełomu*, [w:] *Partycypacja obywatelska...*
- Samorząd lokalny – dobro publiczne*, red. J. Kleer, CeDeWu.Pl Wydawnictwa Fachowe, Warszawa 2008.
- Sessing-Matcha B. A., *Observation and Commentary that Good Local Governance is More than a „Catchy” Phrase: One American’s View*, [w:] *Demokracja lokalna i partycypacja obywatelska: zachodnioeuropejskie i amerykańskie doświadczenia...*
- Skąpska G., *Prawo a dynamika społecznych przemian*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1991.
- Skąpska G., *Dobro wspólne i przejrzyste reguły gry. Fundamenty obywatelskiego porządku*, [w:] *Partycypacja obywatelska...*
- Skąpska G., *Zwycięzcy i przegrani w pierwszych miesiącach członkostwa, czyli o „spóźnionych przechodniach” w Unii Europejskiej*, [w:] *Ocena pierwszych miesięcy członkostwa Polski w UE – fakty i mity*, Instytut Studiów Strategicznych, Kraków 2005.
- Skotnicka-Illasiewicz E., *Członkostwo w Unii Europejskiej w badaniach opinii społecznej*, [w:] *Polacy wobec integracji Polski z Unią Europejską. Trwałość i zmiana postaw społecznych wobec integracji Polski z Unią Europejską*, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 1998.
- Skotnicka-Illasiewicz E., *Konsensus czy przyzwolenie: społeczne wyobrażenia o członkostwie Polski w Unii Europejskiej*, [w:] *Spółczesność polskie w perspektywie członkostwa w Unii Europejskiej*, red. J. Mucha, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1999.
- Skotnicka-Illasiewicz E., *Integracja europejska w badaniach społecznych*, [w:] *Integracja europejska*, red. M. Kuniński, Ośrodek Myśli Politycznej–Księgarnia Akademicka, Kraków 2000.
- Skotnicka-Illasiewicz E., *Opinia społeczna wobec integracji europejskiej*, [w:] *Społeczne aspekty integracji Polski z Unią Europejską...*
- Skotnicka-Illasiewicz E., *Społeczne uwarunkowania obaw i nadziei następstw polskiego członkostwa w Unii Europejskiej*, Centrum Europejskie Natolin, Warszawa 2003.

- Skotnicka-Illasiewicz E., *Nadzieje i rozczarowania po pierwszym roku członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, [w:] *Pierwszy rok członkostwa Polski w Unii Europejskiej w ocenie społecznej*, red. E. Skotnicka-Illasiewicz, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa 2005.
- Skrzypczak B., *Tworzenie centrów aktywności lokalnej*, [w:] *Aktywność obywatelska w rozwoju społeczności lokalnej. Od komunikacji do współpracy*, red. M. Warowicki, Z. Woźniak, Municipium, Warszawa 2001.
- Skrzypiec R., *Badanie lokalnej aktywności obywatelskiej – problematyka, metody i techniki badań*, [w:] *Lokalne uczestnictwo obywatelskie...*
- Skrzypiec R., *Lokalne społeczności obywatelskie w działaniu*, [w:] *Lokalne społeczeństwa obywatelskie – mapy aktywności. Raporty z badań*, red. P. Frączak, Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, Warszawa 2004.
- Skrzypiec R., *Mapy lokalnego uczestnictwa obywatelskiego w Polsce*, [w:] *Samorganizacja społeczeństwa polskiego: III sektor i wspólnoty lokalne w jednoczącej się Europie*, red. P. Gliński, B. Lewenstein, A. Siciński, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2004.
- Sosnowski A., *Rozwój społeczności lokalnych u schyłku XX wieku*, [w:] *Społeczności lokalne w perspektywie integracji europejskiej. Studia i materiały*, red. R. B. Woźniak, Uniwersytet Szczeciński w Szczecinie–Bałtycka Wyższa Szkoła Humanistyczna w Koszalinie, Koszalin 2000.
- Sowa K. Z., *Społeczność lokalna*, [w:] *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004.
- Stanclik R., *Jaworze w starej pocztówce 1890-1945*, Towarzystwo Miłośników Jaworza w Jaworzu, Jaworze 2004.
- Staniszewska G., *Partycypacja obywatelska i integracja europejska z perspektywy polityka lokalnego. Wprowadzenie do problematyki*, [w:] *Demokracja lokalna i partycypacja obywatelska: zachodnioeuropejskie i amerykańskie doświadczenia...*
- Starosta P., *Poza metropolią. Wiejskie i małomiasteczkowe zbiorowości lokalne a wzory porządku makrospołecznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1995.
- Stępień M., *Responsywna administracja publiczna*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008.
- Swianiewicz P., *Życzliwa obojętność. Władze lokalne i reforma samorządowa w oczach opinii publicznej w krajach Europy Środkowej*, Krzysztof Kleszcz, Warszawa 2001.
- Szenc A., Jyż G., Pławewski Z., *Ustawa o samorządzie gminnym. Komentarz*, wydanie trzecie zmienione i zaktualizowane, ABC–Wolters Kluwer business, Warszawa 2010.
- Śmigielska J., *Społeczności lokalne w perspektywie badań socjologicznych*, [w:] *Lokalne społeczności obywatelskie*, red. J. Kurczewski, Uniwersytet Warszawski–Ośrodek Badań Społecznych, Warszawa 2003.
- Turowski J., *Socjologia. Wielkie struktury społeczne*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1999.
- Turska A., *Analiza społeczności lokalnych w kategoriach zmięrzchu i renesansu*, [w:] *Samorząd terytorialny a jakość administracji publicznej*, red. A. Piekara, Uniwersytet Warszawski–Centrum Studiów Samorządu Terytorialnego i Rozwoju Lokalnego, Warszawa 2002.

- Tuziak B., *Elity władz gminnych wobec przemian systemowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2003.
- Walczak-Duraj D., *Postawy społeczeństwa polskiego wobec integracji ze strukturami europejskimi*, [w:] *Spoločności lokalne w perspektywie integracji ze strukturami europejskimi*, red. D. Walczak-Duraj, Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica w Płocku–Novum, Płock 2001.
- Warowicki M., *Od komunikacji do współpracy*, [w:] *Aktywność obywatelska w rozwoju społeczności lokalnej...*
- Wiatr J. J., *Przemiany samorządu terenowego w świetle badań*, [w:] *Samorząd po reformie...*
- Władza i społeczności lokalne w procesie przeobrażeń ustrojowych*, red. P. Dobrowolski, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1994.
- Wódcz J., *Między lokalnością i regionalnością a nowoczesną legitymizacją władzy lokalnej i regionalnej*, [w:] *Samorząd – rozwój – integracja...*
- Wódcz J., *Aktywność lokalna, obywatelstwo lokalne, polityka na szczeblu lokalnym*, [w:] *Samoorganizacja społeczeństwa polskiego...*
- Zaborowski W., *Stosunek wobec integracji Polski ze strukturami europejskimi w akademickich badaniach społecznych. Badanie „Sprawy Polaków 1995”*, [w:] *Polacy wobec integracji Polski z Unią Europejską. Trwałość i zmiana postaw społecznych wobec integracji Polski z Unią Europejską*, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 1998.
- Zieliński E., *Samorząd terytorialny w Polsce*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2004.

## Artykuły

- Bartecka B., *Witamy Dąbrowice w „Odnowie Wsi”!*, „Informator Gminy Chrzęstowice” 2005, nr 42.
- Błaszczak A., Kieżun W., *Nasze drogie państwo. Tylko klęska może pomóc*, „Rzeczpospolita”, 27.10.2003, [www.rzeczpospolita.pl](http://www.rzeczpospolita.pl).
- Bul B., „Odnowa Wsi”? *W gminie Chrzęstowice już wiedzą, co to takiego...*, „Informator Gminy Chrzęstowice” 2004, nr 37.
- Bul B., *Dębski kiermasz*, „Informator Gminy Chrzęstowice” 2004, nr 40.
- Chmiel J., *Zespół Regionalny „Jaworze” wznawia działalność*, „Echo Jaworza” 2004, nr 144.
- Ekiert G., *Protest jako forma życia publicznego w Polsce postkomunistycznej 1989–1992*, „Studia Socjologiczne” 1994, nr 2.
- Gabryś F., *Nieudana kadencja samorządów*, „Rzeczpospolita”, 15.07.2002, [www.rzeczpospolita.pl](http://www.rzeczpospolita.pl).
- Giełżyński W., *Lokalizm: samosprawdzająca się utopia*, „Państwo i Kultura Polityczna. Zeszyty Politologiczne” 1988, nr 5.

- Gliński P., *Ocena badań lokalnego uczestnictwa obywatelskiego w wybranych gminach*, „Asocjacje” 1999, nr 3–4.
- Gruszka M., *KS Czarni Jaworze*, „Echo Jaworza” 2004, nr 147.
- Horowski S., *Jaworze: pomysł na halę czy chrapka na grunt? Hektary warte miliony*, „Kronika Beskidzka”, 27.11.2003, www.kronika.beskidzka.pl.
- Horowski S., *Kolejny konflikt w Jaworzu. Klub kontra Urząd*, „Kronika Beskidzka”, 02.12.2004, www.kronika.beskidzka.pl.
- Ludwig A., *Cuda pana Konrada*, „7 Dni. Tygodnik Opolski” 2005, nr 19.
- Kieżun W., *Jak wyjść z zapaści*, „Rzeczpospolita”, 26.10.2002, www.rzeczpospolita.pl.
- Kniezyk J., *Dobra kultury gminy Jaworze – ich liczność oraz stan i ochrona*, „Echo Jaworza” 2004, nr 148.
- Krzywolak-Worotyńska D., *Wyróżnienie dla Gminnej Biblioteki w Jaworzu*, „Echo Jaworza” 2005, nr 160.
- Możliwości i narzędzia, czyli partycypacja społeczna w gminie*, „Asocjacje” 1998, nr 8.
- „Nasz Głos. Informator Kulturalny”, red. H. Kubik, J. Roik, D. Poniatowska, E. Hadula, Towarzystwo Przyjaciół Jaworza w Jaworzu, Jaworze 2002.
- Noworól K., *Uczestnictwo publiczne i konsultacje społeczne w Lokalnych Programach Rewitalizacji*, „Zarządzanie Publiczne. Zeszyty Naukowe Instytutu Spraw Publicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2005, nr 1.
- Pańko W., *Lokalizm – szansa dla rozwoju czy mit?*, „Państwo i Kultura Polityczna. Zeszyty Politologiczne” 1988, nr 5.
- Pius XI, *Encyklika „Quadragesimo Anno”*, „Znak” 1982, nr 7–9.
- 50-lecie Koła Gospodyń Wiejskich*, „Echo Jaworza” 2004, nr 147.
- Polsko-Czeskie Dni Europy w Jaworzu*, „Echo Jaworza” 2005, nr 158.
- Sowa K. Z., *Lokalizm, centralizm i rozwój społeczny*, „Państwo i Kultura Polityczna. Zeszyty Politologiczne” 1988, nr 5.
- Sowa K. Z., *Wprowadzenie do obrad Sympozjum II: Społeczności lokalne, regionalizm, samorządność*, „Regiony Polski” 2001, nr 2 (30).
- Sowa K. Z., *Społeczeństwo obywatelskie a polityka. Uwagi o historycznych uwarunkowaniach i perspektywach społeczeństwa obywatelskiego w Polsce*, „Państwo i Społeczeństwo” 2008, nr 1.
- Sprawozdanie z działalności Zespołu Regionalnego „Jaworze” za rok 2004*, „Echo Jaworza” 2005, nr 155.
- Szczupał J., *Daniec, moja miłość*, „Trybuna Opolska”, 15–16.06.1996.
- Turowski J., *Społeczność lokalna*, „Studia Socjologiczne” 1977, nr 3 (66).
- Wybory posłów do Parlamentu Europejskiego. Wyniki głosowania w gminie Jaworze*, „Echo Jaworza” 2004, nr 149.
- Wyniki wyborów posłów do Parlamentu Europejskiego zarządzonych na dzień 13 czerwca 2004 r.*, „Informator Gminy Chrzastowice” 2004, nr 38.
- Z prac Zarządu KS Czarni Jaworze*, „Echo Jaworza” 2005, nr 160.

**Varia**

- Bul B., Mientus K., Rogacka H., Spałek K., Gawrecka B., Kaczmarczyk R., Pawlak D., Hus A., Kudyba T., Dulęba B., Kozubska J., Bartek R., Wieczorek A., Piniaś R., *Nasza gmina Chrzastowice*, Studio 4 na zlecenie Urzędu Gminy Chrzastowice.
- Czekaj T., Godowska M., Gruszka A., Józwiak D., Król D., Książek B., Kuczyńska M., Malanowicz G., Malisiewicz J., Myśliński K., Pitek D., Skalska A., Szcześniak Z., Szewczyk G., Świtalska A., Włodarczyk B., Włodarczyk S., *Raków – sarmackie Ateny. Mały przewodnik po gminie Raków i okolicach*, współpraca: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Rakowskiej w Rakowie, Gimnazjum w Rembowie, Gminna Biblioteka Publiczna w Rakowie, Urząd Gminy w Rakowie, Drukarnia Panzet, Kielce 2003.
- Strategia rozwiązywania problemów społecznych powiatu opolskiego na lata 2001–2015*, Opole 2001, [www.biuletyn.aro.pl](http://www.biuletyn.aro.pl).
- Górniak J., „Komunikowanie się władz gminy z mieszkańcami”, referat na konferencji „Od komunikacji do współpracy. Jak skutecznie współpracować z mieszkańcami, organizacjami pozarządowymi, lokalnym biznesem oraz mediami w gminie”, 11–13 września 2000 r., Jachranka k. Warszawy, [www.partners.org.pl/Komunikacja\\_01.zip](http://www.partners.org.pl/Komunikacja_01.zip).
- Gumkowska M., Herbst R., *Podstawowe fakty o organizacjach pozarządowych – raport z badania 2004*, Stowarzyszenie Klon/Jawor 2005, [www.badania.ngo.pl](http://www.badania.ngo.pl).
- Jaworze – mapa turystyczna*, opracowana na podstawie materiałów własnych X-art graf studio i Towarzystwa Miłośników Jaworza, przy współpracy Urzędu Gminy w Jaworzu, X-art graf studio, Bielsko-Biała 1999.
- OSP Jaworze. 130 lat*, red. R. Lorek, J. Roik, Drukarnia Times, Jaworze 2003.
- Plan rozwoju lokalnego powiatu bielskiego 2004–2013*, opracowany przez pełnomocnika ds. rozwoju lokalnego i Zespół zadaniowy ds. rozwoju lokalnego (J. Uszko i K. Podczaska, I. Horzewska-Gac, A. Plichta), Bielsko-Biała 2004.
- Plan rozwoju lokalnego gminy Raków na lata 2004–2012. Projekt*, opracowany przez Zespół Zadaniowy ds. Rozwoju Lokalnego (J. Milewicz, D. Banaś, K. Urbanowska, M. Koncewicz, W. Świtalski, A. Reczyński), Raków 2004.
- Program rozwoju lokalnego gminy Jaworze na lata 2004–2006*, stanowiący załącznik Nr 1 do uchwały Rady Gminy Jaworze, nr XVIII/121/04 z 20 kwietnia 2004 r., z uwzględnieniem zmian dokonanych uchwałą nr XIX/139/04 z 29 czerwca 2004 r. oraz uchwałą nr XX/148/04 z 31 sierpnia 2004 r.
- Strategia rozwoju gminy Chrzastowice na lata 2000–2015*, Chrzastowice 2000.
- Strategia rozwoju gminy Jaworze z 2000 r.*, opracowana na zlecenie BP UiA „ARCA” w pracowni „FIS” (Finanse, Inwestycje, Strategia), B. Szczupak, J. Biniecki, Gliwice 2000.
- Trybulec I., Kuczyńska M., Król D., *Rakowskie śpiewanie*, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Rakowskiej, Raków 2005.
- Tyka R., *Gmina Jaworze*, Crux s.c., Jaworze 2000.

## Strony internetowe

[www.chrzastowice.pl](http://www.chrzastowice.pl)

[www.jaworze.pl](http://www.jaworze.pl)

[www.rakow.pl](http://www.rakow.pl)

[www.ptew.org.pl](http://www.ptew.org.pl)

[www.adra.org.pl](http://www.adra.org.pl)

Główny Urząd Statystyczny, [www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl)

Państwowa Komisja Wyborcza, [www.pkw.gov.pl](http://www.pkw.gov.pl)

Statut Towarzystwa Ziemi Rakowskiej, [www.tpwrakow.pl/statut.htm](http://www.tpwrakow.pl/statut.htm).

Statut Akcji Katolickiej, [www.diecezja.bielsko.pl](http://www.diecezja.bielsko.pl).

Urząd Statystyczny w Opolu, [www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl)

Wojewódzki Urząd Pracy w Kielcach, [www.wup.kielce.pl](http://www.wup.kielce.pl).

## Akty prawne

Ustawa z 8 października 1982 r. o społeczno-zawodowych organizacjach rolników (Dz.U. Nr 32, poz. 217 z późn. zm.).

Ustawa z 30 czerwca 1995 r. o stosunku państwa do Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. Nr 97, poz.481).

Ustawa z 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz.U. Nr 96, poz. 873).

Ustawa z 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 16, poz. 95 z późn. zm.).

Ustawa z 8 marca 1990 r. ordynacja wyborcza do rad gmin (Dz.U. Nr 10, poz. 96 z późn. zm.).

Ustawa z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.).

Europejska Karta Samorządu Terytorialnego (Dz.U. z 1994 r. Nr 124, poz. 607).

Ustawa z 16 lipca 1998 r. Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw (Dz.U. z 2003 r. Nr 159, poz. 1547 z późn. zm).

Ustawa z 20 czerwca 2002 r. o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta (Dz.U. Nr 113, poz. 984 z późn. zm.).

Ustawa z 15 września 2000 r. o referendum lokalnym (Dz.U. Nr 88, poz. 985 z późn. zm.).







## INDEKS OSOBOWY

Almond G. A., 62  
Antoszewski A., 48, 49

Babiarczyk J., 126  
Banaś D., 25  
Barabasz A., 132  
Barański M., 18, 74  
Bartecka B., 114  
Bartek R., 19, 108  
Bartkowski J., 74  
Bertrand A. L., 43  
Betkiewicz W., 63, 76, 83  
Bęben S., 126  
Bieńkowska D., 18, 74, 86  
Biniecki J., 22  
Blumer H., 37  
Błaszczak A., 59, 103,  
Bokajło W., 63  
Boski P., 97  
Bożek G., 118, 120, 122  
Brzozowska A., 55  
Buczowski P., 65, 81,  
Bujak F., 32  
Bukowski A., 72, 73, 75  
Bul B., 19, 108, 109, 114,  
Burgess E. W., 34

- Buzek J., 58, 59  
Byłok Z., 121, 127,
- Chmiel J., 120  
Chmielnicki P., 56, 189  
Cichy J., 116  
Czekaj T., 25
- Darwin Ch., 34  
Dawid P., 116  
Dąbek D., 56  
Długosz D., 78  
Dobrowolski K., 29,  
Dobrowolski P., 49, 53, 56, 74, 86  
Doliwa-Klepacki Z. M., 94  
Dolnicki B., 46, 48, 49–50, 51–53, 55, 58  
Domański H., 64  
Drağ Z., 15, 65  
Drażkiewicz J., 16, 67, 68  
Dudek I., 123  
Dulęba B., 19, 108  
Duraj S., 115  
Duźniak W., 118  
Dużej J., 123  
Dużej M., 123  
Dyoniziak R., 31, 39, 40  
Dziubka K., 63
- Ekiert G., 64  
Etzionie A., 64
- Firmanty J., 131  
Fitzsimmons S. J., 35  
Frąckiewicz L., 53  
Frączak P., 15, 65, 68, 72, 80, 82, 84, 85, 86
- Gabriel O. W., 68  
Gabryś F., 58  
Galent M., 93–95  
Galocz H., 115  
Galocz R., 117  
Gas P., 103, 104  
Gawin D., 63  
Gawrecka B., 19, 108

- Gerszewska M., 91  
Gęsicka G., 84  
Giełżyński W., 41  
Gliński P., 61, 64, 68, 72  
Godbout J., 62–63  
Godowska M., 25  
Goffman E., 37  
Goryńska-Bittner B., 63  
Gorzela G., 18, 45, 46, 58  
Góra M., 89, 90, 96  
Góra R., 89, 90  
Górniak J., 17, 70–71  
Grabowska M., 63  
Gramatyka A. ks., 121, 123  
Greń R., 126  
Gruszka A., 25  
Gruszka M., 126  
Grzelczak W., 48  
Gumkowska M., 79  
Gutan K., 123
- Hadula E., 22  
Hałas E., 65, 142  
Hausner J., 17, 70–71  
Hawley A., 34  
Herbst J., 87, 88, 97  
Herbst K., 87, 88, 97  
Herbst R., 79  
Hillery G. Jr, 29  
Hollingshead A. B., 30  
Horowski S., 125  
Horzewska-Gac I., 23  
Hunter M., 38  
Hus A., 19, 108
- Indraszkiewicz J., 15, 65  
Iwanicka K., 31, 39–40  
Izdebska M., 63, 76, 83
- Jałowiecki B., 18, 31, 33, 36, 38  
Jan Paweł II, 121–122  
Janik R., 123  
Janowitz M., 38  
Jasiewicz K., 102

Jóźwik D., 25  
Jurczyńska-McCluskey E., 63, 67, 68  
Jyż G., 45

Kaczmarczyk R., 19, 108  
Karauda M., 123  
Karmowska J., 91  
Karwińska A., 31, 39–40  
Kaufman H. T., 36  
Kida J., 43, 45–47, 57  
Kieżun W., 59  
Kiwus H., 113  
Kiwus R., 113  
Kleer J., 45  
Klimczak K., 125  
Kłoda L., 122  
Knieżyk J., 124  
Kolaja J., 36  
Kolarska-Bobińska L., 91, 94, 101  
Kołodras S., 17, 70  
Komendera A., 43  
Koncewicz M., 25  
Kopaliński W., 61  
Koperek J., 63  
Kowalczyk A., 103  
Kozieła P., 116  
Kozubska J., 19, 108  
Kozuch B., 66  
Król D., 25, 129  
Kruczek A., 120  
Kruczek R., 126  
Krzyszpień J., 120  
Krzywolak-Worotyńska D., 120  
Książek B., 25  
Kubacki J., 125  
Kubicki P., 93–95  
Kubik H., 22  
Kucharczyk J., 91, 94  
Kuczyńska M., 25, 128, 129  
Kudyba T., 19, 108  
Kulesza M., 45, 46  
Kulig A., 75, 77, 78, 80, 85  
Kuniński M., 88  
Kurczewska J., 65, 142

- Kurczewski J., 32  
Kwieciński A., 119  
Kwisdy E., 116
- Lavey W. G., 35  
Le Play F., 32  
Lenartowicz P., 46  
Leonardi L., 74  
Lewenstein B., 62, 63, 66, 72, 73–74  
Lewin K., 36  
Lorek R., 117  
Ludwig A., 111  
Lynd H., 33  
Lynd R., 33
- Łętowski J., 75  
Łojko E., 29–32, 39, 46, 49, 59  
Łysoń W., 53
- Mach B. W., 91  
Mach Z., 87, 89, 95, 96  
Machnik A., 126  
Maj H., 131  
Małanowicz G., 25  
Malinowska E., 39  
Malisiewicz J., 25, 128  
Mandes S., 100  
Marody M., 100  
Matczak P., 65  
Mazur S., 17, 70–71  
McKenzie R. D., 34  
Mead G. H., 37  
Michałowski S., 47  
Mientus K., 19, 108, 111, 113  
Mikler I., 116  
Mikler J., 117  
Milczarek D., 65–66  
Milewicz J., 25  
Millon-Delsol Ch., 66  
Mirowski W., 40  
Misiak W., 35  
Mrowiec E., 116  
Mucha A., 121, 125  
Mucha J., 93

- Musiał K., 123  
Musiał W., 123  
Myśliński K., 25
- Nanetti R. Y., 74  
Natanek M., 91–92  
Neuwirth G., 35  
Niedźwiedzki D., 91, 92, 95, 96, 98  
Niewiadomski Z., 29–30, 46, 48, 56  
Nikołajew J., 31, 39–40  
Nisbet R. S., 40  
Nowacka E. J., 45  
Nowak S., 17,  
Nowakowski S., 45  
Noworól K., 63, 65–66, 75  
Nurek S., 29-30
- Okólski S., 132  
Osiatyński W., 63  
Ossowski S., 32
- Pająk K., 48, 80  
Palska H., 64  
Pańko W., 41  
Park R. E., 30, 34  
Parsons T., 35  
Pasierbińska Z., 93–95  
Paszowska R., 17, 70  
Patrzalek A., 77  
Pawlak D., 19, 108  
Pawlus D., 120  
Pawłowska A., 47  
Piasecki A. K., 45  
Piekara A., 29–30, 38–39, 43, 45, 46, 48, 49, 51, 52, 56, 57–59, 141  
Pieprzyk R., 89–90  
Pietrzyk B., 89–90  
Pindór S., 116  
Piniaś R., 19, 108  
Piotrowski W., 35, 39  
Pitek D., 25  
Pius XI, 65, 66  
Plaza-Popielas K., 118  
Plichta A., 23  
Pławewski Z., 45

- Podczaska K., 23  
Podkówka Z., 121, 126  
Podstawny R., 120  
Pokładecki J., 47–48  
Polak J., 91, 120  
Poniatowska D., 22  
Potoczek A., 69  
Pożarlik G., 91  
Prawelska-Skrzypek G., 18, 62–63, 67, 72, 75, 79, 82, 83, 84  
Pucek Z., 11, 18, 31, 39–40, 74  
Putnam R., 74
- Rabaszowski B., 124  
Rachwalski P., 63, 76, 83  
Raczkowski A., 126  
Reczyński A., 25  
Regulski J., 45, 46, 47  
Rogacka H., 19, 108, 114  
Roguska B., 45, 46, 47  
Roik J., 22, 117  
Rubaj A., 47, 59  
Rybicki P., 39  
Rychard A., 64, 74
- Sadowska K., 79,  
Sadowski A., 45, 103  
Sessing-Matcha B. A., 67  
Siciński A., 63, 72  
Simmel G., 37  
Siwonia A., 132  
Skalska A., 25  
Skąpska G., 64, 72, 103, 104  
Skotnicka-Illasiewicz E., 88, 91, 93, 99, 100–103, 104, 106  
Skrzypczak B., 17, 70, 75  
Skrzypiec R., 15–16, 61–62, 63, 65, 68, 69, 72, 84, 86  
Słomczyński K. M., 91  
Sosnowski A., 41, 44  
Sowa K. Z., 18, 30–32, 33, 34–35, 37, 38, 39–40, 42  
Spałek K., 19, 108  
Spiegel B. C., 62  
Stadtmüller E., 102  
Stanclik R., 22  
Staniszewska G., 85  
Starosta P., 32, 33, 34, 35, 37, 39–41, 42, 44, 63, 76

- Stekla P., 120  
Stępień J., 63  
Stolarczyk M., 102  
Suttels G. D., 38  
Sutton W. A., 36  
Swianiewicz P., 45–46, 77, 78, 80–81, 82  
Szacka B., 7, 63  
Szacki J., 7, 63, 74  
Szatkowski P., 118  
Szawiel T., 63  
Szczepański M. S., 18, 31, 33, 36, 38, 67  
Szcześniak Z., 25  
Szczupaczyński J., 62  
Szczupak B., 22  
Szczupał J., 111  
Szewc A., 45  
Szewczyk G., 25  
Szkudlarek J., 47  
Szlachta B., 18, 30  
Szwuger A., 111  
Szwuger J., 111  
Szymanowski A., 7, 63  
Śmigielska J., 32  
Świtalska A., 25  
Świtalski W., 25
- Thomas W. I., 36  
Tönnies F., 30  
Trybulec I., 25, 129  
Tuan Y. F., 31  
Turchan P., 125  
Turowski J., 33, 35–36  
Turska A., 38  
Turyk E., 93–95  
Tuziak B., 17, 34–36, 38, 43–44, 48  
Tyka R., 22
- Urbaniak M., 121  
Urbanowska K., 25,  
Uszko J., 23
- Verba S., 62, 73



- Walczak-Duraj D., 92  
Wallis A., 38  
Walus A., 123  
Wanat E., 111  
Wanat G., 111  
Wandor B., 126  
Wantulok W. ks., 123  
Warner W. L., 36  
Warowicki M., 17, 61, 69–70, 72, 80–81, 82, 83–84  
Warren R. L., 34, 35, 62  
Weber M., 37  
Wehsoly W., 126  
Wiatr J. J., 47, 58  
Wiatrak W., 124  
Wieczorek A., 19, 108  
Wierzbicki Z. T., 43  
Wilkinson K. P., 36  
Wilson J. Q., 66  
Wirth L., 34  
Władyka A., 70–71  
Włodarczyk B., 25  
Włodarczyk S., 25  
Woś J., 102  
Woydyło E., 7, 63  
Woźniak Z., 17, 61, 69, 72, 80  
Wódz J., 18, 29, 38, 74, 82  
Wróbel S., 49  
Wygnański J. J., 78
- Zaborowski W., 87  
Zieliński E., 46, 48, 49, 51–52, 56, 57  
Znaniński F., 36



## INDEKS RZECZOWY

alienacja władzy 69, 83

centralizm 42–44

dobro wspólne 67, 69, 72, 79, 83, 86

gmina, zob. samorząd terytorialny, samorząd gminny

*good governance* 67

integracja europejska zob. postawy Polaków wobec integracji europejskiej

jednostki pomocnicze zob. także sołectwo 50–51, 57, 78, 168

komunikacja społeczna

– definicja pojęcia 17, 70

– narzędzia komunikacji społecznej, zob. partycypacja społeczna (partycypacja obywatelska, partycypacja publiczna), narzędzia (instrumenty) komunikacji i partycypacji społecznej w dyspozycji władz lokalnych

– przesłanki sprawnego komunikowania się 70–71

komunikowanie 70

lokalizm

– definicja pojęcia 40

– renesans lokalizmu 40–42

– przyczyny odrodzenia lokalizmu 41–42

– zmierzch lokalizmu 38

– przyczyny zaniku lokalizmu 38–40

lokalni eksperci 19, 135–144, 156, 170

ojczyzna 32

- ojczyzna ideologiczna 32
- ojczyzna prywatna 32

organizacje pozarządowe (społeczne), zob. także partycypacja społeczna (partycypacja obywatelska, partycypacja publiczna), formy partycypacji społecznej mieszkańców (formy aktywności społecznej mieszkańców), działalność w organizacjach pozarządowych (społecznych) 8, 16, 21, 24, 27, 46, 78–80

otoczenie społeczne

- otoczenie wewnętrzne 70
- otoczenie zewnętrzne bliższe 17, 70
- otoczenie zewnętrzne dalsze 70

partycypacja społeczna (partycypacja obywatelska, partycypacja publiczna)

- definicja pojęcia 16, 61–63
- narzędzia (instrumenty) komunikacji i partycypacji społecznej w dyspozycji władz lokalnych 19
  - organizowanie konsultacji społecznych, zob. także organizowanie zebrań wiejskich i spotkań z mieszkańcami 77–78
  - organizowanie zebrań wiejskich i spotkań z mieszkańcami 80, 81–82, 135, 137, 139, 140–144, 151, 169–170
  - organizowanie konkursów dla organizacji pozarządowych (społecznych) 139
  - organizowanie referendów lokalnych 56–57, 77
  - spotkania radnych i sołtysów z mieszkańcami w trakcie dyżurów 80–81, 135, 139, 140–141, 143–144, 163, 169
  - spotkania władz gminy z członkami rad sołeckich 115
  - wykorzystanie lokalnej prasy 22, 25, 27, 81, 111, 126, 130, 136, 139, 141, 142
  - wykorzystanie stron internetowych gmin 81, 136, 141, 169
  - wykorzystanie gablotek informacyjnych 80, 136, 139, 141
  - wykorzystanie skrzynek kontaktowych 80, 140–141
  - działalność sołtysów i rad sołeckich 111, 115, 133, 135, 136, 137, 140–143
- formy partycypacji społecznej mieszkańców (formy aktywności społecznej mieszkańców)
  - działalność w organizacjach pozarządowych (społecznych) 21, 24, 27, 78–80, 107–110, 115–126, 127–132, 135, 137, 139, 140, 142, 143, 144, 150–151, 156–157, 162–163, 168
  - działania związane z programem „Odnowa wsi” 28, 112–115, 132, 135, 137–138, 150

- działania w ramach współpracy partnerskiej między gminami 21–22, 110–111, 126
  - prowadzenie izb muzealnych 111
  - udział w imprezach organizowanych w gminie 22, 25, 27, 111, 126, 138–139
  - udział w sesjach rady gminy 115, 127, 133, 150, 155, 161
  - udział w zebraniach wiejskich i spotkaniach z mieszkańcami oraz kontakty z radnymi i sołtysami w trakcie dyżurów 78, 114–115, 132–133, 135–136, 139, 140–142, 143, 144, 149, 150, 151, 155, 160–161, 163–164, 167, 169
  - udział w wyborach samorządowych (w wyborach wójta i członków rady gminy) 76, 114, 127, 132, 148, 149, 151, 154, 155, 157, 160, 163, 166–167, 169–170
  - udział w wyborach sołtysa i członków rad sołeckich 133, 135–136, 141, 148, 151, 160, 161, 163, 166–167, 169–170
  - udział w referendum ogólnokrajowym w sprawie wyrażenia zgody na ratyfikację Traktatu dotyczącego przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej 115, 127, 133
  - udział w wyborach posłów do Parlamentu Europejskiego 115, 127, 133
  - inne formy aktywności 78, 80, 114, 126, 132, 136, 150, 156, 162
  - czynniki wpływające na poziom aktywności mieszkańców 17–18, 71–75
  - korzyści płynące z uczestnictwa mieszkańców w życiu publicznym oraz ze sprawnej komunikacji z władzami lokalnymi 82–85
  - wskaźniki (mierniki) uczestnictwa obywateli w życiu publicznym 16–17, 85–86
- postawa
- definicja pojęcia 17
- postawy wobec miejsca zamieszkania (stosunek do miejsca zamieszkania) 138, 140, 144, 145–146, 152–153, 157–158, 165–166
- postawy wobec przyszłości (stosunek do przyszłości, oczekiwania odnośnie do/wobec przyszłości, nastawienie do/wobec przyszłości) 147–148, 153–154, 159–160, 166
- postawy Polaków wobec integracji europejskiej (stosunek do/wobec integracji europejskiej)
- czynniki wpływające na postawy wobec integracji europejskiej 87–99
    - czynniki ideologiczne, wartości narodowe i europejskie, patriotyzm, pragnienie zachowania suwerenności, świadomość historyczna, stereotypy dotyczące innych narodów itd. 92
    - kompetencje w zakresie kultury europejskiej 91–93
    - opcja polityczna i stosunek do religii 94

- postrzeganie własnych interesów, indywidualnych i grupowych, szans i zagrożeń w związku z integracją 93–94, 102
- stosunek do władz i ocena zachodzących w Polsce zmian 95–96
- wiedza o Unii Europejskiej i procesie integracyjnym 89–91
- zamieszkiwanie w danym regionie kraju 95, 96, 97
- zamożność i kompetencje cywilizacyjne 96
- podział okresu ubiegania się Polski o członkostwo w Unii Europejskiej na etapy ze względu na zmiany zachodzące w postawach społecznych 99–103
- postawy lokalnych ekspertów wobec integracji europejskiej 138, 140, 144
- postawy mieszkańców gmin wobec integracji europejskiej 146–147, 153, 158–159, 166
- rola władz lokalnych i regionalnych w procesie edukacji europejskiej i kształtowania postaw społeczeństwa wobec integracji 97–99
- zmiany w postawach Polaków po referendum akcesyjnym 103–106

rozwój lokalny 15, 67, 84

samorząd terytorialny

- funkcje samorządu terytorialnego 57
- podstawowe regulacje prawne dotyczące samorządu terytorialnego 47–48
- reforma samorządu terytorialnego z 1990 r. 45–48
- samorząd gminny
  - gmina jako wspólnota samorządowa 48–49
  - zagadnienia ogólne, ustrój gminy, zakres działania i zadania oraz władze gminy 48–57
- zastrzeżenia dotyczące reform samorządu z 1990 i 1998 r. 58–59

sołectwo, zob. także jednostki pomocnicze 50–51

społeczeństwo obywatelskie 15, 63–65, 67

społeczność, zob. także wspólnota, zbiorowość społeczna 30

społeczność lokalna

- definicja, cechy pojęcia 18, 29–32, 33
- badania nad społecznościami lokalnymi 32–44
  - funkcje badań nad społecznościami lokalnymi 44
  - badania nad społecznościami lokalnymi – ujęcie antropologiczne 32–33
  - badania nad społecznościami lokalnymi – ujęcie socjologiczne 33
  - orientacje teoretyczne w badaniach nad społecznościami lokalnymi 33–38
    - orientacja ekologiczna 35–36
    - orientacja funkcjonalno-strukturalna 35–36

- 
- orientacja interakcyjna (orientacja interakcyjno-proce-  
sualna) 36–37
  - orientacja świadomości grupowej (orientacja socjopsy-  
chologiczna) 37–38
- terytorium 31–32
- wspólnota 30–31
- wspólnota samorządowa 48–49
- zbiorowość społeczna 30, 32
- zarządzanie gminą, zob. także zarządzanie publiczne 15, 19, 67–68, 170–171
- zarządzanie publiczne, zob. także zarządzanie gminą 15, 66–67, 84, 170–171
- zasada decentralizacji 51–52
- zasada samorządności terytorialnej 47–48
- zasada subsydiarności (zasada pomocniczości) 8, 40, 51, 65–66, 67, 68

